Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

113. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne „Kuriera lwowskiego". Materiały warsztatowe do wydania krytycznego utworów Kazimierza Tetmajera (250).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДД. І РУКОПИСІВ
№ Орт. 113-I-V / п. 8

2010

Матеріали критичного опрацювання і видання творів К. Тетмаєра (чорнові нотатки і виписки)

Б. д.
Б. м.

283 ~~250~~ арк.
ш. пол.

2010

Львівська біб-ка АН УРСР
Відділ рукописів
№ Орт. 113/V /п. 8

V

60 орк.

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Орт. 113 - I/п 8.

2010

....

....

54
48 арк.

S. LANDAU skład papieru i przyborów szkolnych
Lwów, Leona Sapiehy 33.

Kazimierz Wóycicki
Forma dźwiękowa prozy polskiej
i wiersza polskiego. Warszawa 1912

Okres	—	zamknięcie	‖
Tamnuk	—	zwrot	T
szereg	—	przejście	‖
wiązanie	—	spojenie	|
człony	—	przegub	|

Twórczy poeta może korzystać z wzorów obcych, z rytmiki pieśni ludowej, z istniejących już w poezji kunsztownej schematów rytmicznych, wreszcie może również swobodnie kombinować istniejące formy, przekształcać je i stwarzać w ten sposób nowe. Te nowe formy są subjektywnie wytworzone, ale objektywnie historycznie uwarunkowane. Poeta przetwarza to co istnieje i dlatego każdy wiersz, każdy rodzaj wiersza, rytmu ma swoją historję. (str. 51)

Pseudoklasycy, starając się najwierniej dostosować swoją akademicką modłę rytmicznego wiersza dla urozmaicenia średniówki wprowadzali w wiersz zdania symetrycznie rozczłonkowując paralelizm lub przeciwstawności (str. 54)

Dość tej przy średniówki: męskie i żeńskie wywołują odmienne efekty. Jak zaś [illegible] się odznaczają większą energią siły, żeńskie [illegible], podobnie wyróżniają się żeńskie śred[illegible] średniówka męska, lepiej w tym samym [illegible] [illegible], połączonym z następującą pauzą, ze średniówką żeńską, złożoną z [illegible] stałego lub [illegible] stałego [illegible] [illegible] że się wrażenie [illegible], [illegible].
(str. 62)

W [illegible] [illegible] rytmiki nie nowszej jest [illegible], [illegible] [illegible] ilorazem [illegible].

Uważna analiza wykaże, iż [illegible] [illegible] sylabotonicznym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – po [illegible] tak że w rezultacie [illegible] [illegible] średnią [illegible] [illegible] więcej 1/4 [illegible] [illegible] trzynastozgłoskowca przy określonym tempie.

To wyjaśnienie [illegible] [illegible] odbywa się mechanicznie [illegible] i jest [illegible] przyspieszenie [illegible] tempa [illegible] ze zmianami następuje

Rytm wiersza jest to uporządkowanie, 2 które
rozbrzmiewa w naszem uchu, gdy wypowiada-
my szereg rytmiczno-akcentacyjny. Tu tkwi
różnica rytmu muzycznego i poetyckiego. Słow-
ny rytm to akcentu jest jednem z zasad-
niczych zagadnień metryki współczesnej.

Wiersze różnomiarowe mieszane (heterome-
tryczne) wskutek stałego dążenia do zrówno-
nia ilorazu członów porządku równoważnego,
długości wewnętrznej członów, rozmaitości
układu, zależą obok wierszów izometrycznych
posiadających jednostajność budowy, prawda może
często zmienić, nie ważne wrażenie estetyczne.

Słońce słońce słońce słońce!
Wszystko lśni się, świeci, pała;
Złote iskry skaczą z śniegu
Złotem blaskiem mieni biała

Najprostsza (nie najlepsza) budowa tro-
cheiczna; 8 zgłoskowe stopnie po 4 to najpierw
wyodrębnione jednakowe od siebie części
członu, składające się z pomieszczenia 2 orba
dienia — —
Ale oprócz tego zwrotki przytoczone zawiera
ją inne typy budowy trocheicznej. (w. 3
Odpowiada im wzór ⌣́ — | ⌣́ — || ⌣́ — | ⌣́ —

Wzmocnienia rytmiczne czterech zdań wykazują tu skrzyżowanie tego rodzaju, że pierwsze jest słabe, drugie mocniejsze, trzecie słabe, czwarte znów mocniejsze. Zdanie drugie i czwarte o silniejszych wzmocnieniach przyciągają ku sobie i podporządkowuje sobie zdania o słabszych wzmocnieniach — pierwsze i trzecie, w ten sposób w obrębie wiersza powstają dwie dwuzdaniowe jedności rytmiczne dwutrocheje, ponieważ zaś drugie wzmocnienie jest silniejsze od pierwszego, są to dwutrocheje rosnące.

Odwrotny typ dwuzdaniowej dwutrocheje wiersza czwartego spotykamy również tu: dwutrocheje nie rosnące, lecz słabnące:

″— — | ′— — || ″— — | ′— —

Oba rodzaje mogą występować obok siebie w jednym szeregu, tworząc wzór

″— — | ′— — || ′— — | ″— —

lub odwrotnie ′— — | ″— — || ″— — | ′— —

Budowa dysponująca w rozmaitych typach słów obrazami podnosi rytmiczne wrażenie wiersza, nadając mu

lekkości, polot i swobodę występuje tu 3
najczęściej.- Trocheje nie przydane są
dwuwiersze, wyrwane skrawki otwierają się
mimowolnie następstwo równowagi czyli jakości
rytmiczności, myśli, uczuć, zjawisk jednostajnych.

Wbrew jednolitej toku rytmu którego może
występować tu, i dodatkowo szereg rytmiczny innego
typu. —

Starożytni metrycy ze względu na zupełność
ostatniej stopy rozróżniali trzy rodzaje wierszy:
pełne, akatalektyczne i katalektyczne. -
Tym mianem określali pierwsze, którym
brak było części ostatniej stopy; wiersze
trwające dłuższy, którym brak było
całej ostatniej stopy, mianowicie
brachikatalektycznymi; wiersze posiada-
jące zgłoskę nadliczbową nazywano
hyperkatalektycznymi. Ta klasyczna
terminologja przeszła do nowożytnej
metryki, zastosowana została do wiersza
nowoczesnego.

Płynie woda, koło płynie
Szczęście i żale wszystko mknie:
Kto z przyczyn wnet zaginie,
Innych też ktoś zbawi mnie. —
(Wyspiański Skarb)

Schematycznie:

[illegible]

Nietrudno zauważyć, jak silnie zmiany następujące zgadzają się z treścią [illegible] budowy rytmu widocznie. W [illegible] katalektycznej [illegible] rytm już od połowy wiersza nabiera energji, siły, [illegible] jambicznej to samo w amfibrachach. Zamiast katalektycznie nabiera łagodniej [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] trzy stopnie z [illegible] [illegible] z wzmocnieniem na trzeciej — peon III i dwa amfibrachy.

Kombinację peonu III i amfibrachu odnajdujemy w wierszu „Stepy" i [illegible] gdzie tworzy schemat:

[illegible]

Ten sam rytm [illegible] [illegible] już w „Młodości" [illegible] [illegible]

Bętkowski (Teorja poezji str. 47). Warszawa 1875.

„Ponieważ podstawą wiersza polskiego jest akcent, a ten znaleźć się musi w każdym wierszu miarowym czy sylabicznym, stąd też między jednym, a drugim ustawieniem wierszy zaszło przekonanie zasadności różnicy.. że istotna różnica między niemi to jest jedynie że pierwszowane sylabiczne obie mu każdego stale odmierzonego następstwa sylab, przyczem którym i wersyfikacji, lecz na tylko pewne liczbę akcentów w każdym wierszu zachowanego. Wypływa stąd wniosek, że wiersze miarowe traktowane uważane być powinny zarówno jako sylabiczne.—

Wiersze różnomiarowe mieszczące według tak stałego trzymania się zrównania i ilości zgłosek posiadają różnorodną szybkość wewnętrzną zgłosek rozmaitość ruchu, zalety, obrazy wiersza, sonnety gdy ruch których jednostajność budowy, trzeba także [illegible] zmiany, mimo wszelkie [illegible].—

Rytm wiersza jest to uregulowanie które rozbrzmiewa przez [illegible] ruchu gdy wypowiadamy słowa rytmicznie akcentujemy je. Tu także różnicę rytmu muzycznej i poetyckiej. Stosunek rytmu do

akcentu jest jednem z zasadniczych wyt-
wyjaśnień punktów wypobrzmionej.

Jeżeli w poezji greckiej istniały nie bez wyjątku dwie zasady: niezależności akcentu rytmicznego od gramatycznego i zdaniowego, oraz niezależności granic stopy od granic wyrazów, u nas akcent rytmiczny zgadza się z akcentem gramatycznym i zdaniowym, granice zaś członów rytmicznych przypadają na początki i zakończenia wyrazów.

W metryce polskiej granica członu stopienia łączy się z granicą wyrazu czy wyrazów i nawet, rytm gęstsza wytwarza się ze stosunku każdych wyrazów i grup wyrazowych nie przez wyraz.

Wypobrzmiana stopy w istocie czesz- jej oddaj dźwięku liczbę zgłosek w wierszu odznaczają się wielką różnorodnością, jak rzeczy i pojęcia o którym heksametrze płynnie następujące w stanie ciągłego przekształcenia

Rym.

Zdolność rymowania jest wrodzoną zdolnością do asocjacji dźwiękowo-znaczeniowych; w łatwości rymowania zależy od [illegible] gustów i giętkości wyobraźni, wrażliwości na zestroje dźwiękowe wyrazów, pamięci, zdolności kojarzenia zasobu słownego, od całej organizacji poety, z jej tajemnicą do odgadnienia.

Dobór i rodzaj rymów, jeżeli niezupełnie odpowiednio jest wskazany zależności od organizacji poety, wynika zaś z celów tworzenia dzieła, myśli i nastroju poety. Nie da się jednak zaprzeczyć, że stosunkowo swobodnie u jednego poety dźwięki pierwotne rymu mogą wywoływać przeczuwane odpowiedniki rymowe, które wiodą ze sobą nowe obrazy idee i obejmują myśli.

Rymy końcowe spełniają funkcje następujące:

1). dostarczają rozkoszy muzycznej przez powtórzenie w określonych odstępach tych samych dźwięków
2). zamykają szeregi dźwiękowe;
3). " " rytmiczne
4). łączą szeregi dźwiękowe
5) " " rytmiczne
6). uwydatniają treść wyrazu

Skoro raz zaimpjonowany został w nas
proces wysłuchiwania potoku rymowanego,
uwydatnione z płynnego szeregu równości
brzmień wiersza przez wzmożenie rytmiczne
i pauzę brzmienia końcowe cząsteczki
zwanie, które trwa z wzrastającym lub
stalnieniem napięciem zależnie od równych
przerwy aż do chwili, gdy powtórzenie jedno-
brzmienia wywoła stan z przekonania
dźwięki pokrywające się dokładnie lub mniej
dokładnie z poprzednimi, przynoszą zaspo-
jenie.

Wobec tego, że głoski rymów końcowych
rozbrzmiewają najdłużej, najsilniej, we
wspierają też wrażenie, skupienie najwięcej
im miano właściwej charakterystyki
wiersza.

Grupy różnorodnych dźwięków wiersza
nieuporządkowane zlewających się z następ-
nemi rymy wiążą je ze sobą, skupiają
tę grę w jedności realnej o wyraźnym zarysie

Rymy mają nie tylko wyodrębniać,
ale i łączyć. To, co złączone jest przez jedno
brzmienia, uważamy za związane pod wzglę-
dem rytmicznym i myślowo. [illegible]

W stosunku do treści wiersza rym jest

szyncnikiem, uwydatniając jego zna-
czenie. Obraz, myśl, zamknięta w rymującym
się wyrazie. —

[Rymy męskie, głuche, w których po
wzmocnieniu rytmicznem następuje nag-
łe zerwanie, są nawet znacznie wyrazistsze,
twardsze, posiadają większą ostrość i siłę, mniej
miękkości, stąd po utworach [illegible]
wyzyskane tylko w kombinacjach z żeńskimi.

Rymy żeńskie, długie, w których mimo
wzmocnienia rytmicznego a zakończenia
głosu rozwija się bogatsze, płynnie, mają
więcej miękkości, śpiewności, są giętkie, częstsze
w naszym języku i bardziej rozmaite.]

Działanie asonansów głuchych i dźwięcz-
nych odpowiada działaniu rymów męskich
i żeńskich, tylko że zamiast asonansów
odznaczają się mniejszą wyrazistością, wydają
się jakby zmatowane, przytłumione.

Z usunięciem rymu kultura nie
tylko współczesna korzysta, ale również
i wyrazistość zamknięcia wiersza, której
często tę stratę wynagrodzić muszą pozostałe
czynniki.

Ścisłość łączy się ze zwięzłością i zdania
[illegible] wyrażająca pełność treści, która
również wymaga uwagi. Stąd zwracanie

teoretycznie prowadzi do przyjęcia środków wypadków pierwszego rzędu. Każde z tych wrażenia, także zdania i harmonji zbiorowej mniej lub więcej przystają do siebie jakby wspierając się wzajemnie, i dlatego wszystkie wrażenia mniej lub więcej stoją ze sobą.

Każdy odcień jest ważny, do odnośnych naprawdę różnic w doborze środków zależą bardzo znaczne różnice efektów artystycznych.

René Ghil „En méthode à l'oeuvre" str. 49.

„Instrumentacja słowna... umożliwia wyraźnym zabarwieniem wyrażenia nadając im dźwięk, dąży do przywrócenia językowi wartości dźwiękowej. I jeśli poeta teraz myśli składnią, odtąd wszystko zapomniany słów, ob darzonych na nowo znaczeniem pierwotnym i z obrazem, zapomniany słów-muzyki pewnego języka — muzyki. Język bo poetycki może istnieć tylko posiadając zarazem jednym postać: fonetyczną i ideograficzną; i dla naszej poprzedniej

7

odtwórczy pomniejszy wybrać wyłącznie te wyrazy, w których są skupiają się akcenty i uwydatnienia głosowe, wyrazy ~~w których~~ ~~słowa~~ posiadające prócz treści rzeczowej znaczenie wartości emocjonalnej dźwięków, ~~wo~~ ~~to~~ też wyrazy, których brzmienie budzi [illegible] myśl, że wyglądu nie jest brzmienia których też wymagałby wiec, niosące ze sobą własną muzykę i własny rytm.

Przez przenośnię dźwiękową rozumiem w ogóle pewien stosunek dźwięków mowy do ich znaczenia, który narzuca się świadomości wskutek tego, że ton mowy dźwięków jest pokrewny uczuciu związanemu z oznaczonym przez nie wyobrażeniem
(W. Wundt, Völkerpsychologie I. Bd. 336)

Utwór pisany jest stychicznie, wierszem ciągłym — albo też łączą się w mniejsze lub większe, silniej lub słabiej wyodrębnione całości akcentacyjno-rytmiczne, zwane strofkami, zwrotkami.

Prostota i ubóstwo efektów muzykalno-~~[illegible]~~ rytmicznych, trudności, które się stawia, czynią zwrotkę [illegible] niełatwą

w większej rozwiązując swej zasady arty-
stycznej, to tak się ozdobi forma, że może
być tylko wiele przywłaszczenia.

Im obniżamy na zwrotki, im więcej
liczby wiersze zajęcia, tem więcej daje
pola do kunsztownej budowy wewnętrznej i
wszystkie sztuki budowy się łączą i w przeciwnym
razie, więc zwrotka akcentowana
za słabo wyodrębnia się przez granicy
dłuższym celu wskutek czego zwrotka rozpada
się na wiersze związane rymami.

Zwrotki, których wiersze wszystkie
są jednakiej budowy, nazywamy równowierszo-
wemi, równozgłoskowemi i izometrycznemi,
w przeciwstawieniu do których innych, różno-
zgłoskowych, heterometrycznych, aneb-
bolicznych.

Rozczłonkowania akcentacyjne we-
wnątrz strofy może dokładnie przystoso-
wać do rozczłonkowania rytmicznego i rymowe-
go, to kierują się z przeciwnym sposobem
zmienności a stosunek wzajemny
tych elementów posiada budowę wewnętrz-
ną, architektoniczną własną.
W tej wewnętrznej architektonice

strofy który w zmiennej mierze tożsamości
jej piękności, rozwiązanie zagadnienia, czemu
strofy, będzie podstawieniem jednego elementu
rytmicznego z równego porządku wyższej wartości
który raz lub jej nie przeciwnego.

Formę zewnętrzną o tyle tylko jedności i
całości stanowi o ile sam obraz poetycki i
myśl wewnętrzna jest całością, przeto układ
zwrotki nabył tę, aby z końcem jej kończył
się i obraz, skupił sens jednej myśli
(M. Cepielski, Ozdoba poezji)

O ile zwrotki składają się z wierszy
jednakowej budowy mówimy o zwrotkach
równozgłoskowych, równowierszowych, izometrycz-
nych, o ile wiersze budową się różnią, mamy
do czynienia z zwrotkami różnorodnymi,
heterometrycznymi, anizometrycznymi.

Najprostsza, najczęstsza jest zwrotka
tylko spotykana w poezji współczesnej zwrotka
dwuwierszowa, stale izometryczna

Strofa sześciowierszowa typu 4+2 „Smętno
mi Boże" Poeta wprowadził zwrotkę
wiązaną, dzięki której przekazanie obraz
stałej akcentowanej psychicznie, dłuższy

znacznie silniejszy akcent wewnętrzny

Zwrotka 8-wierszowa dwudzielna heterometryczna, posługująca się trzema rymami [illegible] w porządku a a a b c c b używana przez Tetmajera w utworze „Pod Portią”.

Ritornela spokrewniona z tercyną pochodzi z włoskiej liryki ludowej. Składa się z 3 wierszy, z których dwa [illegible] nie równej długości, pierwszy krótszy, przy 1 i 3 związane rymem, środkowy nie ma swego odpowiednika. Zwykle też pierwszy wiersz [illegible] jest w 5. przypadku.

Architektonika rytmiczna oktawy stanowi podobnie jak sekstyna podział jej dwie części 6-o 2 wierszowe. Często w związku z tą dwudzielnością powstaje ugrupowanie treści, przyczem dla [illegible] służą [illegible] kontrastu, który najsilniej przychodzi do zaakcentowania. Stąd aforystyczny charakter niektórych takich zakończeń

Sonet Tetmajera p[rzy] sonecie ilustruje architektonikę wewnętrzną sonetu, uwydatniając indywidualny pogląd i daje rozwiązania dialektyczne sztuki tej formy.

Wiersze oparte na zasadzie jednakowej ilości akcentów = wiersze tonizowane.
Rytmizowanie = materjał z którego wytwarza się zjawisko rytmizacji. Rytmizowane wiersze są wyrazy, łączone w kolejności według wzoru fazowego i rozczłonkowania akcentowego.

Średniówka jest to zjawisko rytmiczne, rozdzielające wiersz na dwie części, obie zawsze co do liczby zgłosek i czasu trwania połowy, a wyrażające się zwolnieniem głosu, zwiększonym z przedłużeniem wymawiania zgłoski. Jeżeli pauza jest poprzedzona przez wzmocnienie i zaakcentowanie, średniówka nazywa się żeńską, jeżeli bezpośrednio przed pauzą znajduje się wzmocnienie — męską. Średniówki, których zasadniczą rolą jest znaczenie położenia z jednej strony co pauzy, tj. wyodrębniającej połowy wiersza, ułatwia ujęcie tej rytmiki z drugiej, że rozmaicie stawia jedno wzmocnienie, z których

ści zasilające przez nie 2 głośni, ustanawia między nimi stosunek, który wcielający uwydatnia się zupełnie swoiście rytmicznie zdania. –

§

Uniezależnienie układu syntaktycznego i rozwartościowania akcentacyjnego od budowy rytmicznej wiersza, cechujące romantyków i poetów współczesnych, jest tylko pozorne, często bowiem oba toki: akcentacyjny i rytmiczny tworzą powiązanie ścisłe, tylko niedostrzegalnie subtelne i ostrożne. W ten sposób wiersz staje się doskonalszym, dalszym [illegible] nastrojem, [illegible] uwydatnia myśli i [illegible]

§

[Dwa typy średniówki męska i żeńska wywołują odmienne efekty. Jak wiemy [illegible] odczuwam się wzmożoną energię, [illegible], zdecydowaniem, podobnie wyzwala się właśnie średniówka męska, będąca sama tym zakończeniem rozwiniętym, pobudzonym z nastrojem; że średniówkę żeńską, [illegible] słabnącego lub rozmarzonego [illegible] zawieszeniu głosu, wiąże się zwracanie tajemnicze, spokojniejsze. –]

Większa przy mniejszej rytmiki wierszowej jest zależność narzucona przez wszystkiego iloczasem akcentów.

Zgłoski akcentów ciężkozgłoskowych wymawiamy szybciej, akcenty o większej liczbie zgłosek powolniej tak, że w rezultacie każdy akcent trwa prawie jednakowy czas, odpowiadający mniej więcej 1/4 trwania całego 13 zgłoskowca przy akcentowym tempie (Pan Tadeusz).

To wyrównanie iloczasu akcentów rytmicznych odbywa się mechanicznie niejako i jest niezależne od przypisanego mu natężenia, tempo, ani zgadzają się ze zmianami nastroju. W zmiennej szybkości akcentów tkwi zasadnicza rytmiki i jeden z wybitnych czynników poetyckich, nadaje się odczuwać tem [illegible] doskonałe do oddawania subtelnych odcieni uczuć, myśli.

Im większa ilość akcentów przy czem, tem mniej [illegible] równie w szybkości wewnętrznej akcentów.

Silne zamknięcie wiersza nadaje całości większej energii, zwartości, myśli przy tym [illegible] i [illegible]

Wygłoszenie, [illegible] wiersz [illegible]

Na początku wiersze całości rytmicznej mogą składać się akcenty o jednakowej liczbie

zgłosek i o jednakowem następstwie wzruszeń i oddźwięków rytmicznych. Wiersz taki nazywamy równostronnowym, czystym, równomiarowym i jednostajnym. Jednakowa liczba zgłosek każdego wyboru zapewnia wszystkim stopom szeregu jednakowy wpływ wewnętrzny, stąd monotonję rytmu wewnętrznego w tych wierszach.

Budowa dysponowana w rozmaitych stopach i odmianach potęguje rytmiczne wrażenie wiersza, nadaje mu lekkości polot i swobodę. Tra- [illegible] chociaż nie posiadane po równowagi, wszystkie zasadnicze odtwarzają rytmiczne następstwo równoważnych faktów uczuciowych, myśli mniej więcej jednostajnych. —

Remy de Gourmont. Le problème du style.

Wiersz wolny taki, jakim go rozumie Vielé-Griffin, pochodzi po części od Whitmana; ale Whitman był synem Biblji i w ten sposób wiersz wolny jest może w gruncie rzeczy tylko hebrajskim wersetem proroków. —

Wiersz romantyczny, ze swojemi enjambements i rejets, porządek tylko

Łatwo stwierdzić jednolitość ich zał[ożeń] (wolny) wiersz
stanowi wznowienie lub przedłużenie, którego
treść nawet z przyjaciół odpowiada pewnemu
składnikowi ich myśli!
Wiem pamiętać, każdy z osobna przedstawia
pewną prawdę, wypróbuje sam przez się pewne
rozwiązanie, ów zaś zajęciu się dalszej określonym
poetykom. Pierwiastkiem poetyki nie jest
dla mnie wiersz, lecz strofa pod warunkiem
że przez strofę należy rozumieć swobodne
ugrupowanie wiersz, nie zaś formalnie
prawidłowe połączenie.
Rytm tzw. „wiersza" jest rytmem rozwiąza-
kowania akcentowego, rytmem immanen-
tnym, który nieustannie rodzi się na nowo i
znika.
Pomimo różnicy w nastroju tzw. rytmowi,
różnych stopni ujawniającej się rytmiczności,
istota rytmu zasadniczo jest ta, aby się we
wszystkich trzech tekstach omawianych
jednakowe. Proza rytmiczna i wiersz wolny
zlały się w jedno. (Staff, [illegible], Żeromski)
zgodność! Rozczłonkowania wiersza
„wolnego" z wypadkami innym szczebel
kowaniem akcentowym prozy poprze-
stawanie na pewno. Jeżeli ktoś zmienia

różnicy pomiędzy takiemi pierwszemi
prozy rytmicznej, że one są może i nowego
stosownego terminu nie było pod którym

Ta proza rytmiczna, której abyśmy
w paru zwrotach wskazali wstępnie w stosunku
do prozy rytmicznej romantyków jest pełna
słowami, bogata, różnorodna, na której
jest możliwem cały szereg wydoskonaleń
i subtelnym. –

W ramach utworu zwrotki mogą wy-
stępować jako odrębne całości, powiązane
jedynie za pomocą treści i myśli i niektórej
przy wspólnej budowie rytmicznej. Mówimy
wówczas o inkongruencji zwrotek. Posiada-
jący stały schemat zwrotkowy utwór
cechuje pewna ciągłość rytmiczna utworu.

Dr. Tadeusz Grabowski 12

Poezja Polska po roku 1863

O Miriamie. Rozstaj drogi tych lat przemawia tu wyraźnie, ale też nie potężnie. Gdyby wypełniło to wielki artysta przez twórczej zeźrodkowanie i mniej stylizowania na tym właśnie już miałby drogi postępu Tetmajera.

Gdy mowa o tych latach, niepodobna wreszcie nie zaczynać że najgłębszej wyrazicielem Tetmajer najwszechstronniej indywidualny poetyka lat, a zarazem największy ich plastyka.

T. nie jest już pozytywistą ani społecznikiem dawnej struktury, płaskiego spokoju, dobrodusznej rzewności w nim nie ma i nie będzie. Jest jego poprzednicy, Kocha formę; od Baudelaire'a a dalej od Słowackiego przejęcie symbolizmu uwiarskowany jednak i wygrafikowany. To już nie realista, ale dawniej zaś i fantazja gra u niego większą rolę niż obserwacja, cały wszystko przeciwko poezji wyłączone światu o łonach i wnieść snowych słów nie zawsze zdrowych. Namiętny temperament. Wierzy namiętności nie było burzliwej i twórczej

a rzeczy energji podkopuje analiza
samego siebie, doprowadzona przez poezję
i rozkładająca wszystko na ziarna w schol-
ach.—

To liryka czysto osobista i tylko osobista,
tworząca piękno abstrakcyjnem marzeniem du-
cha, w której kraj obraz tatrzański tylko
i czy jest stanem ducha, a nie istnieje
dla siebie i przez siebie, jak u realistów. Przy-
roda znaczy w niej wiele, gdyż kocha ją, bo
kocha i siebie i szuka w jej pięknie pokrew-
nej harmonji i w myśl Rejmera wynika
O extérieurs aspects je sors moi monotone
Jak romantyk odziera się z duszy przed nią
i ona tak jego rozstraja. Ale jak romanty-
cznie ta potrafi w niej. Ma oczy malarza
i blask kolorysty, a jego będzie według malar-
skiej symbolizm, sugestywnym, jak wielka-
niej piewca Böcklina, można jak u impre-
sjonistów, porównać swobodę i w nas by
modnymi.

Jak każdy romantyk, nie wyraża żadnego
stanu ducha, nie używając najodpowiedniej pejza-
żu i nie dając tonu pejzażowi swojego nastroju
i wiersz

Taki jest bogactwo poezji w [illegible] [illegible] są symbolem, i każdy księżyc [illegible] [illegible] [illegible] się ako wnętrze poety!

(Córka Tatry jest [illegible] [illegible] jest w 3. [illegible] gdzie zapomniany jest [illegible] liryk [illegible], a [illegible] poety z 3. dziesięciolecia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wał a był tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i prostoty, [illegible] [illegible].)

Oczepiał świat polski od tej chwili [illegible] pozycji [illegible] przeniósł całe [illegible] [illegible] [illegible] towego bytu i rozbyt obie doskonał [illegible] [illegible] sceny. Nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gorycz [illegible] [illegible] [illegible] przeszło [illegible] pokolenia i po [illegible] [illegible] pozytywnych [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] pozytywistycznej [illegible] bez śladu. [illegible] był wczoraj ślepy, [illegible] [illegible] jenne [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] pokolenia do filistra.

Nie w pesymizmie przedziedzinie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie wyrazem. –

Illa (1886). W Allegorii (1887) [illegible] [illegible] i [illegible] więcej [illegible] [illegible] [illegible] talentu kolorystycznego a nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]

zainy, który wybitnie [illegible] uczucia
powagi! Kult kobiety występuje w całej [illegible]
nie bez [illegible] idealizmu [illegible]
i podniebnego. To sprzeczności widoczne [illegible]
[illegible] z jednej strony pod wpływem [illegible]
naturalistów a z drugiej pod [illegible]
[illegible] Słowackiego.
Chaos myśli zapoczątkowały [illegible] wyłoni
z dążeniami z powszechnej [illegible], co naj-
wyżej [illegible] T. [illegible]
[illegible] podrzutej [illegible]
[illegible] a [illegible] do [illegible]
obrazu.
Ton i frazeologia Słowackiego nie
mniej widoczne jak w [illegible]
Zdawało się, że przyjdzie co najmniej
nowy Słowacki geniusz — zwietrzały, ale
silny i jędrny.
[illegible] nad [illegible] poety: [illegible]
sił czas jakiś, gdy była już jednak i [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] doczekało się nieoczekiwanego
i [illegible] spostrzeżenia, w [illegible]
[illegible] w pierwszej serii (1891)
Nie doszło do [illegible], nie było
[illegible] i idealizmu i [illegible] z pojęcia
[illegible] [illegible], jak [illegible]
[illegible] z realistą [illegible] rozpalenia

tko obok surowości subtelnej trzeba dwóch [illegible]
cie [illegible] i zakresem modernistycznej. 14

Liczba jest przy tworzeniu przyjęta symbolicznego
a plastyka poetycka liryka formuje się do [illegible]
niezmiennego pomysłu.

Nie jest to przy naturze spokojne, [illegible] i bez-
mowy jak [illegible] lub ateisty ka. To jest różne
pozornie, kreacja człowieka wrażliwego do chwiej-
liwości, natura w której chodzi nie tylko o konte-
[illegible] i drogi [illegible] mieściło za kamień i [illegible], ale na-
tura z [illegible], mająca wszystko z [illegible] [illegible]
czas tytułu i twoja plastycznego. To natury wido-
ty i zbliża się, do niej, kto wyobraźnia twórca
wiele, i [illegible] z niej jest [illegible] poety, kto
oskarża ją o objętości [illegible]. Obrazy [illegible]
i jest zawsze symbolizm, bo opowiada obra-
zu a [illegible] za [illegible]. Ale [illegible]
alegoria przedstawiająca obrazowo [illegible] oderwany
symbol to w sposób [illegible] i posługuje się
szczególnie analogiami, symbolizuje znaki
[illegible] kobiety [illegible] wyobraźni [illegible]
i [illegible] pośrednikiem alegorii a metafizyczne
idee, symbol [illegible] [illegible] i [illegible]
tywnie

T. wyobraźni symbolu plastycznego [illegible]
Ale jest symbolizm jest jasny. Jak [illegible]
ze [illegible], [illegible] i [illegible] naturze [illegible]
dla poety, mającego jak on [illegible]
ty [illegible], plastyka niejasnego [illegible]

rozwój intellektu abstr. [illegible] tylko całkiem
[illegible] wiedzieć i [illegible]
[illegible] się i [illegible] nowoczesnej [illegible]
Jest on reakcją przeciw [illegible]
[illegible] przyrody [illegible]
i [illegible].
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
Jego temperament [illegible]
swobodnie i [illegible]
równiejsze po [illegible].
Przy [illegible] nawet [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Jest nim obojętnie [illegible] roz-
wija się jak mógł, moralność także nawet
myśl filozoficzna, a miłość i to miłość [illegible]
[illegible] altruizm i [illegible],
plikowana i wyrafinowana, a jednocześnie
ślepa i nie [illegible] do dna.
Tu jest miłość [illegible]
orgje, sposób wewnętrzny [illegible] i [illegible]
[illegible] a przypominający [illegible]
[illegible] i [illegible]

miłości romantycznej była inna, idealizowała
osobę wybraną, szukała w niej przymiotów nie-
istniejących, chciała być czystą, choć pozornie. 15
Jego natomiast dąży od platonizmu do chuci rozpę-
tanej i niekiedy nie tylko wszelkie idee pod-
nioślejsze, ale i siły przyrody. Wymownie wyobrażają
niezdrowe marzenia sztuki [illegible] obrazy
się o Salomonie i Sulamitce lub Kirkem sym-
bolicznym [illegible] istotnie nie spłat-
kany dotąd.
I życie w twórczości zmysłów, jakby w halucynacji.
Idealizm z naturalizmem splata się w jego
okresie znamiennym. Jednakowoż niezmiernie daleko
od pojęcia miłości romantycznej wiecznej i absolutnej
Słowackiego lub Byrona.
Skończyły się czasy, gdy kobieta [illegible]
wina młodzież i podniecała poezję świata; chrystia-
nizm wyniósł ją wysoko, choć przedtem przed wie-
kami [illegible]. Nowe pojęcie kobiety i miłości odbiega
nie tylko od romantyzmu, ale i zbliżyło do koncepcji
pogańskiej.
Sztuka jest dla T. najtrwalszą wartością; świ-
adczą to we wstępie do II serii zamieszczony nie-
jako poezja III. [illegible]. Jego credo moralne
odbiega [illegible] od [illegible]; wszystkie
[illegible] siła. To jest [illegible]
[illegible] tak [illegible], jak między moral-
nością i [illegible] pogląd na [illegible]
[illegible] przy [illegible].—
[illegible] i [illegible] przejawy do [illegible]
poety, który [illegible] tym, który

go podkarli odwagi i mocy? Wizjonersko-
-symbolicznym rozstawał teraz najjaskrawsze barwy
najbrutalniejsze obrazy, najrozlewniejsze i mądro-
skrzone majaki jako stary drzeworyt na tle
biblijnym czy innym.

Poeta objawia się odtąd jako temperament
gwałtowny, poetycki, jeżeli wewnętrzny pod mocą
jego namiętności, żałujący i mięciejszy, i ofiar pla-
-styki istotnie śmiałości i wstrząsający.

Wyraźne i wyraziste wrażenie głębokie czem
zaiste, lecz tylko spokojnej majestatycznej ściany
lub jednostajnej trawy, koncepcji, ale wzniosłej
swej szerokości. A wszystkiego potęga wyobraźni i zdol-
ności uplastycznienia swego materjału w granicach
liryki wybił się od razu na czoło poetów swoich lat.

Jako liryk wymownych problemów wielkich
tonów i skal wiele raz był zamkniętym w nie
tieniu, a raz był skrętnym, ale jego źródło wi-
tonem dominującym wyodrębniające dźwięki dźwięczne
głębokie i niezmierne.

Forma zwięzła, akcent postępujący,
rozpasany, rozrzutnie zmysłowe i uwielbienia
cielesności, ekstazy dosięgły patetyzmu nieszy-
chanej odkrywki. To już poezja instynktowna
odwieczna, pierwotna, i sięgająca dna chęci
a więcej z hymnów wedyjskich i od Pindara.
Tkwią w niej, w swej pogardzie wszystko go razem
niechcianemu, i tej rozpowiadał wiele, jedną emble-
cji poetyckiej i wybierania, i między dziełami na
na zabytek [illegible] poezji, nie wyjmując [illegible] epoki

Muzykalnie oddaje przejmujący rytm tęsknoty pokolenia, jego targania i rozdarcia, upadki i podłoty. Objawia się zawsze tam, gdzie przemawia namiętność i instynkt, żywiołowo przyrodzona. Więc poezja powstała z pieśni, z muzykalności tej musi to metafizyka objawiona, nie tylko obrazami, ale i tonem, rytmem, melodią dźwięku.

T. doszedł do punktu szczytowego swej uwrażliwości przejmującej i był nie rzadko istotnie głębokim, szczerym, rzeczowym, ukazując uczucie to w stale [illegible], to w obrazie przyrody to w kontemplacji sztuki lub podróży.

Takich pereł liryzmu było już dość w serii II (1894). W III (1898) symbolizm zadomowił się [illegible] Poeta symbolicznym Rola[illegible] rytm melodyjności, ekspresyjności [illegible] ponieważ mistrzostwo [illegible] i [illegible] o najskromniejszej formie wyrażania. Nie jest on twórcą, który nie zawsze [illegible] doskonały, a zwłaszcza cyzelowany, ale jest zgoła temperamentu, namiętności, młodzieńczości, [illegible] wtedy i [illegible]. [illegible] historię, poruszał swym [illegible], dziś zrozumiały swój nastrój [illegible] [illegible]. To malarz i poeta, ale i symbolista najjaśniejszy, pełen miary i smaku. On widzi to, co czuje, co nie [illegible] się często [illegible] lub [illegible] [illegible] i [illegible]

wyjątki, odrzuci, dotknięcie prawie (gdyż szkoda)
Nie ma chłodu i dumnej dworskiej jak dusiła(?) a
ale przejął od niego gust oraz wyrobione tamtemu
zamiłowanie szczegółów i barwy. Sztuka
i wrażenie gdy to było zawsze w oddawaniu swej
wesołości i serio, w przeciwieństwie do jego poezji.
Pesymizm gorzki, religia nirwany, żądza śmierci,
zapomnienia nie są tak silne u T. to indywi-
dualności bardziej ... chwiejnej bez
stoicyzmu i rezygnacji. Natchnienie jego
jest więcej wylewne, o mniej już wewnętrznej(?),
a większej otwartości i kolejno spokojnej na-
strojów, poruszające się do uczuć z odrębną
chwilą której nie od niego.

Ma nie tylko rozmach malarza ale i uczucia(?)
chwyta na gorąco natury, lub obrazy nadaje ...
Jednak jak symbolizm i impresjonizm w ogóle
jest błyskotliwym, intelektualnym (?), chorobliwie
nerwowym i przekombinowanym. W swym symbolizmie
nie jest jednak krańcowym, karze się domyślać
ale nie gubi się w domysłach. W jego oczach odbi-
jają się góry, morze, niebo i odradzają pod piórem.
W pastelistów malarza była tylko nadzieja(?), że
żaden prawie stan duszy nie da się wypowie-
dzieć bez symbolów zapożyczonych ze świata zewnę-
trznego i krajobrazu. Stopienie się z naturą
jest większe u T. niż było kiedykolwiek od cza-
sów Szymanskiego(?) a podobieństwo z symbolistami
też. To nie personifikacja ta adoracja,

lub zimna alegorja ale woja mnie [illegible] 17

i piękno samo w sobie. Zachwycanie przyrody pierwotnej, egzotyczności, jaskrawości mieli [illegible] [illegible], którzy zwykle odtwarzali jak najrealniej rzeczy znane i istniejące; to fantazja, tajemniczości, marzeń, romantyczne średniowiecze bez troski o [illegible] historycznej stwarzają kraj nieznany, mieszkany przez [illegible] i zaczarowanych lasów lub z wyobraźni. ~~Nie przedstawia tylko [illegible] i [illegible]~~ i scenie ale dane rzeczy odbite w przyrodzie [illegible] tajemnice i [illegible] jej z [illegible]. Tego [illegible] dokonał u nas J. [illegible] pejzażysta [illegible] prawdziwych lub [illegible] [illegible]. Na [illegible] jesiennie lub na wiosnę [illegible] i [illegible] i w pustej przestrzeni W [illegible] (1900). Nie ta [illegible] [illegible] jego [illegible]. On polega na malowaniu miłości [illegible], ten instynkt pierwotnego [illegible] poezję [illegible] [illegible] Anakreonta lub [illegible]. Jego miłość nie jest tylko miłością artysty [illegible] i subtelną ale miłością [illegible] [illegible].

Wiemy z tej miłości [illegible] [illegible] i [illegible], pory, dekoracje i [illegible]. To miłość [illegible] [illegible] i obie [illegible] poezji. Ale [illegible] też [illegible] jak romantyk [illegible] jak [illegible] się [illegible] miłością [illegible] [illegible] wybrały takie [illegible] i [illegible] [illegible]. Unja [illegible] [illegible] [illegible] Oni amant! [illegible] [illegible] [illegible]

zmysłowe wrażenia powtarzają się, jak mgła, kontury bladną i nikną, jesteśmy w kraju czystej rzeczy wymarzonych i nierzeczywistych. Niema tu śladu cielesności. – Mary umiera przy jej boku. Wszystko wskazuje, że ta kochanka jest tylko widziadłem małżonką, abstrakcyą, której spełnienie ujrzy chyba w śmierci. Mgła, trafna i poemat zmieniają się w rodzaj symbolizmu o wdzięku niepospolitym. –

Erotyzm wchodzi na nowe drogi, rozświetla czystszym blaskiem wszelkie rzeczy wyżej i dąży do pojęcia kobiety wyższej od koncepcyi pogańskiej stworzonej za płci [illegible]. –

Poezja T. mimo całego czaru artystycznego podobna ku pełnie zaletom, działała na nerwy upajająco, w której była [illegible] uparta wola wybrzmiałości erotyzmu zmysłowego, rozpasania, a potem ciche upadku inteligencyi i uwznioślenia prawdziwego.

Sfinks (1893) w duchu maeterlinckowskim umiał tu wyrazić [illegible] idealizmu, lecz tylko nastrojowy i mistyczny.

Zawianą Orany (1901). –

Dopiero Tetm. obdarzył plastyką [illegible] ginęły nie bez reminiscencyj) ale zawsze idealizowany szczęśliwie; wiersz [illegible] wytworny, ale więcej samorodny i styl piękny

barw i blasków. Umiał być malarzem i rzeźbia-
rzem w słowie, dał ciało swym snom. Miał oko chwy-
tające w lot szczegółów i konturów, barwy i lśnień
gry światła w przestrzeni i na ziemi.
Absolutnie plastyczna. Tworzenie daje największą
T. tak poetyczny stosunek swym nastrojem
sceptycznym, zadumy i melancholii przech-
odzącej w pesymizm.
Parnasizm udoskonalił formy tradycyjne
Teofil [illegible] wolny, zrywający z regułami stro-
fem, niesymetryczny i swobodny nieustannie
stał się władcą wielkim poetów.
By ustalić różnicę dwóch epok, pokoleń
twórczych — pierwszą cechowała refleksja,
drugą wyobraźnia, tam realizm, tu idealizm
przeważa. Stąd inne ideały artystyczne, środki.
Formy i treści różne, choć poszanowanie dla formy pol-
skiej, która [illegible] by nie [illegible] nale-
ciałości, przedtem zmiany dostrzegły [illegible] ostatnim
pojmowaniem i mniej [illegible] nie [illegible] poety-
ckie pokolenie przed r. 1863, bo przedwcześnie
wieś [illegible] poetyckiej [illegible] ideału
ostatecznie i [illegible] życiowego [illegible]
dzieje. Tej nadziei brak też poezji, ale nie zawsze
jasno jej [illegible] od chwili, gdy [illegible]
pożarł narodowej nadziei [illegible]
ciągle z [illegible] raz [illegible] refleksjami
[illegible] nieporównanym [illegible]
raz [illegible] pesymizmem [illegible] w [illegible]
nie bohaterstwo i [illegible]. –

Jan Sten, Drugie wspomnienie
Wrażenia literackie 1902.

Dla T. niema [illegible] jednego prócz Kobiety, Kobiety - dziecka, anioła, [illegible]. Ma on najniebezpieczniejszy, najbardziej twórczy duchy erotyzm liryczno-anielski, nieuchwytny i ptasi, przyjmie porządki cieleśnie i [illegible] się materialnie, chce ubóstwiać i [illegible] modlić się i pieśnią, chce kochać. Dzieckiem jest kobiety tak jak inni wychodzą na sprzęt Kościół Boga. A gdy ją zaznał, klęka przed nią w zachwyceniu. - Zawód lub przesyt (?) Niespełnione marzenie wystarczy za nią przyjmujemy to on, lub pamięć podniesienia [illegible], mimo przepychu [illegible], zmęczenia przejmuje [illegible].

Im silniejsze jest poczucie i pojmowanie piękna, tem gwałtowniejsza żądza i tęsknota piękna! Świadomość własnej niemocy, gdy zmysły nasze naokoło odczuwają piękno jest bezustannym źródłem męki jest niemożność skrystalizowania się z pięknem jest nam świadomością własnej brzydoty. Ta przekleństwo to ciąży na duszy wtedy, gdy i nie sprawi owej piękna wie odwracają od siebie z obrzydzeniem, brzydząc się i sobą, lub uciekając wyjść poza kołysanie zaloty życia, powtarzając nie wychodzić: Wszystko

la galère. Albo też strona jakiej [19] pisze, wtedy czyli to dobywa z siebie pobudzającą gra przeistoczy kwiaty fal, to rozpisuje pozwala zamarłe jakie świat uprzemienione. – Wizja przewymowienia się twardnieje, skrystalizowana nabiera blasku, dźwięku, woni – zaczyna żyć życiem własnym.

Rozwój wewnętrzny, przechodzący na [illegible] ku poza gotowej coraz przebudowanej najwłaściwszej, dla której wszelkie przeżycia stają się po nie twórczą nie mogą [illegible] ten tylko podniety, wdesercem [illegible], które zapala [illegible] po nowej – to właśnie czyni [illegible] poetą tak drogim młodemu pokoleniu. Jest w nim nieszczęśliwie wiele [illegible] twórczych, zwłaszcza naprawdę mniej genialnych, ale jednak wspólnego pokolenia zadumy, jak i [illegible] sto [illegible] się nie znajdzie.

W nim urzeczywistnienie artysty byłby tylko rozwojem człowieka.

Najnowsza poezja polska

Dr. Michał Janik

Kaz. Przerwa T., z wystąpieniem swoim nalegał w zwolennikach czystej sztuki. Sztuka przez ukazywanie obrazów własnej duszy i przelewanie je w pełne nastroju utwory.

Hasła te tylko [illegible] deklamacyjnie czy

wiary okoliczności twórcze.
Wszystkie pokrewieństwa dałoby się [illegible]
z wielką jednolitością [illegible], który system
bardzo stanowczo nazwałem „melancholią", a teraz rodzaj
jego podziwiam jednolitością swej przypomina
„[illegible]" Blumenlieder i w nich bardzo wysoko
„[illegible]" typem pewnego kierunku najbardziej
nowej poezji. –
I. jest także wybitnym poetą
miłości. Ujawnia ona przede wszystkim dwie
postacie: jedna fałszywa i okrutna, druga
etyczna [illegible] przypominająca [illegible]
[illegible]
Tylko [illegible] z jakiemuś [illegible]
[illegible]
[illegible] w wierszu „[illegible]" [illegible]
[illegible] jakieś [illegible]
i [illegible] jakieś [illegible]
[illegible] w wierszu.
Wyrazy czystej miłości zdaje się w cyklu
„[illegible] amant", który wytrzyma [illegible]
równanie z „Epipsychidionem" Shelleya
i w [illegible] Słowackiego.
Na tle wierzeń religii chrześcijańskiej

napisał poemat „Noemi". Przedstawia tu
Chrystusa, jako niezwykłego [illegible] subtelnego
i [illegible] Ducha, który przekazuje odwieczne
ludziom przez miłość i natchnienie go otucha,
a nie obaw, jako wyobraża Bóg starozakonny.
Fantazje dramatyczne „Sfinks" i „Wieczne ofiary" —
T. jest subtelnym nastrojowcem z przelotnymi
chwilami melancholji.
Język jego nie starannością odznacza. —

[illegible]
Współcześni Poeci polscy

Temperament namiętny, uniesienia silne, fantazja lotna, język [illegible] i wierny podatny do wyrażania najsubtelniejszych przeżyć [illegible] — oto główne cechy poezji T.

Naturalnie i początki nie wyszły powaby one wyjaśnić, ponieważ [illegible] pod wpływem wzorów romantycznych i otoczenia.

Najdawniejszy utwór, fantazja Illa (pod pseud. Kazimierz Przerwa) w Krakowie 1886, był to [illegible] naśladowanie Anhellego pod względem stylu i toru.

Wadą tej fantazji była ogólnikowość co do treści, a dobre [illegible] romantyzm co do formy.

Temperament namiętny przejawił się w następ

nym utworze, Allegorji, nast. [illegible] mło-
dzieży akademickiej 1887.–
Całą tę fantastyczną opowieść wzorowaną zu-
pełnie na Byronie a przepełnioną epizodami
wypowiedzianymi dramatycznymi, drastycznymi, ekstatycznymi
nastrój gorączkowy połączony z [illegible]
[illegible]
Nuta główna nazwał zasadnicza [illegible] poemat
[illegible] następnie w stanach odczu-
ciowych na Konkursie: Ku uczczeniu pamięci
Adama Mick. Ku uczczeniu pamięci J. I. Kra-
szewskiego, z okoliczności sprowadzenia zwłok
A. Mickiewicza i wielu innych jako to: Nie,–
nie kocham tej jesieni, Ciemno, Poeci idealiści.
Tu spotykamy silną wiarę w przyszłość, zagrze-
wanie do czynu.
Ale ta otucha, ta wiara w jaśniejszą przy-
szłość po przyjściu nie była najgłębszym i
u [illegible] nastrojem własnego jego ducha.
Przeważna część utworów (1891 i 1894) z 2
zbiorów jest wyrazem płaczu, goryczy, zwątpie-
nia, sceptycyzmu — albo stanu upojenia
miłosnego.–
Ani słowa o uroczym czy to w Rozkaziecie, czy
w widokach przyrody czy w sztuce
Prawie ideału, rozpatrując każda poszczególne

utwór wypolerowany starannie i nie zawierający
żadnego, któreby się ostał dłużej wobec wszyst-
kiego stanu rzeczy widzianego przez pryzmat
wielkich pragnień i wielkich dążeń. Takich utwo-
rów mamy bez wyjątku umysłu świadczy o płaskim po-
ziomie duszy.
Można jednak mieć nadzieję, że także znowu
się wśród ogromnej poezji wypowiadane ciasnoty
zamków wśród których żyje i twórczy nie przy-
niosą straty swój ostry charakter, pozwalając
się przedstawić przejawem spokojniej nerwom i pogo-
dniej nerwom przyzwyczajeniem.
Najpiękniejsze rzeczy, których słowa
ponurym, pesymistycznym, smutnym nad-
zbyt odosobnieniem na pozór mogłyby być tylko
krańcowych odczuć, że czytając jego „Za-
myślenia" lub „Preludja" lub wieczne schnące
nie czujemy żadnego zmęczenia, a przytłoczeni
własnej wiary słowa daje nam światło, któ-
rym jego pobłyska światłem, gdy nas
jednością odtrąca.
Godny odzwierciedlenia jest nareszcie tych, które
postępem odmalowaniu piękności, zadziwiają
Tatr, smutek do których przez czyste tęsknotę
odsłania silne różnorodne piękności widz-

Koń górski i po tym wszystkim jest niewątpli-
wie najlepszym jej malarzem, ale smutek
nie opuszcza go i tu tej. On [illegible] się
zwykle i najczęstsze [illegible] albo
żywiej przejmujące obrazy aby je do-
stroić do swojej [illegible]. Kiedy [illegible]
się i tutaj wzorce, [illegible] obrazy, śmiałe
że poeta z subtelnym [illegible] i [illegible]
z [illegible] niezmiernie wrażliwej umie
patrzeć na [illegible] przyrody dla niej samej.

Wypełnione utwory na tle życia góralskiego
nie porażają tak [illegible] jak [illegible]
obrazki. Utrzymane w charakterze góralszczyzny
[illegible] w [illegible] myśli i uczuć, [illegible]
wyrażenia [illegible].

O zagadnieniu dramatyczności [illegible] i [illegible]
poety i o fantazji dramatycznej: [illegible]
tle [illegible] zaznaczę, że [illegible] jego nie
wyczerpują.

T. jest lirykiem [illegible] przy [illegible]
[illegible] i to jest jedną
z głównych cech wyróżniających go od [illegible]
[illegible] poetów współczesnych, w których

refleksji ~~jest~~ tak wielka, tak wielu stanowi gra odgrywa rolę, że ugruntowania jego formy lirycznej, które idą do tej kategorii twórczości zaliczam. U T. nie brak wprawdzie refleksji, lecz ona podlega się zabiegom przemawiającym uczuciu.

Antoni Mazanowski
Obraz Polska
w powieści, liryce i dramacie

Zmysłowe pojęcie [illegible] najpeł-niej wyłania się u T. Wyobraźnia jego z lubo-ścią [illegible] zalotnego życia na świe-cie wiele myśl wszystko. Rodzi się pogodność, i na ustach [illegible] się nieposkromiony [illegible] ludzkiemu [illegible]. Cały aparat pornografii ma-terialistycznej [illegible] poświęcony w jego liryce miłosnej takie [illegible] sposobie zmysłowego zestawienia. Są to uwielbienia zewnętrznych objawień piękności i choć im zmysłowego ognia odmówić nie mogę, przyznam, że brak im pe-[illegible] wielkiej i jakiegoś innego uroku. - Po-[illegible] już to, że Tetmajer ponad w swem obrazowaniu kilkunastych piękności na [illegible] [illegible] postaciach „dramatów", porównane je,

że prawdziwa poezja zniża się i wyradza,
ilekroć oddawać się do wolności przy-
najmniej kształtów efemerycznej [illegible] nie
sięgającej zgoła do duszy; wydaje mi się
rzeczą wdzięczną, że z kształtów tych niebios-
kich entuzjastycznych zachwytów nad nie-
ziemskimi powabami, kiedy to [illegible]
oka mego i jak [illegible] się [illegible]
pozostaje mi [illegible] gorzki i [illegible]
który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyrzeczeń, zastygają jej [illegible]
[illegible] jasny [illegible] [illegible]
pesymizmu i [illegible] [illegible] 5
[illegible] i [illegible] stosunku [illegible]
naturalnym światłem. Ślad ów kaprys-
[illegible] [illegible] i chorobliwy
który [illegible] T. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], ale wnet potem w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Poeta zasłu-
od [illegible] tylko zadowolenia [illegible]
[illegible] [illegible] i zyskał [illegible]
Ton wszakże i ten poeta zmysłów i gorący

miewa krótkie chwile jakiegoś olśnienia, kiedy mu się miłość wydaje tworzywem najsroższej boleści i najsłodszej rozkoszy, jak śmierci — źródłem wszechistnienia ziemskich, pierwotną potęgą; kiedy kobieta otwiera przed nim nowy żywot, żywot dobra i prawdy. –

T. ubóstwia przyrodę zatapia się w niej swą istotą, jej tylko piękności czuć i widzieć pragnie, rozpływa się w ciszy, przestrzeni i świetle.

Żadnemu z tych poetów nie chodzi o objektywne malowanie pozorów natury, a zaledwie paru z pośród najlepszych zdoła tak się przejąć prawdą przyrody, że sama kontemplacja piękna jej staje się rozkoszą i ukojeniem. – Ukojenie, cisza, jakiś słoneczny blask ściele się w „Dni [illegible]", tak bardzo przypominających „W Szwajcarji".

Na całej linji coraz wyraźniejszy zwrot od tej zgrzytliwej, niecierpliwej, romantycznej, lubieżnej, tęsknie do rozjaśnionej, zadbowanej, średniowiecznej i melodyjnej. –

<u>Antoni Potocki</u>

Szkice i wrażenia literackie Lwów Tow. wyd. 1903

Za Tetmajerem chodził przydomek prawdziwego, i to wielkiego nawet talentu. Krew ostatecznie stwierdzona przez wszystkich krytyków i przeciętnych

Ogół. – Sam Stanisław Tarnowski uznał
tego poetę za „talent prawdziwy”. –
Filozofja życia podana w zmysłowych formach cał-
kiem p. t. Życie.
„Narodziny Aforyzmu”. Jako konsekwencja [illegible]
[illegible], a płaszczyzna zmysłowości. Albo powstaje
z owad jak kulminacja wszystkich ~~[illegible]~~ władz
cielesnych. Wśród blasku, barw, zapachów
muskaniem ciała ten język, stworzony nie
wiedzą lecz [illegible] samą.
W pierwszym typie widzę odwrotnego poetę pełnią
<u>zmysłowości</u>. Aparat zmysłowości iście
wschodniej, rzadko (może nigdy z takim stopniem)
występującej w naszem romantycznem rozsądku
[illegible] marzycielstwie. – Pod wzglę-
dem nadzwyczajnej wrażliwości zmysłów da
się porównać z [illegible]. Dar wrażliwości
zmysłów, subtelnych wyraża wszystko. –
Co kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
subtelności wrażeń zmysłowych [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible]. Wiekopomnie wyrażone,
subtelne
Niekiedy przed wzrokiem poety powstaje
widziadło. Jest to [illegible] graniczą-
cego z wyobraźnią stwarzającej dla poety
[illegible] [illegible] zmysłów swoje
obrazy, tony, widziadła. A każde z tych widzeń
staje przed nami wcielone w [illegible]
[illegible] wrażeń i [illegible] [illegible].

i uwydatnić, wolny końca.
Tetm. wiersze być musiały za odbiciem
oczyszczenie z szablonu, z frazesem, z kłamstwem
konwencjonalnego języka naszego życia towarzysko-
wego, zewnętrznego.—
W poezji naszej zatarłaby się wobec [illegible]
tej antytezy poezji i życia. Pewnego rodzaju poza
pewnego rodzaju frazeologja ustępowania [illegible]
się u nas z dobrem z wyrazem uczuć.— Wraz z nie
tracimy szczerości i bezpośredniości, przenośnej
przez tę frazeologję.— Samo zjawisko [illegible]
Obserwacja życia, jego uchwycenie, odbywa
się niekiedy pod kontrolą tradycyjnego szablo-
nu.
u T. jest taka bezpośredniość, szczerość
taka wrażliwość niezawodna i subtelna
jakgdyby samo życie przepływało przez poet[ę]
wszystkiemi porami.—
Wpływ T. można podzielić mniej
więcej 3 kategorje.
Na 1. składają się erotyki. Przepiękny
początkowy „Hymn do miłości" jest głośnym
i uświetnieniem tej kategorji.—
Hymn do Nirwany stanowi streszczenie II-
kategorji poświęconej wzlotom i upadkom
myśli poet[y].
Filozofję tę sprowadzić można do [illegible]

Ziemi tyle, zawsze namiętnie przelczuje
odrucho."

Jest wreszcie jeszcze jedna kategorja. Zaliczyłbym tu wszystkie poezje na tle tatrzańskiem.

Nikt chyba nie zbratał się z tym przyrodzeniem, nie przeniknął tej mocy, nie oddał tej skarbnicy świeżości ludzi i przyrody, którą miał on.—

List Hanusi "mową góralską pisany, to zapewne tylko żart, ... to jeszcze tylko próba, ale bije z tem jakiś powiew wielkiej siły, jak zresztą i z tych już literacką mową wydanych przedstawień gór...

W pieśniach tej kategorji poeta tej świat zgoła odrębny, jakiś świat ogromnie ciemny, niż bliższy stoi, a widziany nie przez ciemne szkła życia, jak wszystko zresztą, co staje przed jego oczyma. Świat zapomniany, a jednak nie świat duchów, lecz wiecznie trwały, nie żyjący, choć na pozór tylko w tem... maluczkim poety.

Co jest wspólnego między owemi tatrzańskiemi, a tym światem. — Wszystko to, jak pierwiastki wszystkie jakiegoś

sagi bohaterskiej, wstąpienia do
skuteczniejszego życia. Sama tęsknota do
innego życia, pewien poryw, przepojowanie
młodych sił, szukających nowych torów istnie-
nia. Najmniej powiedzenia z [illegible]
— górski kraj — jest to jakby skierowaniem
pierwszym przebłyskiem dla młodzieńczych poszu-
kiwań torów.
Jest to jakby naturalny odruch bujności
bogactw i sił organizacji —
Przenosi się w pełniejsze światy, łaknął,
nia je naturalniejszym polotem kulturalnej życia-
wej. Wezbraniem sił zjednoczonych, porywem
woli do lepszego życia a mniej się odnosi
i dopomógł w odrodzeniu tego który
mniemając [illegible] tak
na niż [illegible] —

Z wiosny 1885 otwarto nową Czytelnię
na zasadzie nowego statutu po rozwiązaniu
starej Czytelni akademickiej przyznającego prawo
czynnego lub biernego wyboru do wydziału tylko
tym członkom, którzy należeli do stowarzyszenia
conajmniej od roku. W ten sposób usunięto od wpły-
wu na kierunek Czytelni najbardziej gorący żywioł
[illegible] członkowych. Mimo to nabyła nowa

członków z pośród pięćdziesięcioosobowej stu-
dentów był [illegible] jesienią 1885/6 to też wy-
warł on wpływ na wewnętrzne życie Czytelni.
Towarzystwo [illegible] kultu wielkiego przyjaciela
skupiało kolegów, z pośród których godzi się wymie-
nić nazwiska: A. Baumgarten, J. Klupka
W. L. Jaworskiego, F. Hoesicka, A. Miodońskiego,
i wreszcie Kaz. Tetmajera. W lutym [illegible] 1886
r. rozpisała się konkursy Czytelni na utwór
przeznaczony do wygłoszenia na dorocznym w czer-
wcu obchodzie ku czci Wieszcza, jedną na
grodę K. Tetmajer. za poezję, która go wysuwa
na pierwsze współczesnego poetom młodego
pokolenia

Jan Łoś

Wiersz polski w jego dziejowym rozwoju.

Th. T. używa wielkiego rodzaju rytmów tradycyjnych używając je prosto w jednostajne zwrotki, zazwyczaj prostej, przejrzystej budowy. – Prócz bardzo licznych zwrotek 4-wierszowych, znajdujemy u niego 6-wierszowe z rozłożeniem rymów, jakie bywa w pieśniach ludowych, przyczem zwykle wiersze 3-ci i 6-ty rymujące ze sobą są krótsze od innych.

Oryginalny ze względu na budowę składniowych w piosence wiersz jest zwrotka [illegible] „giermka"; dzielimy tu wiersze wedle rymów, a niezależnie od tego, jak je podzielił T. [illegible] zamiast 2 wierszy: 4+3 i 4+3+3 przyjmujemy jeden w stylu wiersz 17-zgłoskowy (4+3+4+3+3), co harmonizuje z ludowym charakterem budowy całej zwrotki.

Rytmy T. najczęściej nie różnią się budową od używanych powszechnie; zdarzają się między niemi i rzadkie, a przynajmniej nie tak bardzo rozpowszechnione. T. w opowiadaniach lubi rytm 4+6, który w tej samej zasadzie [illegible] występuje najczęściej.
Niekiedy wiersze 14-zgłoskowe typu 4+3+4+3

przeplatają się z 10-zgłoskowcami tj. po 4+3+3. –

„Lica Chopina" ma miękkie 4-zgłoskowe wiersze przeplatane z żeńskimi 5+5.

T. sprzęga niekiedy polowo i regularnie wiersze żeńskie z niepodobnymi męskimi, otrzymując że w ten sposób pewien efekt rytmiczny, zwłaszcza silniejszy niż tj. typ w piosenkach francuskich gdzie takie sprzęganie tych gatunków wiersza jest powszechne obowiązujące.
n.p. V, 32. „Gdybym miał ciemny lesie"
(3+4 i +3+3)

W tomie II znajdujemy w „Życie te czyny" w piosenkach męskich i żeńskich 5+5, 5+6 raz tylko zanotowaliśmy połączenie w wiersz męskich płynnych niż żeńskie (8 i 7, „Źródło" VII, 44); normalnie sprzęgają się wiersze żeńskie z męskimi, o jedną zgłoskę krótszymi.
Zrzadka spotykamy wiersze z męskimi spadkiem głosu przed średniówką.

Obok układów stychicznych lub zwrotkowych znajdujemy też i nieregularne zmiany rytmu! – Niekiedy układ stychiczny przerywają od czasu do czasu pojedyncze lub dwójkami wiersze krótsze dla zaznaczenia miejsc silniejszych

gdzie indziej znowu mieszają się z sobą nieregu-
larnie tylko dwa typy wiersza: 7+6 i 7-zgłoskowe
(I, 44 „Do pani").
To znowu mieszają się zbiory pierwsze o nieu-
stalonym porządku, choć coraz więcej miejsca zajmuje
jest jednostajny 11-zgłoskowiec (5+6) (III, 5 „Łzka
mistyczna").

Jedną z charakterystycznych właściwości J. jest
to, że niezawsze w jego wierszach wypada pra-
widłowa średniówka. We wszystkich tego rodzaju
wierszach tak średniówkowych, jak też i w tych bez-
średniówkowych powtarzają się te zmiany układu
cząstek (mniej lub więcej) rytmicznych 3-2+2-2
to nas utrzymuje w poczuciu jednakowego rytmu.
Nie znaczy to jednak, żeby i wszystkie akcenty
były ustalone, gdyż cząstki 3-zgłoskowe mają
akcent na pierwszej lub na środkowej zgłosce.
(Orbonami rozrywany często wiersz ograniczona
średniówką, cząstki zaś rytmiczne tworzą się
w środku wyrazu, lub wypada 9-zgłoskowiec wyra-
źny ale niestały.

J. niezawsze dbał o średniówkę, dał temu
jak niewiele o nią dbali romantycy francuscy
ale ci kierowali się poczuciem doskonałości rytmu
natomiast J. w ogóle tego nie wyczuł, tylko co
innego przyjął za podstawę rytmiczności, a mia-
nowicie nie wzmocnienie średniówki, lecz upo-

uregulowany rozkład elementów rytmicznych czyli akcentowanych cząstek wiersza bez względu na to, czy ich granice są granicami wyrazów [illegible] czy nie. Otóż w tym wypadku zachodzi dwie możliwości: albo w nieustalonym układzie cząstek niezupełnie ustala się rozłożenie akcentów gdzie 3-zgłoskowe cząstki mogą być paro- lub proparoksytoniczne albo też rozłożone są akcenty we wszystkich wierszach zupełnie jednakowo i w ten sposób otrzymuje się wiersze „toniczne" doskonale rytmiczne bez względu na układ średniówki.

Naturalnie identyczność układu cząstek może zachodzić razem ze stałością średniówki np. w „Hymnie do [illegible]" gdzie porządek cząstek jest: 3-2-2+3-2

Średniówka jednak nie jest konieczna, np. w 9-zgłoskowych wierszach z rozkładem cząstek 3-2-2-2 np. Sulamitka i Salomon gdzie 3 zgłoskowe cząstki najczęściej mają akcent na zgłosce środkowej, rzadko na początkowej:-

Uznany przez Mickiewicza za heksametr utwór „Melodja mężów mocnych" zbliża

się bardzo do wiersza tonicznego, gdyż ma rozłożone słabe akcenty

⊥ – | ⊥ – || – ⊥ – || ⊥ – | ⊥ – || – ⊥ –

w 20 wierszach

Jednak ten przez środkowy są jasne, słabe 2 średniówki, wiersze przeto właściwie są nie średnio-wyrazowe, ale czteroodbonowe 4+3+4+3.

Wierszem tonicznym zaś we właściwym znaczeniu nazywamy taki, który albo wcale nie ma średniówki, albo też, jeśli jest dłuższy ponad 9 zgłosek ma nie więcej, jak jedną stałą średniówkę. Brak stałych średniówek sprawia wtedy to, że mimo wielkiej muzykalności wiersza nie wpiera on w czytaniu wrażenia piekarniczej, zbytniej jednostajności jak wiersze wielośredniówkowe.—

Dwie strony wyróżniają się zasadniczo obu dziwowiadami rytmiki: „Hymn do miłości" ma wolny rytm, który właściwym wierszom narodu miłości i brak rymu pozwala dzielić tekst na dowolne przerzutnie, które te ulatują wierszami w liczbie nazywanej. Pozatem wyraża się wybitnie tem, że każdy nowy wiersz zaczyna się od nowej linji, drugą cechą podobną jest to, że prawie cały wiersz układa się w rytm typów tradycyjnych

w najrozmaitszy sposób mieszanych. Czytelnik przy deklamacji kieruje się tylko treścią i interesem jego poważnie rytmu mowa tak nie zgadza się z poważnem autora

Marjan Zdziechowski

Szkice literackie. Warszawa 1900

I tomik poezyj dość banalnych, ale mniej lub więcej banalnych nie lepszych i nie gorszych od tysiąca innych wierszyków ulotnych. Po latach 3 II tomik postawił go odrazu na czele najmłodszego pokolenia bezkonkurencyjnie, a prawie obok starszych: Konopnickiej:-

W miarę czytania ogarniał mię ciągle rosnący podziw; znajdowałem wiersze lepsze i gorsze, lecz nie znajdowałem takich, którychbym wyrzucił. Z zajęciem ustosunkowałem się w życie wewnętrzne duszy bogatej treścią, a umiejącej wypowiedzieć wszystko, co myśli i czuje; uwiodła mię siła i szczerość uczucia, porywał ogrom fantazji połączonej z bogactwem! Konopnickiej lubiłem ją w zamierzchłych latach, a niewyczerpaną w bogactwie obrazów malujących tak trudne do określenia myśli ta szkoła duszy do niebios wzniesionej; język prawny i bogaty, **styl ścisły i silny**; rym bez zarzutu, mowa mowy muzykalny (?), choć prawdę mówiąc, to muzykalność tak odznaczającej się mowie twardej i niedbałej mowie umiał ...

w zupełności osiągnął tylko jeden stosunek.

Brak zapału — potok czarnego pesymizmu
To konwulsje rozpaczy wijącej się w bólach bez leku;
nie może poeta wierzyć, aby jakaś moc wyjęła znagła
pacierz ofiarnie na tortury stworzonych przez Boga
istot, i żadne słowo nie stanowi zagadki bytu;

Z pogardą zbolonym z martwą rezygnacją i
bezradnej rozpaczy. — Ból obezwładnił go, odrętwiał i
snem wydaje mu się wtedy całość bytu, snem wielkie
słowa Chrystusa, które miały świat na prawie tej pło-
wadził. Rzymski nastrój rozpaczy wierszu ... dręczącej się ze zniecierpliwionym chorym porywem świata

W ~~późniejszym życiu~~ Gorkim przywódcą obrazów
poety starego pokolenia. J. wypowiedział głośno to
co było na myśli w pieśni, jeśli nie w ... młodzieży.

Ubóstwiał sneba tylko mglistego pragnienia ideału,
a nie zeblen go słowy zwaliła się na barki starego
pokolenia. Przygnębienie umysłu po ciężkim ...
zorania tych ... przez stare społeczeństwo przecho-
dziło. Rozpacz ogarniała lepszych, bezmyślna obo-
jętność górnych, żywsi zaś i zapaleńsi skłaniali
dość materializmu zabarwieniem świat lepszy
... który nie, która ...
... ludzkości, ale drogę spełnienia ...
nie ... dobrobytu ludzkości ...
wołanie ...
...

Ten radykalizm społeczny J. nie skutkował, dał
się pomoc rozpaczy. Napisał pobożny ... Hymn do ... "

w Buddyzmie o tej możności, aby ją Królestwo
na ziemi przyniosł i to w niebie, nie zrozumiałby
jednak tej wielkiej filozofii, której buddyzm i
Nirwana były ostatnim kresem, nie rozumiałby, iż to
zawierała jedynie podnietę do udoskonalenia się mo-
ralnego, nawzajem powszechnego współczucia bra-
terstwa i przyjaźni, stąd litości dla wszystkiego co
żyje.

Nie znalazłby religii w pesymizmie, mu-
siałby jej szukać gdzieindziej; nie porywały go
żadne teorye społeczne czy polityczne, (umysł
raczej spekulacyjny niż praktyczny). Mógłby pójść
w jakimś prądzie religijnym czy filozoficznym.

Jesteśmy świadkami nowego Odrodzenia [illegible]
się spirytualizmu (Tołstoj, [illegible], ide-
alizm — L'Art et la vie)

Wyobrażam jego porywający kierunek i
dekadenci, zwięźli i moralnie zwiedzeni, nie
zdolni do przejęcia się tem, co wielkie i święte, za-
przęgli sztukę jakiejś przewrotnej subtelności i
wierzchownych wrażeń, któreby dobrze poruszyły
ich stępione nerwy. —

Ominąwszy wszystkie religie, wszystkie fi-
lozofie, wszystkie teorye społeczne, wszystko
co mogło rozniecić jego życie duchowe, zwró-
cił się do mistycyzmu, w niej szukając zapomnie-
nia swej rozpaczy. Stał się wstrząsem niepospo-
licie kunsztownych i oryginalnych wierszy, ory-
ginalnych dlatego, że zamieszczał w nich stanza
która do tej pory słabo rozwinięta w poezji naszej;

Poeta nie wahał się obnażyć tajemnic tego 39
kiej zmysłowości, której każdy porządny człowiek
powinien się wstydzić i trzymać w ukryciu. I ile potę-
gę żądz od tych wiernak, tyle przygnębia jej po-
siadania, że mu odsłania się sama, że obok niej
zmysłowe postacie Mickiewicza wydają się niewinnym
opłatkiem. Najcenniejszym z nich jest „Hymn
do miłości" Upojenie.
z I. stawiące zmysłowość miłości równają się
wysokiem posłannictwem poezji. A jednak zmy-
słowość zakorzenioną jest tak głęboko w jestestwie
ludzkiem, staje się przyczyną takich cierpień,
że komu nie dane połączyć się za wczesnego
wyzwolenia ten nie może nie zamarzyć
o niezwykłych krainach pogodnej słonecznej
nasyconej zmysłowości, wolnej od trawiącego
podniecenia żądz, nie prowadzącej za sobą to-
czących walk z porządkiem społecznym lub
z własnem sumieniem. Owocem marzeń
takich są „Narodziny Afrodyty" i „Narodziny
wiosny" i „Leda". Poeta utrzymuje tu na wodzy
dziecinną skłonność do grzeszenia się nie-
skromnością, a jego zmysłowa, umiarkowana
nie ogarnia tęsknotą do słońca i ciepła
i głębokiem odczuciem tych piękności cudowne
ukojenia, które daje natura, gdy cała
w powodzi blasków i woni. Wiosna te

należą do najpiękniejszych w poezji nowej.
Niezmiernie piękne są wiersze, w których poeta poje się wonią [illegible] fantazji i mnogą [illegible] w jego [illegible]. Szlachetne pierwiastki dążą górą i po wierzchu podniesionych szabel [illegible] miasta pije szereg sonetów, w których objawia poezję nieskończoności.
W malowaniu obrazów ciszy oraz grzmiących ze śmierci stanów [illegible] obudzenia duszy jest mistrzem skończonym. Rozpływa się w [illegible], które mu dane rozjaśnia nieskończoność. – Z [illegible] –
Ten sam nastrój ogarnia i przy [illegible] pobudzonej ciszy tej romantyczności na tej zatopionej w blaskach słońca.
Wizję wiecznego światła i ciszy [illegible] mające także cykle: zamyślenia i „Z tali" wracają (pokój) duszy skołatanej choroby wieku a tęsknotą do stworzenia ideału.
Cudowny jest „Albatros" – obraz duszy wyzwolonej z pęt [illegible] [illegible] [illegible] i zaschnięcie [illegible]. W jednym z zamyśleń maluje [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]

na skrzydłach rozmarzonych tęsknot.
Polot fantazji potężny, uczucie szczere i silne.–

Łoś!

"Marsz zbójecki" odznacza się tem, że wiersze i jego zwroty mają jednakową liczbę zgłosek, ich końcówki są męskie lub żeńskie, jak się zdarzy. Więc w rytmice 4+4+3 albo 4'+4+3 i 4'+4+4+3 albo 4'+4+4+3' albo 4+4+4+3! Tutaj wiersze wszystkie żeńskie i męskie są zupełnie równoważne, byle tylko miały jednakową liczbę zgłosek, a nawet z sobą rymują, jak do pieśni czyli tu poezji tak ich stosowano jak w pieśniach ludowych, tak w naszych pieśniach średniowiecznych.–

W poezji ludowej, a zwłaszcza w pieśni wytworzył się osobny system t. zw. łańcuchowego wiązania pieśni 'concatenatio', o czem mówi p. Windakiewicz s. 187-90 (wydanie "Studja nad wierszem i zwrotką poezji polskiej ludowej" Kraków 1913 odbitka z LII Rozpraw Wydziału filologicznego Akad. Um.) Polega ono na powtarzaniu z jednego wiersza w pierwszym wierszu następnym. Może to być powtarzany pod osobnym przyp. To samo znajdujemy w pieśniach ludowych serbskich i w małoruskich. Zauważyć trzeba, że w pieśniach tych, a zwłaszcza w ich ...

gdzie zaledwo takie powtarzanie, przy [illegible]
powtarzana pieśnie.

Wyjaśnimy, że nie wszystkie pieśni ludowe w ten sposób zawsze były budowane: Naturalnie wspaniale nie było też strof, ani kończenia od układu strofy, ale powstawało tylko jednym z przygodnych środków technik wersyfikacyjnych, jak się zdaje, nie zapożyczonych z zewnątrz.

W poezji ludowej najczęściej rym wchodzi w rolę wiele obszerne, jednak przeważnie zdarzają się pieśni w których rymują tylko wiersze drugi z czwartym, szóstym z ósmym, a nie są rymowane 1, 3, 5, 7. Tu powstaje pytanie, czy także wiersze [illegible] uważać za które czy [illegible] czy nie rymujące się wiersze uważać za jeden wiersz, czy też za dwa wiersze osobne. Nie rozstrzygam tu obecnie przedmiotu, gdyż w ogólności bardzo często wiersze ludowe mają nie jedną, ale dwie i więcej średniówek, stwierdzić że wygląda na to że prawie wiele pierwszych pieśni ludowych polskich nierymowanych i że rymy wyłącznie tak, jak i w poezji literackiej [illegible] Rom[illegible] wiersza, wydaje się prawdopodobniejszem, że lud też od nas powziął jedynie rymy, za to swojego rymowania, a więc zachowane wiersze

wierzymowania za wszystkich wierszy [illegible] powsta-
ły niektóre. (Niektóre typy średniowieczne nie 1 jest jedna
strofa, gdzie średnio najczęściej występuje [illegible]
zdania, że nie tylko rymowane, jak i nie inne) –
Stale przeplatane rymy utrzymują się w wierszach
6-zgłoskowych

Typy 10–zgłoskowe [illegible] i najstarszy [illegible] w połowie XVI w. w Sta-
[illegible] w pierwszej połowie [illegible] XVI w. w Sta-
niej [illegible] Kleczyński (około 1530) a [illegible]
że jest to typ [illegible] odpowiadający [illegible]
cji budowy [illegible], [illegible] pione-
[illegible] polskiego wejść [illegible] poezji
popularnej, [illegible] na [illegible]

Tak z prawem odpowiadania [illegible]
typu 5+6 pieśni wprowadził [illegible] w Śpiewni-
ku z r. 1522 [illegible] zgłoskowych [illegible]
wzorów zachodnio-europ. ale obie jeszcze [illegible]
nie [illegible] Dopiero
w [illegible] wypadku [illegible] znaczenie pod piórem
Reja, który go [illegible]
[illegible] a [illegible] pod piórem [illegible]
[illegible] staje się [illegible] jednym
z [illegible] odpowiedni [illegible] rytmów i a
z [illegible] 10 [illegible] Reja
[illegible] jak się [illegible] być
[illegible]
obrazy

Nowe gatunki powstały także wskutek nowego umiejscowienia średniówki, do [illegible] się tego przyczyniło się w bardzo wielkim stopniu zaprowadzenie wiersza lub strof obcych, zwła- Kochanowskim [illegible], czego dokonano szczególnie świadomem uznaniem celów, do których dążono, w początkach w. XIX poprzedzoną [illegible] poezje [illegible] z przed wiekami tę nowość —

Wszystkie tu dotychczas rozpatrzone okazy stanowią jeden rodzaj wiersza tradycyjnego średniówko- wego, jest też i rodzaj drugi, mający dwie średniówki wierne, które ze względu na liczbę zgłosek odpowiadają średniowiecznym bezśredniówkowym, to mają średniówkę jedną lub więcej, wierne pod [illegible] co do liczby zgłosek średniowiecznym średniów- kowym, to mają dwie lub więcej średniówek.

Tym sposobem te średniówkowe, czyli [illegible], wiersze podobne są do znanego nam rodza- ju wierszy właściwych piosenkom ludowym. Nie [illegible] to [illegible] rodzaj wierszy litera- ckich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko naśladowaniu rytmów ludowych. Być może, że pieśni ludowe wpłynęły [illegible] na pojawienie się w literaturze tego rodzaju średniówkowego wiersza, ale potem [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], przyśpie-

waże do rytmu muzyki, stopy tęższe wrotem
może po dla Reja i Szarzyńskiego, a jeszcze bardziej
dla autora Roksolanek. Niektóre gatunki zaś wiersza
w XIX w. powstały pod wpływem naśladownictwa
wierszy metrycznych łacińskich. W pewnie w nowszych
czasach gatunki jak wytworzyłyby się też niejako
samorzutnie przez naśladowanie techniki istniejących
już gatunków tego samego rodzaju czy też przez
wpływ jak muzyki rzeczy. –
Rej = 4+4+8 i 4+4+7 (oba dobrze znane z zbiorów-
skiej wszystkich rzeczy ludowej).
Zaleski = 4+4+3+3)
Szarzyński = 4+3+6.
Roksolanki = 4+4+5, dla mniej konsekwentnie
przeprowadzony 3+4+3.
Poeci stanisławowscy lubili pisać w rytmie 5+3
jak się zdaje wprowadził go Karpiński, który
[illegible] 3+5.
Rozkwit jednak tego rodzaju wiersza nastał głównie
w w. XIX i wzrasta ostatnio, kiedy poezja odbiła się nie
zaniechała zbliżyła się do źródeł pieśni ludowej.
Poezja polska dąży do większej obfitości typów
rytmicznych, potrzeba coraz większego i [illegible]
których [illegible], często a jednak nie [illegible]
przez określonego porządku i ładu. –
Stąd [illegible] [illegible] pozostały poza fantazji
nie chciałby gonić z [illegible] [illegible]
wiersz się [illegible] materiałem [illegible]
lub jednostajnie rozbieżne. –

We wszystkich tych rodzajach pieśni tradycyjnego średniówka ma wielkie znaczenie.

Szylarski (1770) zaznaczył tylko, że po parzystej zgłosce wierna, "zbyt zakończone" [illegible] swoje formuły, najbardziej wyraźny cechy średniówki. —

Kowalski średniówkę nazywa pauzą oznaczoną, że to na str. 81, że średniówka, pomimo wielkiej znaków przestankowania może być równo mniej lub więcej w czytaniu przydatna i że ją równie każdy poeta [illegible] na myśli. Z tego by wynikało, że średniówka jest mniej ze stałe zakończenia wyrazu, w którym można choć niekończenie [illegible] przydatnie pauzę. Przed średniówką tak samo, jak i na końcu wiersza, powinien być jednakowo umiejscowiony akcent. —

W różnych okresach rozwoju wszystkich pols[kich] [illegible] średniówki [illegible] ulegała zmianie.

Przed średniówką słabo się [illegible] [illegible] przyrostem i [illegible] lub [illegible], która [illegible] pewnej melodyjnej [illegible] tonów, z natury podobnego do tych [illegible] i [illegible], które [illegible] końcu, dając znać czy to [illegible] dalej, bez [illegible] czy to [illegible] [illegible] na moment [illegible] że [illegible] stojącemu mowę [illegible]. Są to [illegible]

subtelnie zmiany tonacji, wydające się wy-
pierw [illegible] dopiero takie ujęcie, a jednak
wyraźnie chwytane uchem. Może też istnieje owszem
melodii pewne zmazanie.—

Średniówka jest rzeczą realną i nawet
trzeba pewnego przeglądu wypisku, jeśli ją chcemy
zatrzeć, wygnać z pod ostrzegalności.—

Średniówka jest rzeczą istotną i ważną
w pieśni, tak ważną, jak w ariach powolnego
nam [illegible] uchem stałość taktów w muzyce
powinna obserwować [illegible] i wiemy, że zmysł zmysłu
tempa, stan przechodzenia jej [illegible] do średniówki

Kto w piśmie pisane [illegible] tradycja, niech
musi zachowywać określony w pewnym typie pieśni
zakres [illegible] zbiorów, ale to w pewnym określonym
lub w pewnych określonych miejscach obrzędów
którymi wyraz jednocześnie ustalają się w tych też
miejscach przyjęte wyrazy i na przedostatniej
lub na ostatniej zwrotce.

To w owe tradycje ale [illegible] i przeczytane
[illegible] wyrazowych albo [illegible]
grupy w jakiś sposób ściślej zjednoczone i połączone
się bez zmiany. Utwory w ten zwrotkowy sposób
złożone, nazywamy pieśniami.—

Zwrotki pojęciowe, w których zaczyna się
jakaś. — kombinacje w układzie wyrazów.

3) Zwrotki melodyczne t. z. [illegible]

wierszy dwójnią, ma większą rymy przez końcówki. Układ wierszy i rymów w każdej zwrotce powtarza się niezmiennie.

Nieregularny układ rymów wprowadzili romantycy, więcej w środku wiersza wyrazy rymujące z końcem poprzedniego wiersza.

Wracając do nieregularnego układania rymów dopuszczano się niekiedy spłaszczania [illegible] wierszy czyli zburzenia prawidłowego układu sylabicznego.—

Znaleźli się poeci, którzy nie dbali o to, aby każdy wiersz miał stałą liczbę zgłosek, ale natomiast pilnowali tego, by układ akcentów był we wszystkich wierszach jednakowy. Tym sposobem otrzymano nowy rodzaj wiersza, który nazwaliśmy tonicznym, gdyż się opiera na tejsamej zasadzie, co i t. zw. tonowe wiersze rosyjskie.—

Przy przeradzaniu się typów wielośredniówkowych na toniczne niewątpliwie rozpowszechniał się też rodzaj wierszy t. zw. i metrycznych.

Niepodlednie stanowisko w historii naszej wersyfikacji mają własne wiersze, tworzone na sposób metryczny. Nie są to zresztą [illegible] nowe.—

Wiersze wielozgłoskowe mają zasady [illegible]

podwójną, polegającą na liczbie zgłosek i liczbie przycisków czyli akcentów. – Naśladowanie wiersza niektórych innych nie było i nie mogło być celem, [illegible], jak naśladowaniem [illegible] przycisku wiersza. –

Co się tyczy naśladownictwa wiersza, które według zasad [illegible] stosowałem, przyjąłem liczbę zgłosek a potem stopę, liczbę przycisków, uwzględniwszy stosownie do zasad współczesnych z natury którejś stopy, w wersyfikacji polskiej 3). techniki.

1) Dążenie aby w heksametrze było 6 akcen-tów, tj. żeby każdy z sześciu padł na pierwszą zgłoskę stopy (tzw. stopy te wierne 6-przycis-kowe słyszą się normalnie jako w greckim heksametrze.

2). Dążenie aby było 6 akcentów, bez uwzględnienia pewnej ilości akcentów [illegible]; wszystkie mogą być także 3-zgłoskowe „amfi-brachiczne" albo 1-zgłoskowe albo 4 zgłoskowe i wtedy jeden z akcentów położony jest [illegible] zawsze osłabiony.

3) technika polegająca na zachowaniu 6 akcen-tów oraz na utrzymaniu jednakowej liczby zgłosek i stałej średniówki w wierszu.

Dwa ostatnie rodzaje tedinith nasłaże
grunt podatny do rozwoju. System zaś
nie wydał wystarczających typy wierszy podobne
do typów wielozgłoskowych tzn. jednak różnią
się tym, że w stopie wszystkie formują się bez
względu na granice wyrazów, wiersze są więc
wielozgłoskowe, ale nie wielozestrojowe.
Rozbicie jednak akcentu w wierszach wielo-
zgłoskowych i wielozestrojowych jest to samo.
Oba te rodzaje mają mnóstwo wielowyrazowe
ze stale ustanowioną liczbą przycisków.
Tak więc znajdziemy np. 5 akcentowe wiersze
3¹ + 3 − 2 − 2 w Narodzinach Ruaprzyty

Właśnie więc nowy typ rytmiczny, który się
rozwinął na gruncie naśladownictwa metrów
klasycznych, stanowią wiersze, mające przede
wszystkim stałą liczbę przycisków, ale nie stałą
liczbę zgłosek.

Ten typ wprowadził Wyspiański i wyzyskał
na pewno bardzo silnie indywidualne piętno.
Częściej rytmiczne są wiersze, których przeciętnej
najczęściej wahają się w granicach 3 do 4
zgłosek, ale są one mniejsze, w których
części te zwiążą się znaczniej, liczą po

2, 3 lub 4 zgłoski, a prócz nawet tylko
jedną zgłoskę. Porządek rytmiczny polega
na przytłumieniu przycisków, przyczem naj-
częściej koniec całego rytmicznego wypadku
wraz z końcem wyrazu; jeżeli zaś nie
zmieniłyby to przedtem, to tylko dla tej
że z przejęciem tej [illegible] stale umiejsco-
wienie po pewnej ilości zgłosek się
wszystkich zmienia.

Rytmy te, które sprowadziliśmy z nad[illegible]
do metrów swobodnych (metrów klasycznych)
wyjątkowo tylko pokazują się w poezji przed 1860
są one wytworem czasów najnowszych i używane
ich najswobodniejszą odmianę [illegible] z
Wyspiańskim. —

Ogólny ich charakter należy określić jako
coś zupełnie różnorodnego wobec rytmiki
dawniejszej, opartej na liczeniu zgłosek. Jest
to jakby [illegible], gdyż powiązanie [illegible]
ostatniej rytmiki przybierają w inny
sposób. —

Obecnie kończy się olbrzymi cykl rozwoju kul-
turalnego w zakresie rytmiki. Wiemy o nim
niewiele [illegible] ale — uważane bez

smutnych – zwłaszcza bardziej bliskich do
tak wszystkiej poezji, kiedy po upływie stu-
lecia, zawsze piękniejsze są bardziej proste
w zakresie rytmu, przyczem przejściowe
zostaje „zrozumienie" pierwszych tylko
nie podpadły, ale nadzwyczajnie się
udoskonaliły i wykazują niepospolitą
żywotność. Jest to więc jedna z dziedzin
ducha ludzkiego, której dowodnie wykaza-
no dokonanego na tym polu postęp ogrom-
ny, wzmacniający wiarę w ogólne do-
skonalenie się człowieka mimo tak
smutnych niedomagań moralnych
jakie dziś w progu dbałości przeżywamy.

Piotr Chmielowski: Najnowsze prądy
w poezji naszej. Lwów 1901
Poniechanie religijno zatwierdzonego. Wzmo-
żenie się następuje pomocą – Sceptycyzm XVIII w.
zachwianie się wiary w siłę umysłu przyczy-
niły się ogromnie do spotęgowania pesymizmu
na życia poglądzie. –
Najwyższe konradowskie człowieka jest unicestwienie
nie chęci do życia przez ascetyzm. Schopenhauera
przeciwności wszystkiej nauki o [illegible]
cierpień przez [illegible] bezwzględności

— Nirwana. Pojęcie Boga najwyżej jakieś
się dzieje w Nirwanie, zarazem się zakorzenia w przy-
stani. (Falckenberg str. 583) Bogiem niebyt.

Jeżeli w początkach w. XIX. melancholja jak
mgła często unosiła się nad umysłami, w mrok je
pogrążała, to po kilku przemianach stała się ona w
zupełnie przeobrażona, że przy pierwszym zetknięciu
nawet nie umiemy jej i że pozostały nam tylko
człowiek uprzejmie i słaby, rozbity rozigrany
nerwów i podrażnienia, które są niebawem w
sto razy dopiero mają te przemiany.

Nie filozoficzny, ale nowoczesny poetyczny
odcień pesymizmu rezultat siły [illegible]
wówczas mocy [illegible]. Pesymizm teoretyczny
nie zapuścił mocnych korzeni w umysłowości
naszej. Natomiast wówczas Byron, a następnie
Heine, Musset, Baudelaire a [illegible]
na [illegible] przez [illegible]
poezji. Który przecież smutku, cierpienia,
melancholji, rozczarowania, zwątpienia i
rozpaczy znajdowały w nas przedtem już
szerokie [illegible] [illegible]. —
Okropne warunki rozwoju narodowego wzmacniały
nastrój [illegible] tej rasy. —

Temperamentom żywym i popędliwym
zarówno przeciw do smutnej [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się czy odpowiednio
się mogły, zarówno postawy, na których [illegible]

nim było powrotu gmach prowincyi przy-
stani. Dla takich przeprowadzenie nie na ślepo
aby mógł by ono przejąć się wiedzą, które przy-
ojcowskiej, podniósł scena ludu i klas kształce-
niem postępowe, prawdziwość obyczajów życia naro-
dowego."

Niezmiernie więcej zrobiło się takich, co
wielką walkę stawiali na wszechmocy, co już nie
czuli się sobie nic złego, ten po prostu korzy-
stali aby stawać choćby przeciwnikami.

To osłabienie najwięcej ich sprawy duchowej
miało swoje przyczyny intelektualne i uczu-
ciowe. – Zakwestionowanie celowości w ogólnym
przyrody, zaprzeczenie wolności woli w postano-
wieniach i uczynkach ludzkich, pobudzenie wszechwła-
dzy przyrodzonych instynktów [illegible], prze-
niewają się w jakiś głuchy fatalizm, osłabiły
[illegible] na przyszłość energię [illegible]

Tetmajer, temperament przemożny i gwałtowny,
wybuchający w słowach gorących.
Pierwsza jego praca poetyczna (1886) p.t. „Illa"
fantastyczne dzieje Gryfa, Sokoła i Illi ([illegible]),
ze [illegible] mistrzostwem [illegible]
nagromadzonych w słowach pełnych prostoty i melan-
cholji, odpowiadającej [illegible] Słowackiego, [illegible]
wskazówki narodowi, żeby [illegible]
miał [illegible] wybór pracowników i [illegible]
stronnictw. W roku potem „Allegorja"

mówiąca o miłości chłopa i piękniej jak 38
o miłości dziewczyny, miłości zrównanej przez
potęgę jakiejś dzikiej władzy, opętanej na
widok ubogiej postaci [illegible] chłopca-
[illegible] [illegible]. Dziewczyna wyprowadzona do pa-
łacu [illegible] króla jej płaszcz [illegible] i [illegible], a skrę-
powany i uwięziony chłop, który musiał patrzeć
na pohańbienie swej ukochanej, umiera przed
nią.

[illegible] romantyzmu płonie jasno [illegible] od-
zwierciedli, że pierwiastek plastyczny [illegible] i
[illegible] [illegible], byłoby [illegible] [illegible] [illegible]
odrazy [illegible] do pracy, miłości ideału i wytrwania.
Podobne [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] pierwsze
przygotowania, [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] (Hasła)
[illegible] dla piękna, [illegible] lub [illegible]
idei umarł za [illegible] poety. —

Wiara [illegible] ten sposób niepokonany
[illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
apatii, [illegible] [illegible] jego [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] jaskrawszemu.

T. występuje nie tylko we własnym imieniu
ale i w imieniu całej młodej generacji
która [illegible] duchowe rozpadanie [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] i przeczuć, która nic
z ideałów [illegible] nie [illegible] do [illegible] [illegible]
miała, ale które [illegible] [illegible], że [illegible]

takie brak wyrazu" a teraz jest w niej
i we krwi płynie. —
Uczucia i pasja, rozpłomieniające dusze
jego [illegible] a potężne, wydają się pustym
dźwiękiem. —
Z drugiej strony, te środki, w które dusza
ubrajały się [illegible] a ciemne, by
skryć słabości i omdlenia nie okazać, wydają
się śmiesznymi, nie przemawiają do serca.
Pokłon ludzkości jest dla T. przeżytkiem
[illegible] tworzyć, a [illegible] dzisiejszego
świata. Stąd nie dziw, że w poemacie „Prometeusz
tytanów" [illegible] przejmujące [illegible]
[illegible] ludzkiego, jako najważniejszego [illegible]
[illegible], [illegible] przypadł w udziale.
Najpiękniej na pieśni T. są te, w których
wypowiadają się [illegible], zamknięte i [illegible]
[illegible] rozgoryczenie i niezrozumienie
[illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible], [illegible] przyjęli go. —
Więc i [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] i potem [illegible] [illegible]
[illegible] że nie [illegible] środki [illegible]
[illegible] jest [illegible] i [illegible]. —

Jednej z [illegible] [illegible] poety [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] w [illegible] z [illegible]

pełni szczęścia. –

Po Pieśni nad pieśniami Salomo-
nowej chyba drugiego utworu w literaturze
powszechnej, któryby piękniej, wymowniej
i pełniej miłość opiewały, miłości zmysłowej
nie wpadając w zbytnią brutalność – jak
z Hymnu do miłości [illegible] obok
Hymnu do Kobiety. I poeta sam przyznaje iż
dziś nie rozwinąłby takiego rozmiłowania się
w przedmiocie, jak w tym ostatnim hymnie
[illegible], mniej dosłownie później lubując się
w przedstawieniu upojeń zmysłowych i na-
gości kobiecej, tworzył lubieżne marzenia [illegible]
„Szalony Faun". Zidealizował swe przeżycia
w postaci jego, przebywał się zawsze postępowy
coś [illegible] gdy wtem sprawa [illegible]
śmierci.

Jednakże i części [illegible] miłości [illegible]
przedstawił pieśni „Gra amant" i kilka
liryków, w których już nie [illegible] swe
przeżyciu pogrzebał, bo nie [illegible],
ale [illegible] i [illegible] gdy [illegible]
tylko piękne ciało, a nie mógł się [illegible]
[illegible]. – Pod względem tej [illegible]
wej miłości [illegible] się z [illegible] ciało.

W życiu niespokojny, [illegible]
jakiegoś ideału, którego nie mógł [illegible] i

9b godz. –
Śmierć, podkreślająca, tak to nie wszystko
co się układało, była zawsze tematem pobu-
dzającym do poważnych rozmyślań i wywodów,
zwłaszcza gdy się ona [illegible] przyglądało, pozo-
stawia po sobie [illegible] wielkiego istnienia.
Gdyby tak J. [illegible] p. [illegible] mógł
[illegible] i [illegible] go
ale [illegible] swój [illegible] sobie
rozwinąć, nie mogę go [illegible]
[illegible]. J. nie [illegible] jeszcze, widać
pewnie się na [illegible] mu. –
Wieczór [illegible] już teraz nie stanowi zdob-
ycze, ale jeszcze się on nie wyplątał z [illegible]
[illegible]. –
Refleksje [illegible] nie [illegible] wytwarzają
[illegible] i nie bojąc się z jakiej
jednolitej całości. Są one tylko błyskami
chwilowymi. Usposobienie [illegible] się na
ludzi. – W przyszłości jest [illegible] i
[illegible]. –
Rozterki wewnętrzne z problemów pols-
kiego pokoju [illegible] z [illegible]
[illegible] idealistów, oraz z [illegible]
[illegible] pod którym
[illegible] –

Jan Lorentowicz
Młoda Polska III — Warszawa

Największą popularność. Czytany przez wszystkie sfery. Poezje i przekłady dopiero najprzód [illegible], a jednocześnie nie było krytyka który by zwrócił a[illegible] uwagi, i wyjątk[illegible], [illegible] przewidziany melancholię, tęsknotę i [illegible]: Pełne uroku poezje które zdobywały swobodnie w społeczeństwie przyzwyczajonym do czerpania w prozie nauki, wskazówki, pobudki.

Szukano jednej, ogólnej, etycznej. Natychmiast pierwszego problemu albo pozytywisty. Uważano z niej zwierciadło przedstawiciela pokolenie, które [illegible] zwierzenia i [illegible]. — Tryb przede wszystkim i zawsze indywidualistę. Niejednolity [illegible] w [illegible] grę studentów, które odtwarzały [illegible]. Przerabiano na koncert, [illegible] „Illa" [illegible] rozwiązały [illegible] patriotyczny, albo [illegible] albo na [illegible] przypadkowo narodu a często nawet [illegible] kontury deklamacja [illegible] i [illegible].

Proletariat [illegible] społeczny [illegible]. Ubóstwienie [illegible], nie [illegible] tu [illegible]. — Szczerość i bezpośredniość!

Zasadniczą cechę wyobraźni indywidualistycznej stanowi potrzeba odrębności. Nie przestaje być samodzielnym [illegible]. Czuje [illegible] niedoskonałości i swej jaźni; nie uważa za „sprzeczności" [illegible] [illegible] sobie [illegible] „częścią" [illegible]

sjonizm wrażeniowy stanowi przeciwieństwo a [illegible]
co tyczy się charakteru „zbiorowiska zasad”.
Inteligencja, indywidualizm, wiedza nieokreślona, kapryś-
na, pełna pasji, zwraca wszystkie podkreślenia.
Szczerość jego pochodzi z poczucia niezależności.-
Pierwszy zbiorek ujawnia bujne zarysy jego
przyszłej odrębności. W zachwyceniu przyrodą
wytwarzają się obok innych tęsknoty wrażeniowe, ciąg-
łe postępy ku wiośnie (!!) jednostajnie orygi-
nalnej. „Temperament” zmienia, wyraża skłonności
do nieustannych, kapryśnych zmian, zależnych
od bardzo rozlewnego sensualizmu.
Wyodrębnić liryzm erotyczny. Dalej, zaczyna
z nim dość wyraźnie liryzm refleksyjny, ukaz-
ujący te dziecinne przyjmowania z rzeczy, które
w pewnych momentach stawiały go w [illegible] filozo-
ficznej; specjalny czar jego hymnu [illegible]
cza [illegible], a przede wszystkim wypowiedzi z
Tatr, z którymi zżył się od dzieciństwa i którym
zawdzięcza najlepsze chwile swego wypłakania
wrażeniowego; wreszcie twórczość oddana wyda
się poezją tęsknoty, w której stale [illegible] bardzo
niespokojnym pożądaniu
W pierwszych latach naśladował wielkich ...
Zarówno gatunek obrazowania, jak plastyka

i energji, przypominającą Heraklita.
W Sfinksie nastrój, sposób prowadzenia dialogu
i podpatrywania grozy, nawet same dekoracje żywcem
wzięte z Maeterlincka.

Podpierając krystalizację wiecznego zjawiska,
że w pierwszych zdaniach każdej wieczór [illegible]
w formie, a nawet pewne przedmioty przypomina.
Pieśń jego jest przez dawne bez najmniejszej [illegible]
przypominam dawne postaci [illegible] wewnątrz,
nowe jakieś, pewne a przedziwnie jest natural-
na, niektóre w ludziach [illegible] popsuła
gdy opiera się [illegible] (?).

Miłość w romantyzmie [illegible] odczuwa
[illegible] nadziemskie kontury. Wszystkie romantyczne
ma jeszcze ideał w miłości, miłości [illegible]
[illegible] stanowi to sposób osiągnięcia [illegible]
podnoszący się ku przyjęciu ideału i [illegible]
rozwoju. Kto osiąga ten trzyma cel [illegible]

[illegible]

J. odwracając się od tej poetyckiej tradycji [illegible]
[illegible]. Stał się poetą miłości [illegible]
codziennej, podnieconej z żądzy lub [illegible]
Obrazy jego [illegible] miłości [illegible]
szyję [illegible]. Wystarczało [illegible] (?)
[illegible] i sentymentalizmu, opierając [illegible]
[illegible] Nawiązuje i
[illegible]
lubieżny, [illegible] i [illegible], nie [illegible] nawet
przed [illegible] bezstalcem. Zaznaczając jedna

jego pieśnia piękny bez pretensji. Ma prost-
otę i czystość tonu i jest głosem tem pełniejszym
dziś literatury. Przypomina szały Salomona i
Sulamitki. Żądza jest dla niego i rozkoszą i piękbem.
Nigdy uczuciowej idealizacji. Patrzy na przyjaciółki
kochanki z pełną radością zachwytu, z zachwytem
podziwia [illegible] wdzięki [illegible]. Nawet gdy igra
z uczuciem, czyni to ze swobodą i naturalnością.
Porównania i metafory nasuwają się swobodnie, żywo
w ciepło uczucia wyobrażeni. Wolny od zawiści i [illegible]
[illegible], śpiewa wówczas, gdy żądza płonie i dopóki
ten [illegible] się wierności.
Obok miłości radosnej i [illegible], obok mi-
łości-sielanki, miłości z uczuciem [illegible]
opiewa miłość złą i niewdzięczną.
Od IV r. widzi się [illegible] do kobiety innej.
Ale [illegible] jego, tak [illegible], [illegible]
wyborej, to [illegible] [illegible], [illegible] od
[illegible].
Po [illegible] miłości [illegible] przesyt,
a z przesytu zniechęcenie i [illegible].
Tyrtejski [illegible] rozkoszy opiewa [illegible] (?) swój
postęp do życia, swe melancholijne [illegible]
[illegible]. — „Hymnu do [illegible]" jest [illegible]
słowem „Hymnu do miłości."
Stan [illegible] [illegible] rozszerza na całe
pokolenie. — [illegible] ze [illegible] zadum
i spostrzeżeń [illegible] — J. [illegible].

„Melancholja według Leopardiego - ob. naj
piękniej się znała wielkości i szlachetności duszy.
Smutek T. wyrósł raczej z osobistych rozczarowań
z przeżyć po premierze. Wszystko pogłębiło się,
zbłąkany nie wyszedł poza, staje pospolitsze dziel
w ręki. „Weltsmerz" stał się składnikiem elementów
Tego poezji miłosnej, zapewnił jej ogromne powo
dzenie.
Rozpoczął się czas, gdy począł wielbić w prawie
własnej duszy, - ... od uczuć ... przed trwałe
z dziełem ... anielskości. Dusza jego wraca
wrócić do swym dawnym kontaktom. Odtąd zmie
nia się jego stosunek do autora kobiety. -
Proces porachunku z samym sobą odbywał się
przez wiele lat, aż doszedł do głębokiej nienawiści
zwolna odsunął się na bardzo daleki plan...
Ten nowy, wewnętrzny kontakt z poetyką, tęsknoty
odzywał się w ostatnich pieśniach.
Równocześnie pieśni znalazły pieśni Tata, w
których się kończy życie spędził z sprawą jednego
Wtedy pielgrzymował Tatarowicki. Okazał się
poeta wielki, prawdziwy, jeden z najpiękniejszych
w dziejach późniejszych.
„Wierszy zbiorcy kontemplacji Tata spędził
najlepsze godziny, z których do szczęścia prze
pełnia przekonanie. Wszedł się w formy, barwy
tak, że porzucił własne tęsknoty wolne od ... wielkiego

panteistyczne istnienie.
W tym owym zabytym dzwonem w sercu gór, przeczu-
wanie i dziatbo, wcielane je w siebie, żyje w nich i
z niemi. — Kocha wicher halny, to [illegible] mu po-
znanie takiej duchowej swobody, że ty z tej
religii powstaną rodzi.
Natura przynosi mu najwolniejsze przeczucia.
Zbliżając się do natury poprzez niektóre przemawiane
wszelkie wyrazem, ale przelotnym [illegible] formy.

„Wkrótce Zakopanego zajmie w historii naszej kul-
tury bardzo barwną kartę. J. żył i wychował się pośród
górali literacki szkoły, ale poezji jego sieć wszystkich
obrazy. List Hanusi i kilka drobnych opowiadań
o Janosiku — to tylko przejściowe szkice.
W pierwszej serji „Na Skalnem Podhalu"
wzrosło się nie do dzisiejszych górali, lecz kapitalnie
cofnąć się o 100 lat wstecz
Opowiada bajki językiem góralskim, pełnym
charakteru, plastyki i wyrazistości. —
Szukał artystycznego zabarwienia w tem, aby rzeczy
te wyglądały tak, jakby były naprawdę
opowiadane przez chłopów. —
W powieści góralskiej zajęło to mój głębię
to, co stanowi podstawę i sekret jego powodzenia
życiowego. — Wydobywał sobie życie bardzo bliskie
natury, rozsypane po górach, niezależne od
cywilizacji, odważne i swobodne, jak w

Zwierząt – samotników.

W innym typie 3 stałe zjawiska powiązały się z wszystką formą: wilków, „chłopiectwo" i stanek górala po naturze.

Wszystkie typy – wyolbrzymione, odmalowane jaskrawemi, jasnemi barwami.

W Skalnym Podhalu jest galerja „zbójników". Są to ludzie i bohaterowie niepohamowane wolne zwierzęta i szlachetni rycerze, oraz okrutne i fatalistyczne jednostki, wśród podłe, nędzne istoty.

Gwarę Podhalan nazywa T[etmaje]r za Dobrowolskim „nieoprzecznie najbogatszą i bodaj że najpiękniejszą z gwar polskich".–

Sam autor w V tomiku stwierdził, że z wyjątkiem I serji „Podhale" nie ma ani jednego utworu mało wydatnie...

W serjach dalszych ze wznowionego smaku autora do gwary, wyniknął przykrą nieład pod względem... kra legend. Folklorystycznie podkładach głównie do tego, że odpowiada ściśle przypomnieniu, a nawet są oświetlone opowiadaniami samych górali. Zapewnia, że legendy są „wszystkie często i wyłącznie dziełem wyobraźni własnej." „Mnie zależało na tem, aby dość od nich, w jakiej mierze można zbliżyć się do fantazji chłopskiej. Tendy piero naprawdę wszystkie rzeczy piękne swoje sam we własnej formie tak jak chłop ją potrafi! Nie dziw jest obrazem chłopa – ...

się umieć stać z bojem.“ „Nie chodzi mi
o pokazanie albo pozów, jakie by się zdały, o przed-
stawienie ich i przedstawianie świata, chodzi
mi o wyłowienie dawnej sztuki góralskiej, o odtwo-
rzenie tego co zginęło, lub ginie, o ocalenie przed
zagładą pamięci dawnych pomników materjal-
nych Podhala, o ocalenie, o ile ja mogę i umiem,
ze wszystkiem, a przy tem pieśni, tańca z tem,
co najlepszej ocalić mogę, jako pisarz: z mowy
i ze słów sprzętu, mebli, narzędzi, strojów,
instrumentów, legend, opowieści, wzorów, pieśni
sztuk — ja mogę i umiem, chcę w najpełniejszej
zarysować ich język.“
Może być — mówi T. — należę do tej niewielkiej
liczby pisarzy, którzy tak się zbliżają do natury
w swojej sztuce, iż sztukę za naturę brać można.
(„Więcej artysta dla siebie niż dla innych.“).
T. jest w swoich twórczości naprawdę samodzielny.
Cała „Legenda Tatr“ zarysowana świadomie
na epopeję. Powinna silniej [illegible] konstrukcji,
konstrukcji, Ona jest żywa, tęga, pełna najwyż-
szego natężenia. Podziw płynącej natury
ogarnia wszystkie duchy i ruchy Podhalan,
wybijają niektóre przedziwne, a zawsze pięk-
ne efekty.
On jest pierwszy, co ... albo w

sklep i wydobył z niej plejfte, czyimś słowo 44
przecinkami przerwane wszystkie ego gównie
czymś ; zwietrzej nawet ukochane przez zabiał
i więcej jego erotyków, zostaniej się i wspólną jego
katecyzacznowe przyjmie, ale na skalnem
„Opale" pozostanie jako jeden z najbarwniejszych
najkwalszym, najoryginalniejszych sposób w lite-
raturze europejskiej. –

„Uchbań" ; zaba pośród utrzymana w formie fa-
imiętnika liryczny. –
„Melancholja" dziwne wrażenia, notatki, błahe
i banalne poemat prozy, „Kontrast do nord" wrażenie
wrażenia z podróży
„Krzyk Piotr" słodka idylla starości, pełna deli-
katnej zgrzeinki, jest przeciw szybszej opowiadania
na modną łonę szablon nowelkowy. –
„Panna Łucz" opowiadanie, zakrojone na studjum
psychologiczne. –
„Król Andrzej" Chodzi o wyzwolenie, słowiańskie
pracą rewolucji, a nawet o historjozofię typu
swego ruchu rewolucyjnego z petromajsią, dyktatury
proletarjatu, socjalistowemi intrygami etc. – Bra-
cia tego opowiadania operuje autor pojęciami spo-
łecznemi i politycznemi, ale traci się zewnętrznej
tylko od strony
Zaznaczyć o nowszych prób wszystkich tej samej powieści
w powieści „Gra Jał"
Po złotnicami kolędy św. Piotra: Oto przecie
czyn! Czyn! Czyn! Czyn! Czyn Orlanda kolęgo

czy Don Kichota z twarzą starca Chrystusa i
i skrzydłami Platona po ramionach, ale czym. –
Pomimo całej dowolności wypadków charaktery
zbudowane oryginalnie, rozwinięte z wielką plastyką,
świadomą wiedzą i dojrzałem, przedewszystkiem psychologizo-
wym. Talent Szyszko[illegible] z każdej strony i
„Romans panny Opolskiej z panem Dobrowolskim"
Opowieść ta podana, żeby się z wymysłem, jeśli nie
możliwości i estetycznym zaniedbaniem, kierowa-
nym prawdopodobnie tłem trywialnej sensacji, porad
[illegible] strony charakterystyki i [illegible]
czytelnika. – Sprawa „społeczna" pływa się i tu
w karykaturalnych wymysłach, opisach lub wulgarnej
charakterystyki, przy których [illegible] [illegible]
ki osobiste z [illegible] [illegible] ludziom przedstawionym.

Żadnej [illegible] i na siłę wyrazu i na miarę
„[illegible] głównego bohatera. – Odsuwają się od [illegible]
[illegible] [illegible] według obecnego porząd-
ku [illegible], jak charakter sławnego [illegible]
polskiego. – Życie [illegible] sprawy [illegible]
a śmierci podało [illegible] [illegible]. – [illegible]
[illegible] [illegible], pomimo [illegible] [illegible], nie dba
się zamknąć w zwarte kontury dramatu. Końcowa
[illegible] [illegible] nieprzygotowane ani [illegible]
tyłowane dostatecznie, staje się efektem, jakby
oderwanym od całości.

Podczas obchodzonego uroczyście jubileuszu jego 25-lecia poetyckiego, wygłosił I. mowę, z której uwidocznia nazwa po imieniu „zasadniczy, naczelny ton" całej swej twórczości.

„Powiedzmy, że to, co jest zasadniczym, naczelnym, wspólne i łączne dla mej twórczości, co po długim znaleźć nie mogłem, nazywa się najogólniej pojęciem idei indywidualizmu, samoistnego życia po najgłębsze samoistnie przez się. („Am Anfang war die Kraft" — Goethe) Jest to, co się da tylko pomyśleć — nazwać, określić nie da. Stoi na wysokości, która dla mnie nie jest zimną abstrakcją filozofii, ale żywą, gorącą dziedziną ducha, która jest ojczyzną poezji. Świątynia i Przestrzenią piękna, pod... obojętny tyle znaczenia — płynie najczystszego idealnego napięcia indywidualizm. W tym mieści się wszystko, wszystkie dobra i wszystko piękno, jakie istnieją, czy literackie, polityczne czy inne może. Co do mnie żadna idea tak mnie owie pociąga, ponieważ w moim pojęciu mieści ona bowiem wszystko, co jest najdroższe, niezachwiane, najświętsze, najwyższe, powszechne, wznosi się ona ponad wszystkich tych i wszystkie ich, a komu promień z tego słońca spadł z wysokości na głowę, to nad głową jego świeci mu aureola, tak słońce nieba by mu."

Swiatło i Przestrzeń jest wielkie w tej przy-
rodzie — w mojem pojęciu — dziwy, czy natrafię
dziwy świata —

Fragment dramatyczny
pisane Pustynia. Nakładem J. R. (2000)
1919 Warszawa 1923. Skład główny w Księgarni
Pankowskiej i Halewicz

I Okolica nad Nilem. Mojżesz. — Córka
Faraona

wolnym rytmem 8 i 7'   [illegible]
[illegible]

to ciemny gniew
że śmierć porwała go z sobą
jak wiór, jak śmierć, jak pław
z ręki pustej. W sercu grabek
stał ciemny, w białym tyle ram
zielonych łóżysko — — oto pan, kaź i koń!
I tu rozpoczęła wiersz sprawa
na potem piach. —

Córka Faraona.

O! w płomień — — wiedno wzgardzi ... Któż?
w drewnie wparta — — złość
dziecko bat wszystkiego porządki:
usta stal
szlifowana na targach:
to co bo, od którego wiję
jest z tafli wody obce!

Mój dzień, gdzie nie mrok
tych ... którzy zapalony?

Żali we gwiazd zwiłżony
pod ziemię w otchłań dalną,
skąd nigdy nie stawa mrok
zipiąca dymy wybuchłej
z przepaści w spód?

Chata gościnna w ogrodzie. Kobieta, Mojżesz

Mojżesz. W pustkę idę i w śród
zgadywanych wary, w głód
dzieci może odkrać
z miłości duszy.

Kobieta.

Pustki, wezdrze, wszystko w [illegible] [illegible]
korowód, w korowodzie [illegible] umarli
Trwoga.

III

Mojżesz (patrząc pod [illegible] [illegible])
O Boże, [illegible] [illegible]
i Bogiem jest przemieniony.
Dobrze [illegible], [illegible],
i przecież [illegible] jako —
[illegible] twarz [illegible] [illegible]
z gorejącego krzaka?

IV. Mojżesz (nad Romajczyną [illegible] w mowy)

[illegible].

To jest kres twoje mowy
i to jest [illegible] [illegible], który [illegible] [illegible]
i ludzie zajadłe [illegible] [illegible].
O którzy [illegible] [illegible],

Który napełnia rzeczy
o przestrzenia przeklęta,
gdzie życie jest kamp z pękłej głową,
leży martwe. O zło,
które rozdzierała ludu.
Stojąc pełen miłości
i pójść w przestrzeń za wolą.

V. Ciało. nowotwory.
Mojżesz (schodzi z góry).–

VI. Noc.
VII. Daleko od obozowiska. Skorupa z dźwięku
VIII Człowiek z pisakiem podchodzi do Mojżesza
IX. Noc. Meteor przelatuje przez powietrze jasną
smugą, pełen iskier i spada gdzieś poza tłumem
ciała i kamienia w ogrodzie obozowiska.
Tłum. Przełomy. – Ukamienowanie
(Destrukcja formy i treści).–

X Mojżesz na górze. Wiecha.
Wybudowałem most woli
ciskiem ponad przestrzenią
Wysiadłem z ciemni przewodu ——
Oto już taniec czynić,
do ziemi wrócić —— i cóż?
Oto jest zrozumienie starców,
prawy i twórca —
nie jestem już zdolen nic.

ni piły, który jest na wsze szczy..

Iż nie wyn był dan,
były mocą był.—

Jui niebo
Śpi, a przez szafir srebrną grzebica
tłoczą miesiąca lśni, wszerokie przez
Wolego. Ona pojma
woni pasieka, które pyłi przeszyn
kwiatów z doliny.... Nie, jesteś ju stworzon
gwiazd i grzeliny;
chyląc się ku ziemi
sprawowaniem ręką nizani
i potem doba mgły, gdzie szerone
do Swej pobożyć pan.. uległe niebo
nie słyszy gwiazd już dźwięku, pieśni drogi,
ale do dolin szum i pieśni szerone
kołatający serce... Lżejskie głosy,
zórynki polne, szafirowa rosa
gorejąca tam ciemnie prawie się... Ponieważ
niebiesz
za sobą w słod i ziemię tu od wskazem
ustojujący — dojrze, abym się wiodąc
mieć tylko widnieć z wzniesione oczy
strojne patrzeć, dnie... Wszystko gbarem
słyć się nie mieć, a dobrze wody tam,
mądra
przeczysty —
chyli się bi aby dni

i oczy szczypie łowią,
na gałęzi,
szczęśliwa szepta
i uśmiech.

Najwyższy stopień wierności i piękna w przekła-
dzie z arcydzieł liter. powszechnej osiągnął Edward
Porębowicz. Wyróżniający się twórczo oryginalną
[illegible] umiejętność swe wielkie uzdolnienie arty-
styczne, zdobywszy przez studia naukowe gruntowną
wiedzę w zakresie dziejów rozwoju literatur ro-
mańskich, odtworzył całe bogactwo języka
oryginału ukazując wiernie wszystkie walory
pierwotnego tekstu. Tym zaletom
zawdzięcza niepospolitą piękność przekład
Boskiej Komedii – tercyną dantejską z rymem żeńskim
co było [illegible] w przekładzie [illegible] Don Juan
Leopardi, Calderon przyjęły się [illegible] pięknie
poeta odtworzył przez swe [illegible] dawne
tworzenie

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Орт. 113-II/п. 8

2080

12

64 арк.

Wróblowice pow. Tarnów z Aleksandr

Wróblowe pow. Drohobycz pod pow. Wilno

9.5 od Medenic Stanisław ks. Tarnowski

Słownik wszystkich miejscowości

z Galicji Jana Bigo 1909

Rychlice (nie Rychnice) pow. Drohob.

Litynia (pow. Drohobycz) 4.5 od Drohob.

Świątynka Stanisław Tarnowski 9.2

Kołbań pow. Drob. Medenice od Drohob.

5.8 od Dobrowlan

Dobrowlany pow. Drohobycz

Litynia 9.5 od Medenic

Opary 4.5 z Medenic

Kołbaczuby pow. Rudki Komarno

za 12 km od Chorużana

(nie Chorążan) 14 km

od Komarna

Tyg. il. 1878. № 13 z 6/VII 56 Czy Francuzik?
(w spisie ... wymienionej)

Ubogi jeszcze, a wysoko utalentowany muzyka, poeta i podróżnika. Konsul austr. w San-Francisco zawiadomił rodzinę, że wybywszy się wracając do Europy z ostatniej swej podróży po Indjach, Chinach i Japonii, zmarł w drodze na parowcu „Pacific" 19/IV 1878 z przyczyny niewiadomej, [illegible]

(Portret w stroju wschodnim z turbanem, z Rutary? [illegible] w pasach) wraz z brodą napoleońską. (Stanley)

Pędząc życie tułacze w nieustannych prawie podróżach, nie mógł jeszcze dać poznać różnostronnych talentów swoich.

W. T. wnuk Jana Feliksa z Drohora? a syn Walerjana i Ernestyny hrabiów Tarnowskich ur. 1841 we Wróblowicach, dziedzicznej majętności swej rodziny. Młodzieniec, objawiający wcześnie niepospolite zdolności do muzyki, kształcił się w tej sztuce najprzód w konserwatorium paryskim, a potem w Lipsku, pod Moschelesem i Lisztem, który w technice fortepianowej stawiał go równo na równi z Rubinsteinem i Bülowem. Zetknięcie się bliższe z Lisztem i Wagnerem wywarło podobno pewien wpływ na młodego artystę, który młodego adepta sztuki nie do tego jednak stopnia, aby stać się miał wyznawcą skrajnej przesadzonej [illegible] i wszystkich przekonań. Talent to był zbyt samodzielny, aby ulegać mógł naśladownictwu.

Jako kompozytor, napisał operę Achmet z tekstem własnym, drukowaną w Lipsku, kilkanaście sonat na orkiestrę oraz fantazje na fortepian i pieśni. – Uwertura jego i symfonia do dramatu Joanna Grey wyszły w Wiedniu. Na koncertach w Lipsku i Lwowie wykonywano z wielkiem powodzeniem kilka utworów orkiestrowych.

Oprócz pięknego dramatu Joanna Grey wydało także poezje p.t. pseud. Bakamy oraz Szkicami biblijnemi. – Z jego także utworów ogłoszone są we Lwowie „Listy pani Kossakowskiej, kasztelanowej Kamienieckiej do Ignacego Potockiego" a zapowiedziane przezeń dwa rękopiśmienne pisanym tym znakomitym mężu stanu. Niemniej również ciekawe są listy z podróży po Wschodzie. W ostatnich latach zwiedził Konstantynopol, Ateny, Kair, Tebę, Baalbek, Palmirę, Damaszek, Justynię, a w roku 1877 odbył podróż do Indyi, Chin i Japonii, w powrotnie z której śmierć niespodziewanie go zaskoczyła, jeden z listów – aby czytelnikom dać poznać gorącą duszę tego człowieka, który w innym jego blaskiem poetyckim mógł stawać u ... wszystko, czego kolwiek się dotknął.

Wyjątek listu z Bombaju. 24/XII 1847 [illegible] przyjaciel.

Przebyłem szczęśliwie i zdrowo te wody i morza świata: Adrjatyk spokojny, Śródziemne wzburzone wspaniale przez dwa dni całe. Czerwone rozpalone jak piekło i cichy ocean Indyjski spokojny w swej bezbrzeżnej wielkości. „Gdyby tu wszystkie były [illegible] w pamięci Palmiry i Egiptu. Poprzednio [illegible] wzrok poza piekło i [illegible] z krajem [illegible] szarpiące serce całemi rękami, nie dzieje się tu nic [illegible]."

Z Triestu do Korfu morze było ciche, jak kołyska śpiącej dziecinę. Śródziemne zaś, najpiękniejsze z mórz świata, rozłożyło się z całą grozą majestatyczną, która mnie zachwyciła. Trzy dni burzy przebyłem na pokładzie, gdy wszyscy chorowali i krzyczeli, przypominając mi się [illegible] Kiedy ta [illegible] drogi, jak my [illegible]. Czułem się zdrowy, chociaż za wyjątkiem [illegible] zasnąłem, modliłem się, nie [illegible] jak codzień, by Pan Bóg nie pozwolił mi zginąć [illegible] „[illegible] [illegible]" Suez. - Jedno z najcudniejszych wrażeń w życiu wywierał (Mussa)". - To źródło Mojżesza [illegible] ... „Historia ich wspomnienia płynie od Palmiry." „[illegible] szat gorejącego morza przybywającej pośród na tle gorejącego błękitu z dziwną, niezrównaną grozą, która

nadzieję [illegible] tańczeniem nałogu, że grają
w naturze [illegible] [illegible] [illegible]
swoje tańce. —
„Trzeciego dnia [illegible] [illegible] [illegible] od
oceanu i pustyni wszystko ożyło a trzecie-
[illegible] pokazywałem [illegible] Anglikom, jak [illegible]
[illegible] polskiego [illegible]. —"
Ujrzałem z zachwytem, jakie [illegible]
[illegible] [illegible] raz [illegible] gdzie Synai, [illegible]
i [illegible], z koroną w [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] piekło miesza a [illegible]
[illegible] Jehowy, co [illegible] [illegible] stąd.
Na oceanie [illegible]. — W [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] i [illegible] i gitara, [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] lub tenor, a nawet
raz, [illegible] jazz [illegible] [illegible] na [illegible]
i wyobrażacie sobie że na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], ale myśl moja [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] po falach morza, [illegible]
[illegible]!"
I nagle [illegible] różane [illegible], z [illegible]
i [illegible] wybuchły się z błękitu morza, jak
motyle [illegible]...
„Łódź [illegible] przelatywała [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Cudowne! cudowne! To
jest: [illegible]! i [illegible] [illegible], że to już [illegible]
słowo, jakiego po [illegible] [illegible] nadużywam.

Wczoraj odbyłem bodaj jedną z piękniejszych po-
znanych trzech dni na parobe życia – na wyspę Ele-
fanta, której groty, kute ludzką ręką, są naj-
większym pomnikiem sztuki starożytnej
sztuki, a natura, z drzew i kwiatów, ptaków i
mogli [illegible] najpiękniejszą ... ozdobą, jest
tajemniczym [illegible]. Takiego śpiewu ptaków nigdzie
nie słyszałem... Groty El. na cały świat słynne
są ... wielkiego artystycznego znaczenia
i godne postawienia je w rzędzie między sfinksami
Egiptu, a ... w Grecji i [illegible]
epoki... Wyrażenie ducha jednej potęgi ...
twórczej, a znam jedno i drugie – „Wyraz
[illegible] tak pełen grozy i życia, że one słowa
[illegible] i [illegible] przeboleć... że się z nowej
zerwałem z przerażenia –

„Jest wczoraj przerwany z powodu pasterza, na
który przeszedłem o północy, do kościoła.“ ...

~~[illegible]~~ przyklęknąłem Parsów, [illegible]
Przyszedł do mnie przyjaciel z Ratnagiri...
[illegible] ubrany, w szalu ... z Kasimirką?
z asystentem, około 60 osób ogromnej świątyni [illegible]
by ... Uczyniłem to na nieszczęśliwym
[illegible] pokłonem, z tego się dopaliło 20
60 osób i był tak głośny okrzyk, że ...

Dalszy plan drogi: jutro do Goonah na
górach dla pozycji, które tam jest zapro-
sił europejskie, dalej do Madrasu, via

wyspę Ceylon i powrót do Bombaju i
Ztąd do Agry, Delhi, Simla i Himala-
laje do Benares i Kalkuty. Ztamtąd napowrót
przez Chiny, Japonję i Amerykę wróciłem
do Neapolu gdzie znam nadzieję stanąć w
Krakowie i mieszkam obecnie w
nowym hotelu Washington.

Oto próbka czem być i wiele mógł
być jeszcze spożytkowanem ter wlanet zgasły
w człowieku z ogromnym zasobem
energji i talentu, [illegible], o którym słusznie
powiedział Tarnowski.

„Połęga młodzieńcza, stanowczo
poezyi i muzyki [illegible] autora
[illegible] te [illegible] [illegible] i [illegible] że
często [illegible] się, więcej [illegible] spokojne
[illegible] fale. Cały [illegible]
I, między [illegible], żyć [illegible] poezji
i muzyki, w świecie idealnym [illegible]
[illegible]!"

Niestety! i ten talent był niewczesny i stłumił życie
a przy niewczesnym zawiezieniu [illegible]
mogiła.

Z. T. I. (Ostatnie wspomnienia starca [illegible]
przy otwarciu Akademii Krakowskiej
1857. wyd. I. 1863

59

Wolny przekład listu Horacyusza P. Pizonów „De Arte Poetica"

(Uwaga na końcu cyklu w nowie:
„Sonety te są odłamem poematu i dziełem mej ziemi — majączym na pola opisać kraj nasz od morza do morza"
wycieczka Gródka w Pieniny (Pieniny (Szkolica, dzwon Szczawnic)

III. Pustelnik Węgra. Poema z XI w. Słowo o Węgrze (Truskawiec 1854) są wiersze datowane z 1849
III. (1866. Saska Świątynia)
III. Grób W. L. Stwosza. (Norymberga) 1851 1856
III. Nad Niemnem. Fantazja. (poświęcone Listowi)

Sonety tatrzańskie
(Poświęcone rodzinie górali).
Henryk Jabłoński. (w. 1830) Wołyniak, long. osadził go do w Zanzibarze. (Szwedzki i duński)
Pieśń starodawna 1856. – Z Homerem na wrozie 1855. Oda do Ukrainy. 1853.
J. I. Wisła. San. Dunajec. Dniestr. Niemen. Wilia. Bug. Dniepr. Horyń.
[26 tylko dwór] (Juhasowa piosenka) nie jest sonetem
58 sonetów

Widok z Góry Mogilańskiej; — wirchy, turnie, Baca, gajdzije (gra na [illegible]), hale (hole)

Beskidy

Dolina Raby (w nocy)

Cmętarz Bańkówki (po Szaflarami). ciupaga, śtyrgulki (owce), [illegible]

Nowotarska dolina. (2 sonety)

(„Polska precz! to Tatry – Arcydzieło Boga!")

Białego Dunajca — pyrć

Droga na Giewont (przez Kondratową); Wiad(?) niedźwiedź

Giewont przed burzą. — ~~[illegible]~~ Dziopa (dziewczyna)

Giewont po burzy — juhasy, gazda

Droga z Giewontu (przez mały Długi ku Zakopanemu) (2 sonety)

(Z drogi na Giewont)

(„Tam echo pieśni po beskid pasterek przewali —
Co jak piętrem aniołów po chmurach [illegible] /
To ulatuje w lot... po skrzydłach się [illegible]
I znów płyną nad dzwonkami wiecznie, głuche dźwięki
I znów płyną nad dzwonkami wiecznie, głuche, dźwięki
Echo już z szumem lasu płynie przez rozdroże; dźwięki!
Tych śpiewów by odczuwać nie umiałem o Boże!...")

Zakopane. — Juhasy;

Nota: W danym razie niepospolite Rozrywki mogłyby sprawić [illegible] oddać za,

60

i improwizowany punkt str. Ulica od górali kult-ur odwaga, celność, zimność i przytomność są tego rękojmią. –
Uwaga do III Son. Juhasów. – Pod Chochołowem przez zdradę pojmali Austrjacy r. 1846 kufce gotowych do Powstania górali — tradycja narodowa do dziś żyje w tym ludzie.) O powstaniu wojska polskiego. –
Grota Magdy (Nad Zakopanem)
Żelazne Brony (Przy Zakopanem).
List do Miecz. R.* } 2 listy
List do M. J.

„Tu prawdę nam jednie Gbarah skrzesał,
I perły i złoto Tatry tego słabiał,
Choć nie czytał i jak przyszły kiedyś mistrz
opisały —
Z obrazów, których wałęsał się w piersi artysty
Wstanie kościół piękności — wielki – jasny – czysty...
Droga do Morskiego Oka (przez Bukowinę) 2 sonety
Tam – wysoko! to szałas przewodnika mego —
Młoda góralka dzieci tuli tam śmiejące,
Góral giętki jak sokół, rumiany jak słońce
Gniazdo swoje umościł wyżej od orłego —
Choć mało nieraz zajrzy słoneczko w sieni
Jeśli gdzie, to tam jeno jest szczęście na ziemi...

Morskie Oko. (4 sonety)

„Morskie oko, to Tatr w duszę zwierciadlone —
Patrzcie! teraz jest taka chwila!...”

Na kolana!..

„Jest chwila, gdy w naturze święto, — jak w kościele,
Grają zdroje i drzewa, wszystkie wierzchy skały,
A cisza po nich krzesi gwiazdy swoje szczele...”

~~Morskie~~

II

Polsko! Kto twych piękności nie zaznał przed czołem
A cudny świat zachwytu młodemu przyjmował chwieniem,
Jest jak poganin drzewny swej siły istnieniem,
Co nie zna gwiazdy świata wyższej nad globem“...

Bo piękność reszty ziemi — a tu śpiąca jeszcze
To Wenus marmurowa, przy boskiej Madonnie,
Co stoi matką wieków nad światy obronnie,
W światy nieśmiertelności stojąc dzierży wieczne!

Tam — akkordy chaosu, — piękny kształt bez treści,
A tu cicha, dziewicza, jeszcze niepoznana,
Budzisz się w grobach ciągle wołając Hosanna!

Jak obraz, co się w ciało przetwarza w boleści —
Zdrowaś! wstająca z martwych Polsko Chrystusowa!
U czoła z Duchem Świętym — Ery — Polsko nowa!...

Morskie Oko (w nocy) (2 sonety)

Burza w Morskiem Oku (2 sonety)

Pięć stawów. (Ze Świstów skał Kościół nad Siklawą) (2 sonety)
(Dolina pięciu stawów ma coś przerażającego swoją martwotą — kształt jej kolosalnego niby amfiteatru, w którym miliony widzów skamieniały)
Głos przewodnika (2 sonety) (Pierwszy o 5 stawach)

Droga od Siklawy Rostoka.
Monolog pielgrzyma (2 sonety)
Kościelisko (7 sonetów)
VIII Wrakoń „Ty słońce... Bóg mój jak to ..." (2 sonety) ! bo w tym miejscu gasnące przez usta — słowa zamierają!...
IX/X Pod Smrekiem (2 sonety)
XI. Pyszna.
Pieniny (na Dunajcu) (2 sonety)
Czorsztyn (2 sonety)
Łomnica (6 sonetów)
I. Łomnica.
II. Przewodnik i Pielgrzym. Dialog.
III. Łomnica. (13 mieszą złem)
IV/V Modlitwa pielgrzyma.
VI. Sonet ostatni

(Pustelnik Wyrzeka. Poema z XI w.)

Słowo o Wyrzeku. Truskawiec z 1854. —
Ździerzbe ustronia skał u obok co...

jakim czarują wielką myśl i jakieś odległe czasy przeszłości... Zdawało mi się nawet aż jedną tylko starca godzinę, który siedząc się z nimi na skałach!

Wielki mur cyklopejski, dziki i mamutowy chaosu pełen — dźwiga od jednej cegiełki [illegible] głów brył granitowych nad rozległą wąwozy doliny, zachwyca i zadziwia oko. Ustronie to dzikie i nad wszelkie słowa wspaniałe jest jedną z drogich pereł ziemi naszej, tem droższą, że mało znaną. Dusza tej ziemi Rusi czaruje! — W tych tajemniczych ustroniach, stanowiących z sobą niejako triumfalną bramę natury do tej krainy Karpat — szumiących we mgłach wielkim chórem prastarych borów sosnowych, wiecznej pieśni wieków ze [illegible]

„A dziś we tej cię ziemi olbrzymości
O których marzą w szumie stalowej sosny
I w dźwiękach omglonych mej porannej ciszy
Dumam, w tęsknocie, szlę cię tęskną wolę
Mej smutnej duszy i przeszłości obrazy —
A co mi ziemia ta podarowała wiary
Rozświecą jasno i objęłam przed sobą
Z wami bieżę — i skonam z głodu!
Bo wątłą myślą wzrosłem smutne dnie
Wśród borów sosen których szum żałosny
W ciemnych godzinach życia umęczonej
Wskrzesił w mej duszy, ale których radosny

A za nim potem, miastem wielkim i gna!...

Jak wrzał Jehowy w Romanie wielom
Jak skamieniałe w płowlaste wóz chmurze
Skała Wyryna dzika i ponura
Stoi wśród borów przeciw nie schylone.

Dumka na Wyryn I tom. Wyryn 1857.
Zdrawie. dumka

Cicho szumi trzcina w stawie;
Zdala ciągną górą żurawie,
W obrywieczny klucz! —
Jak kochanki z kochankami
W pary płyną tak płakanie
Nad stogi i nad zbożem!

Przy śpiącym dziecie. (Parafraza z łut wieczornym. 1849.

Motto z Ryszarda Wagnera Poezyi w Szkicach norwezkich.

W wiernej Tęsknocie T. III Paraszka wymieniona z nutą góra Kaszanka.

Cicho w błękitach — kwiat pod rosą klęka
I psalm poranny skowronek wyśpiewa,
Już się obudza twa wierna piosenka
Już za Parańki przez morze odsbaw...

Str. 397 A dzwon pokoju płynie po rosie
I leci, leci — z przedwiecznym głosie,
Radości pokój ku niemu
Szczęście wszystkim cichemu

Za pierwszym – wszystkie dzwonki gdzieś
W szum jednej arfy, tuż by się dzwony,
Z jednej dzwon Ryglicz odpowiada ab strony,
Ku Drohobyczy i ku Truskawcu
Aż skonał jękiem, wierny urywanie...
Dalej dzwon Lisznie i dzwonek Kwiatyński
Jak głos starej cerkwi Ukraińskiej –
Od łemkiej strony
To Rolowa dzwony
I od Lityni, i Dobrowlanu wrzodu
Falistym banem, niż oczy morza
Z Opar – Medynie, Chorążan banem
Ku Stebnickim płyną Buczaczanie
I morzem tęk!.. aż z dzwonkiem swym Juram
Konają – zlane harmonijnym chórem!..
Tak co wieczora całej Polski dzwonów
Głosy z nad Niemna, Dniepru, Roka, Wisły
Sanu i Dniestru – aż do Boga tronów
Płyną – i wspólnym konają odgłosem
Tam rozżalone nad narodu losem....

W cyklu: Z piosenek ślepego lirnika
Łoryna:
(Podług dumki gminnej z okolicy
Bubnika)

U chatowiki, Łorynowiki
Skrzypiał wrota,

Taj smert każe, zorynońko!
  Wże ty syrota!..
Pryjszły ŀudski, taj stanuły
  Z lisom, z płota,
Taj wołajut! zorynońko
  Wże ty syrota!..
Pobełiła wże tastunci
  Skuznaja chata
Oj zoryno! zorynońko
  Wże ty syrota
Widczyni dweri, Hospodyni
  Widczyni worota!
Bijut w dzwony, zorynońko!
  Wże ty syrota..
Wijut witry po mohyłach
  Hurkotyt słota,
Wrona kracze, doń ko płacze
  Wże ja syrota!..
Powerne sia wesna mysła,
  Taj słonko lita,
Ne powerne sia nikoj myłyj
  Wże ja serota!..

Tęsknota za Rusią T. I.

Tęskno mi za nią! – dawno nie słyszałem
Przy Ruskiej dumki, ni tamtego słońca –
Ojczyste niemi dawno nie zajrzałem,
Więc do niej pieśni moją ślę gońca –
Tęskno mi za nią! tak dawno, tak długo
Żadnej ja pięknej nie widział Rusinki;

Coby mi dumkę nad Lech tamtych strun 93
Piękną natchnioną niby ptaszyni! –
Więc leć tam myśli moja! chyżej drżąca
Na swym rumaku przeleć tamte strony!
Odwiedź te góry o zachodzie słońca
Tych lip szumiących – te wiejskie drogi –
Potem wróć do mnie i szeptem przemów
Mów długi, długi, co okiem zajrzała,
Czyś nad krainą drogą mnie smutnemu
Jak smutny anioł cicho przelatała... –

Wisła

Wspaniała – pycha – z Tatr do Bałtyku dąży
Milczy – jak matka co się krwi syna żali topli

San

Zrywa piekłowe mosty – z lęk na przybrzeżnych gór
Jak naród niezmożony co się dosięgnie błoni

Dunajec

Ten jak serce górala rwący, szybki płynie
Porywania szklanną falą od kamyk z kamyka
Że może strumień stanie się niezmiernym strumykiem
Len z piosnką ci to wspomni o ziemi górnie

Dniestr

Mały, skromny u źródła – jak z kolebki dziecię
W życiu olbrzymi jest długi, co się przywodzi
z pewnością! –

Niemen

Cichy, dokąd się z pól lij, jak nie oczeń,
od[illegible] wrócy, podnosząc oręż, dwóch wyplewi.

Wilja

Cicha — gdy w nią zapada gwiazd tęczowych srebrne
Jak słowicza rozkoszna, samo czyste zdroje!

Bug

O rozszalały Boże! drogie mam twe fale,
Źródło twe jako serce czyste przebacze fale!

Dniepr

Przez stepy porohami i grozi i szumi,
Tak że z piersi skalistej kaskadę wyszumi.

Horyń

Smętny między kurhany i płynie i płynie
Jak czynny życie lasu, w którym dudziga
nie zginie —

Groty Magury

To świątynia, gdzie Bóg dał plan architektury —
Wejdź! wyżej pokornie!... przed nami rozłożony
Sklepień stalaktytowych i ścienne zasłony
Aż w głębi odgłos kroków grzmi się ponury!
Pałaców gmachów!... jak różnym szkieletom
Stojących w katakumbie — albo ze zaklęci na
z przygotowych sklepień dzwoni ich śmiertelny cichości

Płaczę — Co nie widziałj, więcej trwały sława-
Tu dla zbrodni tyranów... skonany nowy!
Tutaj są pierwsi Furyi, nim wyjdą z ciemnicy...
Takie zaparne serce Cora! Kiedy chory
Oddycha czarny dymem przemęcony grotów!
Tutaj Kiedy zabłysnął promień Odyskawicy
Drga... Kurzące się... i Roma w przestworach
ciemnicy!...

Żelazne Brony

„Świat potworów w łonie skamieniały"

List do Mieczysława R.*

„Żyję w chacie gdzie gazda, dzieci i gaździna
Są mi czerni pięknej barwy tonu... podobnej wdzięcznie
w prostocie, której skrzydła nie ciężą obrzękami."
„Z psem, moim towarzyszem, wchodzę z gąsiorami,
I spoczywam w szałasach między Juhasami

List do M. T.

Wśród Boga myśli tych odzwonów!"

Droga do Morskiego Oka

wielki Muran dziki i ponury, straszny i wspaniały

owe promyki jak kropelki kaskady wyrz
nęły na skałę!!...

A ten pod Krywaniem
Czy to się gwiazda błyska ... między zorze?
Tam — wysoko i to szałas przewodnika mego

Uboga góralka dziecię tuli tam śmiejąca,
Góral wzrostu jak sokół, rumiany jak słońce:
Gniazdo swoje umieścił wyżej od orlego
Choć niebo nieraz zajmy ślepcami powieki,
Jeśli gdzie, to tam zawsze jest szczęście na ziemi...

Morskie oko.

III

Z nad skał błękit jak Boga pierś rozwarta świata,
Morskie oko w ramiałów zatonęło cisze,
A nad niem na niebiosach ozdobny się kołysze
I natura w ogromie swego majestatu!...

IV

Płyńmy! płyńmy! już stoim na przejrzystej toni —
Za nami brzeg skaliste chmury błękitnieje,
Cicho pomyka łódka — a głębia szemieje,
I ogromny kołysze się cieniem tych dłoni...
O świątynio natury, kto myślą ubogi
Nierozumna się w tobie nie tylko pół duszy!
Duch szaleje pięknością! i piękno nie zgłuszy
Głosu co śpiewa w piersi — o nieśmiertelności!...
Stójmy!... o pieśń wielka! wśród płynnych twoich —
Tonę żeglując w świat ten bez słów i bez wzorów,
Morze światło tryskało z blasków bez chmury
Czarne skały na fala zmieniając swe czoła,
W falach zagrał promienny blask, odstrzelon z góry
To wschód słońca!... jak promień wschodzący każda!...

V

Morskie Oko (w nocy)

Czy to góry, jeziory, posnęły zawzięte
Śpią w obłokach, aż je światła ... oczy?

Nad ich świątyniami błękit światło nawie żywi,
I milionami gwiazd sklepienia zawieszone! –
Skoby na fale wpędy kruszy swe cienie,
Jezioro jak niebo i głębia niezmierzona
Nad niem w cieniach postacie grozy Laokoona,
Prometeuszów kształty zaklęte w kamieniu...

Józef Kantor. Pieśniarze Podhala

Pierwsi poeci Podhala romantycy, jak Goszczyński, Pol, Wasilewski, Podtatrzanin (Kazim. Maniewski) Z. Stęczyński usiłują olśnić pięknością Tatr i śpiewają we własnym języku o swoich czarach, dziworach – jak Goszczyński lub stawiają piękne pielgrzymki ludu podtatrz. jak Pol, a <u>Wasilewski</u> opisuje wrażenia, jakie wyprawa w nim poruszył gór.

Goszcz. wiernym i przez zapoznawał Polskę z urokiem Tatr i ludem ich – aby poznać i ogarnąć ich „niezamierzonym urokom" widocznie nie pokazał tajemnicy, czuł ją w swym duchu, ale zbyt bliskim był sentyment. poeta. Ukazał ją nam przedstawił chłopa prawdziwego.

„Sobótka", „Straszny strzelec", „Kościelisko" „Wycieczka", „Zborowy" etnograficzne, ale nie znał tu pożegn. jako wyraz widzeń Tatr na tym pomieszczeniu poety. Romantyka zajmowało przygody bez dzikich zbójników, dziwów, topielców, Bogiem i ma mocą. Dla tej wiary czuło wiele uczuć przyrody. Tłumaczył i w przedstawieniu tego świata fantastycznym

mistrzem. –

~~Ks. Mamicewski~~

Po Polu przybył tu B. Stęczyński, twórca poeta i artysta malarz, a po nim Ks. Mamicewski autor pięknie w Wiedniu w r. 1866 zbiorku poezji p. t. Tatry.

Stęczyński w r. 1860 wydał opis Tatr wymownie ozdobiony przez siebie wykonanymi obrazkami widoków tatrzańskich. Opisywał je, jak i całe Podkarpacie wierszem nie dla sławy poetyckiej – bo tej poeta-artysta nie jest, ale dla radości tworzenia mi owi dla cudnej przyrody. Sam zresztą wspomina też o tem w zakończeniu swego dziełka:

O! Nie drzyj mi za złe czytelny rodaku,
Że Tobie nie sprawiłem wrażenia i cudu
Bom ja gęśli umyślnie dla uczonych ludzi;
Który przecież
Życzył był sobie nad swojem podumać
Ożywić się przeszłością, z przeszłością pokumać,
Od zamglonej tej ziemi, po której się rodził
Na której jego ojciec, dziad i pradziad chodził
Używając dla niej wierszem przypomnienia miłości
I z niej dając dla wnuków świat ...

Miłe są te obrazki, mimo słabej ich formy, bo dyktowało mu je tkliwe rodzinne uczucie i ... miłości natury, a choć zaznaczone wątek z podaniami legendowymi, obyczajami ludu góralskiego i obrazami przyrody tatrzańskiej.

Na miejsce odwołany wstąpił Tatr Chałubiński ...

i Sabała Jaś, ks. Stolarczyk i Eljasz
Chałubiński ~~on~~ oddawna całą Polskę wrażliwą
na piękno Tatr, przyczem poznali lud, zetknęli
się z nim bliżej.

Asnyk stał się opiewcą dzisiejszym pieśniarzem
Podhala, przez to bogactwo strun swej harfy i [illegible]
Każdy z nich zagrał pieśń, jakby portret całej
gromady górali, jak że przez zakochanego w Młodej
Polsce". Cykl poezji „W Tatrach" wyd. w r. 1879

~~Józefa [illegible]~~
Goszczyński: „Dziennik podróży do Tatrów" –

Kantor: Było w ich duszy coś, co ich zmuszało
do wspinania się po skalistej piersi najgórszej
tatr. co budziło ich dreszcz, dawało im moc
do lotów ~~mo~~ wzwyż, [illegible] oczu skalnych [illegible]
zaborcom zwyczaju [illegible] w przepaście, a stąd [illegible]
trzymał pióro w [illegible] ludzkości do celów wielkich

Gorzki: Uczucie to jest wszędzie rozlane,
gdzie rozlewające się pełniej gdzie słońce
[illegible] góry, [illegible] wszystkim [illegible]
z Kolumbem Tatr [illegible] twórczy, każdy
z [illegible] harfę, mniej lub więcej bogatą [illegible]
[illegible] szkołę podhalańską". –

Ci, którzy tu pierwsi przybyli z ziemi
bogatej, wrażliwi, [illegible], jakie tu skarby
kryje w sobie ten lud zamieszkujący ziemię –
zachwycili się nim i przyzwali tu Polskę całą. Po.

Często się to zdarzało, kiedy tu przybył T. Chałubiński, a z nim Eljasz. Jest drugi zaraz i pierwszym przebadaczem Tatr. Ze Stolarczykiem, Sapelą, innymi taternikami pełni przewodnią.

Słabo trzeba uznać za pierwszego epika Podhala. Wszyscy poeci, autorzy naszej współczesnej literatury z tej jedynki, i ze wybranym przez siebie bataliony ferszt, nie jest.

Pol.

Jak potopu świata fale,
Zamrożone w swym biegu,
Stoją nasze Tatry w śniegu,
By granicy strzec zuchwale.

Wasilewski Edmund.

Marzenia w Tatrach - ubatnie.

Sonet.-
Witaj śnieżna rodzino mętnego chaosu,
Które z ziemi wykute potopu tajemnem,
A gdy Azja wzburzy Juda oceanem,
Godzino jej prawnuku, odmiennego głosu!

Góry! co jako kości olbrzymie kolosu,
Niezłamane przez lądu i przed huraganem
Zasłaniacie go końcem z granitu zdaniem?
Góry!... lecz gdy nas wstań, nawet drzyj głazu?
Z kruchych skał sudeckiej luteń trzyma
w pieśni obręczy słońca niedźwiedzi pochodnia, w ręku

Ojczyzna moja lutnia i w ojczyźnie dźwięka
Skrzypce u stóp Wawelu przedrzymała codzień,
dziś przemówi raz zbożnie, aby odrzucić jej brzęka
Taty! przyjmijcie drżący piosenkę przelotnie!

B. Z. Stępiński Łomnica Siklawa

Kazimierz Tetmajer

W otchłani literackie.

Poeci Tatr.

Nikt nie może mieć dziś pojęcia o tem co uczuł Gosz. kiedy po raz pierwszy ujrzał od Leonarda Tetmajera z Łopuszniańskich wierzchów za doliną należącą Tatry. Tego wrażenia też czuła nikt już na ziemi polskiej nie odtworzy.

Stanął przed tajemnicą jakąś, której grozy i wspaniałości przed jakąś zaczarowanym królewskim jakie królestwem, przed czem dziewiczem granic i nie tknięty tem. Dziewiczem ściśniętem ... z dolin. Ukrainiec „Lach" jest pierwszym poetą Tatr.

Józef Ruszczyc Tetmajer, który w 1828 r wydał tom poezyi lirycznych, w części opiewających urokami gór Tatr, nie mógł brać w rachubę dla ... tematu, jako na tym polu ukazał.

A Tatry G. ponure, dzikie, groźne, su-
rowe, mgliste i jednostajne. Łabę [illegible] zmarnował
rozstaje od [illegible].–

Opisuje oprócz natury i doli i wrażenia
w jakich wspaniale i poważne, także przejrzała
odrębne i ograniczone zewnętrz. świata

Pol nie widzi, nie odczuwa nie rozumie uro-
czyste, tajemnicze, grozy, [illegible] Tak,
ale czuje od jednego zakątka piękna, który go czynił
nieśmiertelnym, tak obiektywnym, jak Tatry
wiem, który stał się własnością narodu, który
nie zginie choćby inny poeta zapisał, najprostsze
i najpiękniejsze, co o Tatrach napisano.

Jak [illegible] cudowności nadprzyrodzoności i nad-
zwyczajności w stosunku do [illegible] kraju Tatr wziął
z pierwszej ręki, których ludzi wiarą byłby łatwiej
z góry nieznanej [illegible] które po-
[illegible] na zawsze to Pol ze stanowiska Polaka
zwiedzający swoje ziemie rodzinne i odkrywający
je pierwszy i dotąd dla nich, mogą ujrzeć
Tatry nowe, niewidziane nieodkryte pra-
we przez ludzi i mogą tak naiwnie też dzie-
cinnie, tak pierwotnie, [illegible] w zachwycie
jakie one są i jak wyglądają.–

Powrócić należy do Tatr [illegible] Tatry są
przy [illegible] Są mi prawdziwej [illegible] jeno
z dawnych [illegible] kleksownicy, gdy są mi znane

bawił się przy fortepianie wspaniale, za-
pomniał się nowszymi okiem Tatr.
O którym mówił Tatr., jak ustawiał szukający
przedewszystkiem wrażeń, jak turysta [illegible]
nie ma ni pierwotnej prawdziwości na przy-
rodzie, która nie istnieje więcej niż
[illegible] nawet bardzo mocno wyrażonym
pejzażem nie zachwyca się, jak tamci stojący
przed [illegible] obrazem (?) ani jak Bel[illegible]
nie chce go przedewszystkiem, że stanowi
[illegible], ale patrzy nań jak subtelny i wy-
kwintny artysta, [illegible] nasze ogromny, [illegible]
materyał [illegible] ulega [illegible]
Do „Historyi literat. tatrzańskiej"
1903. „Od czasu", gdy Stanisł. odkrył Tatry, Podh.
[illegible] wprowadził je do poezji, od czasu
gdy za Chałubińskim przybył tam tłum
różnych wrażeń turystów, i. stały się modne
w literaturze i za Witkiewiczem popłynął
tłum beletrystów i poetów. —
Na wiele lat przed Witkiewiczem poezje
tatrzańskie pisał, między innymi, ów [illegible]
[illegible], na kilka lat przed ukazaniem
Witk. powieści wydane (1891) wspaniałe
sonety Nowickiego. Od r. 1886 moje poezje tatr.
wydane 1891 i 1894. —

Porządek chronologiczny literatury tatrzańskiej przedstawia się w ogólnych zarysach:
Staszic, Goszczyński, Wincenty Pol, Adam Asnyk, Zaleski, Nowicki, Tetmajer, Witkiewicz, Kasprowicz, Orkan.
Przyczynili się przez „uwodzicielstwo Tatr." Józef Przecław Tetmajer," Stankowska, prof. Janota, prof. Maksymiliana Nowickiego, prof. Rehmana, Dr. Chałubińskiego, Walerego Eljasza i i.
„Chałubiński odkrył Zakopane! Tatry tylko dla Warszawy. Jeżeli kiedyś „pociągnął za sobą do nich turystów zwłaszcza warszawskich, to sam pojechał tam dlatego właśnie, że słyszał, iż do Zakop. się już jeździ. Jeżeli i wtedy chodzi o chronologię, to Chałub. był pierwszy raz dopiero gdzieś około 65 w Zakopanem. Dopiero od r. 1873 począł stale doń zjeżdżać. Przedtem Zakop. było już poznawane przez wiele setek osób. Zresztą Chał. zbłądził wyjątkowo na Giewont i Gubałówkę, gdzie zawsze wraz wyruszał z góralskimi przewodnikami. Gdyż takich góralskich przew. była już pokaźna gromadka, zwiedzili najwięcej naszych Tatr. Ważna z geniuszem i sławą Chałubińskiego dodała Zakop. blasku i urokom, jedyna

jego w słowniku zwięzłe wyprawy gdzieś
ponad Karpaty i rozentuzjazmowany reszta
ogół.
Wyjeżdżali kto chce w Tatry, jest dla
taterników i turystów taternictwo, ten, ciem
„Na przełęczy” jest dla literatury tatrzańskiej
epoką, ale nie jest słowem zasadniczym
Turystyka, tak samo jak literatura
wydobywa się sama z siebie nie dzięki
czynnikom zewnętrznym impulsom
i przykładom, nie dzięki jakimś innym
ale dzięki temu, że istniały góry. —
Nim oddziałało jako pisarz tylko dzieło
Witk. „Na przełęczy” ~~aoto~~ był rzekomo
„płynący za Witk. Adam Bolesław...
„poeta” miał już dawniej w przyrodzie
swój świat który kładł, że stworzył „Na
Tatry stały się modne.” Zresztą niezależnie
od Witk. Orkan, gdy rodziły się okoliczności
dość wczesne. Nowicki bowiem wcześniej był
przed oną swoją prof. zoologii w uniwersytecie
krakowskim i badaniami Tatr, na Podhale od
przychodził on swego czasu, twierdząc że nawet
urodził się w Poroninie, Orkan urodził się

b) Tak o m[illegible] 5 czynności, a ja o trz. 70
Prawdopodobnie zdziwiłaby się „stara [illegible]
[illegible]" Stanisł. Zoleski. Może gdyby im
powiedziano, że dla niego również odkryli
Ukr. a nie dla tej [illegible] [illegible]
zdarzenia) że [illegible] na Ukr. polecieli, któ
„odkryli" Ukrainę i kiedy ona stała się
modny.
„Tajemnicze słowa" – jak przypuszcza p. G.
– odezwą jakiejś [illegible] [illegible]
nie dlatego, że Tatry stały się modne,
co jest [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] autorów, ale dlatego
że były one nie pojęte. Jeszcze przykładów
i najgorsze świadectwa o kulturze umysł.
Polaków, gdyby [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie stworzyła sama przez się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Stwo-
rzyła się i stworzyła [illegible] [illegible] i [illegible]
w każdym [illegible] [illegible] [illegible] sam
[illegible] [illegible] odrębnie i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o niej nie trzeba
każdy bezpośrednio. [illegible] sam przez
się [illegible] wrażenie [illegible] nie zaczyna

przykładem, ani pokusie tej gry
rządowego ogółu, ale z wewnętrznej samo-
swojej i samodzielnej polityki. –
Wręcz ze zdumieniem dowiedział
się, że Tatry za dużo i za mało –
Nie dla jakichś innych przyczyn powstały dla
górskie nasze schrony, tylko dla tego, dla
jakich rodzą się w głowie pułkownika pierwszego
pasterstwa. Od dziecka patrzę na Tatry,
wyboru dziwne, górzystymi pasemkami
Wojsko, przedstawicielstwem [illegible]
Tatr nie tworzyli. Obyczaj [illegible]
tego wypływa [illegible] zajmowaniu,
akademii tatrzańskiej była nam
[illegible] pozwolenia [illegible] a [illegible]
[illegible] artystom, [illegible]
ochotę do [illegible] i ta [illegible]
[illegible] brak tak, która [illegible]
[illegible] bezprawnie, ale na tych, którym
danem było ją znać, wywarła na
zawsze wrażenie takie, jakie wywiera
[illegible] ciszy stepu lub las [illegible]

Napisał pod mocą swobodnych wrażeń pod-
palonych — kto z nas pisze coś jeszcze,
nie pisze ani z oleodruków, ani przeciw-
dzi pisarskiej,
ale z tej tęsknoty do minionej,
skrzanej swobody, która była naj-
trwalszym, naj samoistniejszym,
najoryginalniejszym, najbardziej
płomiennym i nie podległym źródłem
tworzenia a której najwyższym wyrazem
jest „Pan Tadeusz" M.

O Wyspiańskim 1901 na wiosnę w Ty-
godniku Ilustr.

Morskie Oko

VII

Burza w Morskiem Oku.

Ha! ten ryk! czy szatanów stada się pleniąca
I w pociemniałej na bielo mściąc się skobelnie? z
Wichry rozwścieklone szarpią sosn gryzami,
Co przeciw nim podwoiły skarłów ramiona..!
Grzmot rośnie tysiąc grzmotów, co rozgrzmiewa z góry
Rozdarte po otchłaniach głucho się stacza, a
Jak gdyby wszystko zwiała — drżenie ziemi, zgroza

Wszystko — o jednej chwili w [illegible] obłędzie

Fale wstają górami i taranią w skały
Bryzgą tonią ze szczytów piorunowym echem —
Chmury rozpłatały warkocz — [illegible] świat zagrzebały...
W tem — z burzy tryska śpiew —
Chmury z tym oddechem
Grzmot cichy mięknąc... już cisza pokoju —
Mięknie groza szatańska — [illegible]!...

VIII

Coraz rzadziej grzmot ryknie rozgrzmiały po głębi
Po [illegible] burzy pieśni wezbrane potoki...
O! kto raz widział lica burzy w [illegible] oku
Nic więcej nie obawia — chyba Boga w chmurach...
To głosy Jehowowe, co z Synaju grzmiały —
Boga piorun roztrzaska i obalone skały,
Oddali się z swych szczytów w bezdni pieśni ziało
Człowiek — przed obliczem Boga — [illegible]!
Po chwili — znowu jasno — cichy szafir toni
Odbił w swem licu niebo... przez szczeliny chmury
Słońce wyjrzało złote, i na rzęs milionach
Zbroi brylanty rosy, z [illegible] burzy dłoni —
Tajemnicze znowu [illegible] na swych stronach
Pozostają w otchłani i żal świat ponury...

Pięć Stawów
(ze szczytów skał Roztoki nad Siklawą)

Po gruzach gruzów skalnych stąpam od Roztoki —
u stóp mych się rozściały [illegible] czary ziemi,
W dali niebieski Beskid kryje się w obłoki...!
Bory — w dolinach [illegible] źródła, z skały [illegible]

Tu aż [illegible] [illegible] jak droga żywota
[illegible] [illegible] jakim [illegible] [illegible] zbawiciela
ludzi cudów — arcydzieł — harmonii wesela!
A w tem spojrzym na [illegible] — tam z Tatr [illegible]!

Staje się przed oczyma szereg wierchów dzikich,
Jak amfiteatr świata — bez życia, bez pieśni
Środkiem przestrzeń martwoty — świat głazów — świat dziwny,
A nad głazami krążą orły pustelniki —
To przestwór pięciu stawów! — [illegible] jako chatki.

Uwaga. Dolina 5 stawów ma coś przerażającego swą martwotą — kształt jej kolosalnego [illegible] amfiteatru z którym [illegible] widok skalnym [illegible].

II

O Siklawo! w twe [illegible] burzę szalone
Milczący poglądam pielgrzym — i rozmyślam — życie!...
Ono przepływa i [illegible] — jak myśli rozpędzone —
Pielgrzym u progu matki natury jak dziecię
Zmysłowy [illegible] obraz jej — odbierał ciała,
I [illegible] się rozmodlał w przestworzach świata rozkwicie!...
Dusza górala — wiecznie wśród tych skał — jest [illegible]!...

Droga od Siklawy Roztoki.

Tu — czy wpadła natura chora w obłąkanie?
Oberwanych skał których z obu stron krawędzie
We mchy, zioła, i puchy porosłe tak będzie!
Srebrnie brzęka rozlewa zdrój między otchłanie.—
Tu tłumem przewiędły sosny prastare zgrzybiałe,
Inne pod pian grzywami leżą pożalone
Pnie strzaskane piorunem, rozdarte, stoczone,
Dalej ostre opoki — i zioł kosy całe...
Skąd was tak wzniósł głazy zwieszone po Siklo?
Czy Kyklopy z góry zrzuciły pomnik srebrnej pracy?
Dalej! tą drogą cudów! świat zaczarowany!
Las paproci — kraina cudów stoi tej dobie!
Gdzie grzmoty Siklawy ciągle po echu wstają,
I oko przejrzanemu odpędzi niedolę!—–

Mozolny pielgrzym
I i II. refleksje o tęsknocie
Czyż tęsknota za polem wielkim niewidzialnym
Wśród nędzy życia marzeń i lotnych skrzydła
Póki ku jutru nieśmiertelnym krainom wzniesionym?
Czyż szczyty to wszystko mnie, tęsknota, głośne
Walki, klęsk, niepokoju — to krzyk wśród życia
Otchłań, niewoli, drwiny z siebie samej!—

~~Od...~~

List z Warszawy (w Kroplach czary).
Roku 1858

Not. List ten jest oddaniem osobistych uczuć, mniejszej na pełno opisać podróż po kraju od morza do morza.

Z poematu: Dzieci mej ziemi.
1859

I

Ta wielka ziemia od morza do morza
Leży odłogiem, niema i bez wiedzy,
Bo nikt nie spytał jej łona, rzeź boża
O jej bogactwa, chleba i wolności!
Więc w pokój, w pochód po ziemi rodzimej
Przy piersi rozkuwać lód i ludu myśli,
W płomieni złoto iskry od ziemi rodzimej
Jen te samo oczy co do blaszki przejrzeli...
Bo Polska — to jest ziemia przeorana —
Przez orzących ludu do niej drogą,
I lud orzący — to wyprzedzi wszystkie —
A lud zawsze dobrej, to wszystko szczęście!..
Więc za szczęście wszystkim od morza do morza!...
Pieśń nasza cicho wschodzi jako zorza,
Żaborze trumny porzyna swe groby,
Jakby się zależy na nowe [illegible] lasy
Aż w ten pierwszego zaplanują się obozy
Smutnym marszem, z wesołym stalony
Przechodzi kapłan, jako wyzwolony

I krakowiakiem hasa już wesoła
Przy polonezie w [illegible] pójdzie koła...
W tych przedmieść [illegible] ci ono przejęciem mowa,
To Ukrainę, to gród Krakowa,
A tam Warszawa [illegible] [illegible]
Ile pozdrowienie skąd znowu pieśni wiary
Od kresów Kamieńca, ku Wołyniu panom
I znów pozdrowienie Sandomierskiem łanem,
Przy ojcowskiej z piwnic kiedyś górale,
Gdzieś z Moskwiem okiem przepadł [illegible]...

II.

A kto zapytał twe mogiły
O sposób co ci miał [illegible],
Z którą wszelką potęgą siły?
Kto z [illegible] wierną wiarą
Ku pielgrzymom [illegible] zapały,
Bo [illegible] [illegible] pod [illegible] starą,
Co dziś gwiazdy [illegible] wspaniałe?
Nad zdrojowe [illegible] fale!...

Toś jak sprawiał ojciec stary —
Tylko Janie, [illegible] jasny
[illegible] pieśni [illegible] czary!...

Jak w niebie gwiazd tak w ziemi,
Najpiękniej [illegible] jest pamiątek,
Widzi każdy [illegible] szczątek
Ma relikwię [illegible] dziejów
Jak kopalnię z skarby swemi
Ty [illegible] wspomnień [illegible]

III

Drogowskaz podróżnikom

Leci olbrzymów — żyje w żałobie
I umiera jak orlęta,
Polsko! miłość tylko w tobie,
W tobie tylko pieśń święta!...

By szlachetnie [illegible] [illegible],
To jest spolszczyć i [illegible] [illegible],
O! spolszcz ludzkość bajecznie blisko,
Niech się dusza z niej przebudzi!..
Kto Tatrzańskiej nie zna turni
Ani [illegible] na Wawelu,
Na nie wszedł w swej podróży
Choć deptał progi Babelu...

Później [illegible] [illegible] pielgrzymię
Ale mój [illegible] Bóg,
Wiedz, co [illegible] świętości [illegible],
Byś się modlił [illegible] jej imię,
Bo ta ona była zbroją —
Byś [illegible] modlił się,
A czyn, modlitwą — za Tobą!..

IV

Ach moja Ojczyzno... i t. d.

Serce [illegible] [illegible] [illegible]
Polsko tylko — kochało!
[illegible] [illegible] ogniem [illegible]!
Polska tylko jasna świątynia
[illegible], [illegible] [illegible]

A władaj wszystkim wszystkiem pełnie!

V i VI i

I Kościelisko. I/XI

Wstąpiłem w świat zaklęty cudów i ogromu —
Wąwozy jak miast ruin krzywą się ulice
Górą masy piramid — przy których karlice
I umysł ciemnieje i gwiazdy stworzonego domu..!
Środkiem pędzi Dunajec w pianach, roztrzaskany
Z skał na bryły się targa wściekły i szalony
A nad nim się z błękitnych szczytów świat złożony
W dzieje arcydzieł natury niezłomnie pisany!

Tu, gdy duch twój znużony po zapasach świata,
Siądzie i dumać w milczeniu chwile i godziny
I ubyś chwilę przemarzysz godzinami — lata!
I wstań żywy, choć padłeś młody w zachwyceniu!
Jak drze się życie nasze przez obszarów przesłaniny...
Aż się stwórca odnowi — w zaklęciem stworzeniu!

II

Zrazu płaska faliste jak morskie przestworze
Po jej kwiatach pod Upłazem pędzą chyże fale,
Jaszczurzy się powierzchnia w przejrzystym kryształe
Słońce chwieją w klejnoty podwodne kamienie!
O dolino anielska! najcudniejsza w stworzeniu!
Kiedy okiem po Tatrze błądzi pielgrzym ziemi,
Ty mu kraje otwierasz obrazy najpiękniejszemi
Jakich już nie napotka w tym świata stworzeniu!...
Dalej idzie wstępuje w ciaśniejsze przestworza

Skał — co jako posąg całych światów stoją,
To jak ściany z wieżami, to zamki co stoją
Korony baszt szczyt wieńce lasów, co z nad boża
Chmurzyski jak Dunajca, szum swój kryją sposobem
Jak szatan co swe głosy skrzą kryjąc z pośrodem!

III

O mówcie mi wy skały wy zamczyska stare,
Szumem potoków i skórą rozgrzmianych pieczar,
O naturze, co ściśle skuta z pół piorunów,
I anielskie przestworów, co które swe czary...!
Czytam po tobie z zachwytem o natury księgo!...

Kościelisko — to kościół najpiękniejszy na ziemi,
Co Bóg sobie zbudował pośród dzikiej natury!
A tu go chwalą liście — orły, lasy, góry —
Fale — burza — i cisza z piosnką pasterzami...
A kiedy burza zbudzi las po wichrów skory,
To w Kościelisku Boże zpraw się nie spory. —

IV

Grody całe zaklęte w głazy Tytaniczne,
Ogrom pod ogromnym tym rzeźbiarskim ogromem
I tak po niebo się piętrzą Kolosów rozłomem
Stolice duchów — bramy szczytów Wyspiańskie...

O potęgo natury! tyś przerażająca!
Kiedy okiem potoczę po licach tej ziemi
Rozumiem lice odbicie[?] Boga, tchnieniem niememi
Lecz i ty mnie rozumiesz wtedy — tyś miłująca!

W Tobie jest świat proroczy, co nieraz pytaniu
Rozwiąże mękom ducha, odstrzy ideałowi...;
Jak gruzy wielkich myśli głazy twe w zaraniu
Śpiewają tu przez wieki wskrzeszenia wspaniałego
Nad wszelkie głosy, wśród nocy! słodziej tu nieustannie
Pieśni śpiewa — lecz ją odśpiewa —
Zmarłym chwytanie!

V.

Kiedy w świecie [illegible] stoją jak szkielety,
Straszna mi przed ogromem tron z natury!
Lecz kiedy zgadnie słońce — a klęczy nad górą
Jak tam łodzi zawiśnie, wszędzie od [illegible]!...

Wtedy kocham się (?) w tobie — i z miłością syna
Rzucam się na twe łono!..., a twe czarne bryły —
Drzemają we łzach cichych —
Wodospadzi siły
Ciszej grają — ty mówisz do mnie — o jedyna!...

Wtedy płaczę przed tobą — i pieśni rozdzieram,
I najtajniejsze tajnie serca ci roztwieram,
A ty harmonią życia a gwiazd promieniami
Zapełniasz duszę — wielkiemi duchami
Co wstają w myśli dziejów — napełnij je wszystkie
Że się zrywam w nasze życie! —
A ty — śpiewam!...

VI. 2 . 76

Pytam ludzi — skąd pytam, o tej chwili dzieje,
Kiedy górskie orlęta, wirujące swą krewnię,
Spadły ze swoich turni na Mongolskie plemię
Jak piorun co śpi długo w chmurach, aż zadrżą
Się w pomsty śmiech!...
O ! trwoga —!
Mrowie szarych potworów ze znakami nad ogniskami
W wrzasku całe doliny napełniły ślepiami
Co w świecie szatana, w sercach ludu odwiecznym grzechem, (?) —
I z swych turni górale z nożami, toporami
Rzucili się jak ślepi w przebój na tłum dziki,
I bój wrzał od południa — w noc — aż hordy krzyki
Jęły — a lud wziął górę nad szarańczowym tworem,
I drzewa z turni płynęły, gromady najeźdźców
A na stosy trupów księżyc przedświtowy świecił!...

VII

„Czy to jeszcze wre bitwa? noc opadła skądy —
Nie, to kruki dzwoniące — po trupach wezbrany,
Po stosach ciał i kości krwawe pędy piany,
To śpią hordy, co w straszną bitwę gnało dziko...”
Wód pasma rozwiedziła skąd ponure grota
A boisko dzwoniące trupami zasłane
Wezbrało — i swym rykiem, dzikie rozhukane
Urąga im — i chwali krwawych ponad usmioba!...
Tak długo póki w zapach płyną mętne fale,
Póki kości ich w słońcu nad śniegi zbielały
I trupie głowy w słońce wzrok powytrzeszczały,
A nad niemi krzyk orłów gubi się na skale
Po szkieletach kaskady szumią w potężnym szale
Po wiekach — w kościelisko — kości skamieniały!

wąwóz przy Kawiolskie
powolny do wież zamczysk

VIII

Kraków. –

Obyś tak kiedyś... Amen! Skoro ty narodzie!...
Ujdź w mieść [illegible] ich skruszasz twe pęta w swobodzie!
dev pójdźmy dalej!... Dziki wąwóz tuż przed nami.
Tu skamieniały myśli – Boga przed wiekami!

Czy to droga ku piekieł bramom szatańczym?...
Czy to Olimp strzeżony potęgami [illegible]
Twardy ogromem swoim groźba [illegible]?
Czy tłum potworów, przed dniem apokaliptycznym

Tam w górze co za olbrzym wśród mgły zaczyn ostaje;
Te wieże? te kopuły?... Dziw! za złote światy?...

Przewodnik

To Wawel! to Mariacka wieża wielo kraje,
Kiedy wiek z śniegów tu taj rosną skaliste kwiaty —
Tu – Requiem! Bo w tym święte gatunku promieni
Bóg mówi do człowieka – przez usta – kamieni!

IX

Pod Śnieżką

Tu na olbrzymim głazie lub z pasi zmrożony
I okiem toncząc w sarnie rozlane bez miary —
Z skąd ciskać w grzmiące fale kwiaty i kwiat szary,
Co płyną jak wspomnienia w głąb tajemnic świata?...
Za mną skał piramidy – a w kustach ich skronie
Bez końca rosną, tamują się – i są błękity
A tam w morzu promieni słońca złote szczyty
Pysznej!... co w śnieżnych szatach zbłękitniona tonie
Nadziemny Śnieżnik a ty od wieków się schyliła!...
Nad bastionami skał wielkie zamczysko natury —
Zdobywać go szalonym – a te słoneczne chmury
Bronić... aniołom — wielkie – jak chcesz siła!...

On chce słońce postrzymać — stawi pardewroto,
Dumna, że skał olbrzymy karlejszą pokoło...

X

Smutnaś dziko szkowiersa z pieśniami trojenni
Wśród łbów Boga zaklętych w jerzy i kamieniu
Na czole kamiennym chmurne myśli zwiastowanie
Skrzydła jak zwiędłe kwiaty chylą się ku ziemi...
I tęsknią przerywaloną gromów chaosem —
Ale gdy spojrzysz w głębię twoich głębokości
To się zrywasz — i w pieśni krzyk niesmiertelności
Wstajesz wyższa nad skały gromów pieśni głosem...
I wśród wzek płyniesz w świat miłosnym sokołem,
Depcząc podłych mrowiska — ciasnych prawek świata
Ponad świętych mogiły rzucasz tęcze kwiaty
I gwiazdy wiążesz sercem, a oplatasz czołem!
Bo wiesz — choć runą skały — ty biesz do końca
Piękna nieśmiertelności nad gwiazdy i słońca!...

XI

Pyszna.

Pielgrzym.

Tu koniec Kościelisku — Dunajcu początek —
Pyszna jak wielki ołtarz stoi basztą gromów
A nad nią o północy księżyc z skał katomów
Wstaje hostią natury — kapłanki pamiątek...
Ta arfę strzaskał tobie z źródła tej skały
Co w słońcu może cudów słowy promieniami
Jaką była myśl pierwsza Boga o tej ziemi
Zanim ją niezrozumiały człowiek z dostwa chmury.

Orzeł (przelatuje)

O! strzaskaj ją i piersi rozdarł krwawe, młode,
Szczęśliwy, czyje usta piersi matki ssały,
Bądź targałtwe tu czarta, tęż młodzi, umysł ...

Jak prawda Prometeja, wy się odsłaniały...
O sieroty natury! znowu żal szeptam!...
Pielgrzym
orle mój! iskra śpi — ale płomień sława!...

Pieniny (na Łódkę)

I

Strzałą pomyka łódka, jak koń rozkiełznany —
Cuda wstają po cudach!... oto Sokolica
Szczyty w girlandach lasów wznosi — a gromnica
Światła — znów spłynęło blask nad koronę ściany
Z wałów na wał pędzi łódź — wznosi się — śladu!
Przez skał krawędzie padzi... aż na głąb zapłynie...
I już szumi, jak strzała po szynie głęboko — I gdzie,
Z daleka głos anielski w skałach gdzieś przepada,
To śmiałe Trzy Korony wieczorny — co jak strzała zgasła
Z przepaści w górę wylata — wśród błękitów ginie.

II

O wy dzikie Pieniny!... wstkie Tatr wznieśta,
Stoicie wam ostoi łódź czoła koronacji
Skronie wasze się lasów oplotły w wieńcu,
U stóp gra wodospadów — z chmur każdy wzlata —
A jak tam chrobre Tatry — tak i wy w mgłach
Tęsknicie jedne nad drugie, w chmury puszczając czoła,
Tak jak gdzie szczyty łaciny wyłania anioła
Piramidy natury! milczące głosy —
Gdy łódź sunie pod skałą — góral w wiośle,
Dzikie pieśni mocną piersią wyśpiewuje:
O dziejach, co przewiały jako sen na rzece,
O rycerzach zbójcach wolności między skałami —
Dzika pieśń — głos echowy — jak te fale płyną —
Wypuszcza wszystko ostały nad wieków drzemką!...

I

Czorsztyn.

Złoto-dziupki Dunajec w cudownej dolinie
Gra mu u stóp od Pienin becząc zapieniony
A Niedzica kochanka z swej piersi smutną
Tęskni ku niemu — miłości we mgłach swoich ginie
Gdzieś tak Węgier i Polski wolność pogrzebana!
Wielkiej katastrof przeszłości zachwyca postawa,
O gdybyście umiały — narody! być dzielne,
Dawnoby wasza wolność była odzyskana...!
O! ty ptaku Polski? orle i ostrz swoje szpony
I wyleć chrobre w górę duchem uniesiony
A potrafisz ty jeden — być — rozstrzygniony!
Tutaj wznosił stromy szczyt pierwszy mur szeroki
Gdy wrzasła trąba bojem z nad stromej opoki —
I — o te ściany bronił zawiszowe kroki!

II

Słońce krwawo się chyli w morzu rubinowem,
Między olbrzymie szczytów szkielety zapadły;
Zgasło!... a przed mną dolin samotne spoczywa
Gdzie dziś, co już się na tle szarym lazurowem...
W chmurach odległych wieków o barwa postaci
Staje — i mówiący mieszkańcy przeszłości, którzy
odwieczni ciągną wieki od dziś do tej ziemi —
Oko twoje jak piorun spogląda w świat drżąc!
Oni równe li samo! tylko dumnie czoła
Wznosimy — któryż orzeł — jak słońce na wschodzie
O ziemio! Kiedyż wróci to — arfa zawisła
Gdzie może przed oczy świata go narodu...
O! [illegible] twój szczęścia w ten kielich posunął,
Który od lat nie zdołał nas odwrócić!..,

I

Łomnica.

Żegnam już Szmeks uroczy, kij pielgrzymi w dłonie
A lutnię a tornistrzyk na ramię — i w drogę!
Lasami coraz wyżej — naprzód! — w cichą drogę —
Czy to droga do nieba? jak szeroko w łonie!...
Coraz wyżej się wspinam — i z góry na góry
Widzę kraj Szmeks z oczu — a tam nowe światy
Wstają — coraz to inne natura majestaty
Iglica na iglicach strome i ponure —!..
Nowe cudów siedlisko! czarów światy złudne!...
Tysiące wodospadów szumnie z skał tryska,
A każden się w brylantów miliardy rozbryzga,
Mgła opada nad okolicą i róże odludne...
A ponad wodospadów muzykę szumiącą
Wstaje słońce, twarzą je całuje świecącą —
Girlandy tęcz nad niemi wzlatują!... a w błękitach
To Łomnica, dziewica wstaje na szczytach!...

II

Przewodnik

Już przeżegnać mówi, czasem nam się nie zawiedzie;
Bo nie każden się wrócił, gdzie idziem poprowadzi,

Pielgrzym

Droga — jak droga życia ciężka!... naprzód!... praca
Lekka — gdy ojciec duszy godny lot prowadzi!...
Już las świerków karleje, kosodrzewin przestrzeń
Ucichnie szum wodospadów... jak modlitwy głosy
Co z ziemi ulatują w błękitne niebiosy..!
Coraz stromiej i trudniej!... trzeba by już pokrzepiać!..
(Otchłań rozwarła wnętrze paszczę swej niecnej
(A wśród skał zawiesz stromych ścieżka przylepiona,
W lód rozmarzłym, stopniałym śniegiem posrebrzona
W niej góral swą ciupagą wytnie ślad dla gości,

Gdy w ślad twe nogi wstawim... wygrobeś pielgrzymiej
jeśli nie... matko twe praed kazała twe imię!...

III

Życie tu jak w dzieci bitwy... ale dusza tamięg!...
Tu skok nad otchłanią!
Tu ręk górala jak długi
Trzymać się wiszącej w górze — spadnie — góral drugi
Porywa cię w ramiona choć sam nad otchłanią!
Jeszcze parę śmiertelnych tylko naprzód kroków...
Jeszcze wzdy... przez ściane nachmurzy obłoków
I bardziej — szczyt łomnicy!... śmiało!... chwycić się skały
Oberwała się... dudni... przepaście zatrwożały
Ścieżka!... to nic — naprzód!... tu mały chwytajaby
Na naszych przydział wiedzy we stosu pajęki,
Nad przepaściami wiszą w pajęczym oblubień...
Chmury już popod nami!... patrz... gniazdo orlicy
Z grotami płaskowzgórzami — a tu szczyt łomnicy!

V

Modlitwa pielgrzyma.

Modlę się tobie pięknej wyciągnij ramiona,
Z pych skrzydła ich gwiazd świata i wśród nieboskłonu,
By się ozwały okrzykami o skały i anielskie głosów
Słuchać, gdy łona pieśń zwycięstwem krzątania!...
Modlę się tobie surowo, trzęsąc arfy strony
Kiedy dziś do koła twej arfy pioruny,
Odpowiadano słoty sięgnąć echem w skał pokłopieńa
Jak głos twój „stań się!" wśród chaosu przedświecenia!...
Ha! milczy nasza drgają — lecz piorun rzęsistą pięści
Bo piersi wstępuje wichrem nowo ogromniejszej
Rysy kaskady i wy coraz to wolniej —
Moje modlitwy nic jedno — jedno lekkie słowo —

Co będzie ciałem — góry uderzą mu głową:
a tą modlitwą: Polska!... szczęp ducha Twego!...

V

Modlić się tobie Ojcze — w modlitwie powtórę,
Co ciężkie widzi z skał szczytu na stojąc stanąć tam
Tam — naród krzyżowany z porażonym czołem!
Tam kości męczenników bieleją stosami —
Płyną zdroje z wygnańców łez, co od ojczyzny
daleko gdzieś skonali — dalej — w błocie ulicy
gwiazdy jasnemi stoima, gwiazd płomieniami...
Tam jest wolę wol wielki!... o! wolą ich rany!
Młodzież smutna — i żywe trupy — dusz zastępy
Jeden grób mego ludu — dodaje kajdany! ...
A po tej wielkiej, trupów, świętych piramidzie
Ha!... to On!... na tą ziemię na sąd stawa

I krwawo — czarno — w tem — zabłysnął grom i idzie!...
Grób pękł — I świat bo stał się za grobie na
wymarłym globie!

VI

Sonet ostatni;

Cisza! Błogosławiona Królowo żywiołów!...
Tutaj schodzą zapewne postacie aniołów
Brać do nieba najpiękniejsze dusze wzlatujące...
Z takiego szczytu kraju natury... w stepy graniczące
Tu Polska! — a tam Węgry! rozłożone leżą
Szeroko — mi bo świecie — lasami i rzekami —

Lecz wzbiłem się chmury jak orlica górne..."
80
Przewrotnik.
Schodźmy!... w ziemię zawsze!... pierwszy popędzaniem!
Pielgrzym.
Pozdrawiam cię nadto prolucem ducha szczęściem
Za chwile, które zdołaś samotnej podróży.
Miłuję lipy w twej cieni — a kocham z Boga burzy
Duchaj, jeżeli zwierz ty będziesz z poprzedzeniem!...
Jaki zagubił stoję podziemny tam z pioruny..."
Niechaj wyżej — lecz gromot — jaki mój bierz strumy..."

Nowe poezje Lwów 1872 Agatonowi poświęca
(w podróży z Aten do Maratonu 1869. Ateny 1869
Seminar. Capri 1870. Sorrento 1870. Neapol 1870
1870. Perugia (z Przechadzek po Europie. Trzy pierwsze
przygotowany w Tygodniu. List IX) Partenope 1870.
Autorów dramat. Cesarz Sylwiusz Lwów 14/x 1872
O tym — "Rolandzie". polskiej dramat.
Terni 1869. Bolonia 1869.
Kartor. Powieść z Oszyana Pamięci Mierzynskiego
Romansów Sagi.

Piotr Chmielowski
Współczesni poeci polscy
Petersburg Grendyszyński 1895
Uniw. 58763. — B. N. 72450
178. E. 17
/.

XVII Próby epiczne.

W porządku rozpatrywanego tutaj 30-lecia
poezji nie brakło dzielniejszych literackich nawet
prób poematów rozwiniętych na pewną skalę czy to
w formie gawędy czy to powieści poetyckiej. Albo
pod wpływem wielkich twórców romantyzmu nawet
albo też pod wpływem gawęd Syrokomli, wiele młodzieży
przenosiło się w krainę marzeń lub też obrazów
przeszłości rzeczywistości za pośrednictwem pieśni wyższego
lotu. Próby te wszakże nie znajdowały
zazwyczaj należnego odzewu wśród społeczeństwa.
Tak n.p. w Poezjach studenta wydanych w r. 1863-65
w 3 tomach bezimiennie przez Wł. T. (+1878 Ämer
Budny) mamy aż następne powieści poetyckie.
1). Pacholę wszechświatowe 2) Merch 3). Pociecha
4). Anachoreta 5). Pustelnik Szymon 6) Safo
7) Brutus 8 Wspomnienia Samsona 9 Maria
Magdalena). 10. Anielka ... Ilu [illegible]
zapewne czytelników, którzy w ogóle wydobywali
tyle wierszy drukiem, zapoznali się z nimi,
kto obecnie wie o nich cokolwiek? Prawdopodobnie
bibliograf tylko i jakiś uparty badacz. I my tu
o nich nic mówić nie będziemy, gdyż dzieła te
powstawały tak że one epoki poprzedzające
owe 30-lecie wszystkie [illegible] a w [illegible]

ultrazmysłowiałych uczuć.
Dla charakterystyki pisarza weźmiemy z tej powieści
poruszony druk. w 1872 w Albumie Muzeum
rapsodycznych pt. Kochankowie Ojczyzny. –
Wybitne zdolności powieściowe; plastyki w
przedstawieniu osób i scen nie umiejętny; jest
wiersz liryczny, podający autor piękne wiersze
wyrażenia lub o nic zawsze myśl jasna i pełna
się wypowiada.
Pojedynczo wzięte, ładne to są wszystko przeważnie
i pomysłowe, często dowcipne, oryginalne, ale nie
składają się na całość jasną i przejrzystą.

Z „Sadu rozstajnego"
Bolesława Leśmiana.

Z „Pieśni mimowolnych"

Wieczorem.

Mrok się gęstwi po sadzie, ziemny powiał chłód,
Zda się, iż w dal zbłąkana podchodzi do wrót...
Wiatr się zsunął ze strzechy na gałęzie drzew —
Czy on we mnie tak śpiewa? Widzę poprzez śpiew,
Jak księżyc wschodzi nad borem!

W podwórzu, dokąd zajrzał z poza ciemnych brzóz,
Zbudziła się studnia i samotny wóz,
Między szprychy zmięcenka oświetlonych kół
Duch drogi niezmarnujący, na nowo się wsnuł
Wieczorem, późnym wieczorem.

Przez szyby moich okien zapatrzonych w staw
Blask upadł i tli się wśród wilgotnych traw.
W toni swojej zerwany obumiera wzrok.
Jakże dziwno wymówić własne imię w głos
Wieczorem, późnym wieczorem.

Cień mój, co we dnie kładł się na złocisty łan
Nocą pragnie zapełnić pustkę moich ścian.
Do szyb, znikąd zjawione, lgną puszyste ćmy,
Staw poczerniał i widzi inaczej, niż my,
Jak księżyc wschodzi nad borem...

Las.

Pomyśl, gdy będziesz konał —
Twoja pamięć obarczy mimo szczęście a mimo czem się w tej godzinie
Wszystkę ziemię ostatnim całującą tchem?
Czy wspomnisz dzień młodości — najdalszy od ciebie —
Za tę jego najdalszość, za odlot w podniebie,
Za to, że w noc konania nie przestał być dniem?

Czy wspomnisz czyjeś twarze, co — wspominane — zbledną?
Czyli, śmiercią znaglony, zaledwo z nich jedną
Zdążysz oczom przywołać — niespokojny wzrok?
Czy w popłochu tajemnym ze zgonem zapasów
Zmącisz pamięć i zawrzesz, na sto odzewnych zatw,
I w tym skąpstwie przedśmiertnem nie przypomnisz nic?

Lub ci może zielonem nawrzuci się złotem
Las, widziany przygodnie — niegdyś — mimolotem,
Co go wyrwał z pamięci nieprzytomny czas?...
I oczy oczem nieczabe rojąc niebosklony
Znanie dzieła powitasz — i umrzesz, wpatrzony
W las nagły, niespodziany, zapomniany las!...

W słońcu.

Jastrzębi śledząc lot
Jezioro cicho wzdycha.
Zwiesza się poza płot
Spylona rozwalicha.

W kałuży śladów kół
Porysowanej w żłoby,
Tkwi obok, drzemią pół
I gęsi różowe dzioby.

Od sztachet, smużąc kurz
Na trawy i na chwasty,
Słońcem pocięty wzdłuż
Upada cień pasiasty...

Trzeba mi grodzić sad
Trzeba mi zboże młócić!
Przyszedłem na ten świat —
I nie chcę go porzucić!...

Róża.

Czym purpurowe maki
Na ciemną rzucał drogę?
Sen miałem, ale — jaki?
Przypomnieć już nie mogę.
Twojeż to były usta?
Czyjeż to były dłonie?
Step sadu ciemnego — pusta
We wrotach — księżyc płonie.
Dni się za dniami dłużą
Noce — w jeziorach w takt...
Kiedy ty zakwitniesz różo?
— „Ja nigdy nie zakwitam"...
— „Ja nigdy nie zakwitam"...
Twojeż to głos, o różo?
Słowo po słowie chwytam,
Dni się za dniami dłużą...

W południe.

Wzdłuż chat, ponad strzechami
Południa żar zawzięty
Widomie drga i mami
Niepokruszył mgiełki pręty...

Wpośród zielonych muraw
Szmaragd rosy ciemne ślady,
Samotnej studni żuraw
Patrzy w dalekie sady.

Na przeciwległe wzgórze
Głóg rozpalony i berberys
Poprzez słoneczne kurze
Gałęzie szura przerys.

Południe samo siebie
Roztrwania w omamie senny...
Niebem przeziera w niebie
Przezroczy księżyc dzienny.

Zmienniała w drzew gęstwinie
Wiśnia się płoni smagła,
O, teraz w tej godzinie
Pokochać — kochać — nagle!...

Ten znój z obelitem w zmowie
Dech pieszczony tak utrudnia!
Zachciało się mej głowie
I nic miłości w słów południa!

Nadaremność!

W znoju słońca mozolnie razem z ciszą drzewni
Rozgrzanych płotów chróst.
Podarunek sam siebie składa mi na skroni,
Sam — bez pomocy ust...
Z rozwalonej stodoły brzmi niebo przez szpary
Jaskółek ptaszę i śmiech, —
Do pokoju spłowiałe wdzierają się kotary,
Wzywa się wiosny dech!
Boże, coś pod mem oknem na czarną godzinę
Woniny rozkwiecił bez,
Przebacz, że wbrew twej woli i przed czasem ginę
Z woli innych właściwych łez!...

Zmory wiosenne

Biegnie dziewczyna lasem. Zieleni się jej czas...
Oto jej włos rozwiany, a oto — szum i blask!
Od mrowisk słońce dymi we złotych kurzach = mgłach
A piersi jej rozpiera majowy cudny strach!
Śnił się jej dzisiaj w nocy wilkołak w groźnej kniei,
I dwaj rycerze zbrojni i gniewnie trzej!
Śnił się jej śmiech i płacz i wszelki ptak i zwierz.
I miecz i krew i ogień! Sen zbiegła wzdłuż i wszerz...
A teraz biegnie w jawę, przez łąki na lasu skraj...
A za nią — Mój drogi cieniu! Spójrz tylko — tak!
Dziewczyna płonie gniewem... zaciska dłoń — mój! tupie
A wokoło pachną kwiaty... Szczęść Boże tysiąc kwiatom...
A w koło pachną kwiaty, słoneczny się szczerzy!
Purpura — złoto — złoto! Rozkwitł kasztan szczęśliwy dzień!

Grzmiące wzdęcia! Tętnią wozy! Skrzą się garści róży
O, szczęście, szczęście, szczęście! Dziś, albo nigdy już!…
Dziewczyno, hej dziewczyno! Weselem się nam darz!…
Widziałem niegdyś — ongi — i dzisiaj jeszcze raz…
Dziewczyno, byłem z tobą w snu jarach w głębi knieje
Jam — twój rycerze zbrojni i aniołowie tłoczą!
Jam — i pieśń i pląs zawrotny! Jam wszystkie stalą!
Ja — miecz i krew i ogień! Ten z ręką wróg zwierz!
Ten zbiegłem gońcąc ciebie twój szczery tygrys wieszcz…
Ja jestem las ten cały, — bij cały ów po kraj!…

Zmierzch majowy.

Zmierzchu majowy, purpurą się ściel!
Z jabłonnych kwiatów — czar tęczę i biel!…
W jeziorze fale stapiają bez fal —
Ze światłem — smutek a ze smutkiem — dal…
Ten maj w niebiosach, zwierciadły maj…
Przypomnij wszystko — i zrozum — i łkaj…
Wiem, że ty teraz pochyliłeś twarz
Wokoło rozumiesz na światłość na wzór
I wzrok wytężasz poza tęczę, poza
Aż do utraty oddechu i łez, —
aż do wspomnienia oddali i ciszy,
aż do niewiedzy, dla kogo tak śnisz
aż do pytania, które go w ten zmaj…
Świat cały się obrzmi, czas blaski, czas ...
Ziemny zwierzy purpurowy czas
Do twoich ... i ciebie i nas.
I czerwieni tęczą ku z twojemi czar
Powiernych dłoni i aż do twojej duszy?…

Z cyklu: „Zielona godzina"

I.

Rozechwiały się szumne gałęzi wahadła
Snem tajone! Wybiła Zielona Godzina!
Wynijdź, lesie, z twej głębi, ty nasz i nie nasz!
Czyjaż dusza w twe gęszcze znowu się zapadła?
Czyjaż twarz się strumieniom twoim przypomina?
Której moja przed chwilą — już nie zna twarz...

Dziwno mi, że ją widzę wśród pnączy i drzewa,
Tę samą — a już inną i szerszą i... To, co
Któż ... poza nami! Bóg przyrzekł
Chowam dziś po jej rzęsach porwać ją snem!
Wszak mówiłem: gdy przyjdzie Godzina Zielona,
Oddam lasom — co lasu, choćbym zginął sam!

II.

I przyszła!... Ruszą mrowisk ruchliwe pagóry...
Że to ja po nich stąpam, rwąc pajęczyn gury,
Skrzą się, jak sam poblask — wilgocią i bez tła...
Cisza kłania się w kwiatach, brzmi echem w...
Jakby właśnie do kwiatów mająca ... [illegible]
Niewidzialna dziewczyna, głośno płacząca...

Duch mój wraz z ciebie, niby dziób bociani
W mokradłach, żab oddechem nabrzmiałe i wilgotne
Był poznał woń podziemną zaczarowanych ...
W tobie — znajomy szmer ... śmiech ... [illegible]
Nagła czerwień tarczówek i złoty ... świtu,
O skwary ... i paproci chłód.

Jakże las, wespół z tobą zieleniący się, dyszy!
A zbudził [illegible] przed chwilą [illegible] cień księżyca,
Pozornie [illegible] [illegible] ty leżysz [illegible] [illegible];
Zdaje mi się, że teraz — w tym mojej [illegible] ciszy,
Kiedy [illegible] [illegible] pierwszego zapukał,
Czyjejś chaty dalekiej rozewrą się drzwi!...

VII.

Kochajcie mnie, kochajcie — wy — gąszcze zieleni,
Wypełzłe z nocy podziemnych na jasność przestworu,
Urodzonego w tym samym, co me serce, dniu!
I wy, ciemne gromady pierzchających cieni,
Z głębi słońca na zawsze wygnane [illegible],
I ty — stary, uparty, niewzruszony pniu! [illegible]
I ty, smętna jesiono, coś zwykła na dębie
Wieszać gniazdo cierpliwe — dla ciszy, i [illegible]
[illegible] się złotem [illegible], [illegible] w [illegible]!
I ty — wąski strumieniu, co w srebrnym [illegible]
[illegible] niebo — dla [illegible] wodnego, gdy w drzemce
Fal [illegible] wpada, [illegible] potrząsając kwiat!
Kochajcie mnie, kochajcie! Bo we mnie [illegible] [illegible]
[illegible] dzień — z [illegible] [illegible] aż na tamtą
[illegible], gdzie w zieloności wypoczywa strona. [illegible]
Kochajcie mnie, kochajcie, bom nie [illegible] [illegible]
Nie znam granic [illegible]! Pozdrawiam [illegible]
[illegible] [illegible]. Razem ze mną płoń!

IV

Dziewczyno! nim się w mojej odbijesz źrenicy
Musisz przebrnąć splątane zielonych [illegible] żywie,
Co odwieczne swych ócz zaprószyły głąb.
Jesteś tam i ciemność jak w starej krynicy,
Gdzie drzew wierzchy tkwią na dnie.
Bo twą postać przesłoni — Nie patrz w oczy moje — pierzasty z brzegu dąb!

Kiedy one — te oczy — z błądzące wśród jarów
Zbierały kwiaty żywe i śmiertelne zioła,
Zwarzajże nad motyli odwieczny tan.
Dziś są głąb ich — to [illegible] a wieczny parów...
I nie wiem, czy tam [illegible] kiedyś [illegible] połowę
Ducha — jagód purpurą [illegible] dzban!

Nieraz one — te oczy — wpatrzone w gwiazdy...
W [illegible] światłem rozsypane po [illegible]
Oczy ty!, jak w nich drzewa i tajna łkanie
Niech im daleko na miłość poglądać, dziś!
Ni tym cieniem na wiek pogodnym [illegible]
Co za chwilę dziewiczą rozplotą twój warkocz,
Że jej tchem grzywą, gdzie las ma schronisko,
Zostawisz postrzeżenie [illegible] — w tej chwili [illegible]
Gdy się [illegible] rozpamiętywać czas!
Lecz choćby do mej piersi przytuliła [illegible]
Zawsze będę ci widział cudowne dalekie
Przez ukryty w mych oczach nieznany ci las!

V

Czyliś światów tajemnych zjawionym przedmostem
Na które drzew cienie idą, kiedy niepostrzeżenie w
Ciało moje — na brzegu, reszta — w mroku den.

Tam jest miejsce spotkania brzóz ze złotym blaskiem
Słońca, ptakom widnego!... Oto bóg śni o mnie
Sen, zaprószony, gwieździsty sen.

Śni, że idę nie wiedząc ni dokąd ni za czem
Ku brzeziom, zapadłym w nieprzebytą ciszę,
Gdzie wszystko jest — bez nazwy, bez granic, bez tchu.

Na rękach niosę strumień, potrząsany płaczem,
I nie miał go kto i do snu kołysze,
By go złożyć pod skałą — na trawie — na mchu.

Brzozy, nagle od ziemi oderwane łona,
Idą za mną. By drogę śpiewaniem mi skrócić
I — marzeń! Do wieczora — łaknąć przyjdzie sił...

Wiedzą, że zładzić strumień ma ręką mam skona
Że go trzeba zbić światom i ziemi przywrócić,
Że go trzeba pogrzebać, by dzwonił i żył.

I grzebiemy go wspólnie — i żyje i dzwoni,
Że przez brzegi wybiega, w niedościgłonej pieśni,
By się tysiąc odbiciem najzieleńszych niw...

A brzozy z trwogą na mnie patrzą z tamtej strony
Bo wiedzą, że mnie w ziemi pogrzebać nie zdołają!
Żem inny, niepodobny — odmienny i dziw!

VI.

W parowie, pod leszczyny rozchełstanym cieniem,
Spadły z nieba bezwolnie wraz z ptasim [illegible] —
Dzieciątko Bóg, w macierzankach poległy na [illegible]
Dno parowu rozkwita pod jego drzemieniem
Biegnę tam mokrą trawą, trzęsąc stopą [illegible]
Schylam się nad dzieciątkiem i mówię doń tak:
— „Zbudź się, ty — ptak [illegible]! Ty — łono wielkomocne
Co zmartwychpowstajesz [illegible], by lecieć w [illegible]
Światłość gwiezdnych, gdzie w mroku spala się tajemnica!
Zbudź się! Słońce już wstało! [illegible] tam dla wszechmocnej
Zrywa kwiaty te same, com we włosy złote
Mej dziewczynie zaplatał, jak twój z nieba ptak!
Zbudź się! Pierwszego trzykroć zapytaj o drogę
Do chaty, gdzie ja nocami przez okienne szpary
Śmiech mój i [illegible] najdłuższe patrzę w [illegible] świat!
Pójdziem razem! Rozmieniam własne [illegible]
Pokażę ci sny nasze i nasze wyspowe marzenia!
I słońce w oczach ptaków, zapatrzonych wstecz! —
Tak doń mówię — i dłonią wyciągniętą ku niemu
Na wprost, jak nad zwaloną od wierzeń bramą,
Trafiam na jego ku mnie wyciągniętą dłoń!
I zgaduję — oczyma wodząc [illegible]
Że on to mnie z parowu modlił się wyciągnie —
Jak i ja — nad parowem — modliłem się tak samo, się doń...

VII.

Dźwoń, Zielona Godzino! Płomień się gorący
Drży, [illegible] gołębie zwalczony z mgieł białej!
Poznaj się, dusza moja, po zapachu traw!
Tyś jest kwiatem, drzewem, mniej [illegible] a więcej...
[illegible] biegnie sen [illegible] w [illegible] na fali —
Teraz mi całą ziemię przebyć w bród i wpław!

[illegible] złotych iskier uderzył w drzew tłumy!
Trzeba im ponad[illegible] raz jeszcze imiona,
By je poznać w zamęcie upalnego snu:
Zamieniły się wzajem na cienie i struny!
Wymieniając obraz sobie z rozkwitłego łona
[illegible], wichrem owiewane jeziorne we dnie.
[illegible] lilii, co w mistycznym kielichu
[illegible] a wspomnienie gorzką rozrzewniane wody
[illegible] z cieniem motyla, co tę wodę pił.
[illegible] ciele na trawie — nigdym znamy że dychu
Cień dziewczyny itej, która kiedyś przez ogrody
Wyśpiewane z fujarki przez [illegible], co śni
W obok [illegible] — w [illegible] mającej skrócenie
Cień [illegible] na [illegible], nieradnej ciały
Który, kiedy powstanie, [illegible] jego pieśń...

A od mojej postaci widzę mi w marzeniu
[illegible] od stóp legły — upadł na kwiaty
Cień Boga — ponadmierny, niespokojny cień!

VIII.

Wynijdź Lesie z swej głębi! Wynijdź z legowiska
Zdzieraj onych rozkwitów, zieloną drzemotą
Wpartych w ziemię, po ciemku zapatrzoną w znój!
Wynijdź nagle z nór wszystkich, z jarów bez nazwiska
Z których zapadłych od mogiły — z trzcin wrosłych tęsknotą
W wir zwierciadła, by zwrócić sen nad urodą swój!
Wynijdź z wonnego na wiatr pogmatwanie
Macierzanek z pokrzywą, zatrzyj w cień zowu
Gdzie piętno czarnoziemnych, zwęglonych cisz!
I z gniazd ptasich, skąd każdy słowik się odzywa
Rozbrzmiałem śniegotu dajże moc słońce
Zbiegłem z ust śmiertelnych — w zmierzch źródlanych mórz
Wynijdź łkaniem zieleni spadnij na mą duszę
Przynagloną do śmierci gromkiem zachwytu
Wystąpię na spotkanie tobie — w dal i dziś!
Zjaw się — ogromny i wielki w słońca zamorusze
Pełen jęczenie na oczach z grozy i błękitu,
Z sercem w piersi ciężącym, jak rozgrzany głaz!
Uchyl nagle przede mną zielonej przyłbicy
Ukaż twarz przerażającą, trwożącą zachwytu!
Co wiecznie z poza tęsknot wiążących mnie!
Niech odbiję się cały w twej mojej źrenicy!
Niech zobaczę tych oblicz czas i nieskończoność!
Niech się dowiem, czem byłem dla ciebie wstąpiwszy!

IX. ~~X~~ 88

Wyciągnął kat ze swych [illegible] pod ziemią [illegible]
Dziesięć [illegible] w żywiczne zamęty
Snów [illegible], opatrzonem w [illegible] [illegible]
Trzymając [illegible] zwyległych z gwiazd niewidzialnych [illegible]
Szedł ku mnie — [illegible] wielki, uśmiechnięty
Wszystkich nad [illegible] swych jezior i [illegible].
Po [illegible] niewidzeniu — nowych, zgroz i mary
Nabraliśmy by zejść się w dzień [illegible] i jasny
Pełni zmarszczek, [illegible] i podziemnych [illegible]
Którzy [illegible] nie przespanych w rozpacze [illegible]
Odkryty w jego oku — [illegible] mój własny
[illegible] jako daleki [illegible]
Niech [illegible] że wśród burze na oślep [illegible]
Za po [illegible] [illegible] z chmur [illegible]
Trwaliśmy — [illegible] z [illegible]
Ja czekał aż się moje sny ku niemu [illegible]
Aby w ciemni [illegible] [illegible]
A on czekał aż ~~się~~ w nim się [illegible] mój Duch!
I dusze — my patrzyli w siebie — i nieruchomi
[illegible] głębie [illegible] się [illegible]
[illegible] najprzemienia [illegible] świat [illegible]
[illegible] z [illegible] gromady swych [illegible]
Gdy nas [illegible] rozdzieli [illegible] ziemi
Cofnęliśmy się — każdy w swą ciemność [illegible]

A mój świat!

X.

Teraz ja wiem, że wokół — pora magii — [illegible]
Tłumy spojrzeń mi tęsknych z za krzewów i kwiatów
Czyhają na odsłonięcie mych pieśni do zora!

Teraz ja wiem, co znaczy w wylotni alej
Cień, upadły z przeszłych, przez liście rozkwitań
Słońca — [illegible], a zieleni i mym stopom — [illegible]

Wszystko widzi się! Wszystko pełni się po brzegi
Czarem odbić wzajemnych! Spojrzyj przez ogniwa
W niebiosy, a w jezioro — popatrz przez płatków chłód!
Bóg się zmieszał w mych oczach
Wczesnych złotem — i z szmerem [illegible] z [illegible] na twej
I z wonią dni i z stałą krwią [illegible] w [illegible]

Dzwoń, Zielona Godzino! W Twojej bezdźwięcznej ust!
Płomień się wzruszy w świecie, poszły żarem
Po-mnie, com długo krył się przed tobą [illegible]

Idę oto na słońce, [illegible] [illegible] [illegible] wiary żal
Drzewom w drodze spotkanym i ptakom, co dziwy
Zanurzają w me usta, odbite wśród fal.
Żem się przypuścił [illegible] [illegible] tym kwiatom
Żem się poddał na życia, jak [illegible] na [illegible]
Po nad siebie rozkwitam, po nad siebie [illegible]!

O [illegible] [illegible] [illegible] przyglądał się [illegible]!
O [illegible] [illegible] ładnych! O kwiaty widzące
Mój na ziemi [illegible] magii! —
[illegible] i [illegible] [illegible].

Z cyklu: „Z księgi przeczuć"

Step

W koło mnie step, [illegible] wzrok [illegible]
Wicher — „szeptuś" — z księżyca wybiega z [illegible]
Zdaje mi się, że [illegible] ziemskie zatraci istnienie,
Że stepem, a ja — stepu [illegible] przelotnym jestem.
Jak mnie [illegible], że [illegible] się mój [illegible] uśpiony
[illegible] z jego [illegible], [illegible] — chwilowa [illegible].
[illegible] można — a jego [illegible] po mnie się [illegible] —
[illegible] się, jakbym wpłynąć pragnął w nieskończoność!
Cień za mną [illegible] a światło [illegible] się za ziemią
[illegible] gdzie się w [illegible]
A tam, [illegible] przykuta [illegible]
Czai się rozszerzona nocą nieskończoność.

Zapomniane

Czasem gdy idę stepem a noc rzuca [illegible]
Cień, po którym chcę zgadnąć jej zakształt niejasny,
Wydaje mi się nagle, żem zapomniał — o czem? —
Nie wiem, — lecz o czemś bliskiem, tajemnem, wzniosłem...
Może chciał się podzielić [illegible] w przestrzenie
O [illegible] niespodzianie [illegible] istnienia,
[illegible] modlitwy [illegible] z myśli [illegible] —
[illegible] się nie pomodlę i który nie przypomnę.

A może śmierć wyjrzała ku mnie z podobłoczy,
Kiedym miałem [illegible] zamknięte oczy —
I zapomniałem umrzeć, zapomniałem o tem,
By odlecieć w świat, który wiecznym jest [illegible].
Lub może potajemny rozkaz chciałem [illegible]
[illegible] swój opuścił na zawsze wśród gwiazd,
[illegible] w [illegible] same, niegdyś temu —
I zapomniałem — dokąd? — i już nie przypomnę.
Jest to chwila, gdy pamięci mimo trwożnej chęci
Porachunek na [illegible] składa niepamięci...
Chwila, gdy idę stepem a noc rzuca w[illegible]
Cień, po którym chcę zgadnąć jej zakształt niejasny...

Leżę na wznak na łące.

Leżę na wznak na łące. Jakiś [illegible] po burzy
Wyśnionych lotów w objęciach marzeń mych [illegible]
Zawiódł mnie tu i zmorzył — sam poleciał dalej.
Słońce z drżeniem omdlałej wody sen mi wróżył!
Wicher wiejący mi czarne na rozgrzanej skroni.
Szum w dali niewidzialną [illegible] powiewa.
Za którą harem kwiatów kołysze omdlewający
[illegible] czuję podniebieniem smak [illegible] wonnej
Zdaje mi się [illegible] skonać umyślnie i ożyć
Przemieniony w [illegible] albo w [illegible]
Co zmienia nie pojmuje [illegible] rozpacz
W drzewem, z którego powstał, — z kwiatem, co go stworzył.
Zdaje mi się, że mózg mój jest tyglem piekielnym
W którym słońce swe skały przetapia na złoto.
Żem rozstajał [illegible] w traw zgiełku wonnym
Żem się rozsiał po łące, aż wszystkim tęsknotą!
W rozwianiu barw i szumów i bezdennych świateł!
Zmieszane w jedności, niby w stworzenia światów
Oddziela się ode mnie jako treść od kwiatów [illegible]
I trwa poza mną — i już samo w sobie!
A chociaż ze mnie wszystko — należy nie do mnie
Lecz do wszystkich chmur, słońca przezroczystych
Do brzasków, do [illegible] jakiegoś ogromnie mocnych,
Co ma znaczenie niewiernego — patrzy z taką
mocą!..!

Noc.

Noc na niebie. Wieś w mroku cudnie rozstajęła
W bezkształt senny, tu — drzewie światłem wypadłony.
Pośród wycie rozpowiększa bezbrzeż wsi uśpionej
I, niby srebra stosy, płonie chmur nawała.

Wśród owych chat szybie śnieżą lśni jak gwiazda;
Czasem sylweta głowy mignie tam i zginie:
Sen szybki... W wonnych sadów zamarzłej głębinie
Duchy na nocleg ptasie wdzierają się gniazda.

Zapach ziemi wilgotnej i rozpłyniętych kwiatów
Zlewa się w jeden mocny i wytrawny trunek,
Wietrzyk spadł mi na czoło, miły pocałunek, —
Skąd, od kogo — sam nie wiem! Może z poza światów:

A na niebie rozpiętem bezbrzeżnie rozległem:
Księżyc pała, chmur srebrne rzeszą podlany;
Jakiś anioł (on nie wie, że go tam dostrzegłem)
Anioł wielki, smutny i z włosów srebrzony
Z gorzkim uśmiechem w zwierciadle księżyca
Przegląda swe o Bogu zadumane lica.

Epilog.

Bracie smutny mój bracie! Ty, co słyszysz w łkaniu
Echa wszystkich odgłosów ku krańcom istnienia,
Ty, co duszę, stworzoną z Bożego tchnienia,
Chcesz tchnąć dalej — w głąb marzeń, płonących słońcami,

Gdy skroś twą melancholii pustelnicza cnota
Przykuje do szyb ciemnych samotnej komnaty,
Pić truciznę mej pieśni, cenniejszą od złota
Przemienią się obrazem wonnym, niby kwiaty!

Dusza twoja w tem życiu, jak księżyc w jeziorze,
Odbiła się na mgnienie! rozjaśniając fale,
Potem księżyc odpłynie w nieznane dale
Jezioro spustoszeje i ciemność je zmoże!...

Odwróć oczy od niego! Spójrz na gwiezdne szlaki,
Którymi tak mało ludzi szli po świecie,
Tej tęsknoty mej pieśni i w tajemne znaki
Których przeczuć wzrokiem zawsze ufny, jak dziecię!
A oto przykazanie daję ci w żałobie
Że myśli marzeń tęsknoty, gdzie ukryty płomień,
Oczy tak zawsze podnoś, jak gdyby ku tobie
Oczy wszystkich umarłych były zwrócone!

Z cyklów: Aniołowie
Oddaleni
Poematy kazdrowe
Nieznana podróż i [illegible]
brak miejsca o [illegible] charakterystycznych
najpiękniejszych [illegible] twórczości autora.

Piotr Chmielowski. 109

Zarys najnowszej literatury polskiej
(1864–1897)

Wyd. IV. Kraków 1898 Str. 4.

W Lipsku od 1 maja 1864 zaczął wychodzić z inicjatywy Edwarda [illegible] [illegible] przez [illegible] dziennik polityczny, literacki i naukowy Ojczyzna, pod red. A. Gillera. W sierpniu tego roku przeniesiono [?] [illegible] drukarnię [?] do Bendlikonu pod Zurychem, gdzie zabroniono [?] wszelkiej [?] dyskusji. Ale i tam [illegible] dziennik ten przestał wychodzić w początkach października [?] 1865. Również krótkotrwałym [?] bytu [?] było pismo Zbiorowe [?], wyd. w Paryżu, ale drukowane w Bendlikonie 1865. – 3 tylko zeszyty ukazały się na świat. Nie było to wyłącznie organ młodzieży, obok [illegible] [illegible] [illegible] osób spotykamy się tu po raz pierwszy z autorami z pracami [?] [illegible]. I tak pomieszczali tu swe artykuły Henryk Schmitt, ks. F. Malinowski, Teofil Lenartowicz, Cyprian Norwid, Jerzy Lasocki [?] i Karol Pieńkowski. Z młodszego pokolenia wystąpili tu 3 pisarze, którzy później [illegible] [illegible] [illegible] rolę [?] grali [?]: Władysław Tarnowski (E. Buława), Mieczysław [illegible] i Wacław Gasztowtt

Str 105.-

Z pism literackie powst. po upadku Dziennika Liter. w r 1870 za redakcją Mal. Zdzisławskiego i po krótkotrwałem jako owe czasopismo Niwa wychodził w r. 1872 przez 3 kwartały Świt redag. przez Bronisł. Zawadzkiego, w duchu umiarkow. postępu. Oprócz samego redaktora pisali głównie autorowie z młodego pokolenia
Michał Bałucki, Adam Bełcikowski, Alfred Szczepański, Wojciech Dzieduszycki, Wład. hr. Tarnowski, Władys. hr. Kozłowski, Wład. Łozińs…, Władysł. Adam, Wład. Bełza, Stanisław Grudziński, Gustaw Rakowski, Wacław Szantosz.

Str 323

Ur. 1841 + 1878). pisał wprawdzie bardzo wiele powieści poetyckich, wiersz lirycznych ale największemi sa jego utworami dramaty (Poezye studenta, Kleopatra 1865, Piołuny 1869).
Szaak w szkicu biblijn. 1871. Zbałamucony tragedye w 5 akt 1874, Joanna Grey dram tragiczny z XVI w. w 5 akt (1874)
Jest wszędzie pełnym nadchwaczny zapał, uczucie gorące, Ołt tajemn, wyrażeniu

poczucie [illegible], pobożna, stara i wdzięk [illegible].
Charaktery są w ogóle dobrze pomyślane i prze-
akcji przeprowadzone.
W Karlińskiej jest więcej [illegible] dramat-
tyczności w Joannie [illegible] mniej, [illegible] narysowa-
ny na tle stosunków humanist. w Anglii.
Obraz starcia się [illegible] namiętności, obok
[illegible] [illegible], pełnej szlachetnych [illegible]
serc [illegible] i [illegible].
W Karlińskiej jest trochę melodramatyzmu
(Dobraska jest [illegible]), w Joannie tragiczności
jest pełniej[?]. W tamtym dramacie sama różnica
tkwi między Dobraską, [illegible] z całym [illegible]
[illegible] i pomyślnych postaciach. W tym
– kontrasty są wyjątkowe i przeciwne:
osobistość Northumberlanda i krwawe intry-
gi [illegible] Marii Stuart i doskonale
przeciwieństwo względem szlachetnej i pełnej
spokoju Joanny, względem [illegible] także
a [illegible] swej [illegible] Holbeina,
lub poetyckiego [illegible] samotnika [illegible]
Aleksandra, syna kata. Zakochanie się tylko
Joanny w Guilfordzie, który jest całą zło-
tą dzielnością [illegible], zaś w [illegible]
podobnych [illegible] [illegible] tylko
wcielonym [illegible] [illegible].

Str. 337

Poezja wydawała długo prawie nie jest była
w literaturze naszej z doby ostatniej, pojawiały
się wprawdzie niekiedy zakusy w tym kie-
runku powieści, ale przechodziły zazwyczaj
niezauważenie i nie wywoływały wzmianki
[illegible]. Kto dziś wspomina Królewicz
parę [illegible] Trzeciaka, Powieść o Zwierzchowskim
Juliana Turzyńskiego, liczne powieści poetki
Ernest Bzowej.

Zeitschrift für slavische Philologie 1927. B. IV. 168284 [111]

A. Wosnesenskij: Die Methodologie der russischen Literaturforschung in den Jahren 1910–1925
eigene Methodologie, eigene Logik. –
Einer der ersten Theoretiker der Literaturwissenschaft & Verfasser einer systematischen Methodologie ist A. Jevlachow (Wwedenie w filosofiu chudožestvennogo tvorčestva)
Paul: Grundriss der germanischen Philologie Strassburg 1891 B. I. III Methodenlehre.
Elster: Die Aufgaben der Literaturgeschichte Halle, 1894
" Prinzipien der Literaturwissenschaft
Lacombe (Introduction à l'histoire littéraire Paris 1898)
Chmielowski (Metodyka historji literatury polskiej)
Renard (La méthode scientifique de l'histoire littéraire. Paris 1900)
Richard Meyer. Über das Verständnis von Kunstwerken. Neue Jahrbücher für das klassische Altertum VII, 1901
Jevlachow fügt die wissenschaftlichen Methoden aber vom Standpunkt der literarhistorischen Forschung "irrationalen" Methoden die sich nicht aus dem Wesen unserer Wissenschaft ergeben & folglich für sie als solche nicht charakteristisch sind. Es sind: filologičeskij, poleminčeskij, istoričeskij, estetikopsychologičeskij, evolu-

gjoristanu i biografiima. –

2. die wissenschaftlich rationalen, die jedoch vom Verf. nur im allgemeinen Umrissen angedeutet werden durch Kritik der Analyse der unwissenschaftlichen, unrationalen Methoden.

Nach Jevlachow besteht das Wesen der rationalen Erforschung in einer Analyse des künstlerischen Schaffens vom Standpunkt ästhetisch-psychologischer Voraussetzungen, welche die wesentlichen Eigenarten des Werkes – des künstlerische, Individuelle wiederspiegeln.

V. Peretz Iz lekcij po metodologii istorii russkoj literatury. Kiev 1914. – Gekürzte Ausgabe Kratkij očerk metodologii istorii russkoj literatury.

V. Keltujala: Predmet, zadači i metod istorii literatury. –

P. Sakulin. Nauka o literature. Ee uspechi i perspektivy.

II. Die einzelnen Methoden der Literatur
Die formale oder morphologische Methode

Die grundlegenden Momente der Erforschung poetischer Erscheinungen im künstlerischen Schaffen wurden bereits in den Ende des vorigen Jhdt. eingenommen stellten v. A. Veselovskij i Potebnja angedeutet, sie führten die Tradition der theoretischen Erforschung fort, die der Literaturwissenschaft seit dem klassischen Altertums bis auf die neueste Zeit eigen war.

Eine abgeschlossene Methode, die Bestimmung

112

Aufgaben hervorhebt, in dieser Formulierung die Mittel zu ihrer Verwirklichung ... angibt, was der wissenschaftlichen Untersuchung den Weg weist, fehlt hier. –

W. Briusow. Stychotworcheskaja technika Puschkina.

Balmont. Poezija kak volsebstwo. Moskwa 1916

W. Iwanow. Manera lico i styl. w Trudy i dni. 1912

A. Bielyj. Symbolizm. Kniga statej. –

Obscestwo wzycenija teoryi poeticeskovo jazyka. (Opojaz). –

Alex. Weselowskij. Sobranje socinenij Akademie der Wissenschaften von der Russischen Akademie der Wissenschaften. Petersburg 1913

Band I Petersburg 1913 Bd. II Lit. 1 Petersburg 1913

Eine Charakteristik der methodologischen Ansichten von Weselowskij bietet: Peretz. Ot kulturnoj ist. ... k istoriceskoi poetike. Sbornyk pamjati W. Petersburg 1921. – Istrin. Metodologiceskoe znacenie rabot A. N. W. 1921. ib. – Engelhardt A. N. Weselowskij. Petersburg 1924. – Potebnja Mysl i jazyk. 4 Aufl. Odessa 1922. – Der. Iz lekcij po teorji slowesnosti. Basnia. Poslowica. Pohowork. Charkow 1914. –

Die Grundgedanken von Potebnja behandelt: Rajkow. Potebnja. Petersburg 1924. – A. Janowskij O. Potebnja i metodologia istorii literatury. Ju. Hankowyj zbirnyk Charkiwskoj naukowo-doslidczoj katedry istorii Ukrainy. Charkow 1924. –

Opojaz hat eine Reihe Ausgaben theoretischen u. praktischen Charakters veröffentlicht. Was die die Kritik der Grundprinzipien der formalen Literaturforschung anbelangt, so sind die Sbornyky po teorij poetyčeskoho jazyka. Lief. 1. Petersburg 1916. – Lief. 2. Petersburg 1917. – Lief. 3. Poetyka. Petersburg 1919. – Lief. 4. Peters. 1921. Lief. 5. Berlin 1923 wicht[ig].

Vom kunsthistorischen Institut wurden 6 Lief. der Serie Woprosy poetyki herausgegeben. (1. Bormskij. Technika komičeskoho u Gogol[ja]. 2. Tomaševskij. Russkoe stychoslozenje. Metrika. 3. Zirmunskij. Rytma ee historija i teorija. 4. Ejchenbaum. Skvoz literatury. Sbornyk statej. 5. Tynjanow. Problema stychotvornoho jazyka. 6. Žirmunskij. Wwedenije w metryku.) Ferner 2 Sammelbände. Zadači i metody izučenija iskusstw. Petersb. 1924. i Wremennyk otd. slowesnych iskusstw – I Poetyka Peters. 1926. sie enthalten viel Material zur Feststellung des Wesens der formalen Bestrebungen. –

Auf den Inhalt der formalen Methode gehen ein: Plotnikow. Formalnyj metod izučenija chudožestwennoj literatury. Metodyčeskaja mysl. Bd. 1. Psychologičeskaja škola a jazykoznanyj i metodyka russkoho jazyka. 2. Aufl. Kursk 1921. –

Horinfeld. Formalisty i ich protywniki. Zeitschrift Literaturne Zapiski Nr. 3 1922.

Maszkin. Stiliszeskoje naprawlenje w rossyjskoj krytykie. Zeitschrift Zori Hrjadu-szczeho Nr. 5. Charkow 1922. – C

Bajin. Formalnyj metod w literaturie (Bibliographie) Wladikawkaz. 1925. Vorwort.

Szklowskij.

1 " Woskreszenie słowa. Petersb. 1914.
2 " Zaumnyj jazyk i poezja. Sborniki po teorji poeticzeskoho jazyka. Lief. 1. Petersb. 1917 (= Poetyka Petersb. 1919).
3 " Iskusstwo kak pryem. Sborniki i t. d. Lief. 2. Petersb 1917 (= Poetyka Petersb. 1919)
4 " Potebnja in Poetyka. Petersb. 1919.
5 " Swjaz priemow sjużetosłożenija s priemami stylja.
6 " Razwertywanje sjużeta. Don-Kichot (Sborniki Lief 4).
7 " Tristram Shandy Stern i teorja romana Petersb. 1921.
8 " Technika romana tajn. Zeitschr. Let Nr 4. Moskau 1924
9. " Chod konja. Sbornik statej Berlin 1923.
10 " Teorja prozy. Moskau 1925.
(Neudruck: 3. 5. Stroenje rasskaza i romana. Kak sdelan Don-Kichot. – 5. Nowella tain. Roman tain. – Nasledujemyj roman. Literatura wne sjużeta,

In klarer Weise habt die gleichen Prinzipien
R. Jakobson. Nowejšaja russkaja poezija.
Nabrosok perwyj: Chlebnikow Prag 1921. Perwyj.
B. J. Eichenbaum. K sporam o formalnom
metode. Pečatj i rewoljucija. Buch 5. 1922.
W. Žirmunskij. Zadači poetiki w Načala Nr. 1 1921.
K woprosu o formalnom metode. Einleitung
zur russ. Übersetzung der Broschüre von O. Walzel
Das Formproblem in der Dichtung. Peters. 1923. –
Zadači 2 umgearb. Aufl. 1924. macht er eine
bestimmte Entwicklung durch von der Auffassung
des „Inhalts" eines Werkes nur als Form, zu seinem
Verständnis als „Inhalt" der in der verschiedenen
Formarten vorliegt. Er lässt somit ein allmähliches
Durchsickern des „Inhalts" in das Gebiet der „Form" zu.
Lef. Žurnal lewogo fronta iskusstw. –
O. Brik. Tak nazywaemyj „Formalnyj
metod". Lef Nr. 1. 1923. –
A. Cejtlin. Marksisty i formalnyj metod.
Lef. Nr. 3 1923. Seiner Meinung nach
liegt in der Annahme der formalen Methode
die wichtigste Aufgabe der marxistischen Metho-
dologie & die einzige Möglichkeit für die marx. Me-
thode wissenschaftlich zu werden. –
W. Danilow. K woprosu o socialnoj obuslo-
wlennosti literaturnoj formy. (Rodnoj
jazyk w škole Nr. 4 1923). –
Sotrudnik. Formalnyj metod i marksizm itd

II 14

2. Die soziologistische marxistische Methode

B. Jakubskij. Socjologiczny metod w pismennosti. Kiew 1923.

Sakulin. Socjologiceskij metod w literaturowedenii. Moskau 1925. —

Die einen Vertreter des Marxismus, wie:

N. Beltow (G. Plechanow) Za dwadsiat let, Sbornik statej. 3 Aufl. Petersb. 1908

Plechanow, Iskusstwo i obscestwennaja zisn. Moska 1922

A. Akselrod Otkliki: L. Tolstoj. Sbornik statej. Moskau. 1922.

A. Woronskij. Iskusstwo i zizn. Moskau 1924
" : Literaturnye typy. " 1925.

Lwow-Rogacewskij, Nowejsaja russkaja literatura – 4 Aufl. Moska 1924.

Warnenko. Istorija russkoj lit. 19 weka 1925

Jewgenjew Maksimow Ocerki russkoj literatury Moskau 1925.

Gorbacew: Ocerki sowremennoj rusk. lit. 2 Aufl. Peters 1925
" : Russkaja liter. u kapitalizma Petersb. 1925. —

(übertragung der Ideen eines Marxs aus, die Erzeugung veifolgen, was einen soziologisches Äquivalent einer "Literaturerscheinung nennen könnte.")

Die anderen Marxisten:

Fritsche. Ocerki po istorij zapadnoewropejskoj literatury. Moskau 1908.

Fritsche: Očerki po iskusstvu. Moskau 1923
Kogan: Očerki po istoriji zapadno-evropejsk. literatury. 8. Aufl. Peters. 1923.
" : Očerki po istoriji nowejšej russkoj literatury. 4. Aufl. I–II. Moskau 1924.
" : Literatura etych let. 1917–1923. Moskau 1924. 4. Aufl. Iwanowo-Wosnesensk 1925.
Kowalewskyj: Pitannja ekonomično-socijalnoj formuly w istoriji literatury
(Czerwonyj Šljach Nr. 5. Charkow 1923.
nehmen zum Ausgangspunkt ihrer Untersuchungen ein Moment der ersten Ordnung d. h. einen wirtschaftlichen Faktor, nämlich die „herrschende" Form des Wirtschaftslebens.
Kogan schwankt zwischen Sozialpsychologie (Plechanow) und Wirtschaft (Fritsche) als der wichtigsten Faktoren der Literaturforschung. —
Scharf ablehnend verhält sich gegenüber dem „Formalismus" als einer bestimmten Weltanschauung und verirrten methodolog. Richtung unserer Zeit auf literaturhistorischem Gebiet A. Lunačarskij. (Formalizm w nauke ob iskusstve in Pečat i revoljucija. Band 5.)
Seiner Meinung nach ist „der Formalismus sowohl in der Kunst als auch in der Kunstforschung das Ergebnis einer späten Reife oder früher Überreife der Bourgeoisie, die nur in das verwandte Milieu in Russland verpflanzt

worden ist. Deswegen muss es zu „einem offenen Kampf zwischen Formalismus & Marxismus kommen". Ebenso entschieden äussert sich gegen den Formalismus W. Poljansky. Po povodu B. Eichenbaum „Pečat' i revoljucija" Buch V 1924

Für ein Nebeneinanderbestehen von Formalismus & Marxismus tritt L. Trockij ein. (Literatura i revoljucija Moskau 1924. Kap. V (Formal'naja škola poezii i marksizm).- Einerseits hält er für allgemein nennt die formale Schule „eine von Gelehrten präparierte Frühgeburt des Idealismus auf Kunstfragen bezogen (str. 139) & als solche mit dem Marxismus für unvereinbar". Andererseits erkennt er an, dass die Arbeit der Formalisten, die „Analyse (ihrem Wesen nach beschreibend oder halbstatistisch) der etymologischen & syntaktischen Eigenschaften poetischer Werke, Statistik der sich wiederholenden der Vokale & Konsonanten Silben, Epitheta zweifellos nötig & nützlich ist, wenn man ihren speziellen, vorläufigen & vorbereitenden Charakter in Betracht zieht. (str. 124).

Den Standpunkt von Trockij unterstützt auch Bucharin (O formal'nom metode w iskusstve) Stenogramm einer bei der Debatte über Kunst und Revolution am 13/III 1925 gehaltenen Rede. (Krasnaja Nov' Nr 3 1925

3. Psychologische Methode.

Die Psychologie des Schaffens im weiteren Sinne als biologisches Problem behandeln:

Sawicz. Popytka ujasnenija processa tworczestwa s toczki zrenija reflektornogo akta. (Krasnaja Nowj IV. 1922

Fritsche: Freudyzm i iskusstwo. Westnik Kommunisticzeskoj Akademii № 12. 1925.

Jewlachow. Psychologija tworczestwa kak biologiczeskaja problema. Zurnal teoretyczeskoj i praktyczeskoj medycyny Bd. I. H. 3-4 1925.

Majfet: Sutj literarno-chudožnogo tworczestwa i ee wplyw na lindyny w oswietlenii refleksologii (Czerwonyj Szljach H 3. Charkow 1925

Grigorjew: Psychoanaliza, kak metod issledowanija chudožestwennoj literatury (Krasnaja Nowj H 7 1925

Woronskij: Freydyzm i iskusstwo H 7 1925

Jermakow: Etiudy po psychologii tworczestwa A. Puszkina Moskwa 1923

" Oczerky po analizu tworczestwa Gogolja Moskwa 1923

Kaszina-Jewreinowa: Podpolje genija. Seksualnyje istoczniki tworczestwa Dostojewskogo. Petersb 1923.

III. Das Problem der Form & Gehalt

Das Problem von F. & G. ist von grosser Bedeutung für den Aufbau der Literaturwiss. da von der Art seiner Deutung das Schema bestimmt wird, das der Literaturbetrachtung & Literaturgeschichte zugrunde gelegt werden muss.

In der Einstellung zum F. & G. problem fallen 2 Richtungen auf: die ästhetisch-linguistische & die ästhetisch-psychologische. Vertreter der

1) W. Zirmunskij, Zadaczy poetyky.
R. Jakobson. Nowejszaja russkaja poezyja. O Chlebnikowe.
W. Szklowskij, Teorja prozy.
B. Eichenbaum. Wokrug sporow o formalizme

ist im wesentlichen diese Richtung charakterisiert durch die Ablehnung der traditionellen Scheidung von F. & G. eines Kunstwerkes. Eine jede literarische Schöpfung ist vom Standpunkt dieser Richtung aus reine Form, ihr Gehalt ist nur eine besondere Art der Form.

Entgegen der eingebürgerten Teilung in F. & G. bietet Zirmunskij & die übrigen Anhänger der ästhetisch-linguistischen Richtung eine andere, „auf den hauptsächlichsten Eigenarten des Kunstwerkes als dem Objekt einer ästhetischen Betrachtung aufgebaute Scheidung in Material & Stilmittel." Das Wortkunstwerk verwaltet wie jedes andere Kunstwerk ausserästhet. der Natur entnommenes Material & verarbeitet es mit Hilfe der dieser Kunst eigentümlichen Stilmittel

zu einer ästhetischen Tatsache, verwandelt es ihn ein Kunstwerk.

2) Zur ästhet. psychol. Richtung gehören diejenigen Forscher, die auf der traditionellen Lehre von F. & G. beharren & in der Mehrheit Anhänger der soziologische oder marxistl. Methode sind. Aus verschiedenen Gründen bestehen sie auf einer Scheidung von F. & G. als selbständige Grössen im Wort Kunstwerk, gleichzeitig auf ihrer untrennbaren Verbundenheit miteinander & auf der sich hieraus ergebenden Notwendigkeit einer synthetischen Betrachtung von F. & G. in der wissenschaftl. ~~ferner~~ Literaturforschung.

Die Anhänger dieser Ansicht zerfallen in Bezug auf die Motivierung der Teilbarkeit & Einheit von F. & G. in 2 sich deutlich unterscheidende Gruppen: die einen – die Verfechter des marx. Gedankens – streben danach dieses Problem mit den Tatsachen des historischen (dialektischen) Materialismus zu stützen; die

2) anderen schöpfen ihre Beweise aus den verschiedenen Sphären der Philosophie, Literatur & Psychologie.

2). A. Bieły: Symbolizm. Moskau 1910.

J. Oksenow: Forma i soderżanye.

(Ztsl. Knyga i revolucya 1922)

#11

117

M. Deržawin. O trajičeskom. Peterb. 1922.

W. Sesemann. Estetyčeskaja ocenka w istoriji iskusstwa. Zhur. Mysl. 1922 [?] 4

W. Kowal. Forma i zmist. Zbirn. Szljachi Mystectwa. Charkow 1922

A. Smirnow. Puty j zadači nauky o lyteraturě. Literaturnaja Mysl. Pet. 1923

S. Tretjakow. Otkuda y kuda. Lef. Moskwa 1923. Nr. 1

G. Szpet. Estetyčeskyje fragmenty. Peterb. 1923

P. Sakulin. K woprosu o postroenyi poetyky. Zbir. Iskusstwo. Mosk. 1923

" Syntetyčeskoe postroenye w ~~iskusstwa Slow. Pet.~~ istoryji lyteratury. Rep. 3. Syntez formy i soderžanyja.

A. Askoldow. Forma y soderžanye w iskusstwe slowa. (Literaturnaja Mysl. Peterb. 1923. III

M. Stolarow. Weszcz y tworčestwo. Zeit. Rossyja. Peterb. 1925 Nr 3

B. Nawroćkyj. Mowa ta poezyja. Kiew 1925
III. Forma ta zmist

IV. Poetik

In der versuchen eine liter. wiss. aufzuklaren tritt in der hier behandelten Zeitspanne scharf 2 methodl. Aufgaben.

Die erste besteht in der Erforschung der Lit. in ihrer statischen Lage. Ihr Ziel ist die Theorie des künstler. Schaffens von einem oder mehreren Schriftsteller festzustellen. Um die künstlerischen Erscheinungen, die das Werk ausmachen, zu systematisieren sind in methodologischer Hinsicht die Klassifikationsprinzipien von Bedeutung. Daher soll in der weiteren Darstellung die diesbezügliche Lit. angeführt werden. Die Fragen der Tematik der Kunstwerken werden dabei nicht in einer selbstständigen Kategorie zusammengefasst, da von unserem Standpunkt aus, der Gehalt in einer jeden künstlerischen Aktivität, die zum Bestande des Werkes gehört, teil hat und mit ihren formalen Charakter (dh. lautlichen, stilistischen, kompositionellen) zusammenhängt.

Die zweite Aufgabe besteht in der Erforschung des dynamischen Zustandes der Literatur, im Aufbau ihrer Geschichte.

Bei der Lösung der erstgenannten Aufgabe

ergeben sich folgende konkrete Einzelfragen: 1) das allgemeine Schema der Poetik 2) ihre lautlichen 3) stilistischen u. 4) kompositionellen Erscheinungen.

1. Die methodol. Grundlagen der Poetik

In der russischen method. Lit. liegen zwei Meinungen über die theoret. Prinzipien der Poetik eines Künstlers vor; die eine stammt vom Dichter N. Gumilow, die andere von W. Zirmunskij. In einem kleinen Aufsatz (Anatomija Stychotvorenija. Drakon. Almanach Stychow. Peter 1925. (die 2. Auflage des gleichen Aufsatzes Pisma o russkoj poezii. Peter 1923. unterscheidet Gumilev 4 Gebiete 1) Phonetik 2) Stilistik, 3) Komposition 4) Eidologie.

1) befasst sich mit der lautlichen Seite des Verses, Rhythmus, Instrumentierung, Endungen u. Reim. 2.) Stilistik untersucht den Eindruck, den ein Wort hervorruft in Abhängigkeit von seiner Herkunft, seinem Alter, Zugehörigkeit zu einer bestimmten grammatischen Kategorie, Stellung im Satz oder auch den Eindruck einer Wortgruppe, die gleichsam ein Ganzes darstellt z. B. durch Vergleiche, Metaphern u. a.

3). Die Kompositionslehre hat sich a mit der speziellen Einheiten zu befassen u. untersucht Inten[...]

sität, & Wechsel der in einem Gedicht niedergelegten Gedanken, Gefühle & Bildern. Hieher gehört auch die Strophenlehre, weil eine Strophe von grossem Einfluss auf den Gedankengang des Dichters ist. 3) Die Eidologie ist die Zusammenfassung der Themen der Poesie & die möglichen Einstellungen des Dichters zu diesen Themen.

W. Žirmunskij (Zadači poetyki. Načala Petersb. 1921 str. 1)

Baut auf der Klassifikation von sprachlichen Thatsachen wie sie von der Sprachwissenschaft festgestellt sind, & geht überhaupt von den linguistischen Prinzipien als einer feststehenden philosoph. Basis aus. –

Er unterscheidet 3 Teile in der Poetik: 1) Stilistik 2) Thematik 3) Komposition.

Die Stilistik umfasst: die poetische Phonetik oder Euphonie (Metrik, Wortinstrumentierung & Melodik), die poetische Semantik oder Semasiologie (Die traditionelle Lehre von den Tropen, Metaphern, Metonymie usw.[?]) die poetische Wortbildung, die poetische Syntax, die Paläontologie der Sprache.

Den 2. Teil bilden die Wortthemen des

besondere schöpferische Stilmittel, das [illegible] gebraucht von einzelnen Worten als poetische Themen besteht künstlerischen Gruppierung dieser Themen zur Erzielung von Kontrasten, Wiederholungen, Parallelismen, Vergleiche usw. die Lehre von den Motiven & Sujets, die inneren Bilder, die Lehre von den Naturbeobachtungen, den Milieu, der handelnden Personen usw.

Der 3. Teil umfasst die Fragen der Komposition von Literaturgattungen, die besondere Kompositionsforderungen stellen wie Ode, Elegie, Novelle usw. —

2). Die künstlerische Phonetik.

a). Wortinstrumentierung oder Lautsymbolik
b). Reim c) Metrik, d) Melodik e) Rhythmik

a). Symbolische Eigenschaften der Sprache verschiedener Künstler wie Derzawin, Puskin, Lermontov, Tiutčev u. L. Jakubinskij O zwukach stychotwornoho jazyka. (Sbornyky po teoryj poetyčeskoho jazyka. Lief. 1, Petersb. 1916 oder Lief. 3. Poetyka 1919.

Konkretere Angaben über die Lautsymbolik in der Wortkunst machen K. Balmont Poezija kak wolszebstwo. Moskau 1916 (Nachaf. Moskau 1922 L. Sabanejew Muzyka reczy. Yssledowanye Moskau 1923. – die Verfasser weisen auf seine symbolische emotionale Bedeutung hin, die

die jeder Laut, Vokal wie Konsonant der russischen Sprache hat. —

A. Hornfeld. Chudoźestvennoe slovo i nauczna ja cifra. Kritičeskye zametky. Literaturnaja Mysl. 1. 1923.

K. Czukovskij. Nekrasov kak chudožnik. Petersburg 1922.

S. Bobrov. Zapiski stichotvorca. Moskva 1916

b) Die Lehre vom Reim.

W. Briusov teilt die Reime in 3 Gruppen ein: 1) nach dem Verhältnis des Reims zum Vers – vom metrischen Gesichtspunkt 2). nach ihrem wechselseitigen Verhältnis zueinander – vom euphonischen Standpunkt 3). nach ihrer Stellung in der Strophe vom strophischen Standpunkt aus. Ein jeder dieser Teile besteht wiederum aus kleineren Gruppen. Die Prinzipien der Klassif. Kat. Briusows – Metrum, euphonie & Strophik sind ihren logischen Fassungsvermögen & Inhalt nach ganz verschieden; infolgedessen fehlt auch der von ihm konstruierten Gruppierung strenge logische Folgerichtigkeit, wie die Kritik mit Recht hervorhebt.

Eine in logischer Hinsicht besser durchge-

Zulwbe Klassifikation der Reime gibt R. 120
Koszutić im Anhang zu seiner Gramatika russkoh jazyka. Peterb. 1919.
Er gruppiert die gleichlautenden Reime ihrem lautlichen Charakter nach und den Anforderungen der Moskauer Aussprache in ihrem jej. älteren Stadium gerecht werdenden Entsprechungen.
(Die funktionellen Eigenart der Reime werden durch die phonetischen Erscheinungen aber nicht erschöpft. Kompliziertere teleologische Beziehungen bedingen ihre Stellung im Vers.
Unter diesem Gesichtspunkt behandelt den Reim Žirmunskij Rytm a ee istorija i teorija. Peterb. 1923. Er klassifiziert die Reime als metrische Erscheinungen, strophische Kompositionsmittel (teilweise), Erscheinungen der Lautinstrumentation u. s. gruppiert sie nach semantisch-idealen Gesichtspunkten.
B. Tomaševskij in Russkoe stichosloženie Peterb. 1923
Er scheidet zwischen klassischen, die bis zu einem gewissen Grade genau sind, und ungenauen Reimen; die ersten beherrschten die russ. Poesie des 18. u. 19. Jhr., die zweiten erhielten ihr „Bürgerrecht" seit der Mitte des 19. Jhr. u. s. forder Ende des 19. u. Anfang des 20. Jhr. ihre Verbreitung."

c). Metrik

E. Sievers Rhythmisch-melodische Studien Heidelberg 1912

F. Saran Deutsche Verslehre. München 1907.

2 Richtungen bei der theoretischen Definition der Grundprinzipien des metrischen in der russischen Dichtung wirkenden Gesetzes:

Die erste Richtung hält eine Vereinbarkeit sowohl von 2 silbigen Versfüssen z. B. Jambus mit Choreus, wie auch von 3 silbigen z. B. Amphibrachys mit Anapäst als Ersatz oder Hypostase eines Versfusses durch einen anderen für möglich; auf diese Weise kann man das metrische Schema eines jeden Verses erhalten; es ist die Lehre von der sogenannten Logaödie; sie basiert auf der Nachahmung antiker lyrischer Versmasse (der sog. Logaödie) auf der Zulassung einer realen Versaussprache im Gegensatz zu der künstlerischen, der sog. metrischen Skandierung u. auf der Einschiebung entsprechender Pausen. –

Den logaödischen Versbau behandelt am ausführlichsten W. Brjusov Нанко о стихе. 2 Aufl. Osnowy stichotwedenyja.

Die zweite Richtung berücksichtigt einen objektiveren Masstab zur Bestimmung der metrischen Versmasse d. h. die metrische

Skondierung. Diese Richtung beruht auf den vekannten klassischen zweisilbigen und dreisilbigen Metren & lehnt die soeben behandelte Lehre ab. –

W. Tomaszewskij. (Russkoje stichoslože-nije Petersb. 1923. – Piatistopnyj jamb Puškina. Sbornik; Poetika Puškina. Berlin 1923) unterscheidet in einem jeden Vers 3 Teile. Das wichtigste Element ist die metrische Reihe, die mit dem ersten metrischen Akzent beginnt & mit dem letzten endet, die dieser vorangehenden Elemente des Verses bilden die Anakrusis und die ihm folgende die Kormendung.

G. Šengeli: Traktat o russkom stiche 1. Organičeskaja metrika. 2 Aufl. Moskva 1923. („Intense" – teorie).

Nach Šengeli ist nur die „Intense" d. h. die dem Akzent in einer Wortkonstruktion [illegible] vollständig gleichkommende halbe Betontheit die Grundlage des russischen Verses; der russische Vers beruht nur auf dem regelmässigen „Wechsel" der Intense. –

Schliesslich schlägt Dr. Mitklaszewski (Metrotonika) statt der heute bekannten Verslehresysteme das „metrotonische" vor

Er meint „keines der Verstehender Systeme könne einer exakten Wissenschaft zugrunde gelegt werden, weil sie zu eng u. für Werke anderer Systeme unzugänglich seien." Die von ihm vorgeschlagene Methodik ist „weniger ein System des Verstehens als eine Analyse-Forschungsmethode der Werke, die in irgend einem System oder ohne System in irgend einer Sprache geschrieben sind; sie beruht auf den physikalischen Gesetzen der Musik die ja von den sprachlichen Grenzen unabhängig sind." –

d). Rhythmik.

Die Metrik galt für die äußere Ausdrucksform der sprachlichen Rhythmik. (L. Szalygin, Teorija slowesnosti. 4. Aufl. Peter. 1917 N. Szelgowskij, Teorija i praktika poetyczeskoho tworczestwa. Peter. 1914).

Gleichzeitig war aber auch auf die Notwendigkeit verstanden Rhythmus u. Metrum voneinander zu scheiden. (Andrej Belyj. Symbolizm. Knihu statej. Moskau 1910. – Lirika i eksperiment; „Ne poi krasawica pri mne!" ist. Paschha O ritme. Ztschr. Gory 5 (1920). Poezija slowa. Petersb. 1922. – Glossolalija. Poema o zwuke. Berlin 1922

Im Rahmen der allgemeinen, historisch entstandenen, metrischen Formen bestimmt der Rhythmus der Dichtersprache die innere Tra... haft des persönlichen Schaffens u. charakterisiert dessen künstlerische Physiognomie".

N. Nedobrowo. Rytm, metr i ich wzamootnoszenie. Ztschr. „Trudy i dni" 1912. Nr. 2

W. Brusow. Nauka o stiche

Andere weisen auf die Unmöglichkeit hin, „unvergleichbare Grössen" miteinander zu vergleichen; infolgedessen muss unterschieden werden zwischen 1. metrischem Schema, Metrum, Norm, nach der Verse geschrieben u. dem Prinzip, nach welchem sie miteinander verbunden werden; 2). den Rhythmus als der realen Form der Lautung, der ... Änderung der Quantität von Aussprachsverhältnisse für einen jeden Vers im einzelnen; 3) den rhythmischen Impuls - den allgemeinen Eindruck vom rhythmischen System des Verses, den man auf Grund einer gewissen Anzahl von Versen des betreffenden Gedichtes sich bildet."

B. Tomaszewskij, Russkoe stichosloženie.

" Ritmika czetyrechstopnaho jamba po nabljudenijam nad stichom. „Eugenija Onegina."

Problema stichotwornaho ritma. (Lit. Mysl II 1923)
tatornaja

Wie komplizierte die Rhythmus ausmachen den Taktvers sind hebt S. Baluchatyj. K voprosu ob opredelenii ritma i poezii.
Andrej Belyj. O chudožestwennoi proze
Gorn. 1919. Nach dem Vorgang von Ovsianiko-Kulikowskij (Teorija prozy i poezii) hebt der Verfasser die Demarkationslinie zwischen Prosa u. Vers auf; was den Rhythmus im Speziellen anbelangt, so weist er darauf hin, dass „ein innere Gleichmass auch für eine gute Prosa charakteristisch sei. Der natürliche Übergang von der dichterischen Sprache zur rhythmischen Prosa ist der freie Vers der somit den Kontingent zwischen ihnen herstellt.
Rezeptivität wird gesetzt v. v.
E. Kagarow. O ritme russkoi prosaicheskoi reczi. ~~Nauka~~ na Ukraine. Charkow 1922.
G. Šengeli. Traktat o russkom stiche.
O ritmike Turgeniewskoj prozy.
N. Engelhardt. Melodika Turgenewskoj prozy.
T. Zielinski. Ritmika i psicholoija chudožestvennoj reczi. Mysl Petro. 1922.
Daneben besteht auch die Tradition zwei Quelle

Ansicht, die einen prinzipiellen Unter-
schied zwischen Vers u. Prosa, hauptsächlich im
rhythmischen Aufbau anerkennt.

B. Eichenbaum, Problemy poetiki Puškina
Dom literatorov; Puškin Dostojewskij.
Petersburg 1921.

A. Peškowskij. Stichi i proza. Switok
Wyp. 3 Moskau 1924

Jul. Tynanov. Problema stichotwornogo
jazyka. Petersb. 1924

Die Versmelodik (d.h. die Melodik) als bestimmte Art der
Lautkomposition gehört zum Intonationsproblem
der menschlichen Rede, u. mit diesem zusammen
ins Gebiet ihrer Musikalität, unabhängig davon,
ob es sich dabei um die Umgangssprache handelt
oder um eine solche, die besondere teleologische
Absichten verfolgt.

In seiner Methode verfolgt B. Eichenbaum
die Grundprinzipien der Ohrphilologischen Schule
von E. Sievers, dessen Schüler F. Saran, E. Rein-
hardt, K. Luick u.a., die die Ohrenphilologie
der Augenphilologie vorziehen.

Eichenbaum behandelt aber die Intonation
nicht als eine sprachliche Erscheinung (wie
Sievers) sondern als eine Erscheinung des poetischen
Stils. Er untersucht deshalb nicht ihre

phonetischen Charakter, sondern ihre kompositionelle Rolle im Vers. Von den drei Arten der Lyrik, der deklamatorischen (rhetorischen) singenden & sprechenden geht er nur auf die zweite Art ein; sie hat ihren Niederschlag gefunden in der Dichtung Žukovskijs, Fets, der Symbolisten, & teilweise auch in lyrischen Strophen von Puškin, Tjutčev & Lermontov.

Eichenbaum meint dass der Grundfaktor ihres kompositionellen Aufbaus gerade die Intonation sei. Deswegen versteht er unter Melodik nur das Intonationssystem d. h. die Verbindung bestimmter Intonationsfiguren die in der Syntax realisiert sind; es ergibt sich die konkrete Aufgabe, melodische syntaktische Figuren wie z. B. die verschiedenen Formen des Parallelismus, der Umstellung (Inversion), enjambement usw. zu untersuchen.

R. Eichenbaum. O czeszskom stiche preimuszestwenno w sopostawlenii s russkim. Sbornik po teorii poeticzeskoho jazyka. Lief. 5. Berlin 1923 versucht der Verf. heutigen Grundtypen der Prosodie, der graphisch-logischen die auf den dogmatischen Kategorien des gelehrten lateinischen Versbaus beruht; der objektiv

kinetischen (oder motorischen) u. akustischen seine physiologische Entgegenstellung. Sie stützt sich auf die phonetischen Kennzeichen der wichtigsten prosodischen Elemente: Dynamische Betonung, Wortintonation (musikalischer Akzent) u. Quantität (Zeitdauer).

3. Stilistik.

A). die Worteinheiten a). Barbarismen, b) Provinzialismen, c). Archaismen, d) Neologismen, e). synthetische Bildungen, f) spezifische „Wörter“.

B). die Wortkomplexe: a). Symbole b) Metaphern c) Vergleiche d) Epitheta e). Wiederholungen, f) Gradationen, g) Antithesen h) Inversionen und f[?] künstlerische Syntax.

Am wertvollsten sind jene Beobachtungen über das Schaffen einzelner Schriftsteller, die Definitionen verschiedener stilistischer Elemente enthalten u. diese vom Standpunkt von Form u. Inhalt in Gruppen zusammenfassen. Mitunter wird durch die vollkommenen Ergebnisse die uns überliefert Kenntnis des künstlerischen Stils bedeutend vertieft.—

W. Žirmunskij. Walerij Briusow.—
~~W. [illegible]~~. Poezija Aleksandra Bloka
[?] Žirmunskij: O symbolike Anny Achmatowoj.
W. Winogradow. Anna Achmatowa.
B. Eichenbaum
L. Grossman. Metod i styl, Sammelwerk. Dieserrezkij Krug Moskau 1922.—
S. Baluchatij. Opyt formalnoho stilisticzeskoho opisanija stichotwornoho proizwedenia: stych Lermontow „Molitva“—

W minuty tzizni Brednugo. Izwestija Sa-
" marskoho universitet. Lief. 3 Sanwara 1922.

4. Komposition.

Diese Abschnitt der Poetik befasst sich mit den Themen, Motiven, Sujets und. - Wie beim Thema wird sowohl die theoretische Wesen des Motivs u. Sujets wie auch seine praktische Verwendung im künstlerischen Schaffen der einzelnen Schriftsteller behandelt. Im ersten Fall bildet die theoretische Definition dieser kompositionellen Begriffe u. ihre Gruppierung nach einzelnen Arten den Gegenstand der Untersuchung. Beim zweiten Fall sind für die methodolog. Zwecke besonders wertvoll die verschiedenen Klassifikationsversuche der kompositionellen ~~Aufbau~~ Bestandteile wie auch der verschiedenen Arten des kompositionellen Aufbaus eines Werkes in ihrer einheitlichen Ganzheit. In beiden Fällen erhalten wir Ergebnisse sowohl für die allgemeine Poetik als Theorie der Literatur in ihrem vollen Umfang als auch für die spezielle Poetik - die der einzelnen Schriftsteller.

L. Grossman. Kompozicija v romanach Dostojevskoho. Vestnik Evropi 1916. Nr. 9

" Isskusstvo romana u Dostojewskoho. Svitok Nr. 1. Moskau 1922

" Poetika soneta. Sammelband Problemy poetiki Moskau 1925

" Onegiʹnskaja strofa. Puskin 1. Moskau 1924

W. Fischer. Povest i roman u Turgeneva. Tworczestvo Turgeneva Moskau 1920

W. Szklowskij. Swiazi priemow sjužetoslo-
ženija s priemamy stiļa.

W. Szkłowskij. Razwertywanie sjużeta.
Dotikinot.
" Tristram Shandy" i teorja romana
" Rozanow. Iz knihi „Sjużet kak jawlenije styla."
" Teorija prozi.
W. Żirmunskij. Kompozicja liriczeskich stichotworenij. Petersburg 1923.
S. Szengeli. O liriczeskoj kompozicji.
N. [illegible]. Opitnie i fabula v proza.
Ztschr. Żizn Moskau 1922
W. Wolkenstein. Dramaturgija. Metod issledowanija dramaticzeskich proizwedenij. Moskau 1923.
" Zakon dramaturgii. Moskau. 1925. —
B. Jarcho. Granicy naucznoho literaturowedenija. Iskusstwo. 1925 Nr. 2.
B. Eichenbaum. Formalnaja poetika.
Żizn 1922. Nr. 3.
G. Winokurow. Nowaja literatura po poetike.
Lef. Nr. 1. 1923.
A. Smirnow. Nowejszyje russkie raboty po poetike i literaturnoj metodologij.
Atenej. 1-2. Petersburg 1924. —
Die formale Methode geht von den Prinzipien der Sprachwissenschaft aus, die sie für die haupt sächlichste philosophische Disziplin hält, auf der die Literaturwissenschaft aufzubauen ist.

b). Ihr Hauptziel besteht in der Feststellung & Beschreibung der in dem betreffenden Kunstwerk vorliegenden formalen & thematischen Erscheinungen.
c). innerhalb der Grenzen dieser konstatierenden Forschung hält man für das unmittelbarsten & wesentlichste Moment die Feststellung der teleologischen Merkmale jeder einzelnen künstlerischen Aktivität, die Definition der von ihr für Werk durchgeführten künstlerischen Absichten. d) im Rahmen dieser literarischen Erscheinungen voll-zieht sich auch die ganze Arbeit die Zusammen-stellung & Aufhellung der wechselseitigen Beziehungen & ihre Erklärungen anstrebt. Über die Grenzen dieser spezifisch künstlerisch lite-rarischen Ordnung gibt es keinen Weg zum Auf-finden neuer [illegible] Thatsachen. Die wissen-schaftliche Forschung hält sich innerhalb der Grenzen des künstlerisch-literarischen Materials zu bewegen.

a). Die philosophische Grundlage der soziologischen (marxistischen) Methode bildet die Theorie des historischen (dialektischen) Materialismus, des Marxismus. b) diese Methode erklärt die formalen & thematischen Erscheinungen in der Literatur aus den Bedingungen des sozial ökonom. Milieus. Sie hält auch die Analyse der ästhet. Werte eines Werkes, die Erforschung von Form & Inhalt für notwendig d.h. alles dessen,

was den Gegenstand der erklärenden Forschung ausma-
machen hat; c). da für die Deutung ein Objekt
vorhanden sein muss, greift der literarhistorische
Soziologismus & Marxismus zur formalen Methode
& ihr Hauptaugenmerk gerade auf den statischen
Zustand der Literatur richtet.

3). der Unterschied zwischen diesen beiden
Richtungen zeigt sich in der Deutung der Begriffe
Inhalt & Form. a). Im ersten Fall bilden die Fragen
des Inhalts eine besondere Gruppe mit dem
Namen Thematik. Bei Untersuchung des
künstlerischen Schaffens werden sie als ein selbst-
ständiges Gebiet der Poetik des Schriftstellers, als eine
besondere Art der Form behandelt, die eine
ebensolche Stellung einnimmt wie die anderen
formalen Bestandteile. b). im zweiten Fall gilt
der Inhalt der Thematik für einen unkenn-
baren Teil der mannigfaltigen Formarten – der
phonetischen, stilistischen & kompositionellen –
und wird gemeinsam mit der Form behandelt.

4). Eine dominierende Stellung in der Litera-
turwissenschaft nimmt das Problem der Poetik des
Künstler. Schaffens, als Theorie der Literatur, ein.
Auf diesem Gebiet konzentriert sich die Aufmerk-
samkeit der Forscher auf die Feststellung des Bestan-
des der Poetik, die Auswahl der sie bildenden
künstlerischen Teile (Attributen), ihre Charakter
& jener künstlerischen Aufgaben, die eine jede
von ihnen im Kunstwerk erfüllt.

Gleichzeitig wird durch den Versuch eines
theoretischen Aufbaues der Poetik als eines

einheitlichen unteilbaren Systems gemacht, das die Aufgabe hat, die das Kunstwerk ausmachenden künstlerischen Erscheinungen zu beschreiben. Im besonderen werden die Grundlagen für die Theorie der Poetik skizziert als allgemeine Disziplin der Wortkunst, ferner als normative Poetik, die die Theorie des Schaffens einer bestimmten literarischen Richtung umfasst, endlich angewandte Poetik derselben Schriftsteller, als Theorie des Schaffens jedes einzelnen Künstlers.

5. Die die Literaturgeschichte steht weniger als die Poetik im Mittelpunkt des Interesses. Das Hauptaugenmerk ist gerichtet auf die methodologische Begründung des Wesens der Geschichte der Historismus. Man ist bestrebt, den Inhalt dieser Probleme konkret zu bestimmen. Ausserdem befasst sich die russische methodologische Wissenschaft mit der Klärung der Bedingungen, die das Material für historische Untersuchungen liefern, mit dem Inhalt des kulturhistorischen Milieus als einziger Erklärungsquelle der Literatur. Die anderen theoretischen Probleme, die zum Bestande der Literaturgeschichte gehören, finden gleichfalls starke Berücksichtigung. Jedoch ein geschlossenes Bild der Literaturgeschichte als konkret & detailliert ausgearbeitetes System hat die Methodologie der russischen Wissenschaft noch nicht zu bieten vermocht.

Eduard Sievers

Rhythmisch-melodische Studien
Vorträge & Aufsätze
Heidelberg 1912. (Germ. Bibliothek
2 Abth. V Band.

(Ottmar Rutz: Neue Entdeckungen von der menschlichen Stimme, München 1908.
Sprache, Gesang & Körperhaltung München 1911.
Neues über den Zusammenhang zwischen Dichtung & Stimmqualität, Indogerman. Forschungen 28 und das grössere Werk: Musik, Wort & Körper als Gemütsausdruck Leipzig 1911.). —

Die alt [illegible] Auffassung der Metrik als der Lehre von den Zeitmassen der gebundenen Rede ist viel zu eng & einseitig, um auch die Heranziehung der Betonungsschemata, sonst nicht aus, die Aufgaben der wissenschaftlichen Metrik vollständig zu lösen. —
Diejenige lautliche Interpretation trifft das Richtige, von welcher die vollste & zugleich reinste, d. h. angemessenste Wirkung auf den prüfenden Hörer ausgeht. —
Alle Dichtung war ursprünglich begleitet vom Tanze, d. h. rhythmischen Bewegungen des Körpers. Man kann vielleicht so weit gehen, dass die gebundene Rede überhaupt dadurch entstand, dass man die Rede der

rhythmischer Tanzbewegungen auszusprechen suchte. – An der Hand von Tanz & Gesang dann weiter an der Hand des Gesanges allein haben sich die poetischen Formen der gebundenen Rede entwickelt. – Die Formen des Gesangs sind die allgemeinen Formen der Musik. –

Die Bildung der Melodien unterliegt in den verschiedenen Zeiten & verschiedenen Völkern der mannigfaltigsten Modifikationen: für sie lassen sich allgemeine Regeln kaum aufstellen.

Die Grundsätze des Rhythmus aber sind für alle Zeiten dieselben gewesen & werden ewig dieselben sein: nur die spezielle Füllung der einzelnen Grundformen kann dem Wechsel unterliegen.

Im R. selbst aller verschlingen sich jeweils 2 Elemente: Zeit & Kraft (oder Nachdruck) d.h. der (rhythmische Akzent). R. verlangt einerseits die Zerlegung des Tonwerks in bestimmte Zeitabschnitte (wie sie z. B. die Takte unserer Musik darbieten) u. deren weitere Gliederung nach einer bestimmten Anzahl primärer Zeiteinheiten (der χρόνοι πρῶτοι der griechischen Terminologie) andererseits eine dynamische Abstufung, Nachdruck

massen gegeneinander, die mit Füllung 128
der Einzelnen Zeitteile dienen). –
Neben den Gesang tritt die gesprochene Dichtung, neben den Gesangsvers der Sprachvers. Für grosse Gebiete der Dichtung, zumal für Epos u. Drama wird der Sprachvortrag zur Norm u. so wendet sich die Tätigkeit des Metrikers schliesslich vorzugsweise dem Sprechvers zu, indem er die Pflege u. Theorie des Gesangvortrags mehr oder weniger dem Musiktheoretiker u. Musiklehrer überlässt. –
Rhythmus u. Melodie sind für den Sprechvers ebenso wesentlich wie für den Gesang: sie verleihen auch ihm seine charakteristische Gepräge. –
Es ist eine der ersten Aufgaben des Metrikers sich die prinzipiellen Unterschiede sowohl wie die Gemeinsamkeiten zwischen Gesangs u. Sprachvers klar zu machen.
Wie verhält sich der Rhythmus des gesprochenen Verses zum Gesangsrhythmus?
Um diese erste Frage richtig beantworten zu können, muss man sich zunächst von den überlieferten Vorstellungen freimachen, die aus der hergebrachten Bezeichnungsweise der sog. musikalischen Takte geflossen sind. Unser Taktstrich scheidet im Prinzip weder rhythmische noch melodische Taktstücke aus, er dient also weder der rhythmischen noch der melodischen Gliederung, sondern nur der abstrakten Zeitmessung, indem er die Zeitan-

heiten zählt bzw. ordnet, die von Hebung zu Hebung verfliessen (er ist nur ein praktisches Hilfsmittel für richtige Zeiteinhaltung beim Vortrag). Eine rhythmische oder melodische Gruppe oder Figur aber entsteht dadurch, dass man eine Reihe von Einzelschällen (Noten bzw. Gesangssilben) dadurch zu einer höheren Einheit bindet, dass man sie mit einem gemeinschaftlichen Willensimpuls hervorbringt. Das Ein- und Absetzen dieser Impulse scheidet die einzelnen Gruppen voneinander. Natürlich kann eine solche Grenze auch dahin fallen, wo wir den Taktstrich setzen, d.h. unmittelbar vor eine Hebung; aber das ist nur ein möglicher Fall. Ebensogut wie mit einer Hebung kann eine rhythmische oder melodische Gruppe auch mit einer oder mehreren Senkungssilben beginnen, und ebenso frei ist auch der Schluss. Mit anderen Worten: die Hebung kann ebensowohl im Eingang einer Rhythmusgruppe stehen (wir sprechen dann von fallendem Rhythmus, oder im Schluss (steigendem Rhythmus), oder in der Mitte (fallend-steigender Rhythmus). –

Hierin ist der Sprachvers mannigfaltiger
als der Gesangsvers, dem die feste rhythmisch fest-
stehende Melodie an korrespondierenden Stellen
gleichen Rhythmusgang vorschreibt, während der
Sprachvers ohne Zwang den natürlichen Abstufun-
gen des Sinnesakzents folgen kann, da der rhyth-
mische Charakter jedes Einzelfusses gewahrt wird.
Die vollendetste Wirkung muss da erzielt
werden, wo das was dem Sinne nach hervortreten
muss auch im Verse an hervorragender Stelle
erscheint und umgekehrt. Zugleich aber bietet
der im Deutschen stark hervortretende Par-
allelismus zwischen Satzmelodie u. dynami-
scher Satzbetonung uns ein Mittel dar, die
verschiedenen Hauptarten der Versbildung zu
klassifizieren. —

3. Über Sprachmelodisches in der deutschen Dichtung.

Wenn wir Poesie vortragen, so melo-
disieren wir sie wie alle gesprochene
Rede. Woher aber stammt hier letzter Linie
die Melodie die wir so dem Texte dazugesellen?
Tragen wir sie lediglich als unser Eigenes
in ihn hinein, oder ist sie bereits in
ihm gegeben, oder doch so weit angedeutet
dass sie beim Vortrag sozusagen zwangsweise
aus uns heraus gelockt wird? Und wenn sie
so von Hause aus schon dem Text inne-
wohnt wie kommt sie in ihn hinein, und
inwieweit kann sie wieder aus der Dichtung
gemässen einer [illegible] und richtigen Wiedergabe [illegible]

~~St. B~~

Wo überhaupt im Gesamthabitus eines Werkes eine gewisse Bindung des melodischen Gefühls hervortritt, nivellierender Vortrag der subjektiv zweifelhaften Stellen eine reinere u. bessere u. damit wohl auch eine ursprünglichere Wirkung hervorbringt als individualisierende Behandlung, u. zwar um so mehr, je typischere Formen jener Gesamthabitus aufweist d.h. je mehr man eine Beherrschung des produzierenden Dichters durch vorgestellte Sprachmelodien voraussetzen darf. –

Bei allen hier vorliegenden Verschiedenheiten der melodischen Formgebung einmal die Verschiedenheit von Stimmung u. Affekt, sodann aber auch die Verschiedenheit der dichterischen Produktionsart namentlich der Gegensatz von Anschauungs- u. Empfindungsdichtung einer- und von Gedankendichtung andererseits spielt eine sehr erhebliche Rolle. ——

Die Beschreibung des Melodischen hat sich auf alle diejenigen Punkte zu erstrecken, bezüglich derer etwas Sicheres festgestellt werden kann. – Von solchen Punkten kommen

einstweilen Folgendes in Betracht:

1). die spezifische Tonlage d.h. die Frage ob ein Stück beim Vortrag hohe, mittlere, tiefe usw. Stimmlage erfordert, ob es mit gleibender oder wechselnder Stimmhöhe zu sprechen ist u. dgl.

2). die spezifische Intervallgrösse d.h. die Frage, ob der Dichter mit grossen, mittleren, kleineren Intervallen arbeitet, wobei insbesondere auf die Grenzen der Minima & Maxima zu achten ist.

3). die spezifische Tonführung, welche entweder frei oder gebunden ist. Im ersten Fall reiht sich Ton an Ton ohne ein anderes Gesetz als daß die Tonhöhe jeweilen dem Sinn & der Stimmung angemessen sein. – Im zweiten Fall sind die Tonlagen in der einen oder anderen Weise planmässig geregelt.

4). die Anwendung spezifischer Tonschritte an charakteristischen Stellen des Verses, speziell die Anwendung spezifischer Eingänge am Anfang & spezifischer Kadenzen am Schluss der Verse.

5.) die Frage nach der spezifischen Trägern der Melodie. Hier kommt es vor allem darauf an, ob alle Silbenarten des Verses gleichmässig als für die Melodiebildung wesentlich empfunden werden, oder ob die melodische Bewegung sich wesentlich nur auf den Tonfolge der betonten oder unbetonten Stellen, also insb.

besondere der Verschleierung aufbaut. Letztere ist im ganzen der gewöhnliche Fall.

Wieweit trägt die Wahl eines bestimmten Typus zur Formcharakteristik u. Formwirkung eines Werkes oder seiner Abschnitte bei, d. h.: welche Wirkungen beabsichtigt u. erreicht der Dichter durch planvollen Wechsel dieser Typus? –

("Metrische Studien", Abhandlungen der Kgl. Sächs. Gesellschaft der Wissenschaften XXI H. 1 u. 2 (Leipzig 1901). –

4. Über ein neues Hilfsmittel philologischer Kritik. –

Probleme der Sprachmelodie. –

Augenphilologie – Sprach u. Ohrenphilologie. –

Auf die psychologischen Grundlagen der in Rede stehenden Erscheinungen kann ich schon deswegen nicht eingehen, weil sie vorläufig noch völlig dunkel sind. Ebenso schließe ich hier die ästhetische Seite der Frage aus, vor allem die Frage nach der eigentümlichen Wirkungsformen der verschiedenen melodischen Typen in der künstlerisch gestalteten Rede u. den Zusammenhang von Form u. Inhalt. –

Alle gesprochene menschliche Rede

besitzt einen gewissen rhythmisch-melodischen Charakter. Im lebendigen Wechsel bewegt sich speziell die Stimme bald in einer höheren bald in einer tieferen Lage, steigt oder fällt sie, sei es innerhalb der einzelnen Silbe sei es von Silbe zu Silbe, von Wort zu Wort von Satz zu Satz.

Jeder einzelne Satz hat danach auch seine Satzmelodie. In den einzelnen empirischen Satzmelodien aber verschlingen sich 2 verschiedene Elemente. Das eine sind die natürlichen Tonhöhen der isoliert gedachten Wörter. Von solchen Worttonhöhen redet man nun zwar wohl beim Chinesischen u. dgl. aber nicht beim Deutschen u. anderen europäischen Sprachen; aber sie sind auch da vorhanden u. wichtig, denn sie bilden zusammen eine Art System von Worttönen. Aus diesem System aber gehen die einzelnen empirischen Satzmelodien freilich hervor, indem das Worttonsystem mit einem andern System zu einem Ganzen verschmilzt, mit dem, was ich ideelle Satzmelodie nenne. d.h. die melodischen Eigentümlichkeiten, die nicht am einzelnen Wort (oder an der einzelnen Wortform) haften, sondern am ganzen Satze als solchem: also z.B. das Auftreten von Falltönen am Schluss einfacher Aussagesätze im Gegensatz zu den Steigtönen am Ende von Fragesätzen ohne Fragewort u. dgl. mehr.

Für die Verständlichkeit der Rede sind
nun die Satzmelodien ebenso notwendig
u. unentbehrlich wie der Satzrhythmus u. andere
formelle Eigenschaften der Rede. Ohne Rhyth-
Melodie usw. ist überhaupt kein „Satz" denkbar,
sofern man unter Satz nicht eine tote Folge
geschriebener Wortbilder auf dem Papier zu
stehen hat, sondern den Satz als das auffasst,
was er ist, sein soll, nämlich als den Träger eines
Gedanken [illegible] Sinnes.

Die Satzmelodien haften ebenso an dem
nicht gesprochenen, sondern bloss gedachten
Satze. –

Auch der aktive, genau arbeitende Schriftsteller
produziert bei seiner Tätigkeit fortlaufend vor-
gestellte Melodien auch wenn er sich dieser Teile
seiner Produktion nicht bewusst ist. – Beim
Wiederlesen seiner Gedanken fallen aber
diese Melodien mehr oder weniger vollständig per
aus; denn unsere Schriftsysteme haben leider
kein irgendwie adäquates Ausdrucksmittel
für derartige Dinge. –

Die ganze Forderung soll nur auf das
Typische u. Relative der Melodisierung gerichtet
sein. –

17. 89.

Die typische Satzmelodie eines Autors umspannt jedesmal soviel Text, als er (und sein Leser nach ihm bei der Reproduktion) psychisch zusammennimmt. Es fallen daher nicht nur oft längere Satzgebilde zwangsweise in melodische Teilstücke (mit jeweils vollständiger Melodiekurve) auseinander, weil der Inhalt zu viel oder zu verschiedenes ist, als dass man ihn binden könnte; sondern man kann oft auch bindbare Stücke durch willkürliche Gliederung, eventuell durch Pausen trennen. Auch dann pflegt jedes Teilstück, soweit es angeht, die volle Kurve zu bekommen, unter Umschreibung der charakteristischen Töne dieser Kurve auf entsprechend gelegene Silben des Teilstückes. Fast noch wichtiger für die Praxis ist die 2. Beobachtung, weil sie eine Menge scheinbarer Anomalien aus dem Wege schafft. Oft scheinen nämlich die Melodiekurven einer Satzfolge nicht zu stimmen; beispielsweise beginnt etwa der eine oder andere Satz gleich mit einem hohen Ton, während die Mehrzahl tief einsetzt & erst durch einen Steigschritt die Höhe erreicht. — In solchen Fällen liegen oft nicht andere Kurven vor, sondern nur Teilstücke der Hauptkurve, und die fehlenden Stücke werden pausiert, damit man die Fehlende wenn auch unbewusst im Gedanken durchlaufen kann. Einem jeden Fehlstück der Hauptkurve entspricht also eine Zwangspause, die man nicht außer Acht lassen kann, ohne melodisch ins Stocken zu geraten.

Auch im Dichter offenbart sich doch normalerweise der Trieb zu melodischer Regelung: nur erstreckt sich die Regelung im Volksliede sehr oft nur auf die einzelne Gedicht, oder auf die Gestalt eines bestimmten Periode u. dgl. während der Kunstdichter viel öfter ein u. dasselbe System durch alle seine Arbeiten, oder doch durch grössere Massen, hindurchführt. –

Der junge Goethe steht da in der Kunst ... bei melodischer Charakter ... als Meister. –
Steiger-Charakterisierung

Es ist eine seltene Ausnahme, wenn etwa ein Dichter des deutschen Mittelalters über mehr als eine Art typischer Melodisierung frei, oder gar souverän verfügt. –

Jeder modulirt immer von einem persönlichen, einheitlichen Niveau aus, das innerhalb des natürlichen Gesamtumfangs seiner Stimme (wie der menschlichen Stimme überhaupt) eine bestimmte Lage hat. –

Alle seine Intervalle liegen innerhalb gewisser Grenzen um einen persönlichen Durchschnittston herum, der durch die Vornahme gewisser technischer Hilfsmanipulationen von dem geübten unschwer festgestellt werden kann. –

Ziele u. Wege der Schallanalyse

2 Vorträge v. Eduard Sievers. –
Metrische Studien 4, Leipzig 1918. (= Abhandlungen der philol.-hist. Klasse der K. Sächs. Gesellschaft der Wiss. B. 35. –)

1) Die Schallanalyse will versuchen, mit Hilfe planmässig durchgeführter psychisch-physiologischer Reaktionsversuche festzustellen, unter welchen psychisch-physiolog. Bedingungen überhaupt geformte menschliche Rede zustande kommt, und welche auch umgeschriebenen spezifischen Eigenschaften sie demgemäss besitzt.

2) Die Sch. bedient sich der Hilfsmittel der bleibenden Reproduktion. –

Alles geistige Geschehen beim Menschen mit einem parallel gehenden körperlichen Geschehen, u. z. eindeutig derart verknüpft ist, dass das eine Geschehen zwangsweise auf das andere hervorruft & umgekehrt. –

Die körperlichen Geschehnisse lassen sich teils unter den Begriff der Einstellung, teils auf den Begriff der Bewegung bringen. – „Einstellung" bedeutet soviel wie Regelung der durchlaufenden Klangqualität im Ganzen. Bewegung dagegen soviel wie Abstufung der Klangfarben im Einzelnen innerhalb des konstant bleibenden Gesamtrahmens, der durch die Einstellung gegeben wird.

Irgend ein einzelner Faktor der Spracherzeugung kann nicht aus dem Gewebe der übrigen Erzeugungsfaktoren ganz isoliert herausgelöst werden: offenbar auch nicht isoliert wirkt, sondern

im Zusammenhang eines bestimmten Komplexsystems, das man nicht aufklären kann, ohne die Gesamtwirkung des Komplexes zu schildern.–

Es besteht zweifellos doch ein innerer Zusammenhang zwischen dem musikalischen Takt und dem, was man jetzt nun auch im eigentlichen Sinne des Wortes die Taktart einer Sprachwerke nennen muss.–

[illegible] Taktmässige Gliederung ist das einzige Merkmal, welches die Poesie eindeutig von der Prosa abhebt. Taktgefühl erscheinen daher auch bei der Musik & Poesie, d.h. versifizierter Rede.–

Stimmart & spezifische Muskeltätigkeit ausserhalb des Stimmorgans, oder besser gesagt Stimmart & Körpereinstellung sind psychisch-physiologisch an einen [illegible] Komplex verjocht derart, dass das eine das andere mitbedingt. Es gibt vor allem keine freie Stimmgebung spezifischer Art ohne gleichzeitige Mitwirkung dessen, was wir „Körpereinstellung" nennen.–

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Ор т. 113/III /п. 8

S. LANDAU Skład papieru i przyborów szkolnych
Lwów, Leona Sapiehy 33.

84
33 арк.

Irzykowski. Walka o treść 135

Przetłumaczyć np. Chłopów Reymonta na zwykłą polszczyznę, byłoby tak samo co rozwiązać wiersze „Pana Tadeusza" w prozę, język ludowy jest tu wizją obcej atmosfery metafizyki.

Str. 265.

Natura dyszała Reymontem, zamiast o-
gniem piekielnym, tylko obiektywnie, wypar-
łe na których żył kiedyś dzieciak, obłoka
przeszedł na wschód, przelatywały
pod płaszczem Kosatów, obrywanych
[illegible] podmuchem — co mnie
więcej takiego objawiło, czemu
[illegible] tych przekleństw przejrzało
[illegible] naśladowców, tak zapluwających
[illegible] literaturę. Nie umiała
zdobyć istotę rzeczy, jako sentymentalizm w duszy
wyjmując z zasłony przybo-
[illegible]

str. 269

Czegoż nie pomyśli człowiek w jakiejś cząstkowej sekundzie? Gdyby wszystkie takie błyskawiczne marzenia i myśli zaczęły trwać i zrealizowały, to coby zostało z najtwardszej najbliższej postaci historji? Choćby tylko o proporcję. Tak — każdy ma podobno różne zarazki potwornych dzieł, ale nie każdy choruje na wszystkie choroby, które one wywołują!

str. 271

Anielska twarz w rzeźbie [illegible] się chwilami niewinnie, na niedokończonych czasem w jakiejś niewinnej głowie potworny mord. A tak krótko trwało to, że nigdy nie wiadomo było, czy to nie złudzenie.

Ostatecznym sensem tej: Dalszej wersji życia

Kto nie umarł nigdy wśród nie wie, jak ten. dla niego one nieprzekonywujące. Nieopuszczona wypowiedź dzięki tu całego systemu — pisałby tego nawet nie przejrzał.

Artysta — Wrr — najwłaściwsze pojęcie
w tym [illegible] — wobec [illegible].
Trudno — do takich mroków [illegible] myśli
(przedpaniczy ostatecznie [illegible] ludzi) (a która
się nauka w znaczeniu ogólnem i zakończ[illegible]
je się filozofia) dążą krańcowości — w nawzajem
oraz są one [illegible].

Str. 278.
Ach, to ciało — przecież to tamo jest tajemnica
wszystkiego, a potem w kombinacji przejść, się
wiernych w idealnym życiu, którym
Gubali się [illegible] więcej mądrej istoty.

Tu (na przykład) skrzywienie osobistych tra-
gedji, rozpoczęła się tragedja całych pokoleń, ze-
(niefortunnie) wtórnemu. A inaczej jej: nie-
zdolność do prawdziwych wielkich uczuć.
Oczywiście gdzie jakiś nerw został naprawdę
jakoś [illegible] — ale to nie to — wszystko życia
ogólnego, przyjmuje [illegible] z [illegible] pełnego
schizoidów, a nawet schizofreników na poła
[illegible] tych. Pytaniu jednak nie
dowieść się do roboty.

Kretschmer

Jellenta „Ateneum" I/1903.

Siłą jego była zwięzłość i skondensowanie.
naturalizmu jędrność i pewną metaliczność mocy i wi-
brację granitowego echa. – Blask. –
sezonowość smaku i słomianość jaworów. –
W chwili kiedy T. chodził w słońca blasku, już
z krańców horyzontu nadciągały chmury. Nie-k-
dybo zaćmienia przez jeszcze słońca! Przybyły a potem
wyp. Rywalizacja była straszna ciężka. Obadwaj za-
garnęli nie tylko tę niewielką przestrzeń, gdzie
stoi morze, ale i wszystkie powietrza. Opozycja odebra-
ła innym prawo oddechu.   Z przedmiotu:
„Morze jego nie było tak słabe, aby być zagubionem
wprowadzeniem słowy kamienia. „Miała własną barwę
migotliwą i ostrzy się z przestrzeni.
„Ma swą indywidualność artystyczną, swój język
zmienionych symetrii, że zdobywa się na szczytne
szkarłaty arkadyjsko-miłosne, że ma zmysł do
jasnych marmurów i zmysł surowych, zmartwiałych
pukli, że równie potrafi oddać przenikniętą liryczność
jakiej jakichś między pierwszemi nie wymienię, jak
twardy lot orła skalnego.
Subtelność i wyrafinowanie przy tej sile jest perłą, który
jest jedna obok tych krzepkich i surowych.
Böcklin (Widziadła okrętu)

Nie jeden wiersz T. ma na sobie tę magiczną
czarowną, tęczową łuskę wschodnich upiększeń z „Legend”.
Pokrewieństwo z naturą pobożną [illegible] stygnie normal-
nego gorąca, który umie, jak mało kto, kochać
piękno i [illegible].—

Nosi w sobie zadumioną wytworność [illegible] pamięta [illegible]
refleksji na nutę [illegible] [illegible].—
Wiersz i w piersiach śpi się nota jasności, dobroci,
i [illegible] szczerości. Wyraz jak gdyby powstaje, jak
ekspresja sielanki czasem, czasem [illegible] sympatycznej
salonowej miniaturowych zwierzeń i poufności. Ale
to tylko niby [illegible] naturalnej [illegible].—

Brzozowski

Reprezentatywne znaczenie T. i w jakiej
mierze ujawniają [illegible] dostęp i wnikające
w swoje procesy [illegible], dokonywające się
w [illegible] i sobą dzieje się na przetworzenie
[illegible] atmosfery moralnej.—

o Sept Tadeusz Świstek Rydwan. 1912 czerwiec.
VII Zwierzenia poufne, „w których ludzkie nagły
ludzkie odsłania się że szczerością nie znającą
[illegible] [illegible] ani sztuki. Siła T. leży
w nieosłoniętej afirmacji, z jaką głosi zbawienie
swe małości. W epoce, w której zaklinano widma

wielkości przyrzeczeniami kłamnemi, pobrzękiem liturgii metaforycznych przy wrzeniu syntezacji kosmicznej, w tem dopasowaniu liryki pali w samopaleniu to drżenie nie hekatombę prometeiczną, lecz przeciwnie stokroć doskonałą ofiarę z pozorów bohaterstwa i wielkości, jakimi kłamstwa literackie karmią aż do przesytu, zatracił wierny sobie prostotę pojęcia młodości, wiek męski aż po próg starości.

Wyznania w ostatnich wstrząsających wierszach, wie[illegible] zlękłości kamuflażowych tajemnic w sztuce przeżyć artystowskich: ten kult piękna najwyższego niby dumny i wzniosły, — [illegible] tak jak wierzący, intymny poetycki w ubogiej zaprawdy nie z [illegible]nych koncepcji wyrafinowanych, lecz z prostego kamienia i przeszłości trwającego „cupio dissolvi" a pełnego lęku przed śmiercią, owe poczucie stopki, które z niczego, gdzie płonie się poezja drobniutkie rzeczy, jego rozpacz pęka w najbardziej zniecierpliwionym żywiole ciągnięcia wolę ku połowie, na pustkowiu wśród Mickiewicza, Słowackiego, [illegible]

Czarnej i Jaworka. –

Strawiony w depresji powrocie wartości garnie się poeta ku bohaterom czy zbójnikom, oczarowany mordercą dla zbójnickiej miłości, wolności, honoru, panteistycznej solidarności z przyrodą, spoufalenia z Bogiem i śmiercią. Nie darzy, że współczesne to jest właściwy wyrażenie dążeniej. –

ucieczka z życia pokusa socjalna, targające się dążeniami w społeczeństwach mnóstwy artystycznym leniwym ukochaniem wytwórczych form życia, a za pędem do tego, co żaden jad wyrzuta z siebie nędzy i zanie kart obraz życia, a polubuje Janos nie tylko za pod swobody, tamtej wspólnoty społeczne ale i za to że „rozbójnik bugris", a zbójnik dawał, owe serce niewiadome, co przebija orbity wszystkich stworzeń i nie dostarczy społecznych rany dowód o pamięci Opolskiej Oręzyn przyznania naprawy w ciszy jaden drydelstwo i zwiera mest bestyi ludzkim strojnym ze śmiechem socjalne. – a w powieści o królu Andrzeju zypaja się potęgę państwa podd. obszarniczego, maluje historię ruchu rewolucyjnego z eksploatacji, dyktatury proletariatu – wszystko w pole widzenia Kazimierza podaje w pogardzie tajemnic wielkiego dramatu

Wtóruje hasło "piętrzy" "Ważyłbym" i w chy-
lach powszechnego przypływu emocji i wzruszeń
lirycznych, kto daje własną, nieszkodliwie
wzruszony, pozbawiony wszystkich i płotek gazecia-
skich nuty impresji, szablony!? –
W dobie rozpasania ekwilibrystyki wersyfikacyj-
nej i eblazowania lirycznego żargonu forma-
listycznego poszukiwań rytmów wewnętrznych
aż do zaniedbania się, tak jak tętno serca powodu-
je kolory twarzy ani rysunek ciała, lecz
obiegające krwawy obrzęk tętno pod naciskiem wzru-
szeń i uczuć, szybkiego, dobrego i przeciętnego
klęski.

Wpisywał wyznania w liryce pamiętnik
pokolenia. Było dużo lata rozczarowań
krytycznych. Popularność ta stała się niekoniecz-
na w oczach własnych jego czytelników przekroczeniem
równowagi i przestawić go z własnej kochanej
Każdo w tej przemianie czytelników niektó-
rych uwolnione w pozwoleniu dla samych siebie ro-
zumowanie; nie może być wiernym artystą
który stworzył swoje własne uczucia i reflek-
sje, nie dzieląc się nimi, odwraca współczesne

„Mówiąc o sobie, o was mówię" — zapewnia V. Hugo.
„Poszukano sobie nowych bogów. Poetów, z których — za ich snobizm [illegible] — nie mam nic wspólnego. Dawnego uwielbienia [illegible] desideratum i bezdogmatowości. —

Rozpoczął się osobliwy okres liryki [illegible]. Działaniem zasad i charakteru, stale z tych [illegible] potrzeb lirycznych, które w tem [illegible] zrozumieniem [illegible] kardynalnym źródłem natchnienia liryczności: płynności i indywidualizmu, kiedy w kapryśnie i [illegible] wrażliwości i znagła [illegible] podstawę wobec życia [illegible] dogmatów i prawo samostanowienia swobody współzawodnictwa z przekonaniami innymi. Bo czasem jest [illegible] tylko czekanie [illegible] i [illegible], jeśli nie dalszym ciągiem zatraconych podobno poszukiwań wśród pobudek, [illegible]

W warunkach podobnych największą [illegible] jest estetyczne wykonanie znaczenie liryki.
Więc już i dobre renesansu mógł [illegible] być [illegible] kryzysem sposobów, których [illegible] albo [illegible] słowo pokolenia spośród [illegible] komplementów [illegible]. Nowatorstwo jego sposobów, które przyniosło [illegible]

Tym celibacie literackim, a określenia to
przyjść trzeba ze znaczeniem przenośnie poważ-[wo]
tłumaczeniem dziś uzasadnionym jest z tła warunków
powojennych owe poza potrzebą tę rolę niczemu pozbawio-
nej, bronić przeprowadzeniem owej prawdy przed, przesi-
łą zalewu kłamstwa które [illegible] się z [illegible]
wspomnieniach rymu, z pogłosem [illegible] ~~[illegible]~~ poety-
ckiej erudycji [illegible] arbitrów elegantiae z [illegible]-
mieryczną kakofonją cenzur, wśród [illegible]
kosztem.

I nie mógł też postąpić z literaturą [illegible] od-
mistycyzm [illegible] historji estety-
zowania z [illegible] [illegible] [illegible]
nej [illegible] [illegible] w Nawsza
Norwidzie. Poeta [illegible] się [illegible] osamotni[illegible]
górnego [illegible] absolutnej [illegible] była [illegible]
[illegible] literackie [illegible] [illegible] [illegible]
krokiem pielgrzymim [illegible] [illegible]
własnym [illegible] je z ostatnich [illegible]
Są one przeczystą [illegible], [illegible]
nie oblekają się nigdy w „syntezy" [illegible]
schwytane w retortę historyka literatury
[illegible] [illegible] [illegible] tych, które
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przeczuwane o tym podobna. Stąd pochodzi

Zniecierpliwienie i niepohamowana nienawiść pozy, z jaką ludzie tamtej epoki odtrącali w punkt najbardziej osobisty to, legitymujący jedynie raz istniejąca: z natury schorzałą [illegible], przed tym się przebija się zagadnienie liryki, trudniejsze powodzenia i zgoła wymowie o granicznym słowie Wyspiański poeta, Przerwa i Mickiewicz, [illegible] myśl i ducha pracy t. zwanej najbardziej wyzwanej a przezwisko „Szekspira" bohaterem „gromadzki" z niej dziejących jak lalki [illegible] lub wyraz rzeczy jej odpowiednik w przeglądaniu obrazów: dziedzinie malarstwie plastycznym — szaba-dającym wrażenie dron i uciekającym w pustej ciszy przestrzeni i światła, gdzie ścieżka niezłomny dalszego ciągu wielkiej duchowej.

Nonsensu te formy w malarstwie zdarzenia teraz, gdy w współczesnym podaniu przezwyciężania w porządku nowej oceny, z której wyraźnie ani tu wypadłych indziej [illegible] się na poznawcze, ani konstruujące [illegible], przypomnij [illegible], [illegible] blaski i wrota liczby t. który [illegible].

jak żadna inna powieść tej prawdy zarówno
wtedy, gdy w akcentach depresji ukazuje się nam 141
świat Kierowskiego świat opaczny, jak i wtedy,
gdy z przypływem energji tkała tymczasowy
stwórczej ekspresji wiary.

Nadbudowa ta ideowa nie mogła trwać długo
zapadła się też szybko: wnet zostaje na zarzutkę
bytem i [illegible] artysty.
Jeszcze obcym i samotnym jest to człowiek, którego
pulsacja krwi żywej i [illegible] wzięta szybko na
powierzchni z uznaniami [illegible] niezgrabnych, za-
przaństwo ustalonych, przyjmowania [illegible]
niepoprawnego nawracania się. Każde z tych przemian
jest [illegible] z bliźnim, [illegible] osamot-
nieniem i nowym wybuchem [illegible]. Los
zatrutego źródła księgi: [illegible] żalu.
Ten zamyka do końca [illegible] swej przemiany
dla księgi [illegible] od początku. –

Dola przynosi T. [illegible] akord
z [illegible]. Położy się być czysto, [illegible] na
[illegible]. – Wszystkie
[illegible] [illegible]
i [illegible].

Trwale, [illegible] poszukiwania [illegible]
[illegible] dola [illegible] poety. Rozpoczyna się [illegible]
okrutna, rodzi się z serca samotnika pęd za
spowiedź życia, [illegible] pytanie: dlaczego
nie [illegible]. Musiał [illegible]

był jego los twórczy. Daremna skarga i wstyd ten i żal wyznaje, coś robi dzięgo; snuje dotąd ostanki swych zeznań. – Poeta czuje, że poznany jest w obłędne koło – z którego nie ma wyjścia perspektywy wyzwolenia naprzód rozdzielonej Trójcy Liry, Sumieniem i Światła; o niej to mówił, że jest niespełnionym głodem który serca w niespełnieniu tem tkwi ciągle żywe źródło jego tworzenia.

Jest to splot gordyjski, który rozciąć u nas śmierć jedynie. Stąd tak często jest to o niej mowa. Takim to wyzwoleniem wszystkiego żądz samounicestwieniem Rosmer dla siebie i I. Koło wielkie się zamyka – Finalne pytanie życia: Rubek z Ireną zamyśleni nad spełnieniem twórczości życia i tworzenia sztuki.

Tonacja ostatnich wierszy się odbija jak swych przeczuć i zbitka, jakby się z niczego pozbyć. Pozostaje to jednak nam i pozostanie w końcu niewygodna ta spuścizna, co zapadła najgłębiej w otchłań natury ludzkiej nieodparty przymus wyprzedzenia się i śmierci, samobójcza pogarda stanowiąca.

Feldman. J. II 68-84 142

Ur. 12 lutego 1863 r. w Ludźmierzu pod nowotarskiem, której jego ojciec był rządcą i posiadał pojm.— Studja gimn. i uniw. w Krakowie, potem dużo podróżował i przez pewien czas zajmował się dziennikarstwem. — Siostrzeniec W. Zeleńskiego

Illa poemat prozą (1886)
Allegorje i patrjotyzm 1887.
Sielanka konkursowa nagroda Mochnackiego 1888
nagroda Kraszewskiego 1889
Książę Piotr 1895
Anioł śmierci 1898
Melancholia 1899
Ofiara 1900
Pani Mary 1901
Mój poeta 1892
Sfinks 1893.

Miasto rozgłoszone w Warszawie, Krakowie lub Zakopanem

Po Asnyku największy wpływ wywarł na najmłodsze pokolenie i dała młodzież str. wytrawnej zalecana

Talent rozwinął się równie — dużo nowe dziedziny tworzy —

Pierwsze utwory frazeologja Słowackiego — w formie zapożyczonej od Byrona, który zdaje się dużo wpłynął

Tetmajer nakazał do zaboju radykalnego Ogniska i Wrona o jego programie. —

Wrażenie ogromne wywołała II S. — Wyłącznie wybornie, zmysłowości temperament szczerość przyjaźni skłonności. — u T. ani Ivadra ani jakoś rymu

nie jest wyszukana. Z reguły jest wręcz ni-
prostym, nierzadko zaniedbanym.—
Poezja jest dla niej sprawą zbyt osobistą, aby ją przeobrażać
w grę słów. Już sama forma świadczy o głębokiej szczerości.—
Pod Capri pod roziskrzonem niebem złotem.—
Pod zachmurzoną tonacją odpowiada pełnia smutku i
przygnębienia.—
Vogue la galère, rytm pełen rozpędu, rzuty rozpęt-
nej energii niedomówionych myśli, decyzji.—
Na sposób Paryski refren wraca i nadaje dodatkowej
„cichej melancholii wyrazu tęsknoty.
Wyobraźnia plastyczna. Myśli obrazami. Plastyka natury
czysto malarskiej.—
Dziecko Tatr, od nich wyrażała się dobrze wrażliwości
na czyste linie gór, na wspaniałe barwy
wschodu i zachodu.— Gama kolorów u poetki
obok Sienkiewicza najlepszym kolorystą, obok
Witkiewicza najlepszym rzeźbiarzem języka.
Kolorystą symbolistą, u której barwa jest przymiotem
uczucia, znakiem uczuciowości.—
W „Dłarzynie V" wprowadza postać kochanka
w przemiany pejzażu.—
Zwrot w IV tomie. Symbolizuje go „Faun".—
W IV tomie tęsknoty do spokojnej. „Pierwszy grzech"
Do syntezy dochodzi te uczucia w utworze „Filozofię
Na szczycie". Z tego usposobienia wynosi harmonię.
Ukojenie wśród racjonalistycznego usposobienia

nie pozwala mu [illegible] się [illegible] [illegible]
zytrdalistycznego. Stąd Sfinks [illegible] [illegible] [illegible]
stad, żadnej symboliki, głębi o [illegible].–
Książe Piotr [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rafaello – powstanie i [illegible] między pełną
harmonii, pogody i wszechogarniającej [illegible] [illegible]
przyłożenie idealistycznej. Postać ta [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] perspektywy [illegible]
Tęsknota za [illegible], a nie może [illegible] [illegible]
[illegible] .–
8. II 1891 [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] się [illegible] wiedzy, a [illegible] [illegible],
szarpany niewysłowionym [illegible] pragnieniem
poznania i [illegible].–
Dwie zasadnicze fazy: Nirwana i [illegible].
Pesymizm natury subjektywnej, nie filozoficznej
poznawczej.–
W [illegible] T. nie panuje rozpierzenie wielkich
rozkoszy i pożądań.–
Siła odczucia jest potężną nie jak u [illegible]
[illegible] jak u [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] renesansu.–
W [illegible] rozkoszy ucieka poeta od życia [illegible]
[illegible] – ucieka je [illegible] [illegible], [illegible]
tylko spotęgowana.
Pogańskie upojenie pobudzi [illegible].
[illegible] Brzozowska [illegible] i [illegible] nie [illegible]
ta tą filozofią pozytywną, antyczną (religijnie [illegible])

zbyt subjektywnie i impresjonistycznie. Wypaliła się idei jednej kierowniczej, zbyt indywidualnie i krytycznie, by życie chwilą i jej darami.
Na zdolne po wytworzenia ideału moralnego.
W epoce przebudowania ogarnęły atmosferę obecną przebudzenia akadem. krakow. zakończył i. wieku przy Mickiewiczu zwołanie [illegible] jak trochę [illegible] rekrutów
„Wiemy prawdę ludu – dajemy do [illegible]!
Zahypnotyzowany zapałem wiary ukochanie odkrywa mu drogę na [illegible]
Poezje te nie przyjęły indywidualizmu [illegible] emanacji. – Nawzajem indywidualist nie [illegible] i [illegible] złotowy, [illegible] sensualizm nie doznał czystej [illegible] tylko [illegible] każdego.
Stanowisko dał w rozwoju poezji – i nie jest to w rozwoju ideału. Pokolenie zaliczone, [illegible] [illegible] [illegible] to w poezji [illegible] [illegible] [illegible] czasem nawet [illegible] [illegible] – nie [illegible] tylko wielkości życia –
Od '88 [illegible] impresjonist. posługuje się [illegible] [illegible] [illegible] opisu przyrody; a w poezji doprowadził ją do mistrzostwa Tetmajer. –
Język polski został przez Tetm. Przybysz. Wyspiań. [illegible] [illegible] wyrazów [illegible]

które przejęły się i oznaczają coś więcej niż powiew trzeciej tkliwości i oznaczają uświadomienie się 144 nowo powstałych sfer, pod ich wpływem w duszy ludzkiej.

Fr. Nowicki.

Los nasz został z ziemi, zwalista
Niewiara we wszystko a nawet w przemoc,
Życie bez celu puste, obłędne koło
I te cierpienia, co ludzkim przyrosły
Dwudziestolecie nasze serca starce
Dwudziestoletnie zmęczone już człowieka.

Kiś nie obudził zieleń tej błahej życia
Ta tak rozerwana, zeszpecona, zwiędła
Łgarstwo przed nią blask wszystkich gwiazd
zawisł.

29/I 1864 Pojawia się w szeregu entuzjastów
odtąd pokolenia, które około r. 1890 starali
kowie poprzedzone walki z Iderem ludowe. Ukazanie
się około pierwsze Tymińskie i pozostawanie były
hasłem, które Now. prowadził.
We własnym wchodzi całe grono podobnych zapaleńców
grupując się koło Tymińskiego.

Wilhelm Feldman 1918

T. I. Współczesna literatura polska
1864-1917.

Rozdz. V. [illegible]. Przeromantyzm [?]

T. jest poetą okresu; pobocznie lat 90 jest świadkiem najwyższej jego popularności, będąc że jednym z bohaterów poezji.
Tajemnicę powodzenia [illegible] odpowiedniej chwili, co na [illegible] dla sprzy[illegible]
Bezdogmatowcy znaleźli nagle pełny wyraz w II s. S[tanisła]wa pobrzmiewanie tęsknej [illegible] samym tego tonu. - Wierne swobodnej [illegible] który zrobiłyby blaskiem [illegible], [illegible] duchowej pokolenia, skrwawiona [illegible] i [illegible] szarpanie się [illegible] [illegible]. -
Jedenastka [illegible] jej sympatycznej i do najosobistszej i kłótni [illegible] do [illegible]. -
Bez pozy reprezentacyjnej, [illegible] odważna [illegible] przedstawiciel generacji - [illegible] jej słabości, [illegible] dzięki sile talentu - jako jej zaletami. -
[illegible] językiem - przemienił to, [illegible] które ogarnęło czasem, [illegible] [illegible] woli do czynu [illegible] wierna oddając zapałem, [illegible] melancholię, [illegible] lenistwo, to [illegible]

spotęgowały to zwycięstwo po wyzwoleniu wszystkich
ich doszukań, które pieśni się szerzyć [illegible]

Prędko się uświadomił sobie, że jest dzieckiem
chwili bez wiary, bez dogmatu —

Marzeniom przyrodzonym [illegible] przez wstawienie
się dusz pierwiastek i potęgę zwycięstwa uczucie
[illegible]. Wyobraźnia, której okazał piękna siły
mistrzostwo to pięknie we wielkich formach.

Improwizuje [illegible] [illegible] [illegible]
W czeremie swej daje godny przedmiot. Wyobraźnię
budzi Tatr. Nie dla niego temat [illegible]
o ile ten [illegible] ideałom siły duchowej, [illegible]
że temat [illegible] [illegible] przeciw
[illegible] brutalności materjalnej.

Na Skalnem Podhalu" [illegible] wszystkie zaś
[illegible] świata żywe [illegible] [illegible]
i [illegible] ludzkiej postaci, które [illegible]
[illegible] [illegible] przyrody, jak nie
pierwotnej. Homerem [illegible] świata i [illegible]
nadmiar [illegible] [illegible] [illegible]
pierwotnych [illegible] [illegible] [illegible]
gdzie [illegible] [illegible] [illegible]
królewskiej zoologji plemieniu [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible], od [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się też [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] duchowe, [illegible] [illegible]

góral, który w r. 1846 pod wodzą ks. Kmie-
towicza i organisty Andrusikiewicza rzucił się bez
naoślep w falę „paryżeństwa” (Na Skalnym Pod-
halu V)

Od kultu geniuszu i siły i [illegible] przeszła liryka
do kultu bohaterów. Z latami nie wszystkie źródła
liryki zatruła ona, [illegible] ważne dla społeczeń-
stwa rwie się [illegible] do [illegible] [illegible] w [illegible]
tak, a [illegible], tak [illegible] [illegible] co [illegible]
wygrało” — i zmniejszane te [illegible], [illegible]
[illegible] dla siebie w obrazach bohaterstwa [illegible]
[illegible] dawnych, lecz epopei napoleońskiej.

Wybrawszy poetę [illegible] Napoleon [illegible],
obok niego czas — charakteryzuje Lorentowicz —
„podczas gdy [illegible] ks. Józefa i ubóstwa polskiego
prowadzi wielkiego bohatera narodowego aż do naszej
Elstery. Oddaje się głęboko tylko zasadniczo [illegible]
własnego życia polskiego, który na jeden chorągwi [illegible]
ułańskiej, dumnie pod tragiczną troską Polski, [illegible]
[illegible] [illegible], wtłacza się w [illegible]
ks. Józefa z [illegible] duszy.

Koniec epopei — konkluduje Lorent.: nie
jest epopeja, ale opowieść ta w liryce t. struna pieśni
wyśnionej, pełnej ducha polskiego, siły, wyczar

[illegible] temperamentu [illegible]kiego, talentu malarskiego!"

Także do literatury [illegible]

Należy do tych, którzy mnie z [illegible] wprowadzają w [illegible] wszelkich [illegible] piękna i kultury

„Bogini młodych przestaje być Muza T. [illegible] spełnienia [illegible]."

Próbował się pewien czas manierą malarsko-romantyczną (Zawiszy) ale ani [illegible] ani później [illegible] Rozwalając nie przyniosły [illegible] [illegible].

Maeterlincka nie [illegible]. Jego sztuka była wymarzona nie oczy [illegible] wrażenia swej treści, sensacje nerwowe, podkreślone głęboko podkładem znaczenia [illegible]

Pomijając pesymizm T. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Organizacja sentymentalizmu, [illegible] się [illegible] [illegible], ekspresji [illegible] i [illegible].

Powrót lat 90 jest nam wyrazem [illegible], zbliża się wielkie [illegible]. Mamy [illegible] [illegible] [illegible] i realizmu. Stoję [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]chologiczny" ale z natury swojej nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w sobie nie [illegible]

Cała poezja [illegible] [illegible] [illegible] i ten sposób najlepiej łączy zespół formy z treścią. Stworzone za [illegible], autentyczną [illegible]. —

Antoni Potocki.
Polska Literatura Współczesna
Część II. –

Dzieje sprowadzone do najelementarniejszego wyrazu jest jakby jedynym zmysłem życia i jest [illegible] kolebą myśli. –

W liryce najdalej sięgającej reakcji w stosunku do tonu [illegible] jest to – zmysłowy. I w liryce, [illegible] po raz pierwszy od [illegible] to tak rozległo się na początku stulecia, w momencie [illegible] się

Tradycje z tonu [illegible] i wiersz [illegible] czasu, jak całe pokolenie [illegible] rozległa się nastrój [illegible], poprzez który [illegible] się dopiero [illegible] –

Dziś [illegible] spowiedzi zostaje [illegible] w [illegible] talentu – [illegible] w [illegible] pokolenia [illegible],

W poetach poprzednich [illegible] rozumny i kult piękna i kult myśli same nie stanowią twórczej siły – stanowią [illegible] warunków, wśród których ona się [illegible] objawić.

W T. [illegible] pewną twórczej intuicyjnej wiary, która tak [illegible] organizować dookoła siebie poezję. Potężnie rozszerzona, organicznie jednolita skala zmysłów jest [illegible] pierwiastkiem

życia każdej organizacji poetyckiej, warunkiem jej istnienia.

Ona to musi leżeć u podstawy pracy — formuły tej muszą zastąpić dawną formułę obowiązującej obrazowości, która wskazywała na jeden z zasadniczych przejawów tej organicznej odbudowy zręczności. Obok obrazowości trzeba zawsze w poezji szerokiej zwięzłej rzeczywistości świata.

Wszystko to razem stanowi podstawę całości organizacji zmysłów —

Indywidualność twórcza jako ma-sowe idealizacja pokolenia materjalnej zwartości zmysłowej, wszechstronnej, bogatej, zmysłowości, która nie pojawia się z myślą o zasługach, od doby wielkich romantyków nie znalazła w grupie naszej tak żywotnej wyraz organizacji zmysłowej tak dobrze wyrażonej poetycko jak u Czechowicza.

W pokoleniu jego pierwszorzędną sprawą jest dążenie do bezpośredniego wyrażenia siebie. To ja przelewa się przez sfery wyobraźni zbiorowości i tradycji przez gatunki, przez akompaniament snutków i nabytej liryki polskiej do wyrażania nowej całości zbiorowych na osobistych.

Jest mało ciekawy, jak nam własna zmysłowość jest niezwyklejsza, jak nam własna w romantyzmie skoposcier pierwiastek, jest ci sumienie zmysłowy, bo nie wydarty, a raz przeciwwagi

gwiazd polskiego bytu współczesnego, jak my wszyscy
jest ~~[illegible]~~ wrenie zmysłowani ustępujący z ter[illegible]
świat, który dla całej budzącej się do osobistego życia
Polski jest żywym przejściem od niskiego życia
do wyższej swobody i piękna — Całe płaszczyzny
i dech poezji T. [illegible] przeszły przez [illegible]
i zastygając [illegible] i tęsknoty, wspomnienia —
wiedzy w całem [illegible] poetyckim
przenikanej a [illegible] przyrody. —

Po raz pierwszy tęsknota i [illegible] z [illegible]
swoją odwagą i własnym [illegible] świat życia
zmysłów. —

Tetmajerowska poezja [illegible]
jest [illegible] to __Doba zmysłów__ w poezji polskiej.
T. stwarza specjalny przepych [illegible] siebie
siebie zabrakło uczciwości i bezwzględności.
Niedorzeczne zarzuty. —

Co wniósł nowego w ten świat zmysłowego
piękna, co z niego i jak wyrazić?

obaj krytycy (Jaryniański [illegible]) „pierwszy
powód polskiej poezji tak przepełnionej
szumem do jednego słowa". —

Jakkolwiek [illegible] zgodzi z jakie-
kolwiek filozofii chcielibyśmy przeprowadzić w dobie
zmysłów — stwierdzimy zawsze podział przez
i z jednej [illegible] przesamą[illegible] — A zatem
jaki życie osobowe nie osobiste, [illegible]

działowi nie przydzielić — jest właściwie
najmniej nie bezpiecznym spełnieniem polece-
nia podziwiaczom [illegible] prawa — 148

Po dawnych próbach (po Maet. [illegible]) podej-
mie [illegible] dramatyzację już to podniecony wy-
padkami (rewolucyi) już idąc za prozą [illegible]
dejściem z Wysp. ideą patriotyczną polskich typów
i motywów ([illegible]). W jednym i drugim piękne
momenty, poruszające postaci — w obydwóch
rozmach nie wielkości lecz wielkomistrzostwa, jeśli tak
wolno powiedzieć, a pełno anachronizmów i prze-
sady, stwierdzających, że to nie są rzeczy płody dzia-
łań głębokich, pewnie ambicyi czy niecierpliwości
poetyckiej, żeby wydały się na świat. — Nie zawsze
też to jest typ lat różnych motywów, a także tylko
wolności wielkiej twórczości T.

Niepoprównana liryka T. zdobyczny raz czystości
bezwzględnej tonu, sprawiła, że była niejako
wyczerpała swe zadanie. Ale pisarz mógł albo powtarzać sam
siebie w dalszych scenach, przeliczytować się niejako
w doskonałości wyrazu z dawnymi utworami, lub zmie-
nić ton, dać raczej równie niezastąpiony wyraz
nowemu tonowi, gdy w dawnych wszystkich [illegible]
co zgadało się z jego osobowością.
Od najwcześniejszych usiłowań [illegible] w poezji T.
ton odrębny własny, jak do dzieci wszystkich — [illegible]

stuleciowy jakiś powrót w kraj olbrzymiego,
wyśnionego życia na tle tatrzańskiej przyrody.
Odbywało się to zazwyczaj na pograniczu jawy i
marzenia. Ten jednakże świat znalazł się, wy-
raz bezpośredni — czy nie za sprawą podświadomości
się stopy z przeszłością, Podhalańskiej nie tylko w po-
wstaniu poezje? — w cyklu utworów „Na
Skalnym Podhalu (4 serje 1902–1908).

Oto podhalański świat Podhala, z [illegible]
zaklęty na wieczną pamiątkę. — Piekielnie [illegible]
wnętrze wygląda w zimie, czysty kontur przed
oczyma. Tatrzańska panorama, tak przejrzysta i
bliska, wyraźnie widna, że zamierz [illegible] się
dymy z pod i widzi każdy żleb. Kontur ogólny
wolne szczyty, wierchy, doliny, potoki, zbocza, zie-
lone pole, głębokie wąwozy, gęstwa [illegible] lasów
— wyspa oblana oceanem świata, acz połą-
do bajecznych wyjątkowo powiązania.

Zachwyty podtatrzańskie poetów jednak cenne
„wymowy”. Poeci Tatr przewodnicy: [illegible],
Matlakowski, Witkiewicz (niemniej ostatnio przed
— nie z literaturą się wypowiedzieli. Postać [illegible]
by przemawiała z własnym niepowtarzalnym
wyrazem na tle tych gór — albo sama z siebie
poematem była, z własnej mocy. Czy jest na

jak mór Kasprowicza, wyraz życia jak życie Tetmajera, wyraz smutek jak smutek Nowickiego, wyraz jej nieludzko gwałtownie egzaltacja, jak egzaltacja Żeromskiego – tamtędy wiodły drogi, tam to były – po wszechkontrast – wydarzał przedziwnie Tatr. I stał się świat przedziwny a bezludny – aż do tych czasów.

Zaludnił go Tetmajer.

To ślad życia, które tędy jak wicher przeminęło. To nie legendy, nie nastroje – to życie Tatr. Mało znam potężniejszych rekonstrukcji zaginionych światów w sztuce. A choćby T. nie przypominał mi jak świadomie Homera, jakby i sam przypominał, że w pomnożonej dziczyźnie [illegible] się tym ludziom,

Polski [illegible] Grecji – skromna północna Arkadja. Podhale T. nie jest jak żywe – jest żywe. Tu, gdzie miara życia jest nieco przyziemna, lecz jakby z ziemi ku przestworzom zwrócona; gdzie człowiek żywy – to człowiek bohaterski, cały, jedyny; gdzie wieje naprawdę grom mocy, co i innym [illegible] – błyska – tu [illegible] żyło, takie życie jest niewielkie [illegible].

Od zbójnickich wsi podzióra do tajemniczych, [illegible] diabłych baśni, przez podwórzy [illegible] samo bujnie po[illegible] się krwawo na przekór się społe[illegible] życie góralskie. Dzikie juhasy, chłopy, [illegible], planetnicy, kochanice i [illegible]

zbójnicy, [illegible] i niedźwiedzie, [illegible]
i Piekło [illegible], po skałach chodzące, gwiazdy
modre goryczki i cudowne kwiaty podań, które
odwieczne [illegible] [illegible], [illegible] na ska-
gach, wszystkie [illegible], huczne wesela, [illegible]
orawskie — jakby ten poeta, co to wszystko
widział w pierwszym czasie — zamroził [illegible] nam
i [illegible] [illegible] [illegible] postaci
w takt jakichś gęśli cudownych, a one
w świat swój górski wziąły się znowu
i [illegible] swoje i ~~Kat~~ dawny z [illegible]
przedstawicieli [illegible] z [illegible] i [illegible]
Nie ta pieśń [illegible], przepoe-
ty obranego. Jak tego [illegible], [illegible] [illegible]
góralska kolor [illegible] na świat [illegible] [illegible]
i krasna [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
pasą się stada — ty [illegible] górniczy(?), krwią się
śmieje, [illegible] [illegible] żyje górne, [illegible]
starodawne. A myśl [illegible] i poezja jakieś
nagle i olbrzymie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]. [illegible] dzień [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przeciwko(?) Tatrom.
[illegible] [illegible] [illegible].

150

Liryka polska zdobyła się z Tetm. na zerwanie kontaktu tej i Kolumny [illegible] dla swobodniejszego użycia [illegible], ale jednak i ta nagięła nieco [illegible] ślad jakiś musiał [illegible] solennie [illegible] poezji i nawet sama, choć krótko, [illegible] na Kolumnach.

T. był zmobilizowany do [illegible] trzeba [illegible] poezji.

Prawy [illegible] którą w domu języka [illegible] i jej grupa była wyjątek od tej [illegible]. Nie przeciwstawiała to ze sobą i od nich [illegible] i [illegible] się i [illegible] Skamandra, a Tetmajer był w poezji [illegible] przed[illegible] [illegible] Kummer.

W dziedzinie powieści [illegible] i [illegible].

[illegible]

Bezdogmatyczność T. jest niczem innem, jak [illegible] z poezji od kultu [illegible]. Bezsporność [illegible] pojmie rozumienie, że sposobność przestała być [illegible], jak była u poprzednich pokoleń aż do Asnyka i Konopnickiej włącznie. - T. był [illegible] zerwaniem z [illegible] poetyckiej - przeniesienie

nie jedyny punkt wyjścia poezyi.
Zmysłowość S. rozkiełznała się i rozszalała bez względu na poezyę polską do niebywałych dotąd u nas wybujałości. To rozpętanie się zmysłów odpowiada zarówno jego osobistej osobistej. Jest wyrazem rozgrzeszenia się duszy polskiej do życia. To jedna z wielu dróg powolnego z prawa pamięci i tradycyi — co było stawaniem się sobą, wolnego działania się i życiowemi bytu.

St. Tarnowski
Historya Literatury polskiej 1907
T. II Cz. II

Jeżeli to, co w młodości pisał, było szczerym i istotnem tłem jego duszy, rezultatem jego myśli, to wprowadził w poezyę polską pierwiastek, jakiego w niej nigdy nie było, a pierwiastek ten jej poniżający, chorobliwy, zepsuty, szkodliwy do ostateczności, do przyzwyczajenia zmysłów dla pozyskania tego, co jest, a [illegible] dla siebie samego.
Kiedy żył był ci smutny, który przyszedł na świat i chował się po roku 1863, w jednej szarej, w jednego wrażeniu przejmującym, bez jednego pokrzepiającego wspomnienia. Dziwne to nie dziw, że tak rozpacz

i zwoliska — a przecież drogę życia jedna siła
jedno opatrzenie, jeden kawałek życzenia; ruchu
obowiązku, które już przyboży słowie samowy
starości, kiedy mama przepisała jeszcze za młodu
nadzieję, wierzę, że będzie rosnąć — a zapewne
i wartość — zbudzić który i takich warunkach
nie straci wiary w Boga, ani w ludzi i wyzwoli
w sobie odwagę i postanowienie, żeby żyć, robić i
stworzyć i przynosić coś co przyjdzie. Ale wielu już
będzie i tym kosztem, z tej odwagi, która prawdy szarpała
i zniszczy w duszy.

To jest przedmiotem tych zwolnień i rozpaczy,
jest skutkiem tego braku nadziei przyszłości.

Własne cierpienie nie byłoby wystarczające, aby
to, żeby taki wywołać skutek. Wiedzieć, że na ziemi
żadnemu siłą, a o sprawiedliwości nie ma tu gdzie
upominać. —

W co wierzyć? Czego się spodziewać? gdzie szukać
i oprzeć to cierpienie, choć dobra, jakie zobaczył
sam, dla czego żyć i czemu służyć? Bóg — to
zbiór wiedzenia. Ojczyzna — przepadła.
Ludzkość zaś bez niej zginęła. A gdy do takich zwolnień
wrogich przybyło osobistych zawodów i nieszczęścia,
wszystko to przed wszystkim razem właściwy trudny
jakieś z tej strony czarnowidzenie przygniatała i pod
postacią tylko wiary wszystko co jest, bez
słuchania nawet, jakoby potem dziwnie mnie coś
przyszło coś lepszego, a dla siebie samego

chyba tylko Norwidowy — miłość. Niektórym
dla świata i niektórym dla własnego jestestwa.

Oto mowa i naszej poezji i nowej smutnie [illegible]
rewolucyjnej [illegible] porównuj do niektórym
niedostatków [illegible], ozdobione [illegible]
i prawie [illegible]. Obok tego sentymentalne
romantyczne wymarzenie o rodzaju [illegible]
kiedy ustępuje [illegible] i gorzej a występuje [illegible]
do wspomnienie utraconej kochanki; obok tego
w jednej wierności [illegible] pamięci [illegible]
a i przyjmująca sama sobie [illegible] i [illegible]
[illegible] nie zamierzam. we wszystkich
i równie jasnej romantycznej Weltschmerz, w różnych
kształtach, wszystko po obrazach i wiersza niemniej
możliwie dobranych i ubranych. —

Piękności nie brak tym wierszom, ani
siły, ani jednego słowa, choć brak im tego co
nej piękniejsze: prawdy i zdrowia. Zalety te,
braki się rozejdą.

Przerażający jest (w „Życiu") widok [illegible]
upiora, jak [illegible] wszystkie swoje [illegible]
obnaża i w swoje objęcia [illegible]
który [illegible] prawie z [illegible] i zgrozy, a wyrwać się
nie może [illegible]. „Żądzą [illegible] [illegible]
[illegible] cierpienia". Całe to usposobienie [illegible]

i jaby talent poety wyraża się najlepiej w „Hymnie 152
do Nieznanej".

Rytmem jakimś powolnym, przeciągłym, stylem przypominającym niektóre pieśni kościelne, modli się poeta do tej Istoty nieznanej, i prosi, żeby go wyrwała raz z cierpień i nałogów, uwolniła od trwogi i pamięci — i robi to z głębokim akcentem szczerej skruchy, wzruszenia. Wiersz bardzo piękny jako wiersz, bardzo przykry jako i dla człowieka w tym stanie. Na zakończenie dla większego efektu czy dla przyjemniejszego wyznania Boga i dusz chrześcijańskiego uczucia, parafraza Ojcze Nasz. Ktoby miał naprawdę takie pożądanie, takie pragnienie błogiej wiary, ten zaiste, że żeby uchwycił radość tej pogardy, urzeczywistnił to pragnienie. Ale autor ma ciągle stany namiętne, niepohamowane, ma i inne jeszcze żądze. Czy mówi tylko w pewnej chwili, w pewnym stanie wzruszenia i usposobienia.—

Są wiersze, które rodzą się na przypomnienie piękny [illegible].—

„Hymn do nie-Boga". Coraz popęd wielki odczuwany, przecie dobrze znajomy. Coraz potrzeba dla tego popędu i co wolę oznacza dla niego. W niezwykłym, dziwnym takim wierszu, po=

rzywający lot wrażeń i obraz, i przez coraz
nowe porównania oddany wir, wdzięk tego zja-
wiska, porywa też tłumy!

Nie lubimy, kiedy poeta wpada z uprzed-
dzeniem w otwartość zbyteczną, która nie dodaje
poezji jego naiwności a wygląda na przesadne
niedbanie, pojmowanie się w niedomówieniu.
Ale jeżeli udarzy się ten niepotrzebny zbytek,
to jest w tego rodzaju pierwiastek elokwencji o na-
iwności takie siłę i takie lubienie, jakie
się w pierwszych polskich poetów rzadko zdarza.

Do prawdziwie już kwiatów piękny liryczny
„Narodziny wiosny":

„Zawisza Czarny" nie wskazuje jakoby autor
miał ten rodzaj talentu. - Treść sama, jej układ,
charakter osób, pierwiastek fantastyczny wiersze
czy symboliczny każą przypuszczać, że rzecz była
napisana bez namysłu, może nie bez
lekceważenia również czytelnika i samej
sztuki. -

Gdzie autor stylem przypomina nadto
Szwajcarię, ale jest piękniejszym, gorętszym, wzniosłym
wyznaniem, czy opowiadaniem miłości.

Górał z urodzenia i zamiłowania lubi

w świat przyjechał mówić o świat górali i pisać o 153
nich piękniej. – Pamiętam dziś mowę tatrzańską przybyszów
i najpierw mię uderzało doskonale, świetnie językiem
polskim: miał pewnie, żeby go zrozumieli góralskimi.

Tatrzańscy jednak mówią góralskim językiem nie
za górali, ale za siebie samych. – Na Skalnem
Podhalu napisane jest tak, że choć rozumiesz dobrze
umie po polsku, to potem nie zrozumie bez
słowniczka góralskich wyrazów. Wyrazy i zwroty które
bywają często bardzo dobre, jędrne, charakterystyczne
i dobrze jest posługiwać się niemi tam, gdzie dobrze
one pasują. Ale trzeba uważać, żeby jedności polskiej
języka nie rozbić na kilka przy kilkunastu
pisowniach osobnych i osobnem, a to jest rzeczą, w której
wspólnej piękności nie sprzyja i nie zaspokoi.

Otwarcie powiem, Panno Magdaleno wrażenie
przykre. Zbiór ludzi albo zatraca zupełnie
albo wykrzywia swojem zepsuciem, a przeciwnie
się podnosi, albo jeśli charakterystyczni, to przeciwnie
sobą kierować przeszłości: w swej lepszej zawsze
przez charakterystyki niezrozumiałych. Psychopatia.
Obraz życia nie tylko jednostkowy, niepraktyczny
ale wieczny, duszy takimi wspinaniami stwierdzonymi
żywiona, rozstając się nieużytecznych i stale
odchodzimy do rozpaczy.. –

Janusz Konrat !2

Asnyk i Tetmajer.=

Asnyk.

„Jesteśmy dziećmi ~~ręki~~ ręki, co nas wodzi
Wiecznie nas mami, że wolni i zdobywcy,
Obiektywnego na widok piękności,
A wiedzącego i mędrzy przeszyta..."

Nie wskazujcie tej zdradliwej próżni,
Ponad którą stopa się zawiesza;
Jej widokiem nie zmożesz podróżnych,
I nie wolno przejść wskazanie zresztą.

Lecz jak dobrze czynią przewodnicy,
Grunt im twardy wskazując pod nogą,
I oparcie dla twórczej źrenicy,
Aby w drodze nie zgubić nikogo.=

W Poezji T. widzimy prawie cały w świetle uwielbienia obyczajowe kultu dla sztuki jednego li tylko ofiarnego — Miłości. Poza tem widzimy tylko, że wszystko zło i zjadliwe, co widzi się, zebrał i rozkłada w smutku i zadumie, i widzimy kres wielkiego bólu.

Od podniosłych porywów przechodzimy do nastroju najcynniejszych, od głębokiego bólu do skarżącej obojętności na zło i dobro, od silnych wzlotów do niskiego pełzania, od mistycznych wyznań do poglądów bezmyślnych, od pychy nadmiernej do bezradności dziecięcej.

Ile wahań i sprzeczności, tyle ich jest we wszystkich
wierszach T. razem wziętych. To kalejdoskop [illegible] 154
[illegible] zmór wszystko jest [illegible] objętne. To mnogo niepo[illegible]
[illegible] pożądanie ciała kobiety, to znów tęsknoty czystej, pragnienie [illegible]-
[illegible]. A ponad tem wszystkiem jakaś [illegible] [illegible]
się, jakiś spór nieustanny, wewnętrzny duszy chorej.
Ta wiara w [illegible] to porządnie [illegible], te [illegible]-
[illegible] druty — wiążące w jakieś [illegible] koło
myśli i uczucia przytłumione; liryki tak zawsze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a chorobliwej
— literaturze polskiej [illegible] T. nie [illegible]
T. [illegible] [illegible] [illegible] ostatnim jego tomie [illegible]
[illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible].—
Poezja T. nie dla [illegible], nie dla społeczeństwa.
T. [illegible] T. albo nie zrozumieją albo [illegible]
nie [illegible]
Artyzm i [illegible] literacka [illegible] w poezji
[illegible] i formy, a myśl zajmuje [illegible] [illegible],
[illegible] w niej jakieś bardzo [illegible] [illegible], za-
[illegible] albo na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Kobiety w swej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] T. [illegible]
w [illegible] [illegible]
A obok [illegible] [illegible] materialne [illegible]
T. nawet posługuje się cytatem z jego utworu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i nadziei — w to [illegible]
ten wygląd, który [illegible], że jest on nie

poetą bezmiernego smutku i prostoty, lecz pustki i wyzwolenia.

A wreszcie idzie młodzież. Dzisiaj nam ... są ... że te tomiki mogą się dostać i dostają do rąk dziecięcych jako ... Pojedyncze wiersze z ... zbiorów lub całe tomiki do rąk młodzieży się dostają.

Wiem, że przed wiekiem ... jeszcze przed T. ale T. go ... wymownie ...

Kryzys, jaki stanowi T. ... jest najwyższym ... do ...

Nic więc dziwnego, że „niema ani jednej obozu, gdzieby wcześniej lub później nie wypisano przyjaciółce swego niezadowolenia, jeśli ... zielono wymalowanego" na ..., jak ... sam Tetm...

Aureli Drogoszewski. Płomy młodzieńcze. Kazimierz T. jako liryk. Biblioteka Warszawska 1899/I.

Zatrzymać uwagę na tych pierwiastkach talentu, które mu zapewniły wybitne miejsce wśród pieśni ... ostatniego 10-lecia.

Bujny, namiętny temperament — zwrócić z ... jego ... umysł ... Cynizm ... najwybitniejszym ... i ... wyodrębnia go z grona współczesnych

tem jest zarazem ukrytem ogniskiem żaru, co
wszelkie wstrząsy i pierwiastki stapia w najgłębszą
świętą, jednolitą całość.
Nie mam na myśli jedynie [illegible], wyjątkowo uczuciowej
zmysłowości w kierunku erotycznym, lecz także i wyjąt.
głęboką wrażliwość na zjawiska świata zewnętrznego
lecz zdolność głębokiego przeżywania każdej radości, pełni
życia, wrażej i bolesliwej, której od nadmiaru
słońca i gorąca [illegible] rozkłada się od pierwszego omdlenia.

Najgłębiej i najsilniej na zewnątrz wyrabia się
w poezji J. przeważnie zewnętrzna strona zjawisk.
W świecie otaczającym – to kontrasty, linje barwy i
dźwięki. W życiu duchowem – te poruszenia duszy,
które niejako dotknięciem przejawiają się dziś.

Jednym z najbardziej uderzających objawów takiego
usposobienia jest jego erotyka. Namiętny tempe-
rament wyraża się tu w rozległej zmysłowości,
pożerającej ukrytymi siłą rozpędu.
Piękne ciało kobiece (Leda) rozpala wyobraźnię
poety, która pieści ją [illegible] miłości linją.

Nie trzeba się dziwić, że poezja w której wszystko przyj-
mie kształt, lecz pokaże ciało, owe wszystkie
jednako przypadnie do smaku.

Zmysłowość w tej formie jest w praktyce
życia nieraz środkiem niezwykłej rozwiązłości z jednej
strony, z drugiej – widzi kobietę do stanowiska
narzędzia rozkoszy.

Epopeja Robinsona Lor i Kobiec „[illegible] śmierci"
niezwykłości wyobraźni stający się każdorazowo podatną
na przypływy przelewania zachwytu.
U T. spotykamy wierzenia pierwotne nieco zatarte,
barbarzyńskie, ale zdrowe swoją bezpośredniością, po-
wstające z bólu i naiwnej trwogi. Plastyczne obrazowanie
kontrastów. — Halucynacja wszystkich zmysłów, ściśle
wzmocnienie pojęcia grozy, zdolności przerażenia i za-
trwożenia tkwiących w umyśle długo niezatarte ślady. —

Mocno zarysowane, wyrzeźbione kontrasty, wy-
raziste postacie, nasycone barwą i głębokie ude-
rzenia. —

Wszystko, co jest siłą, rozmachem, choćby siłą
grozy przemawia do wyobraźni poety, który to
rozgrywa się w swoim żywiole. Okrucieństwo i walka
dzikiego żywiołu [illegible] T. są to „widziadła" obrazy
i krajobrazy fantastyczne, często ponure, owiane
tchnieniem strachem niesamowitym. Z pewnością uległ
prądom współczesnym, które wnoszą się w skutek
symbolizmu, ale naczelnie obrazują środki
impresjonistyczne, poddawania czucia i myśli.
Były te pierwiastki obce wszystkim tej poezji, sprawie-
dliwie. Dla talentu T. wielce odpowiednio tak piękne
te widziadła! Z których niejeden wyleciał do nas przez
potężne skrzydła górskiego orła, przemawia
do nas potęgą grozy i wielkością [illegible];

Słonecznoś[illegible] wokół życia i sadów jego
jest przyjaźni [illegible]. To ma dobre. Cofa się
do ubóstwienia [illegible] od [illegible] dni. 156
(„Widziadła", „Wizja", „Na [illegible] polanie", „Martwe
śpiewa").

Z większą powodzią [illegible] porwany. – Dzięki pogań-
skiej [illegible] porwany [illegible] odzyskać [illegible] istoty
życiowej. Do takiej porwany pierwsza pokusa:
czytelnika: – „Słonecznym zamyśleniu błękitnem
zadumaniu się lipowej." – Wczesna, [illegible]-
ność, moc wieków – przedstawiają się w porządku
napawania się blaskiem, [illegible], niezmierzonym
widokiem przestrzeni [illegible]." Nie [illegible] nas
to „abstrakcyjne" pojęcie i bezbytu."

W swej poezji [illegible] jest [illegible] zadumań i [illegible]
podobnych, które są kontemplacyjnie [illegible]
są z przyrody. U T. [illegible] melancho-
lijna, bo obzierać się [illegible] rezygnacja
lecz [illegible] ponadzwyczajnie [illegible]. – Rozmi-
łowanie jest wspierane się [illegible]
słońcem [illegible]. – Wolne, [illegible]
sama [illegible] lub jak powietrzne, rozpraszane
jest raczej [illegible] [illegible].
stworzeniem [illegible] nie [illegible]. Z tego względu
i ze względu na blask i słońce, fantastyka
przyrod. T. najbliżej spokrewniona jest z Asny-

Rowiky („Marzenie poranne", „Obrazy" itp.)
z tej racji, że w [illegible] [illegible] jest jakieś
bajeczne, i do tego potrzebne są koniecznie
otwarte, nieskończone przestrzenie.
Obrazom przyrody widzianej lub znajdujących
się w okresie, dziecinnym wzrostu i rozwoju [illegible],
[illegible] [illegible] ciąg powietrza, rozświetlonego od [illegible],
blasków ale [illegible]! – Wyobrażenie nie jest
tak [illegible], by nie potrafiło wywołać wrażeń [illegible]
odmiennych. –
W zakresie rysunku powinno całą swą [illegible]
twórczości i wychowania [illegible] [illegible] się [illegible] tą
notę [illegible] dziecięcej w [illegible] „Dzieje [illegible]"
których ani trochę nie psuje [illegible] formy
językowe gwary podhalańskiej. –
[illegible] wrażeniowej natury przyrody. Dla [illegible]
[illegible] i refleksyjnego usposobienia [illegible]
przyroda jest jakby tłem. – W każdym, opylonej lekko
szarej oparów wodnych, zmierzchu wieczornym,
[illegible] nigdy [illegible]; [illegible] zarysy
wyraźne przedmiotów, zlewają się pod cieniem.
[illegible] [illegible] się i [illegible] blask
w powietrzu. Noc zarysem przemienia tylko [illegible]
odgłosami, które również skupiają się w jakieś
tajne, nieprzerwane tło. U T. mrok nie
jest nigdy prawie czarny, niezgłębiony [illegible]

rzadkiemu, przemawiają jeno w nich kam-
[illegible] mowy one w sobie wciąż [illegible] ciągle prze-
czystości, przed nim o wiele widzimy [illegible]
się od tej natury. Takie [illegible] jest wyraźniej „wyobraźnia"
artysty.

Wiedzę, jakie widziadła tworzy fantazja poety
[illegible], czego będzie [illegible] i przyrodzie,
czem one [illegible] będzie [illegible].

Najczystsze uczucie, goręcej wyobraźnia, sama
wspaniałość [illegible] musi wywoływać jednak
głębokości [illegible], zarówno dla rozkoszy, dręczenia,
radości, jak na smutek, grozy, [illegible]. Nie sięgając
wszystko wspólne [illegible] jednego uczucia bólu,
co nadaje [illegible] pewną jedność.
Ból ten osobisty, wywołać wielkie [illegible]
w czytelniku. –

Widzę wszędzie wzlecenie, bolesne uczucie,
wyobrażam sobie [illegible] [illegible] sympatyczn-
ego jakiegoś idealne dziwisko, i idealny [illegible]
światła. – Poeta zawsze pozostaje sobą, zawsze jest
[illegible], tęskniącym za blaskami i błękitnie, z najpięk-
szą rozkoszą wsłuchującym się w szum plusku ostre i skrzą-
ce [illegible] górskie. Pośród [illegible] jest dla
jego ucha najpiękniejszą melodją, [illegible]
[illegible] symfonją wichrów. –

Ból poety wywiera na nas zawsze z powodu jego nie
osobistości. Pozyskuje [illegible] [illegible]

Pesymizm ten nie płynie z głębiej nych
przyczyn, ~~przedewszy~~
W usposobieniu T. które zresztą jest głęboko
wrażliwość na zewnętrzne przedewszystkiem
strony zjawisk, nie mogą dopalić się pier-
wiastków, które by uzdolniały umysł poety
do przerabiania samodzielnie wrażeń bezpośred-
nich na idee wszystkich rzeczy. Gdyby wrażenia
w takiej jak swej myślowej i skrystalizowanej postaci
wstrząsały w dalszym ciągu strunami czuciowemi,
wówczas łatwo pobudzenie myśli i bolesnego lub
radosnego porównania duszy stworzyłoby mistycyzm refleksji
jedynie mające prawo bytu w poezji. –
Ale trzebaby mieć w sobie samorodną zdolność
do wybicia się z płytkich zjawisk, do skuwania
ich łańcuchem przyczynowym. –
Gdyby wszystkie „uwagi" były samodzielnem
dziełem poety, gdyby to one właśnie dopro-
wadziła go do jakichś twórczych wniosków,
przybrałyby one dla niego odpowiednią natężeniu
pewną formę. Cały pesymizm T. jest pozą
i wielkiem nieporozumieniem. – Poeta
mniemał, że wykrzykiwana nieustannie wszystko
i uwagi jest tem sprawiła wielkie spustoszenie
zarówno w jego własnej duszy, jak i w umysłowym społ. 8

Szczepki [illegible] –

Ostatnio się poeta skarży, że go okłam zwątpienie, nie w połowę go „przesyt pragnień i przesyt czynu". Ważniejszą naszą [illegible] jest – druga przyczyna niesytość czynu. Wybujały indywidualizm, zupełnie usposobienie potrzebujące nadewszystko wzmocnienia się, zamknięte w ciasnych kraikach, skrępowanych przez pęta niezależne od jego woli okoliczności, przyczyn, których wydaje wyższy niezharmonizowany (str. 347)

W najpiękniejszej doli swego życia, poeta zrywa się do czynu, do lotu. Podobne wierne I S. Alexy poczynającym zapałem budzonym przez myśl społeczną, które przekonania demokratyczne wyrażały się w pełnej [illegible] formie. Że jego [illegible] poeta nie okazuje tu poważnej wiedzy [illegible] jest raczej materiały. Demokratyzm nie wynikał z poważnej bezpośrednich. Idee same przez się nie mogły zdobyć trwałej przewagi nad innymi. Przekonania nie skrystalizowały się w jakiś system trwały, któryby zdołał się z [illegible] Przy zetknięciu się z rzeczywistością okazało się, że warunki, jakie [illegible] pody [illegible] doby dała pola do wyboru energii. Znamy raz wrażliwość powodowała głębokie, wstrząsające odbicie [illegible] zawodu. Usposobienie [illegible]

niebatwo znajdująca zadość wzruszeniu i nie wydalająca do nabycia wewnętrznej jakiejś [illegible], jakkolwiek nie zmogła się środkami poezji refleksyjnej, bo nie mogło wydobyć z duszy pierwiastków tam nie istniejących, uczyniło go naprawdę mało godnym [illegible] [illegible].

Pesymizm i filozofia T. nie wydają mi się jego własnością. - Indywidualna refleksja przemawia do przekonania gdy nie służy do ogólników. -

Pod niektórymi względami twórczość T. jest mniej modernistyczna niż by się spodziewać można było. Znaczy jest dbałość w niej [illegible] poetów o wykwintną formę, o niezwykłe [illegible] poetyki, o wytworny zwrotkę, umiejętny układ myśli, obrazów. T. nie jest tak [illegible] [illegible] formy, chyba dzięki swej bogato [illegible] wyobraźni [illegible] [illegible] [illegible].

W „Hymnie do miłości" ziemi białej, różnej [illegible] z podziałem asymetrycznym [illegible] (choć wysławianie się z [illegible] [illegible]) Rytmika nigdy nie była przedmiotem [illegible] uwagi, tylko jakby na podstawie umiejętności swej [illegible] formy [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] rytmów. - To samo można powiedzieć o układaniu

zadziwiających kolorowych i zawrotnemi kombinacje.
Wykwintność formy nie polega wyłącznie 159
na zewnętrznych oznakach pokonania trudności
rytmicznych i rymowych. W Miriamie n.p. pod
pozornem zaniedbaniem, umyślną pospolitością
wiersza, ukrytemi rymami i t. p. wiersza wykryć
wielką wytworność, polegającą na posiadaniu
swem polu, [illegible] wolności, ustosunko-
waniu do refleksji i t. d. Tej wewnętrznej,
wykwintnego wiersza, umiejętnie podnoszonej
zaś nie wymagającej od T. Ma on posiadać
bądź dykcję, słownik bogaty i te środki, których
używanie zależy przy wybieraniu jego. Muszą
o rozwoju obrazie, bezradnie bezkresny, które muszą
się zwracając uwagi i przez cało i mało [illegible]
istnie jak ~~[illegible]~~ powtarzanie, sprawiają wrażenie ma-
ubóstwa raczej
Język jest wykreśleniem tej by był piękny, a to
przeważnie poskutkuje do [illegible]
kultury i cnoty. A w tym względzie nie jest [illegible]
[illegible] i [illegible], o ile nie tworzy go świadek słowa,
[illegible] temperamentu.
Ponieważ wyobraźnia jego tylko w [illegible]
pojęć i wrażeń, [illegible] zatrzymuje się wtedy, gdy
cel został osiągnięty, nie zapędza się za [illegible]
niami, przenoszeń nawet [illegible] [illegible]

Lubi ono prostą tylko opis bez ozdób dekoracyj-
nych, a dla wyrażenia gry barw posługuje
się niemal jedynym środkiem słowem — określ-
nikami, epitetami. —

Opis nic więcej, ale do którego wzięto odpowiedni
dobór plastyczny i kolorystycznych szczegółów

Wszystko tak wyjątkowo proste, środki i osiągnięcia
przez nie wielkiej plastyki i wyrazistości, i ułatwia
to, że lubi symbole, obrazy o wielkim stylu. —
Gdy wprowadza nas do martwej puszczy "zastygły kraj
obszar polarny" ukazane nam przedmioty, i dalekie
widnokręgi i rozległe przestrzenie, same przez się
w swym oświetleniu fantastycznym działają na naszą
wyobraźnię, wprowadzają nas w odpowiedni nastrój.

Dzieła nie przeładowuje stylu, lecz środkiem, na
który się składa zakrój jego.

Bez porównań, bez przenośni, opis pozostawia
wrażenie.

Bezpośredniość uczucia objawia się nawet
w formie. To jest piękno T. jest zarazem jego słabością.
Pewna szczupłość myśli, jej konsekwencja jest nie-
zbędna, jako strzegąca konstrukcji, bez której
nigdy nie będzie doskonałego zabytku.

Poza silnymi wrażeniami, wyższymi formułami tylko
jedności i rozpamiętania: „Niech ziemi twej będzie

szczęśliwej przygody, której nie miała porannej pod Przysłupem z [illegible] Kmiecianki i [illegible] (Verlaine) jest to filozofja niemocy

Gdy chodzi o idee, którejby służyć się [illegible] życiem całkowitego, którejby stale zapoświęcać wyobraźni i [illegible] do [illegible] o idee, któreby [illegible] do urzeczywistniania się, do [illegible] — tych dopatrzyć się nie mogę. —

Aleksander Brückner.
Dzieje Literatury Polskiej w zarysie
T. II

Goszczyński rozstał się z [illegible] Ukrainą nie rozstał się z ludem. Pod wpływem Józefa Tetmajera i pobytu górskiego [illegible] co widział w „Dzienniku podróży do Tatr" jednym ze [illegible] przyczynków do etnografji polskiej a jego poetycznej „Kościeliska" z niej jedną tylko część pieśni „Sobótki" wykonał. Z podaniem o [illegible] tatarskim [illegible] o [illegible] Janosika i [illegible] wielką [illegible] — po niezaradnych próbach Tetmajera Józefa odtwarzał poezję gór i ich przyrody.

IV. T. Podhalanin od [illegible] Łopatowskiej z Tatr wznawiający tradycję dziadów. —

str. 410 – 412

R. T. podbijającymi [illegible], w [illegible] czarem formy, nadużywającego mniej [illegible] i pie, [illegible] się do [illegible] słowami; syn [illegible] pesymizmu, pierwsza [illegible] do [illegible] z „[illegible]" pesymizmu „[illegible]" [illegible] się z [illegible] [illegible]; albo nie [illegible] [illegible] się o [illegible] [illegible] [illegible] albo [illegible] się [illegible]. — W Tatry ulubiona [illegible] za nim „[illegible] zadumanie", przez [illegible] [illegible] – Ironia, [illegible] poety, [illegible] jego [illegible], [illegible] każde [illegible] i [illegible] [illegible]. Odzywa się (?) na [illegible] [illegible] [illegible], śpiewa Hymn do miłości, która jest [illegible] [illegible] porywa, mostem, łącznikiem, [illegible] ludzi, lecz na dnie tej czary [illegible] chyba się jakieś [illegible].

Te [illegible], [illegible], obok [illegible] stanów [illegible] [illegible] jego poezji, zapisują [illegible] [illegible], Kraina Ciszy, [illegible] [illegible], [illegible]. W „[illegible] [illegible]" „[illegible] amant" [illegible] jego [illegible] [illegible] i jej „otwarcie" wszelkie [illegible] [illegible] rozwiązania [illegible]

Pomijając [illegible] [illegible] z [illegible]

dziecinny i patriotyczny, odbijające gruntownie od
nastrojowości i pesymizmu! należy się zaś wzmianka
próbom powieściowym i dramatycznym. 161
Nowela „Ksiądz Piotr" obrazek stworzony znakomicie,
chłopski za wsi. „Ostatni" spowiedź gorącej miłości
kobiety z bólu zawodu i pełnej wstydu i
rezygnacji, pisana prozą poetycką.–
„Anioł śmierci" i „Zatracona", „Panna Mery",
romanse o artyście [illegible], podobnie jak sam
romans o [illegible] Indyjanie i Consuelo, wysnuty
z zapału satyrycznym i aforyzmami [illegible]
szlagu. – Obok powieści psychologicznych z przesadnym
[illegible], [illegible] [illegible] powieści [illegible]
[illegible] [illegible] cykl Napoleoński. Legendy
z Poniatowskim i Elsterą i „Koniec epopei"
w [illegible] 1913–1916.
W Zawiszy Czarnym kusi się o dramat historyczny,
w którym osiągnął jednak mniejsze powodzenie.
Liryczne splatają się piękne, nieregularne wzory
wytworne miłość do ojczyzny zbudzony nagle
[illegible] się jej ziemi i sceny góralskie,
osoby zaś główne swoje i obie są nie z XIV czy XV r.
lecz [illegible] – najnowsi [illegible], [illegible]
i erotomanii [illegible].
Perłami całej twórczości pozostaną jednak
nowele górskie „Na Skalnym Podhalu" 5 serii

(1903-1914). Oczarowany bajecznym światem
Tatr, ich ludem, otaczającym przyrodą, kolegami
wyszukanym w swobodzie, że bajecznikiem żył (ko),
odtwarza z niesłabnącym zachwytem i wzru-
szeniem głębokiem. Jego lud pierwotny, niezmiernie
naiwny, naśladujący nawet swobodnie piszące
z Orły „Wichrów i pieśni" — tu zgrzyt zaczął
niewiarygodnie chyba że i Niemcy Francuzi
nawet, nie tracąc postępuje. W wypadkach polity-
cznych odwalczył dużo do nie odrębnej placówki
społecznej — w dramacie „Rewolucja w Polsce
współczesnej" ... wołania swobody i wolności

Bronisław Chlebowski
Literatura Polska 1795-1905 jako
główny wyraz życia narodu po utracie
niepodległości. Z rękopisu wydał i przedmową
poprzedził Manfred Kridl.
str. 431/434.
Urodzony r. 1865 na Podhalu, u stóp
Tatr, przyswoił sobie potężny urok(?) ... tatrzański(?)
współczesnych poetów i artystów pol. odkrywać stron
w odradzającym się po dłuższym zastoju kr. Jak
zarówno piękno przyrody tej strony, jak tradycje
rodzinne, pomniki przeszłości i wspomnienia

zawierające pamiątki z starej stolicy Polski, życie artystyczne i literackie złożyły się na kulturę Krakowa.

Wiedział gdy rozpoczynał pod [illegible] ostatni okres życia, w dumach współczesnego mu pokolenia w skupionej w Krakowie [illegible] do końca tej pod wpływem [illegible] grozy [illegible] [illegible] zadania, których krytyki literackiej historycznej polskiej przemawiania [illegible] [illegible] polskości, osobliwie [illegible], jako przemożny pogląd i wyraz tak potężny duszy polskiej, jakim była poezja [illegible] Mick., wypełniały odtąd [illegible] [illegible].

Sprzeczności pięknej i wolnej poli[illegible] w dwu dzielnicach, a biednej ekonomicznie Galicji, wszystko to dla polskiej przeszłości, przemawiającą z pomników Krak. i wspaniałemi wieszczami przeminęłej poezji — [illegible] [illegible] przygotowywania na prawdziwe, [illegible] [illegible] [illegible] i do[illegible] [illegible] duma. Przy zadaniu przygotowania przyjmie się nie przestające [illegible] rzeczywistość życia, który zwykłe, twórczości jego wszelkie podstawowe pojęcia, ustalone wartości i przyzwyczajenia tem więcej odsłaniające dusze polskiej przekształcenia jej ustroju.

dla indywidual. T., który by się rozbywszy po-
tywnej [illegible] [illegible] i dzikiej swobody
górali, z którymi żył od lat najwybitniej
trudniej wyzwalający i podnoszący jednakże wybu-
wysubtelnionego artystycznym i [illegible]
w oderwaniu pozornym swej siły od wszelkich ogra-
niczeń i znaków zewnętrznych [illegible]
na pole społeczne, stał się śpiewakiem duszy
przedewszystkiem zranionej miłością życia i tęskno-
tej [illegible] w miłości i nie wyładowanej, z ukry-
ciorpieniem wzruszonej erotycznej i pięknie.
Poczucie własnej siły wznosi poetę [illegible]
ponad te pragnienia w sfery wyższe [illegible]
subjektywizmu i artystycznie pozwala mu w tym
tonie [illegible] jakiejś idei, którą się jakoś
wyższy świata, skazuje go na ciągłe przeło-
wyzwalające i spadki, zamykające w [illegible]
[illegible] życia.
Związek jego twórczości (?) ze społeczeństwem polega
na tem, że w swym indywidualizmie odtwarza
rys charakteru [illegible] duszy polskiej, często [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tej duszy
w warunkach [illegible], nie [illegible]
[illegible] i [illegible] jej energji i pod [illegible]

przeżyć pojęciowych i nastrojów obcych jej [illegible]-
wania jej polskości. Erotyzm i estetyzm roz-
kwitały wtedy jako wyznaniki podnieconego i dążno[ści]
rzadkie [illegible], [illegible] realizacji.
T. pierwszy wybitny poeta w. XIX pochodzący z
Małopolski, wychowany we względnie swobodnych
warunkach życia Polski austr. wnosi do liryki
polskiej nowy, silny ton i zmiany przedtem nie
[znane] wszystkie odcienie melancholii, mającej
swe źródło przeważnie w ogólno-ludzkim [illegible]-
[illegible] życia, w dysharmonii pragnień i [illegible]
nie [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], lecz nie wymyślone, przeczuciem klęsk ogól-
nych, nie [illegible] [illegible] [illegible] wiedzy.
T. zbiorów (1891–1912) odtwarza rozwój umy-
słowości i [illegible] od czasu lat 20. od [illegible]-
nia [illegible], melancholii, z których wyrosło
go podniecającego [illegible] popędu [illegible], tworzenia
a przejęcie się [illegible] przyrody góralskiej, przechodzi
przez ostrą ironię (?) [illegible] melancho-
lijnej męskiej zadumy. Jest to zarazem natu-
ralna kolej tonów i nastrojów przeżywanych, od pierwszych
[illegible] wrażeń.
Wartość literacka i estetyczna liryki T.
polega na bogactwie [illegible] tworów, na
[illegible] świeżości i sile. Zdrowie i sprawność [illegible]
zakorzenienia [illegible] górskiej przyrody stron rodzinnych

odbija się zarówno w treści jak i obrazowaniu
w pile i barwności. Bogaty podkład przez [illegible]
i żywe zmysły przejętych i wyrosłych z natury obra-
zów dostarcza plenerom tonów, rysunków, konturów,
barw — zaś wyrażenie różnorodnych stanów
duszy narzucone skutkom [illegible] wylewów,
porywów smutku czy gniewu.
Jego liryka podniesie dźwięki odrębne, ale
nie osłabia ich nie dostrzega, gdyż związana
z jej pesymizmem czy erotyzmem z [illegible]
siebie czy [illegible] dali, gniew i zadziwienie
silnej natury, nie znajdującej w społecznych
współczesnej życia polskiego pola dla roz-
winięcia swej energii i działalności, odpo-
wiadającej temperamentowi i uzdolnieniom.
To też najpełniejszym i najtrwalszym
wyrazem duszy i artyzmu T. z jego obrazy
i opowieści z życia górali tatrzańskich
Na skalnym Podhalu (5 serii 1903–1910)
Autor poety tak się zespolił z duszą ludu,
tak przyswoił jej umysłowość, wierzenia, mowę
tak dokładnie i odtwarza, a nie zarazem pokazuje
przyrodę i jej wytworem przemożnym górali
kształtującym [illegible], że ten obraz tego
życia ma prostotę, siłę plastykę i
świeżość, spokrewniającą je z opowieściami

Homera. Nikt z poprzedników wprowadzających
to życie do literatury, nie tworzył tak pełnego
życia i tak świetnego artystycznie odtworzenia
duszy tego śmiałego, wesołego, dzikiej swobodzie
oddanego, rozmiłowanego tego ludu. –

Język opowieści zawdzięczający przecudo-
wnej i swoistej gwarze podhalańskiej swą barw-
ność i siłę, uderza wielce umiejętnie
prawie przekład tego arcydzieła, mogący
współzawodniczyć z najpiękniejszymi i najlepszymi
obrazami życia ludowego w literaturze powszech-
nej. - Pracujący te piękne pieśni od świata
odcięte ustronia górskie — Kultura przekształ-
ca dziś zarówno kraj obrastający swej dzikości
grozy, niedostępności, jak i duszę górali,
pozbywającą się instynktów pierwotnych.
Obrazy i opowieści i ... to zanikające
życie, te zanikające piękności przyrody i
świata ludzkiego Tatr, świata juhasów,
myśliwców, zbójników, świata niedźwiedzi,
rysiów, kozic, pieczar niedostępnych, skrzących się
i śnieżnych hal i polan strzegących się
twierdz zawiedzionych kwiatów, tęskniących kędy
od kurz dolin, i całej przepaścistych, wśród
granitowych, z ... pod niebem
ołtarzami. Wdaleczu (?) ... ...

podbija się swego zmierzchu, melancholij i
tęskniącego, wydanego spojrzenia na obrazie
cechującego poezji, w których maluje życie
wypobrane.
W tym cyklu obrazów życia podhalańskiego daje
jednym wybór swych uzdolnień, rozbrzmiewa nim
cała piękna polszczyzna, pełna odzwierciedla
i wypluszczą niezwykle zasobów pięknych ludzi, zaj-
mujących to przedmiotem polskim, jak w czasy
od wieków Tatry.

Piotr Chmielowski
Historia Literatury Polskiej VI.

Pojawił się najpierw wzmożony pesymizm, lecz
silny i wymowny, jako nigdy przedtem w
Polsce. T. odtwarza więcej [illegible] przybliżanie
swego języka i [illegible]. Język i wiara wspólne na
Słowaków i [illegible], gdzie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do swojej rodzinnej pod
Tatrami, pesymizm i tak [illegible] [illegible] z pojęciem
świata [illegible], społecznych z [illegible]
niezrealizowaniu idei [illegible], której
studentem był zapalonym wyznawcą, [illegible]
[illegible] [illegible] jaskrawo [illegible] [illegible] tempe-
ramentu. Oddziaływania [illegible] na
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
w próbach [illegible]. Cały społeczny

più rassettato [illegible] e più diretto.

Paul Ernst
„Erdachte Gespräche"
(München 1921)
Wilhelm Dilthey
„Das Erlebnis und die Dichtung"
Hermann Nohl
„Die Weltanschauungen der Malerei"
Jena 1908
Richard Müller-Freienfels
„Persönlichkeit und Weltanschauung"
(Leipzig, Berlin 1919
Georg von Lukács „Zur Soziologie des modernen Dramas"
(Archiv für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik 38.
Richard Müller-Freienfels
„Psychologie der Kunst"
(Leipzig-Berlin 1912)
Erich Auerbach
„Zur Technik der Frührenaissancenovelle in Italien u. Frankreich"
(Heidelberg 1921)

Richard Hamann
(Der Impressionismus in Leben u. Kunst. Köln 1907.

Oskar Walzel
Das Wortkunstwerk. Mittel seiner Erforschung. Quelle u. Meyer Leipzig. 1926

Hermann Friedmann
Die Welt der Formen. System eines morphologischen Idealismus
Berlin 1925

R. Appel
Język i estetyka. Lingwistyka i estetyka. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 1910 z. 2

A. Bełkiewicz. Teorja poezji.
Warszawa. Ungier. 1875
" Kornel Ujejski. Kraków
Gebethner 1893

A. G. Ben. Teorja poezji polskiej
Petersburg. Grendyszyński 1899

R. Borinski. Deutsche Poetik.
Leipzig. Sammlung Göschen
1901

167

W. A. Bruchnalski. O budowie zwrotek w poezji polskiej do J. Kochanowskiego. Kraków 1886

H. Cegielski. Nauka poezji. Warszawa. Ungar 1851.

St. Dobrzycki. Notatki do dziejów języka polskiego literackiego. Prace Filologiczne T. VII. Z. 2

A. Dygasiński. Filozofia rytmu ~~Bibl.~~ Warsz. 1902. T. II

A. Ehrenfeld Studien zur Theorie des Reims. Zürich. I – 1897 II 1904

Ks. F. N. Golański. O wymowie i poezji Wilno. Zawadzki 1808.

L. Jeneke. Oznaczenie rytmu w poezji a wynalezienie rytmiczności języka polskiego Warszawa 1865.

J. Ławrzyński. O początkach poezji polskiej. Kwartalnik histor. 1889

" O rytmie Ateneum 1892 T. I

" Porównawcze badania nad rytmem i rytmami. Pam. Ak. Um. w Kr. Wydział filol. i fil. histor. T. VI 1897 T VII 1899.

O. Rohrstamm. Kunst als Ausdruckstätigkeit.
München. Reinhardt. 1907
L. Köhler. Die Melodie der Sprache.
Leipzig. Weber 1853
A. Kolessa Ukraińska rytmika
ludowa w poczjat B. Zaleskiego. dnia 1900
E. Lenoryński. Studja estetyczne
III Rytm i rym. Musiciar. Krakow 1912. T. I
E. Meumann Untersuchungen zur
Psychologie und Aesthetik des Rhythmus
Philosophische Studien 1894. T. X
M. Rowiński. Uwagi o wierszu polskim
Prace Fil. Warszawa Wende 1892
" " Metryka polska. Sprawozd. T.N.W.
1909. Z. 6.
" " O wdowie wiersza u Słowackiego.
Sprawozd. T. N. W. 1909. Z. 1-8
" " Uwagi nad przekładami ~~uwag~~
przekładami Felicjana Faleńskiego.
Sprawozd. T. N. W. 1911. Z 2 i 5.
O. Rutz. Musik, Wort u. Körper
als Gemütsausdruck. Leipzig.
Breitkopf. Härtel 1911

Fr. Saran. Deutsche Verslehre.
München. Beck. 1907

E. Sievers. Grundzüge der Phonetik
Leipzig. Breitkopf & Härtel 1881

A. Wierzbka. O mowie poetyckiej
Widnokręgi. 1910 z. X

Wł. Zagórski. Czem jest forma w poezji
Warszawa 1890.

„Stanisław Mleczko. [illegible] metr; czyli geneza metryki poetyckiej w związku z estetycznem kształtowaniem się języka. Warszawa 1901

Kazimierz Wóycicki „Stylistyka polska i rytmika polska” Warszawa 1912

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
 Орт. 113-IV/п. 8

2010

IV

4 арк.

170

Tygodnik ilustrowany z 23/III 1912
№ 12.

Zdzisław Dębicki — Rodzina Tetmajerów

Rodzina polska mimo obcobrzmiącego nazwiska — odkąd posiadamy o niej wiadomości — osiadła w Koronie XVIII w obwodzie Tarnowskim.

Józef Tetmajer poeta i malarz [illegible], jak [illegible] albo [illegible] korespond. Akademii Umiejętności w Krakowie, powróciwszy po 40 letniej emigracji po powstaniu 1831 z Paryża opowiadał, że przodkowie Włodzimierza i Kazimierza przyszli z Zachodu [illegible] z [illegible] synami w Paryżu którzy z magnatów w w. XVIII pozostali że w Tarnowie 1794 [illegible] reprezentując [illegible] [illegible] swój wpływ [illegible] obywatele szlachty do t. zw. akta „zeznania” i [illegible] dowodów, że ów Stanisław był pochodzenia szlacheckiego. — Przy Kazimierz Tetmajer powołał się na źródła [illegible] i zwrócił na niebo uwagę, [illegible] się w prasie niemieckiej głosy, iż z należności jest z Niemiec, a nawet jeden z [illegible] jeszcze pisarzy znanych starszego pokolenia [illegible] z [illegible] rzekomo iż „klucz” o niemieckim nazwisku zdobyła się na Parnas polski. Kaz. T. dołączył do nazwiska swój pierwotny pseudonim Przerwa. Wtedy zaraz [illegible] jego rodowy [illegible] przepadł [illegible]. — W nazwisku T. nie Kładzie one jest nigdy nawet w niemieckich aktach [illegible] [illegible], lecz [illegible].

Brali udział w 3 osobach w 31 roku, w powstaniu węgierskiem, w r. 1863, ponosili następnie emigrację, prześladowanie rządu austr., stracił pierwszy austrj. przy swojej obronie, wrzenie austrj. więzienie.

Stanisław Tetmajer pradziad poety sekretarz forum nobilium w Tarnowie był tłumaczem dzieł z literatury klasycznej; wydał wybór drukiem we Lwowie w r. 1787 przekład Wielanda pt. Sokrates mainomenos czyli dyalogi Dyogenesa z Synopy.

Dziad Karol wyd. w r. 1812 w Krakowie Zbiór bajek, oraz drukował kilka komedyj, zaś był 21 osób wzorowanych pomysłów, jako niemianin oddawał się tylko piórem.

Józef Tetm. oprócz licznych dzieł matematycznych ogłoszonych w języku francuskim w Paryżu w 1853, 1857, 1858 i 1861 wydał także 2 tomy poezyj 1828 i 1833 we Lwowie. Pierwszy p.t. „Pieśni J. T.” drugi „Poezje historyczne.”

Poezje te, acz w swoim czasie były dosyć zauważone, obraz w autorze znakomitej recenzji w Pamiętniku powszechnym Krakowskim w r. 1835 p.t. Nowa epoka poezji polskiej. Zyskały one przyjaźń i pamięć Goszczyńskiego i Zaleskiego, który też przez pewien czas po upadku powstania listopad. był jego gościem w [illegible] skąd Gosz. robił wycieczki swoje w Tatry. Także osiadł na Węgrzech i w Wiedniu, a wysiedlony z Galicji i [illegible]

Zajęci też za Polaka Tetm. wydali z pośród siebie wybitnego pisarza. Był nim zmarły, [illegible] publicysta wiedeński Ludwik Tetmajer, stryjeczny brat Kazimierza, autor polskich [illegible]! Kiedy [illegible], wy[illegible] po niemiecku.

Gniazdem T. w 18 i 19 jest ziemia tarnowska. Widzimy ich tam [illegible] w [illegible], w [illegible] [illegible] Kwiatanowicach, a wreszcie w pow. Nowotarskim w Ludźmierzu, który około r. 1855 nabył ojciec poety, Adolf Tetm.

Urodzony w 1813 w Kwiatanowicach syn Karola i [illegible] z Niemojewskich, Adolf T. nie mając jeszcze lat 20, zaciągnął się wraz z bratem Antonim na do wojska narodowego. Był w 2-im pułku ułanów legji Nadwiślańskiej. Brał 6 tygodni potem obierki galopem przy gen. Zamoyskim, a ranny w nogę od szrapnela przy asekuracji Armat pod Iganiami wyniesiony z boju. Później brał czynny udział w ruchawce Zawiszy-Zaliwskiego, a skompromitowany, przed pościgiem władz austr. musiał uciekać do Prus [illegible]. Po powrocie gospodarował do r. 1846 w Słupi i był świadkiem strasznej rzezi, której jednymi z pierwszych ofiar padli brat jego Antoni i [illegible] Dembiński. W 1863 [illegible] za należenie do organizacji [illegible] [illegible] więzienia i przy-[illegible] odzyskał wolności. Wysoko ceniony przez obywatelstwo i ludność pow. Nowotl. był [illegible] obywatelem i posłem na Sejm Krajowy.

żonaty z Dorą Królikiewicz 1° voto z Królikiewiczów, 2°
z Julią Grabowską, pozostawił dwóch synów, którzy ciem
do pracy narodowej przez rozkład w całej Polsce
Włodzimierz z 1° voto poseł ziemi krakowskiej
do Rady Państwa w Wiedniu. – Skrzeczeli swoje tożsamości
przynależności duchem do Polski. Włodzimierz należy
do najlepszych odbiorców polskich, z którym za
na zawsze połączył go ślub i córka z Jadwigą Mikulska
tajemniczej z Bronowic. –

Jako wybitnych przedstawicieli ducha polskiej
doby współczesnej odtworzył i uczynił obu W. wprowadzając
wiodących do Wesela gospodarzy i pod bezpośrednim
wrażeniem z rzeczywistości.

Dla historii sztuki i literatury jest pożądane
objektywne ustalenie faktu, czy T. przychodzi i jaka
ziemia była ich pieśń rodowy – wystarczy powiedzieć naj
wyrazistsze że dramat K. T. jest narodowo polską
i stoi w najistotniejszej kategorii prawa polskiego

Przodkowie w swojej też urodzili się Armeńczycy
i krwią przelaną swoją przynależność do narodu
sami potem w przepięknych pieśniach, Dla mego
synka! —

Antoni Potocki – [illegible]

Twórczość I.

Nie odbiegamy od prawy momentu zamierzenia.–

O pierwiastkach twórczych.

Po Asnyku, Konopnickiej, Faleńskim – równocześnie z Langem i Miriamem – przed Przybyszewskim, Kasprowiczem, Wysp. u których się pierwsze jego utwory [illegible]. Był on [illegible] życiowej [illegible] godziny zmysłów [illegible] godziny [illegible] do [illegible] [illegible] w fali wrażeń.–

Twój [illegible] [illegible] wyraz ~~tam~~ zrozumieniem piękna, [illegible] najbliższym ~~[illegible]~~ kulturalnym [illegible] życiowy zastale [illegible] jako nie [illegible] [illegible] i [illegible] się w życiu zmysłowości [illegible] nie zabiła wyrażenia jej takiego [illegible] jak on [illegible]. A trzeba było tego pierwiastku [illegible] zmysłów [illegible] nie mieli ani Keatsa ani Dantego [illegible], [illegible] tej [illegible] i obcymi w nas – podkreśla [illegible] bardzo przedrażnionej – sfery [illegible].– [illegible] się przedawnem bliskiej [illegible] skala artystycznej [illegible] życia.–

Dobra zmysłów w poezji wyprostowanej.–

Rasa i epoka zbudziły się w momencie najtrudniejszym po romantyzmie naszej poezji, na całości życia twórczego [illegible], wrażliwemu, podniosły.– Wszyscy byli końcowi niezastąpieni.–

Jeden ten był bezwzględnie [illegible]: to spośród [illegible] twórczości – bez zastrzeżeń.

Spowiedź z pierwszorzędnego grzechu polskiej ludzkiej [illegible], ten wielu którzy zabawia się [illegible] i innemi zmysłami i [illegible] [illegible] w Tatrach które nie pojednane dla świata ku przyjemnej i uciesze. T. przeciw tajemnicy wrażliwości potrzeb te które światy wliczyć swojej. – W Tatrach wiernał T. niejako coś jest, co przypomina codziennego afektacji (?) przyjemnych. –

Te skarby krajów codziennego nie stawi lektur zmysłowych świata tego liryki. –

Niekiedy już w liryce, jak gdyby stawał na jakimś krawędziach i gór niespodziane [illegible] bohaterskie życie. Ale takiego bohaterstwa potrzeba Tatrom. Górskie przestworza i bezkresności mórz, jak i stepy szerokie widziały inny kształt bohaterstwa żywiołowy, radosny, słoneczny. – T. wskrzesza tamto bohaterstwo. – Cudowne, wartkie, słoneczne życie w przestworzu o ogromnej pełni barw i świateł. Takie życie jest – w Tatrach T. –

Tu dobiegł T. dzień [illegible] do swego pobudzenia. Bohaterstwo życia jest [illegible] jego [illegible] [illegible]salne. Trzeba przejść liryki [illegible] do [illegible] [illegible] można jego przez podhalańskie, by całość objąć. To daje [illegible] tego i [illegible] [illegible]

173

wspólbrzmiej.—
od pierwszych scen aż do ostatniej ostrą
jak Achilla, od pierwszych zwłok tatrzańskie
brzmi ten akord tatrz. tonu wyraźnie—
Co się w akordzie tym wyraziło — słowacz.
wonią, Vaniosz, Rataborem — albo już przeczytam
co w Kurierowcu jakiegoś pełnio przechodzącego życia
uwolnił się w krzesany świat Podhala — albo w Azyskach
za nim, to jej jest tworą, zdobyczą polskiej twórczości.

Władysław Orkan tamże.

Ludźmierz. Kolebka poety.—

Dolina nowotarska, ostatnie dolina Dunajca po jej ujściu w Pieniny.—
Dolina ta w sobie zamknięta, osobno życiem naszym wie może jedynie porównana z państewkami starogreckiemi. Ta hellenska prawie ślicznie geograf. położenie przebija się w temperamencie ludzi, w obrazowaniu i wyłania się granicy, jakby to ta słoneczna, która ją otacza zimna, bardzo wpada od strony Tatr, po drugiej stronie zalewa.— Wisząc jakby kiedyś, widział pobudowanej potężnej rzeczy górskiej, z jednym nie do uwierzenia najlepszych się w oddali Tatr. (Koncem pewnym pogody, jadąc z Obrabowska do Zakopanego, na przedostatniej z obrotnej stronie się wznosząc widok na tę dolinę i Tatry, ten nigdy tego olśnienia nie zapomnę

Miła mu zachód od Nowego Targu, na przełęczy
(dwoiście, na lewym brzegu Dunajca Czarnego,
nad nimi wieś Łopuszna, której z górą
z pod Turbacza spada, leży stara osada Ludźmierz.
Na południe widnieją w całym majestacie, z ponad
spiętrzonych wzgórz Podhala skalistego ku obłokom
wzniesione, Tatry. — Stoi ze z drugiej Pieniny, ponad
obu Tatr aż ku zapadłej Orawie, jak to z każdej
pore dnia obecnie.
Tu T. przeżył dziecięce wiosny i lata pierw-
szej młodości, które kształtują człowieka duszy, są niejako
świadectwem wrażeń, które nosi na sobie i przez
Uprzytomniając sobie przez tyle chwil a wiele
z których jego tam źródło są nam uplastycznione
Dworek nie odróżniał się od życia obecnego
cego. Ojciec żył z chłopami w przyjaznem sąsiedz-
twie i wśród nich wzrósł. To też poeta zżył się z
Ludźmierzem i z całymi ludźmi z Podhala, i
wrażenie jest naraz się polskiej ludu gwary,
którą mówił wtedy jak swoją mową. Poruszał
przyjeżdżając ze szkół na wakacje towarzyszył
się z rówieśnikami i ogromne [illegible]
Tatr pasłby gdzie na owe łowy drogę, to wspinał
przygody z nimi swoimi ku niebu krzykiem [illegible]
potęgi. — A kiedy zamyślony przeszłością, w
stawały się snem, wołaniem pod. ku stronie

twórczy duszy w bajce niezamkniętej i zmar-
rzecie! Na Matkę Boską Zielną i Szczepanie
dzięki sobie Podhale do ludzi. Modlą się im
wszystkim i ich stroje powoli rozpalają. – Legendy
słyszymy o dziejowych wnętrzach tak, opowieści
o ludziach niezaradnych, rozpalamy wyobraźnię.
Poeta ponosi w świat, ludzi mieszkających dookoła
jego poczęcia. Wiele tam przeżyte prawdy po
latach niezmienione, lecz głębiej głębne! Przeszły
z pamięci przez rezonans duszy, przez jej
pustkę. Dobywają się dziś tyle samych ludzi
wiedząc o nich, że były, żal, że umarły i
wreszcie smutek, który narasta z życia i
wszystko swym cieniem tonuje.
Twórczość jest przypominaniem.
Wszystkie wspomnienia [illegible] pobudzą, tylko
[illegible] z tych ludzi [illegible] i odbiją się
w poezji.
Nawet niebo w [illegible] zamierzchłych czasach,
z tej strony spojrzy [illegible] na nie. –
Wkrótce pójdzie za nim [illegible]
[illegible] na zawsze zatrzymany [illegible]
ten odbity [illegible] pejzaż [illegible] lat
Jeśli przypominamy, jak [illegible] w [illegible]
[illegible] Poetę [illegible] Przesłanie Słowa
to Boskie jego istoty, do którego się modlę

w najszczerszem porywaniu serca — jeśli przy-
pominały realizmowi nieomal tej ziemi. to nie
odbiegniemy od prawdy, gdy stwierdzimy, że to
jest do „pejzaży ustalonych" do „Kraj Węgier"
że on to „Boston w boju" istotnie widział, albo
musiał oczyma widzieć w tej słonecznej, hellen-
skiej dolinie —

Ostap Ortwin

Maurycy Zych

Oronica 1899! Nr. 6. 1 lipca 1899.

Aby uwydatnić fizjonomię twórczą,
jakiegokolwiek pisarza, należy odrzucić
wszystko, co jest mu wspólne z innymi,
a wyszczególnić i podkreślić te zasadnicze
rysy, które tylko jemu są właściwe, które
stąd specyficzność swoją najbardziej rzucają
w oczy i uderzają. W pismach [illegible] należy
uchwycić nerw przebiegający przez cały szereg
jego utworów, odkryć atmosferę, w której on te
utwory pisze, znaleźć podkład psycho-
logiczny, w którym on szuka natchnienia
twórczego i sposobności do wypowiedzenia się,
i wtedy sposób jego twórczego działania ustalić
i [illegible] ująć w pewną [illegible]
określoną formułę.

Otóż nowele, z których Zych się składa
obrazkami z życia, mogą i krytycznie wypada-
dają, są z treści i formy zewnętrznego wyra-
żania się na pozór [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przedmiotami
są one niezmiernie [illegible], które

znanem w spadku już przez piąte poko-
lenie w Polsce, które na swój sposób toczy
zaciętą walkę z zewnątrz [illegible] na bezp[illegible] by
szkolonych przekazem [illegible]
instynktów i na postawy skomplikowanych
okrutnych rozterek duchowych.
Pod przekleństwem zatem przemocy
nasilonej wrócili się Żydzi i jego charakter
we z pod panowania Rosji.
ów Doznawanie pod przyzwoleniem
olbrzym kolosalnej potęgi państw
pod rosyjskim panowaniem wielkie zmiany
ne wolności gwałtu i terroru posługującej
się brutalnym uciskiem i bezwzględnej
przemocy w eksterminacyjnej walce z
żywiołem polskim. Ten gwałt okrutny i
wytrzymujący stuletnie próby wypadków,
ludzi w przeróżnych skazaniach i katorgach
bez nadziei na rozpacz [illegible]. Udaremnienie
licznych tych sił wysiłków, bezowocne ofiary
powstań, prześladowania i ustawiczny
pościg za każdym przejawem myśli
polskiej wytworzył nastrój niewiary
i jednostkach pewne rodzaje melancholii

odrazę do wszystkiego, cokolwiek się tworzy-
na, a jednocześnie chorobliwą i bezradną nad-
wrażliwość na [illegible] niewolę, która prze-
[illegible], codziennie [illegible] [illegible] i
zmienną się jak gdyby w [illegible]
pamięć żyć. Choroba ta pokrzyżuje mi [illegible]
systematyczne myślenie woli, ukochanie prac
w porze czasu, w zapomnieniu się [illegible] [illegible]
czej polityczny, [illegible] [illegible] [illegible]
jak zbrodnię, [illegible] [illegible] tajemniczych —
ujmy, że jeden jest pewnik w świecie;
jeden cel i wynik wszystkiego, [illegible]
w żandarmerii. [illegible] [illegible] jego [illegible]
rządami i losami kieruje jakie niezbada-
gane, okrutne despotyczne [illegible] niewoli;
carat jest jego opatrznością. Ten wróg towarzy-
szy [illegible] [illegible] [illegible] wyraz
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
swobodniej [illegible], [illegible] na każdym
kroku; zda się wszechobecny, odgrywa
w nowelach Żyrka pierwszorzędną rolę;
jest on tam zawsze, jakby niewidzialnie
ukrytym za kulisami reżyserem, [illegible]
[illegible] pokrywam na niej zdarzeń [illegible]
sem, jako zbir objęty, samą [illegible]

obcinność hipnotyzującej mózgi i serca
czasem jak okrutnika pastwiącego się nad
jeńcem, którego wbijają na pal, niekiedy
jak kot drapieżny, rzucający się na ofiarę
z niemarłą na piersi, a zawsze jest to
bezwzględna, nieubłagana potęga, któ-
ra idzie z pewnym napędem wielkich kolei
sprawiedliwości czy niesprawiedliwości, a wyrażają-
ca się w działaniu jak samo brutalne zjawi-
sko, siejąc bezplanowo dokoła zatratę i zniszczenie.
Z tego przemożnego wrażenia tylko, to
pakiety ideologowie z profesji szukają za
ciekawie uporczywie na śmierć i życie wal-
ką. Dla tej walki i względu innymi i innymi
posługującego środkami obrony niż dalniej
Przedewszystkiem jest ona w życiu
wiernie podtrzymywała, i ciemnem jej jest
nie to pobojowisko i nie szeroka arena
życia społecznego, lecz wąskie polskie środ-
dowiskowe, gdzie nigdy rzadko w
drobnych konfliktach nerwowo przeczulo-
nego samienia z atakami sobkostwa
gniewnej nieobojętności czynami. Nie
jest to fizyczny bój oko w oko na polach

walki, gdzie się [illegible] [illegible] wnio-
cia, z zamierzeniem [illegible] na piśmie, ale z [illegible]
nie jej z [illegible] abstrakcyjnych, z [illegible], z całym
systemem niewidzialnie oplatających prze-
ciwnika sieci z chytrze — genialnie obmyśla-
nej strategii demoralizacyjnej i rozkładającej
przeciwnika, które działają z wolna, cierpli-
wie, ale stale, jak kolejne działanie
wżerającego jadu [illegible], jak grzy-
bny, jak ~~[illegible]~~ kurz ~~[illegible]~~ zabójczy, ~~[illegible]~~ [illegible]
osiada na płucach.

Walki powstańcowe, które zawsze mają
charakter narodowego zrywu, przekształ-
ciłyby się w [illegible] zaraz, ale [illegible]
szary trud powszedniej pracy i nie dają
one [illegible] w [illegible] tytanicznych rapso-
[illegible] się [illegible] wyklęci [illegible]
[illegible] [illegible], ale jest jakby mo-
notonnie cierpliwym, [illegible] chemicznym [illegible]
[illegible] działaniem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] przyrody, jakby tarciem wzajemnem
molekuł, jakby powolnem toczeniem
[illegible] drewnianej przez [illegible] [illegible]
[illegible], na jakie to walka skazuje

jest jakby wyjątek źdźbeł, przygnie-
[illegible] [illegible] z boków szosy na środek
wdziera się na warstwę ubitego gruntu; lub
drobnych roślinek korzeni które z głębi
gruntu mogąc [illegible] ostre [illegible] po-
tłuczonych kamieni i które wtłoczone w głąb
nawierzchni [illegible] rosną się pod stopami, koła-
mi [illegible] z pobrukowania dróg
[illegible] i [illegible]. Większość praca [illegible]
[illegible] nieznanych i bez [illegible]
Rzadko tutaj spotkamy się z bez-
pośrednim [illegible] [illegible] się
przekładem ~~[illegible]~~ sposoba prostszego, z prze-
śladowanym polskim. Jeśli jest, to two-
rzy ono tylko koń[illegible] [illegible] koncentrat, [illegible]
[illegible] podmalowane tło drugoplanowe. —
[illegible] zaś walka jest [illegible] [illegible] ludzi
Nie interesuje | tylko owa znana szeroko [illegible]
[illegible] mały [illegible], w której [illegible]
jest żandarm [illegible], ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], gdzie killer
i oprawca tortury jest samicielem i prze-
konanie jednego i tegosamego człowieka.
W tym leży nadzwyczajna współczesność

Zyskał jako psycholog i owe szerokie
perspektywy [illegible] etyki, które
on nam, moralista do szpiku kości i in-
stynktu twórca, odsłaniając codzienne
[illegible], urojenia i kłamania się narodo-
wej myśli! Przeniósłszy w ten sposób
środek ciężkości polsko-moskiewskich sto-
sunków w duszę polską, zdołał wznieść
potężny gmach na dwu pięknym zagadnie-
niu, jak umysły nasze, wolą [illegible]-
czone i [illegible] wpływów [illegible]
w [illegible] przyjęli [illegible] z jednej
strony, a [illegible] na siebie obrazków
[illegible] narodowych z drugiej
strony się [illegible], i [illegible]
obrazów [illegible] i tej [illegible]
[illegible], a [illegible]
zachwytu [illegible] w [illegible] przedstawień
prostych [illegible] ideałów lub jak zła-
[illegible] i [illegible]
szlachetny grunt pod nogami i zbywa
się jemu nie tylko narodowej, ale i ogólno-
ludzkiej godności, schodzi [illegible]
[illegible] kolorów! Bo przecież [illegible]

znajduje we [illegible] [illegible]
natury ludzkiej, w jej [illegible] samo-
zachowawczych, sprytnych [illegible] rozważnego
i chytrego. Na [illegible] [illegible]
on filozofję [illegible] rozsądnych, podykto-
wany przez strach wielkooki, całkowi-
cie [illegible] rozumem [illegible] [illegible] [illegible]
że bojaźń to cnota i honor, że [illegible]
postawiono by i kazano mu [illegible] [illegible]
ny to obowiązki [illegible] jest słuchać [illegible] [illegible]
[illegible]. On trzeźwy, stateczny, praktyczny
[illegible] rozum podaje się na [illegible]
w pojedynku [illegible] narodowych z prze-
mocą [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. —
Dla tego walka [illegible] i
polskości jest tylko odbiciem wielkiej
wojny dobra ze złem; wszystko, co jest [illegible]
ne i piękne moralnie [illegible] ludzkiej
staje równie po stronie pokrzywdzonej.
Tak kwestja narodowego bytu zamienia
się w problem moralnego [illegible]
W tej walce o zachowanie istoty narodo-
wej strona pokrzywdzona ma w [illegible]
w obronie [illegible] tylko opór, [illegible] [illegible]

Opór chropawych granitów, który naj-
gwałtowniejszym zapędom, zakusom na-
szych krajów [illegible] pozostawia, przeważnie
zachowuje się biernie, a z desperacką zuchwa-
łością [illegible] które zagrożonych
posterunków języka narodowego i o każdą
piędź niepodległej buntowniczej ziemi
polskiej zanosi śmiertelne [illegible].
Jest to opór twardych granitów, które
pod lodowcami średniowiecznej grozy
[illegible] diamenty, twierdze kryształy przesuwa-
jących się lodów, polerując kamień przez
wieki, drążąc otwory lub [illegible]. W nie-
zdobytej fortecy narodowej odrębności polska
i padając na [illegible] obronie [illegible]
załogi. Wszystko milczące, [illegible]
podstawowe [illegible] szeptem wymieniając ze
sobą porozumienia [illegible] i bojąc się
spojrzeń nie pozwala sobie [illegible]
żadnych wylewów uczuć, rozpierających zbo-
lałą pierś, aby nie zbudzić uwagi czujnych
nieprzyjacielskich [illegible] plądrować
i cierpi, nie prosi [illegible] i nie klnie. Kochając
zbolałe [illegible] świat [illegible] nie wystawia
na widok publiczny, zamykając się przed [illegible]

owej estetyki narodowej, która każe
stawać na koturny i deklamować karze-
cinie o narodowej [illegible], ale wszystkie
piękni i zagrzewają do kół wagi; czasem
wymknie ~~się~~ się im z ust jednostronne
charakteru w cnotach przekleństwa,
czasem bluźni Bogu, a czasem z tego
wyśpiewuje im bez cichej [illegible], która
którą wity dziwić szybko i ukradkiem prze-
szają. — A to romantycy, którzy przenieśli
pierwotną wiarę [illegible] przed [illegible] i zape-
leniły, stworzyli swój szampan postawili do
lodu by ochłódł; nauczyli się sentymentalności
którą chowa pod korzeń i pozują na [illegible]
nych [illegible] uśmiechających [illegible] roz-
czulić się [illegible] [illegible]. Impresjoniści
wbrew [illegible] szlachetności i [illegible]
ofiarności i gotowości poświęcenia, wstydzą się
czemu [illegible] i nienaturalnie
I wstydzą się przed sobą samym. Jest to
gorzko współczesne. Nie skarżmy się
dziś w tragedii jak [illegible] pisana [illegible]
ski aby dodać sobie pozy niezręcznej [illegible]
kiedy [illegible] płakał, wychodzimy z po-

180

kogoś, gorzej są ludzie; Robisz dobrze, okry-
libyśmy się że wszystko w innych [illegible]
zadziwieni tysiącem motywów, wymyślanych
się na [illegible] dyalekt tego [illegible] zmalał,
aby dla naszych [illegible] a pokazać
egoistyczne przymałki motywy [illegible] w samem
~~[illegible]~~ zaraniu naszej młodości nabyliśmy
doświadczenia zrezygnowanych starców, bo
znamy przeraźliwą znikomość natury
ludzkiej i zdaliśmy sobie dokładnie sprawę
z tego, co w świecie nazywa się szlachetnością
i poświęceniem, a co zdaniem [illegible]
przypatrzyliśmy się z bliska lat dziecin-
nych, a któż dziwi się nam [illegible] od tego
i za kordonem, że nam znane najlepsze
instynkty gwałcą się i wyzuta [illegible]
[illegible] gorzko [illegible] i co najgorsze a to
w [illegible] szyderstwo [illegible] się dopuszczać
poniewiera! Mamy wstręt jak wężowy [illegible]
przed ludźmi i nie chcemy się narażać
na upokorzenie, uciekamy [illegible] od
tych wszystkich. Drwimy ze wszystkiego, co
piękne i szlachetne, obejrzemy się [illegible]
i [illegible]. „Na wszystkie [illegible]

tego świata, we jego plugastwie, złości i
życiu zrozumie prawdziwie, spoglądając z nim
dobrym namiestnikiem i potrafimy wyraźnie
objaśnić dlaczego jest tak, a tak, jakbyś-
my rozwiązywali zagmatwane zadanie
algebry."

Zaś to, ten głębiej nam się wżera w psy-
chę owo tajemnicze przestwór duchu, owo
nierozbadana potężność, która leci i rozpa-
która jakoś nie pozwala chłopcu.

Ten stan duchowy jest normalnym
stanem wśród Łyska, jego bohaterów. Spostrze-
gł [illegible] zadziwiający stosunek do świa-
ta pod powierzchnią idei a jak nowe
jasne i przekonań dla [illegible], wy-
twarza [illegible] jakkolwiek [illegible]
w siebie, który jest ostatecznym, a
niebezpiecznym wytworem [illegible] prze-
wrotów duchowych [illegible]
życia [illegible] po swych [illegible]
tyczna idealizmu. Ten [illegible]
który się do szyderstwa tak przyzwyczaja,
że traci poczucie granicy, z tego na
drugi, a z czego na drugi nie wolno,
jest chorobliwym spazmem i z czasem

od niej twardnieje serce, i myśl dochodzi
do wrót obłędnej apatji, doznając uczucia
i odrazy do wszystkiego; a to tylko bolesno
wyskrobanej sprawy [illegible], a może zadrasnięj
otwartej, ciągle jątrzącej się rany. Ale umie
także, jak brzytwa [illegible] sprawia wrażenie
jakby ktoś komuś garściami włosy wydzie-
rając, śmiał się do rozpuku, a czytelnik
odnosi wrażenie, jakby mu autor
„zagiął palec pod żebro, krwawiąc u
jego piersi i wyprzedał się na zewnątrz."
Ta ironja, dobywająca się z bólu
z ust czytelnika, jest zasadniczym [illegible]
psychiki życia i ideałów jego [illegible]
się, ale jednocześnie na to zwrócić uwagę
p. Stan. [illegible] „Krytyce" oczytani przez
[illegible], którzy nie wiedzą, i którego
może nie czytają nawet. Są one pod przy-
musem dogmatów obrządku i ślę-
pego odruchów drogą pobudzeń z jaźni
go wewnętrznej, despotycznego nakazu
sumienia, który na znak oporu, [illegible]
pulatnie [illegible] dusze zapalona;
z szyderstwem zaglądam ono w oczy;

gdzieś w ich myślach przelotnych
i znalazłbyś w nich czasem chwastem
wyrastającą jak na obraz na pół niewieską
słabą i niskoromną, mimo wszystko
ich natury, plemienia owe plugawe zasady
i owe podłe myśli potajone mogą jak
żydska.

W ten sposób bez litości podziwiam sobie
niejako żył i świat bohaterów, kiedy
w nich obudzi się ze szkoły przyzwyczajeń
bojaźni okrutna, która ogarnia jakieś
powietrze cięższe za każdym wyborem
i wewnętrznie grozi. Kiedy obudzi się jakaś
tchórzliwa okrutna myśl, pędzi się
krew do twarzy gorąca i wstydem i jad
podłości zastyga w zębach!..

Tym ludziom, którzy przezwyciężają ona-
niewieściej i wołaniu podłości opiera-
ją się ze wszystkich sił, nie daje nawet
żyć pewność, czy ich osobiste poświę-
cenie na coś się przyda, czy przyczyni
się do osiągnięcia upragnionego celu.
Równam, mają oni chyba wiele tego

szatańskie zwątpienie w [illegible]
niej, że cała jej [illegible] to urojenie
stworzony dla [illegible] postaw, że to
system logiczny chroniący ją na wypadek
rozczarowania. Wtedy mają oni na [illegible]
gorzkie wyznanie tej przykrej i [illegible]
i wiary w posłannictwo swojej idei.

Niektórzy walkę z pokusami [illegible],
poczytując się słabymi na przezwyciężenie
ich, szukają w fundamentalnym [illegible]
[illegible] potrzebnego oparcia, traktuje
tych [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a pastorowanie podstępny, obłudny,
[illegible] wobec [illegible] [illegible]
ustawicznie zadawany sobie gwałt
[illegible] owo pozorne [illegible]
[illegible] [illegible] pogodzenej
i [illegible] [illegible], a [illegible] bunt, [illegible]
się [illegible] a [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
usposobienia.

Ale ta [illegible] jest także [illegible]
narzędziem w [illegible] i chęć nie
[illegible] [illegible] wobec [illegible] [illegible]

sobie również ze wszelkich wyników
zabory, lekceważy tryb jego podbojów, a
uzbrojony w wyostrzone ostrze i zatrute
jak sztylet, bagatelizuje wszelkie sy-
zyfowe niedociągnięcia rusyfikacji.
Na wszystkiem zaś, co niezmiernie
polskie i ruskie, odzywa się w ten sposób
brutalną zemstą, ~~jest tak~~ Jakaż radości
przelewa się w tej satysfakcji, z jaką ów
tajemniczy typ [illegible] w swych jadowitych [illegible]
owa. Nie przedstawia on tych ludzi płasko-
nie. Ledwo że ich bliżej poznajemy, to
każe nam się z nimi spotkać, chwyta
go, jak się sam wyraża, „na gorącym
uczynku" tajemniczej rozkoszy tego wyzbywania całej
siły ze złego, [illegible] co jaskra-
wego [illegible] w gruzowiskach pod różnymi [illegible]
ny zapas [illegible]. Nie opisuje on tych
ludzi, ani ich sposobu myślenia, ale
pluje im w twarz, rozdaje policzki i
rzuca im brutalne grubiaństwa w oczy.
Tak źle i cel daje nam dziś — do
picia wszystkich utworów z tą porównawczą
goryczą, która szarpie krzyżem usta, ona

jednak w sobie coś chorobliwie pociągającego.
Po przeczytaniu kilkunastu jak sugeruję
że [illegible] jesteśmy w pamięci jednej
i że w tym kraju z których [illegible] [illegible]
zmiana, a [illegible] rozpacz, przy nie
oderwanymi [illegible] [illegible] [illegible]
rozgorączkowanie jej [illegible] [illegible] [illegible],
z [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
życia [illegible] epizody [illegible] z [illegible]
przeszły.

Tak, to żył jedyny, potrafił [illegible]
nie po polsku [illegible] znaleźć odpowiedź
ni [illegible] wyraz [illegible] patycznej
Oślu; z [illegible] przez [illegible] [illegible]
odkrył drogę do tej [illegible] z rzeczywistej
[illegible] [illegible] tego [illegible], który [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] reagowania na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. To jest jego [illegible]
[illegible] i [illegible], jego próbowe [illegible]
we współczesnej literaturze, że [illegible]
osobistych [illegible] zatargach z tak
mną, z jakiś [illegible] pisma [illegible] jego
odarte z liści, [illegible] rośliny

i że ukrucim patryotycznym po-
kolenia wychowanego poganie, z w której
wyznawało się wszystko programem [illegible] ostat-
nią wiarą i ostatnią [illegible] pewnością
wolnego" dał wyraz im ważniejszy odgłos
i charakterystyczny. Ten stłumiony się
[illegible] i jeżeli go mobilizuje
jako reprezentanta wielkiej [illegible]
jest od Ducha Rosji z jej kości i krew
z jej krwi, a się tułacz jej utworów prze-
chodzić [illegible] zgryzota
i zwątpienia, jakiemu uległy i ule-
gają wszędzie serca polskie, nakazując
[illegible] niebezpieczeństw owej dziwnej
ważniejszy ducha "wymusz
choroby" [illegible] psychiczne [illegible]
[illegible] jednostek [illegible] lękliwie, jakby
czasu [illegible] (?) [illegible], które wypalają
[illegible] z [illegible] przyczyny [illegible]
i jakby [illegible] chłostą [illegible],
które się z [illegible] [illegible]
naoślep [illegible] i [illegible]
się [illegible] przygnębieniem
[illegible], że jakby [illegible]

zwany wolą magmy teraz przejrzyste
na życie i prawdę (malgré tous) mimo
wszystko organiczną strukturą narodowego
z ideałem. —

Zawodziński ~~№~~ 69 Przeglądu Współczesnego
i № 6 Wiadom. Lit. 1931.
Przegl. Współczesny 1932 I/32 Nr. 117 (?) roz-
trząsania „dwu światy estetycznej" (?)
[illegible] neoromantyzmu, przełamującej
wszakże tradycje poetyckie w [illegible]
w [illegible] ogólnej do jedności, umacnia [illegible]
[illegible], [illegible] odbija się na [illegible] odośrod-
kowo [illegible] formy artystycznej i [illegible] —
wiersz polski, porastający tradycyjnym —
[illegible] [illegible] pomimo [illegible] [illegible] rozpoczęt.
[illegible] [illegible] (w przeróbce [illegible]) — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w kierunku [illegible]
w [illegible] [illegible] pokolenia, które specjalnie
przez poprzednie pokolenia [illegible] (z [illegible]
przez poezję parnasistów [illegible] te
[illegible] [illegible] polskich parnasistów)
do [illegible] doskonalenia [illegible] [illegible] tyle
[illegible] [illegible] i skomplikowanej
i [illegible] strofiki, oraz [illegible]
środków, ale [illegible] [illegible] [illegible].

Słonimski Strofy Teofila Gautier
16 [illegible] przez [illegible], którego przejął się
nie tylko jako hasłem, lecz jako wzorem –

wiersz dziewiętnastowieczny, oparty na tych samych zasadach
co wiersz [illegible].
Jakiż jest substrat krystalizacyjny słowa
lirycznego, jakiż jest podmiot jego liryki, [illegible]
i [illegible], którą wypowiada jego wiersz, daje punkt
oparcia dla rekonstrukcji [illegible] wyrażonej w poezji
~~[illegible]~~ mowie [illegible] przykłady wyrażania
przedmiotu [illegible] jest [illegible]
[illegible] (i jednego [illegible]) [illegible]
przez nas w [illegible] jego wiersza. 2
zakneblowane usta — zakneblowane serca
Zasadniczym zabarwieniem poezji Słonim-
skiego jest [illegible] patos. Potwierdza on znane
określenie klimatu poezji jako klimatu
[illegible]. – Właściwość tę [illegible] sobie
sam, mówiąc często o patosie i wzniosłości
swej poezji. –
Nawet w poezji osobistej, romantycznej
pozostaje ta sama atmosfera patosu, mimo
sentymentalizmu [illegible], nastroju melancholijnego. –
Jego liryka jest [illegible] sentymentalizmem
[illegible] emocjonalizm. –
Wzniosłość [illegible] [illegible] [illegible] 3

poetyckiego ja. – Romantyczność stylu. –
Pokrewieństwo z poezją Mickiewicza. – 185
Pozostawanie w tradycji polskiej poezji romantycznej, także innej i jej zależności w szczegółach. W Mickiewiczu [illegible] się cenić klasyka, [illegible] słowa. A jednak prostota romantycznego i słowiańskości, [illegible] Mick. [illegible] zmaleć doskonałość jego kompozycji jego połączenie subjektywizmu i objektywizmu [illegible] sposobu [illegible] i wyrazów nawet w tekście, a także i naturalne patosu. –

Marian Woczyński. Utwory zebrane 1932. Nr. 118.

Bardziej na podstawie tematycznej jedności identyczna [illegible] poetyckiej na przetworzeniu szczególnie [illegible] o bliskości, o wewnętrznym pokrewieństwie, nawet jednorodności danej grupy utworów. –
wielkości poety, nie jako twórcy [illegible], które je nie grupują, ale w sensie twórczej konstrukcji poezji, [illegible] dynamicznej, [illegible], a równowaga [illegible] z drugiego końca [illegible]. –
Zgodnie z zasadniczą linią poezji polskiej, uważam [illegible] władzy nad językiem, słowo jest zawsze [illegible] [illegible] poeta, jeśli nawet nie tworzy [illegible] refleksyjnej, [illegible] słowo [illegible] odpowiedzialnie

intelektualny.—
Konstruowany ostatecznie choć podrzędnej „siły wzrokowo-twórczej": 8 zgłoskowiec o regularnym stoku trocheicznym i trójakcentowy, a zwłaszcza na średniówce opanowany 13-zgłoskowiec o stopie jambicznej, ale nie się najczęściej przydługi i zabarwia tak często ten patetyczny ton wzmożony zgrzytliwie przy- [illegible] (znamionowanymi akcentami) i pełnej swobody.—
Werset nowoczesny, pseudoheksametr [illegible] wypada niepozornie w rytmie. [illegible] wszystkie mistrz[illegible].
Często mamy przykłady „monotonii" — aby wiersz jest jedną rozwiniętą metaforą.—
W „Niebo w łzach" — jednością jest kolorystyka impresjonistyczna postaci wszystkich przedmiotów zjawisk, stanowiących jakby jedno mnogie [illegible] zalane kolorami i plamkami [illegible] [illegible] [illegible].—
Mimo swej obrazowości styl W. nigdy nie ma charakteru plastyczno-rzeźbiarskiego, nigdy nie posługuje się epitetem, nadmiernym [illegible], [illegible] porównaniem, nigdy nie zdradza skłonności do nadmiernej i zbytecznej z zadziwiającej [illegible] [illegible] górnej [illegible].—
Kondensacja jak wszystko w niej pełna namiętności nie przekracza nigdy [illegible] i pełnienia wypowiedzenia się poety, nadaje jego utworom [illegible] które niecierpliwe i najmniej skupionemu czytelnikowi dostarczają idealnej jedności wrażenia.

Ekstrawagancja stała prawie napewno stoi w ścisłym związku z jego zakończeniem. Ścisłe równie samo tematu motywuje każde podkreślenie od wierszu pełnego dekoracyjnego; wiersz rzadko posiada po zakończeniu pointę lub nawrotem do motywu wyjściowego, chociaż architektoniczny, wielu pokazania symbolicznej jego wagi, czy najmniejszym akordem wstrzymującego natężenie emocjonalnego. –

Postawa wyrazem jest także pozy tryumfalnej, stały wyraz znalazła w ostatniej strofie zbioru, w której nieruchomo rzeźba plastyki i rytmu w danie olimpijskim. –

Pod kątem widzenia zrozumienia tej wiersza w ścisłej, rozwoju współczesnej, i najnowszej poezji polskiej W. przestępstwem (Przegląd Współczesny z sierpnia 1923) stała się wyjątkiem jako tej klasycyzmu na przełomie przyjmowanej poezji skamandrytów. –

Wypada stwierdzić znaczenie W. dla tego przełomu. Znaczenie doniosłe, chociaż nie przemijające i umysł jego, nawet, kiedy, krytyk naśladowała tylko oryginalnej naszej poezji, pragnie pełnego władztwa jego twórczości, odbiegając od jej zasadniczego kierunku – Tak W. wyrasta na mistrza i przywódcę, na kontynuatora stylu tego, co nowoczesnego klasycyzmu na realizatora jego tendencji, na łącznika między niedocenianym Młodą P. z jego najdoskonalszą i najbardziej do klasycyzmu zbliżoną postacią a nowoczesnym współczesnym poetyckim romantyzmem liryki.

rozbijanie problemów filozoficznych i te-
matycznych.
Zmiany „dominanty estetycznej" rozsze-
rzenie pola widzenia, wciąganie w jej zakres
rzeczy poprzednio stojących poza jej progiem. –
Jest potężnej gałęzi liryki amerykańskiej
[illegible] impresjonizm przetworzeniem przez całą
[illegible] twórczość samotnej i [illegible]
Część Pawlikowskiej [illegible] z [illegible]
umyślnie związana do [illegible] psychologicznego
[illegible] erotyzmu [illegible]
[illegible] kompozycji, elegancją jakiej estetycznym
afirmatywnym uprzytomnieniem [illegible]
świata, jakieś wspólny Lebensgefühl do tej samej
rodziny co Fet. (zbliżeni filozoficzne). –
Najwięcej się wpływa Żeromski. Największe
emocjonalnie patos zwłaszcza II. połowy [illegible]
ma swe źródło w wielkim potopie poezji, który nawiedził
całą literaturę I ćwierci XX w. Patos ten nabiera indywi-
dualnego charakteru. – Własne zabarwienie jego
stosunku do świata, zachwytem, różnicą [illegible]
kontemplacji i [illegible] odniesienie go [illegible]
jest jakby objektywną cechą treści, zupełnie różny
od [illegible] patosu [illegible] wewnętrznej
gorączki, [illegible] czasami poezji [illegible] –
Istota poezji „filozoficznej" jest osobliwie
rzadko słusznie rozumiana. – Z tego punktu

w otoczeniu, z jakiego starano się wyjść naśladując po
cośkie całkiem brak filozofji lub jej niedosta-
tecznej oryginalności jest nonsensem.— 87
arytmie wierne hipermetryczne.—
Konstatuje faktów, znajdujących swój wewnętrzny
patos, nędzy i nałożni wielkich miast. Brzęd
rewolucyjnej, nieprawidłowości społecznej. Obecnie
jego skrzywienie prawie—poezją artystycznie de-
kantatne.— Mabdaj kotu myśli szczera jest, że
n.p. pieśni prulicznie mogą bardzo zyskać
w rozpiętowej melodeklamacji „Tacjanek"
ilustrowanej, płaszczyzną wytworzoną" na scenie.
Gdzie pro tem i rewolucyjność od sztuce,
teatru publicznie i myśl do wytworzenia
rewolucyjnej publiczności, nadające się na
scenę i słowo poetyckie, nadające się na
ten ornament kultury.—

Jarosław Iwaszkiewicz (Powrót do Europy)
Oz pierw— klasyczności" tego go niera-
różnienia jedno rozpoczęcie gatunku literackiego
go uprawianego najwyższej, poezji dydaktycznej
liryki poetyckiej, od filozoficznej lub polity-
cznej prozie fizyki etc.—
Pod stołem intelektualistów, powstała się
chaos, żeby nowy stół Ticetarowa.—
Rozmysł nad istotą poezji — poezji czystej,
drog najgłębszymi podstawami jest tworzenia
się do świata, nigdzie nie popadając w przytłaczające
orlicki treściowe

Walory myśli najbardziej mu okazał ten
gracz formy zewnętrznej zbliża się najbardziej do
prozy i o [illegible] [illegible], zabawna poetycz, [illegible]
był: w [illegible], melodyjnych i obliczonych
[illegible] „[illegible]" w [illegible] krótkich o zbyt
wielkim współbrzmieniu rymowym" [illegible]
[illegible] stanowczej rym w stosunku do [illegible]
[illegible], umarłych [illegible], przyczynia się
najjaśniej, [illegible] znaczeniowo-bystrym jest
refleksyjnej zasadniczo poezji. —

Patriotyczne. P. W. Nr. 110.

O współczesnej poezji patriotycznej
Co tu się staje podstawą współbrzmienia — [illegible]
porządku: może współbrzmienie odcinka składowego,
[illegible], który choć z odrzuconym przypadkiem
porządku stanowi tu [illegible] comparationis między
[illegible]: może pomostem [illegible] jest raczej
jambiczny [illegible] [illegible] i [illegible]
zaakcentowania przed sylaby i zaznaczenia po
[illegible] pauzy, co [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] swoje [illegible] [illegible]
[illegible] 10-zgłoskowca [illegible]. —
Zwykle nie dorasta się zaznaczenia tak pewnie
kultury literackiej, [illegible] w [illegible],
dla zrozumienia najprostszych elementów [illegible]
[illegible] a nawet formalnych i przez wskazanie bardzo
[illegible] odcinka tej [illegible] [illegible] się [illegible]

nocił zrealizowania swych zamierzeń. –

Piechal = brzask idej, najpierw myśli [illegible] inwencja metaforyczna, niechwytobość obrazowania i jakiś nowy przypominający głębię, jakaś zdolność nie tylko uplastycznienia myśli, lecz i obrazowania przeczuwanych nowych perspektyw myślowych. Piękne przeczucie nie zawsze przyszło do słowa, w „wspólnej metaforze".

Autor ujęty do [illegible] formy i albo anabo wyzyskuje własności liryki jako Kondensacji. –

Zborność myśli w zakresie stylistyki znajduje odpowiednik w zborności, a myśli zaplątane [illegible]. –

Miano [illegible], kryształ Piechala jest jako zjawisko artystyczne, a [illegible] jako wyraz stosunku poezji polskiej do zagadnienia [illegible] nowoczesnym i [illegible] bardzo podatnym. –

Jula Kurek: Śpiewy po Kasprowym.

„kto mi z nich – mówi – o mnie fantazyjne [illegible] nowego narzędzia mowy poetyckiej w dziedziny najbardziej zadrzemane przez naszą [illegible] tj. w dziedziny liryki patriotycznej i religijnej!! – „nowe metody przekładania zaangażowania i rzewnej i [illegible]" (Nr 6 z 1930).

(Pamiętnik [illegible] Nr 6 z 1930). [illegible] sposobności przeka zbyt nudne, a jak [illegible] życie i [illegible] głębiej niż z rozważań o życie i [illegible] do grupy [illegible] Peipera. –

Antyprogramowy liryzm awangardy

Liryzm nie zamaskowany i zarówno do bó-
le krystaliczny jak kojarzenie słów poddane pod ką-
tem najwyższego emocjonalnego skupienia. „Nastrojowość"
panuje w całej pełni. W gruncie rzeczy sprowadza się
wszystko do oddania „nastroju", poezji lirycznych,
znowu mniej stworzonych niż skomplikowanych przez
ekspresję. – Poeci zapominają – wśród wszystkich epok
epigonami, rozkwitu pewnych kultur – że cel poezji
jest prosty. Nawet słowiczej bezpośredniości i wskrzesza-
niej prostoty odnajdziemy. –
Każda sztuka musi być sądzona z kręgu jej kon-
wencji. –

Przyboś Julian

Jedność ekstatycznego nastroju, niezwykłość, płaszczyzna
i sugestywność metafor, potężne elipsy, każą
zapomnieć o niedostateczności, oczarowują nie-
tyczności, o brakach konstrukcji, sprawiających, że
poematy wydają się jakby pozbawione melodii
wystarczającej do [illegible] przewodzącej grani-
wiersz, absolutnie „wolny" wspiera swe ostoje
ale nie wszystkie [illegible] tradycyjnych odrzu-
cał wiersz sylabicznych najdalej, ale bez skazy,
wydzielonych przez podział syntaktyczny zdań, następstwo
wersetów i impuls rytmiczny. –
Jego wersatorstwo poetyckie jest [illegible]
to wyrazem, ale [illegible] czasem [illegible] który
i jedność widzenia, która go jako twórcę przyszło[illegible]

mdlejącego przywiązania i bezwzględności, oraz dzieło
tworzącego Poszukiwań charakteryzuje, wypro-
wadzi go z bezdroży. —
Zasadniczym brakiem twórczości jest brak idei,
własnego ujęcia naczelnego problematu ojczyzny,
tak potrzebnej, by oderwać się od „dziennika metaf-
izycznych” poezjotwórczej myśli. — Ale jednocześnie
jest to dzieło jednego poety, nim dzieje przeprowadzą
liryzmem wszystko objęty, który tylko mitologię
każdy zbór i każde zgrupowanie w kulturze, nie tylko
unoszone odrębne miasto, które też raz
nieprzemijającej opowieści. —
Modernizm Aleks. Janty Połczyńskiego wyda-
wał się do poetów, przyczynionej nabłonowaniem
elementami publicystyki, uprawianej przez
literatów w sztuce i panującym obecnie stylu
tonem. W stylu zaś jest nie ulega innemu
metaforyzmowi i haseł, ale wprost wszystkimi z
niego dowód braku metafor. —

<u>Czesław Miłosz</u>

„Ja liryczne” poety jest niewątpliwie romantyczne
w rozpętaniu narcyzowym, w obsesji metafizycznej
w buntownictwie i tęsknotach do ekstaz religijnych. —
Jaskrawości, dalekie przenośnie, przesycenie
stylu metaforyzmem, jest wyrazem do
rozmiarów elephantiasis dwudziestowiecznego romantyzmu
rozmiarów elephantiasis, formie swe potwo-
rzystwa z jej spotęgowanej
dziełko z barokiem. — (Pejzaż romantyczny
Jerzego Zagórskiego.)

Przybos równie jemu pokrewny jest paraw poety, ale nie ślepki, lecz jasnowstrzeżonia techniki awangardowej, wszystkie zasadnicze jego aktywa dadzą się wyjęknić ze starej poetyki. Przykładem propagandy „assojaminów" są wiersze bardzo starego, długie jeszcze metr. sroser ...dawnych jednego podmówienia (...). Ale przecież nie chodzi o długie jeszcze, lecz o jedną z tych kundesznych celów. Tego niemam: Wat Konstadtky, o kto się źle mówi. –

Wielomanności ambiwalentności poemat. Jedna względny Puszkin.

Baumgart. Handbuch der Poetik 1887
Bruchmann: Poetik 1898
R. Lehmann: Poetik 1908 (R. als Kunstlehre)
Th. Roetteken: Poetik I 1902. –
Richard Müller Freienfels. –
über Denk & Phantasietypen (Zeitschr. f. angew. Psychol. VII). –
Zur Analyse der schöpferischen Phantasie (Vierteljahresschr. für wiss. Philosophie XXXIII)
Erregungszustände Rauschzustände (Zeitschr. für Psychol. LVII). –
S. Lublinski: Ausgang der Moderne 1906.

Müller Freienfels, Poetik. 190

Nicht ist etwa bloss der sprachliche Ausdruck als die Form für die Dichtkunst zu verstehen, sondern der Begriff „Form" muss auf alles, was die Sprache vermittelt ausgedehnt werden, und zwar ist die wahre Form in der Dichtung die Schaffung von Ideen im Sinne Platos, von Idealen. – Den wahren Wert einer Dichtung ist vor allem die idealbildende Kraft des Dichters, dass sie es über so bedeutend und gewaltig derreichbaren vermochte dass sie nicht nur ihrer Zeit höchste Erfüllung ihrer Sehnsucht brachten, sondern für alle Zeiten eine Welt schufen, in der das menschliche Leben veredelt und vergrössert erscheint. –

Ethos der Persönlichkeit

Die grosse Dichtung entspringt stets aus solchen Tiefen der menschlichen Seele, wo ethisches Fühlen noch nicht geschieden religiöses und ästhetisches Fühlen sind. –

Stil = Einheit der künstlerischen Wirkungen überhaupt, wie sie sich an einem Werke finden. –

1) Persönlichkeit des Dichters. (Individuelle Eigentümlichkeiten, persönliche Charakter, Temperament, Bildung u. A. = persönlicher Dichterstil.

2) Eigenart der gewählten Gegenstände = Gegenstandsstil.

3). Darstellungsstil

4). Sprachstil (Phonetisches und bedeutungstragende Phänomen)

W. Stern: Ein psychol. Typus ist eine vorwaltende Disposition, die einer Gruppe in vergleichbarer Weise zukommt, ohne dass diese Gruppe eindeutig und allseitig gegen andere Gruppen abgegrenzt wäre. –

Zeller: Gestaltungsfähigkeit eine Begabung, das eigene Leben zu objektivieren, es umzusetzen in Gestalt, in sprachliche Gestalt. Dieses Aussprechen ist zugleich ein Beherrschen des Erlebnisses, eine Befreiung von dem Druck des Erlebens zu sprechen. So ist die Art des dichterischen Erlebens intensiv und wieder objektiviert.

Th. Mann: Es ist nötig, dass man irgend etwas Unmenschliches sei, dass man ausser menschliches und unmenschliches zu einem seltsam fernen und unbeteiligten Verhältnis stehe, um imstande und überhaupt versucht zu sein, es zu spielen, damit zu spielen, es wirksam und geschmackvoll darzustellen." = Die Begabung für Stil, Form und Ausdruck setzt bereits dies kühle und wählerische Verhältnis zum Menschen, ja eine gewisse menschliche Verarmung und Verödung voraus.

In der Schätzung der Individualität, die uns etwas selbstverständliches scheint, sind nicht alle Zeiten gleich gewesen. Heute, wo das Suchen nach der individuellen Note fast zu der persönlichen geworden ist, können wir uns eine Krankheit in eine Zeit, wo kein schwer zurückversetzen ...

Mensch nach solchen Dingen fragte. Und doch ist die Poesie früherer Zeiten durchaus notwendig voll. Die Absicht der Dichter im Mittelalter war in der Regel nicht, als möglichst originell zu gelten.

Tarde: Zeitalter der Gewohnheit – Zeitalter der Mode." In jenem schätzt man das Alte, in diesem das Neue. Es gibt Zeiten des Konventionellen und Zeiten des Individuellen Seelenlebens. –

Ausdruckstrieb: Der Dichter schafft um inneren Zuständen Ausdruck zu verleihen, sich zu befreien von seelischen Spannungen, indem er sie ausspricht. –

Gestaltungstheorie: die das dichterische Schaffen aus einem Gestaltungstrieb, einer Tendenz zum Formen, gestalten und Bilden herleitet. –

Für den Ausdrucksdichter ist sein seelischer Zustand das Primäre, er sucht mit irgendeiner Form, die ihm Symbol wird für sein Erleben. – Für Gestaltungsdichter herrscht nur eine allgemeine Tendenz zum Dichten. –

Ein weiteres wichtiges Typenpaar, ob im Gestalten die äussere Beobachtung oder das Begriffsdenken überwiegt: die Konkreten & Abstrakten, die Speziellseher und Typenseher. –

Die Zeit um 1800 sah im wesentlichen typisierend, während die Gegenwart konkret sehen ... –

Die merkwürdige Ideenarmut, die in der neueren Lyrik vielfach sich geltend macht, dieser Schwelgen in Gefühlen und Empfindungen, als bestünde der Mensch nur aus Nerven ohne jegliche Denktätigkeit, alles das geht zum Teil auf eine zu weit getriebene Reaktion gegen die Gelehrsamkeit zurück. –

Dilthey: Das Erlebnis und die Dichtung.
Kreibig: Beiträge zur Psychologie des Kunstschaffens (Ztschr. für Aesth. IV)

Ich werde später zeigen, dass in der Lyrik der Träger der Gefühle sehr unwesentlich ist, dass es nur auf die Intensität der Gefühle, ihre suggestive Kraft ankommt. –
In der Poesie lässt sich eine Entwicklung nachweisen, die ich als die zunehmende Verinnerlichung oder Psychologisierung der Dichtung bezeichnen möchte. – Auf früheren Stufen der poetischen Entwicklung sind die Geschehnisse mehr äusserlicher Art, während sie später sich immer mehr verinnerlichen. –
Das Schaffen oder Lesen von religiöser Poesie ist eine der wenigen Formen, durch die der Mensch sich in Kontakt bringen kann mit den höheren Welten, denen seine Andacht gilt. –
Das Tragische im höheren Sinne beginnt erst dort, wo ethische Ideen mitspielen. Das Tragische ist immer als etwas Tiefethisches empfunden worden. Und aus gewissen ethischen Gefühlen schöpfen wir darum das tiefste Lustgefühl, das eigentliche Erhebung über das Schreckliche des Tragischen. –

K. Groos: Die Empfindungen aus dem Körperinnern und das ästhet. Miterleben. Ztschr. für Aesth. IV.

Walzel: Ueber das Tragische. (Bericht über den 1. Kongr. f. Aesthetik)

Gerade die grössten Künstler haben selten versucht, neue Formen zu schaffen, sondern haben nur die vorhandenen in genialer Weise benutzt. So hat man bemerkt, dass Goethe keine neue Versform, keine neue Strophe geschaffen hat. –

R. Friedemann hat neuerdings es als das Wesen des Epischen bezeichnet, dass uns die Geschehnisse nicht direkt sondern durch ein organisch mit [illegible] Dichtung selbst "verwachsenes Medium übermittelt werden."

Alle sprachlichen Elemente seines Stoffes nehmen für den Dichter insofern eine besondere Stellung ein, als sie seiner Darstellung unmittelbar zugänglich sind, während er alles nichtsprachliche Geschehen erst transponieren muss. Daher lag es für ihn nahe alles Dialogische unmittelbar zu geben, zumal er durch indirekte Wiedergabe sich manchen ausgezeichneten Einzelheiten für die Charakterisierung und die lebendige Wirkung entstellen würde. –

Das Wesen der Stilunterscheidung zwischen Roman und Novelle muss man in der Art des Vortrags suchen. – Entscheidend ist die bewusste oder unbewusste Einstellung des Verfassers auf eine bestimmte Art der Darbietung; In der Skizze kann man die Prosaauflösung lyrischer Gedichte sehen.

Hel. Herrmann Die Zeit im lyr. Gedicht
Ber. d. 1. Kongr. f. Ästh. –

Nicht <u>wer</u> erlebt, sondern <u>was</u> erlebt wird ist für den Dichter wie für den Geniessenden das Entscheidende. In der Tat pflegt der Leser in der Regel völlig das zufällig empirische Ich, das im Gedichte spricht, zu vergessen oder höchstens als Nebenumstand mit ins Bewusstsein.–

Die Hauptsache ist dass der Leser selber mit seinem – metaphysisch geredet – absoluten Ich das nacherleben kann D.h. dass ein typisch menschlicher Kern in dem Gedichte enthalten ist. Und nur auf diesen kommt es an, nicht auf das äussere Gewand.– Grade der Objektivation. Der unterste wäre das ganz individuelle Gelegenheitsgedicht. Für die die ästhet. Wirkung kommt es nur auf den allgemein menschlichen Kern an.–

Maskenlyrik – Rollenlyrik.–

Nichts pflegt einem von der Kunst grosser Schauspieler so dauernd im Gedächtnis zu haften als gerade ausdrucksvolle Gesten und Haltungen, und es ist eine Erfahrungstatsache, dass die jenigen Szenen die stärksten Wirkungen hinterlassen, wo sich das inneren seelischen Geschehen sich entladen, was aus dem optisch-ideellen meist auf direktes Wort unterschiedlichen Doppelcharakter alles Mimischen hervorgeht.

Mit Recht hat <u>Bab</u> darum bemerkt, dass der dramatische <u>Dialog</u> bis in die kleinste Einzelheit herab eine kämpferische Zuspitzung habe und so im Kleinen von demselben Rhythmus

erfüllt sein, dass das Drama im grossen Kultur-

Spielhagen: Epik & Dramatik. Beiträge zur Theorie und Technik des Romans 193

J. Bab. Kritik der Bühne.–

Das was die Prosa zur Poesie macht, kann überhaupt nicht durch objektive Kriterien ermittelt werden, sondern nur psychologische Momente können dafür Aufschluss geben. Nur aus der künstlerischen Absicht des Schaffenden oder der Wirkung auf einen Hörer oder Leser können wir erschliessen, ob wir etwas als Poesie anzusehen haben.–

Alle sprachlichen Gebilde, die ästhetische Wirkungen ausüben oder auslösen, als Poesie anzusehen sind.–

Die meisten Metriker nehmen die Wirkung des Verses schlechthin als gegeben, ohne nach den Gründen dieser Wirkung zu fragen, und doch liegt hier ein sehr schwieriges Problem.– Meist begnügen man sich mit einer akustischen Erklärung, der Zurückführung des poetischen Rhythmus auf Tanz und Musik, was aber alles noch keine psychologische Deutung dieser schwierigen Frage ist.–

Die Wirkung des Verses entsteht erst durch die subjektiven akustischen motorischen Elemente des Verslesens, die sich natürlich auch beim Leiselesen geltend machen.–

Die Untersuchungen von Sievers und seiner Schüler haben nachgewiesen, dass auch die subjektive Interpretation des Verses durch die im Druck vorliegenden Elemente bis zu einem gewissen Grade eindeutig bestimmt ist. Besonders für die Sprachmelodie

haben die literarischen Untersuchungen ganz überraschende Resultate ergeben. – Dasselbe gilt auch von allen denjenigen Vortragselementen, die nicht durch die Bedeutung der Worte verstärkt sind, die ich – ähnlich wie Saran – kurz als das Ethos des Verses bezeichnen will und die natürlich vom Melos nie ganz zu trennen ist. –

Jeder Vers zwingt dem Leser eine bis zu einem gewissen Grade bestimmte Vortragsweise auf, die die Gefühlswirkung im Hörer hervorruft. –

Der Reim hat ein rhythmusverstärkendes Element, wie er auch den Wohlklang der darin enthaltenen Laute wie ihre Bedeutung verstärkt. –

Den poetischen Wert aller Bedeutungs (Stil) formen der Poesie haben wir zu suchen in ihrer Wirkung aufs Gefühl. Sie alle sollen durch ihre eigene Wirkung und ihre spezifischen Gefühlswerte jenes allgemeine Erlebnis, das der Dichter uns verschaffen will, in seiner Stimmung zu verstärken. Die Anschaulichkeit ist daneben nur ein sekundäres Mittel, durch das wohl die Wirkung eines Gleichnisses verstärkt werden kann, da die meisten Leute Abstraktes als kühl empfinden, das aber oft auch überflüssig, ja schädlich ist.

Ich unterscheide von der sachlichen Ausdrucksdeutlichkeit, die auch in der nichtpoetischen Sprache überall vorkommt, eine poetische, die nur auf Stimmungs- und Gefühlswirkung ausgeht. –

Die Metapher hat von allen Stilformen die Poetik am meisten beschäftigt. Man hat

die ganze Poesie als „metaphorisch" bezeichnet. 194
Andererseits hat man alles begriffliche Denken als metaphorisch angesehen. Jedenfalls ist das metaphorische Denken von allergrösster Wichtigkeit für die verschiedensten Gebieten des menschlichen Geisteslebens.

Es ist nicht nötig, die Metapher anschaulich auszumalen. Indem aber sie nicht mehr anschaulich vorgestellt wird, unterscheidet sie sich phänomenal nicht mehr von einem Begriff.

Der Übergang von der Metapher zum Begriff ist überaus fliessend.

Mag auch der sachliche Inhalt der ursprünglichen Bedeutung verloren gegangen sein, so klingt doch meist noch ein gefühlsbetonter [illegible] mit, der auch dort besteht, wo der anschauliche Inhalt nicht mehr wirkt.

Saran: Metrik 1907. – Sievers: Rhythmisch-melod. Studien 1912.
Biese: Philosophie des Metaphorischen 1893
Th. A. Meyer: Stilgesetz der Poesie 1901.
R. Müller-Freienfels: Psychologie der Kunst 1912.

Das Problem der Wertung:
der Begriff der Existenz der Werte, d. h. die Ausbreitung u. Dauer ihrer Wirkungsmöglichkeit.
Das Prinzip der Originalität.
Das Prinzip der Autorität.

Rubén Dario (1867-1916)

„Błękit" Valparaiso 1888, „Prosas Profanas" (Buenos Aires 1896 i „Cantos de vida y esperanza" (Madryt 1905)

Do Roosevelt'a.

Jesteś uosobieniem Stanów Zjednoczonych,
Jesteś przyszłym najeźdźcą
Pierwotnej Ameryki, w której żyłach płynie
nasza krew
Ameryki, która jeszcze modli się do Chrystusa
i jeszcze mówi po hiszpańsku. –

Lecz Ameryka nasza co wydawała poetów
od najdawniejszych dni...
Ameryka wielkiego Montezumy i Inków
Ameryka Krzysztofa Kolumba,
Ameryka katolicka, Ameryka hiszpańska

Ta Ameryka, co drży z huraganów
i żyje miłością,
Żyje – śni – kocha – drży – jest córą
Słońca!
Nie wyzbywajcie się lęku – Żyje hiszpańska
Ameryka!

I. roztocza myśli (Poezji ideałów) I
tęcza natchnień, zorza marzeń, gwiazda nadziei I
(Przedtem)
pożegi marzeń (Nie wierzę w nic) I
śnienie niepamięci " I
na mogile nadziei (Gdy z wspomnieniami) [illegible]
tylko sercem)
kwiaty marzeń (II. Śpiąca królewna)
mogiła wspomnień (III. Psyche)
zgliszcze namiętności (III. Psyche)
obelisk życia (III. Psyche)
arcydzieło bólu (Arcy amanty)
mogiła wspomnień (V Wyrzekam)
krzyż wspomnienia nad nadzieją (VI Nad morzem)

Neologizmy

Srebrzej smug
roztocz z przejściem srebrzej smug, rozpacz, tęcznie [illegible]
rozwiewny, aureolić się, zmrocz, [illegible], tęczniałe, pierwszy[illegible]
wszystko, wodne przerwane, [illegible], rozpona, szerzy, rab(…)
przedzrai, [illegible], rozpona, rozpętny, zawieja głosów,
nadbyt, załkrzyg, rozchmurzej, srebrzel, rozwig, rozloty,
żytniarły, odgrom, srebrzel rozwig, cudotwory,
kosmiczi, śnieżnoszyny, zwieje, rozbrany, pogłęb
zmroczne, zryw, wodnooki, zaranica
śnid, rum (rumowisko), zgryzotny, mroczniaca
zezrebić się, odtoka, srebrzyste, nadśmiertelności
śnisko, wierchowie, ściel (w lesie), strom, powiej,
nadżycie, przedczas, złotna, spłynna, pogodna, stowe
gór, rozścieł, przeblask, zbłysby, złom (złom), śnieg
zmiękł śniegu, zmrocz, srebrzelina, pośnigły [illegible]

Epitety różne.

srebrnomodra, złotopióry, srebrnopłowy,
wichroskrzydły, modrosiny, srebrnopióry,
srebrnostrzały, złotowłosy, złotobiały,
ostropióry, modrooka, srebrnystogłosa,
jasnolśniący, złotobrewa, srebrnolity,
złotokorzenny, krasnopióry, smukłobiodry,
smukłokształtny, jasnoksiężny, różanousta,
ciemnopióry, srebrnonogłowy, złotogrzywy,
żabopióre, złotokosa, złotorudy, różalpione,
złotopienna, lodozwały, wichrolotny,
złotobuskie,
złotogrzywa,

szukaj, świergot, pomlot, płetwa, odrodny (odradzający się), spływ (miesiąca nad ziemią)

I. Świat ludzki z [illegible] przede mną odkryty
[illegible] mi się kołem [illegible] i podłożyć...
Tam gdzie nikomu nie przyświeca słońce,
w górskim pustkowiu, choć [illegible], gdzie
tam czysto piękna

III. Rzeka mistrzów. –
Między martwe stepy i pustynie
fala twoja głucho, martwo płynie

Łąka mistrzów.
Ku tobie dusza smutna i zmęczona
z [illegible] i piasków [illegible]
szukać [illegible], szukać nie [illegible]

Łatwiejsze [illegible] się zbawienny [illegible]
dla tych, co w duszy mają żar i płomień
[illegible] świąt [illegible] [illegible] [illegible]

Pierwotna przyroda

Tam,
[illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible]
[illegible] Boga olbrzymie [illegible]
Tyś jako [illegible] lepszy jest dla niej
[illegible] swe skrzydła [illegible] ptaki
[illegible] je życie [illegible] lub [illegible]
i chce je [illegible] z [illegible] do otchłani,

Szukając [illegible]
Nieograniczona [illegible] bezdenna otchłań.
nieskończoność

Próżno w twej duszy
w twej duszy przepastnej otchłani

Hala
[illegible] światła zapomnieć i zapomnieć siebie —
utopić [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible]
i [illegible], [illegible] [illegible], chcąc [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] życia [illegible]

Wizja lipcowa

Kontrasty, pół z światła, pół z mroku,
(nat. świetlistości anhelliczowanie, zeteryzowanie, do materjalizacji) <

Psyche

Jeśli przez mroki najmilej dni zgliszcze
zbudzone duszę przelękniętą i owyście;
jeśli człowieka w duchu marni zgniotą. –

. . . . .

Świat mój się z duchem przechowała rozpłynie
tryumf wyzwolenia ducha z pod żądzy –

. . .

Bo ponad wszystkie i nowe, i stare
zwiędłe tam głębiej, rezygnacji wiarę.

lecz mi Psyche biała
Na owych chmury niezwykle białe stała
Tęcza wdzięk jak Jutrzenka
Ruci na ducha przez się pokazana. –

. . .

i zapalone mimo gwiazdy prawdziwe:
zwyczajny w duchu, co w nim jest schowane,
i patrzę śmiercią w twarz wprost i pogodnie

Ustrój poety (wolnej, skrzydlatej duszy)

Wolna, jak mgła powietrza na niezmienną
niebie,
leci łąkę i wszystko, co niegdyś kochała,
czas, światło i przestrzeń, wszystko
miej dla siebie

wydarta, wyzwolona z pstrzystych wśród ciała

Złoty ptak

Rwij pęta wichrze halny! i t. d.
wzbijmy się i t. d.
On na dół nie spogląda, dumny i zuchwały
wzbija się coraz wyżej, snać uciekł od ziemi
i przepadł [illegible] pośród chmur [illegible]
i tylko zwisła błyszczy skrzydłami złotemi

Nad morzem

O morze! gdy od twej głębokiej fali
gorycz w ostatnich nutach li [illegible],
ziemię zrozumiana, bez ostoi i [illegible];
rozum [illegible], by [illegible] od siebie

IV. Ironja

Miłość braterstwo, poświęcenie ciała,
szlachetne męstwo i cicha ofiara:
wszystko, co ludzkości się wznosi ochotnie,
ja mój [illegible] stwarzam [illegible] co piękniejsze,
I co ci miało zdawać się pięknością,
stało się dźwiękiem i wstrętnem.

..... twojej łzie ciężkim [illegible]
na [illegible]
jak [illegible], spór mój w sercu [illegible]!
bezskrzydłym ptakiem i skrzydlatym [illegible]
z mojej narzucam się woli,

IV. Czyść

To może jest ten [illegible] człowieka,
co cały [illegible] tona [illegible] życia.

IV <u>W godzinie smutku...</u>

czuję w swe sidła pustkowa otchłania

grobową
pustkę jest życie i w grób duszę gniecie

Wiem... Taka cisza przeczłowa, niemą.
i aby świat zaginął.

IV. <u>De profundis</u>

Nic nie chcę pragnąć! nic żądać... O morze!
[illegible] falą ku mnie, przez noce ciemne ślę
... że morze znajdę wyspę, którą marzę,
gdzie tylko cisza wiekuista trwa,

IV <u>Na szczycie</u> (W Pustce)

Przed świątynią rozwagi, przed świątynią wiedzy,
dwie są tylko ścieżki: świat i wyobraźnia.
Którą kobietę, ciało, nazywam [illegible],
gdy właściwie życie poświęcam bez żalu,
Którą mistrzowska władza w zaświaty unosi,
w [illegible] mistyczne idealne światy,
gdy strącę pamięć! wtedy mogę być szczęśliwy:
Lecz jest to abdykacja ducha, który przeniósł
jest we mnie [illegible] najwyższym — zaprzeczenie
najszlachetniejszej części myśli
gdyby wznieść się tak wysoko, aby ponad wszystkiem
zawisnąć niedostępnym [illegible], co [illegible]
Być chmurą mgłą.

Tylko kto ślepo wierzy, potrafi iść naprzód
[illegible] albo padnie, ale i ważny w [illegible]
aż wytrwa!.. Żyć to tworzyć, a [illegible], to wierzyć,

Dusza człowieka! Czyli nie jest ona
cząstką wszechobecnej światła przelewaną
i w części zamkniętą wszechmaterji świata?
Lecz czemuż, czemuż, ah! czemuż tak często,
tak straszliwie wpół z materji podległą!?

Ojca! Przestrzeni! Światło! o ty święta
ojczyzno ducha! Wszystkiemu pojęty
[illegible] on jest taki, jak wy, czysty, święty!

Lecz owa klątwa, co się upadkiem zowie,
to pęta ducha, to upokorzenie,
Naprawdę! Wieczna mocy zwycięstwa,
niema zwycięstwa nad życia przemocą...

Ojcy! Przestrzeni! Światło! O ty święta
trójco mej duszy! Do niebios ramiona
wznoszę błagalnie...

O! Matko! Naturo! Wszechwieczna,
wieczy obecna, wszechmocna, nieśmiertelna,
Naturo! Matko, co szumiącem drzewem
duszę unosisz w błękitów przestworza,
co srebrną falą niesiesz ją w bezdenne
za rubież ziemi i za gwiazd świecenie;
co wierchem górskim wznosisz ją w bezmiary,
skąd widać szczyt kołowrotu świata;
w twojem łonie
wszechwiecznem istności przed swoją zatonie;
Naturo! Matko! Tak pragnę dla ducha
tej świętej chwili, gdy czysty i szczęsny
wzniesie się w przestrzeń świętości wszystkiej
na liściach zawrotnych wierzchowin drzewistych,
tylko twe piękności czuć i widzieć będzie,
tylko pięknością twoją żyć się będzie!

Chcę lecieć wolny jak światło w błękicie
chcę cicho rozbić bezkresną przestrzeń
chcę być, jak cicha mgła przewodzić.

W milczeniu (5 sonetów)

~~Uroczyste~~ szafirowe niebiosa milczenie.

I rozrzucone na lotnych mgieł błękitny zwiew,
rozpylone falami w szumie górskich drzew,
roztopione zbożem na polnej zieleni:

Dusza ludzka,
też ptak co skrzydeł swoich odtrącony gromem
Pod twoim szafirowym Milczeniem ogromem,
jest jak dziecko z rodzinnych odepchnięte drzwi,
które tęskni za swoim utraconym domem.

II Dusza-ż moja nie była jedną z dzikich gór
przestrzeni, szalejących wśród [illegible] [illegible]?

III. pierwotne wieczne ducha zdrowie:
powróci [illegible] tak jak wprzód
na niezmierzonej fali sennego milczenia,
jak jeleń ze zwierzyńca wypuszczony wrót.
Czyż śmierć nie jest prostem [illegible]?

IV. jakiś inny świat
świat prawdy, dobra, ciszy, bez win i bez zapłat,
bez korzyści i bez pamięci o skrzydle [illegible]!

O Boże! Wnętrze Twoje nie mieści się wśród
nad straconym z ducha każdym [illegible] ani [illegible]

O Boże! Wnętrze Twoje dzieje się światłością..

V. Sfergnące [illegible] lotu!
Pochłoniemy ze złotej zieleni balsamicznych łąk,
na łąk padnąwszy, dźwięcznie zieloną korzonę...

.... na zieleńkich mniej wiadomo, jasne drzewy lato.

W wyobraźni.
Kraj jakiś, we śnie gdzieś pierwszy widziany.

.... Czy ze przedsennych fali
widzę siostrę i bratem złączonych?
... Czyżbyśmy niegdyś na nie
w jakichś takich zielonkawych, świetlanych przestworach
byli razem?

.... Bo mi się zdaje, że łąki i góry
i wody niegdyś wydawały mnie i siebie,
i że jam dziecko pierwotnej natury
żyję zbłąkaniem — — po świecie pozdrawiając...

.... Zjawiska ciszy!
Oto ta łąka wśród skalnych zaciszy
jest jakby drugą mą ochroną.
.... jestem z nim bratem,
dusze tej ojczyzny pierwotnej wyzwanej
rzeczy obrazkiem.

.... Słoneczne przeczucia
siostry dusze mojej! Patrzcie oto blade
na przemian zaskakujące słońca swoje blaski — —
patrzcie jak wszystko jasne, a jak ziemne
jest ona.
Ziemne jest i cierpieniem życie.
Patrzcie tam (na wschód) słońca... Czy widzicie?...
Oto na krzyżu wisi trup przebity.

a nad nim krzyży krzyk wokół wölke, wryty;
Boże mój! Boże mój! Czemuś mnie opuścił...!

...
Nie wierzę w poezję...
Myśl i wmówię to, co mnie się marzy,
jak piękna i słodka musi [illegible] [illegible],
tak one [illegible] życia rodzić muszą
Żaden [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]...

...Ile o drogi świetlane, za ręce
weźcie mnie drogą i Krzyża pustynią
wiedźcie gdzie [illegible] [illegible] [illegible]
w boleści i męce cicho, wielkie
gdzie jest Zbawienie Wieczne,
gdzie jest spokojnie...
Tylko modlitwa,
gdzie ... [illegible] Dusze wolne
czyste i [illegible]
czujące rozkosz najwyższą i być [illegible];
Tylko Modlitwa
przemożna Trójcy: Ciszy, Pustkowi
i Światła!

Wierzę w byt przyszły! W nieśmiertelność duszy!
Kto [illegible] we świecie o [illegible] [illegible]
musi być inny byt!...

...
Ludzie wzniesieni nad Getsemanią,
nad swe Golgoty i nad swe ogrójce,
patrzą się w trójcę
ciszy, Pustkowi, Światła, co z nich pada...
To, co jest w duszy najwyższe, najczystsza,
wyższe nad wielką myśl i nad pojęcie,

czasami tylko duszy dostrzegalne
z przepastnych wyżyn, jak motyle skalne
na wniebowzięcie.

Nigdy mi czysta Psyche ukazała
nic tego świata.

Bezpetna wolność, wszechmocna, wszechwspólna
wieczna swoboda lotu, pokój wiary,
wieczysta tęcza blasku dookolna,
wieczysta jasność jasności słonecznej

życia i śmierci niema... Wolne dusze
Bożę w bezmiarze upojone cudem —
wieczna przemiana jest ich wiecznem życiem
Materja, istność wszystka cała,
cała się światłem i muzyką stała.

Bogi świata olbrzymi i
byt materjalny: zniknął — byś więc może
urośnie... jedyna łąka się przetwarza
w bezkresną przestrzeń! Teraz spać mi dajcie!

IV. Wieczne życie

Możemy niegdyś przeczuwać i widzieć (pieśń)
sami jej w naszych własnych piersiach mieli
a dziś nam żal się, że nad niebem czołem
anioł wód mórz z błękitu aniołem...

Wszystko jest wyżej wyżej światem — nie wiem.

I światem chwilę takiego zamysłu,
i abyśmy już nie było więcej ciężkiego bytu,
ale tak w przestrzeni pustej nieskończonej
tonąć, jak marzy i bezbożnego tonu...

I nic nie czułem, co człowiek czuć może,
i żadnej tajemnej dołkami Boże,
i żadnej ludzkiej rzeczy pamięci
przez chwilę byłem jak tyś wniebowzięci

Marzyłem, rwałem się w niebios przestrzenie,
Jak Bóg z nadbytu chciałem spojrzeć na zło
duchem wzniesiony ponad ziemskie sidła
a oto jestem znowu u stóp [illegible].

I oto teraz, gdyby Bóg przed oczy
stawił mi sędzię swojego anioła,
a ten zapytał: i gdzie twój plon zobaczy,
jakie jest ziarno z potu twego czoła?
czymżem posiadał?... gdzież w czasie poświęcenia
straciłem drogi mojej, moje serce...

Czas już nie wróci — a potem ten z dołu,
jednego ducha nie podźwignął w błękity;
i gdzie jam, który nie dobył z pozłoty —
którem myśl wzniósł?... W ~~...~~

I cóżem wart jest choćbym świecą świecił,
jeżelim nie jest źródłem płodnym i słońcem?
jeżelim ognia i blasku nie niósł
cóżem wart choćbym łamy był gorącem?
choć wszystkie czucia w człowieka poruszę,
cóż, jeśli bóstwa nie wznoszą mu w duszę.

IV. Orkopp: wśród wiecznego milczenia i pustyni wiecznej siedzi, rozmarzony przestrzeni wpatrzony w swój ...

Pustynia... kędy spojrzeć góry, góry, góry...
... Nigdzie nic... ponad górą niebo, świat w słońcu,
ani życia, ni śmierci — —

Gwiazdy.

czy nie błądziły w pierwszym ogniu,
nad oceanów nieprzebraną wstęgą
odwieczne sny, cienie z aniołów wzrokiem
łodzią lśniącą i światłem wcielonem?
... czy jasne te, pradawne cienie
... nie są w nas własne światy stworzenia
obok tem, wiele zadumy duszy?...

Królewny.

w taki to dzień czy sobie przedświat przypomina
czy zaświatów przeczucie zasłonięte na chwilę --
jest jakiś kraj tajemny ... daleko ... daleko ...

Wnowy.

Zdaje mi się, że takie znam już dawno noce,
dawno -- nim pierwsze roślin padły w ziemię ziarna.

I wszystko widno pod kryształową -- szarą
gwiazdy i w ciemności błękitne utopione:
rzeźbią się swym własnym cieniem, własne marzą...
I mnie się zdaje, że nie patrzę wzrokiem,
lecz że mnie znużył na przestrzeń szumną
z gwiazdami, światłami, błękitami, obłokami...

Widziałam wizję cudną.

Widziałam wizję cudną, sen nad sny.
przeszło mi ciemna pół z światła, pół z ciała.
...
Widziałam wizję straszną, sen bolesny:
mumja w szatach stara, strupieszała.
...
Wśród dwóch tych wizyj jak zaklęty stoję:
jedna, to cień jest, sen najczystszy --
a owa, w zgniłe ubrana spowinięta
to życie ludzkie -- -- i ludzkie i moje!

Grota:

uskrzydlonej istocie malarz w blasku dany
namalować wszystko, najwyższego piętra
i Bóg i żyje była wielką i wszechmogącą — —
i świadomość, że blask tych nigdy nie zoczy.

Błędny okręt:

.... lepiej ci zaiste w pełni
rozpiętych żagli zginąć, gdy się głąb rozwełni,
wpośród ryku oceanów, niż kusić przez płytkich szlak,
niż się błąkać po brzegach, zgubiwszy drogę,
gdzie nawet odpocząć twym marynarzom nie mogę,
gdzie na pniu zacumować łodzi, żadna dolinę(?)...

....
błądzić, szukać i ginąć bez śladu, twój cel.

(Król Lear. Sc. II Akt III.
Dmijcie wichrzyska, aż wam miechy pękną
Dmijcie, wściekajcie się! Plujcie potokiem
Wy katarakty i wy huragany
Aż zatopicie wieże po samych kopułach!
Wy siarki tlejące, jak myśl chyże błyski,
Zwiastuny dęby druzgocących bełtów
Osmalcie biały mój włos! a ty gromie
wszystko wstrząsający, spłaszcz twardy krąg świata
Zgnieć wszelkie kształty, przyrodzenia zawiąż
Wszelkie zarody niewdzięcznej ludzkości.
Grzmijcie pioruny, lej deszczu! pryskaj ogniu!}

Potworne widmo

Potworne widmo uchwyciło ster.

Tytan

jakby świat był z brzóz wyrwanych ściany i
promienie.

Szalony Faun

coś przeszło raz
przez świat ten wykołtawszy mu
tęsknotę nadziemskiego snu;
cichą ciszą kochał.
Od wszystkich ziemskich wolny pęt
jak jasne światło ciebie czuł!...
... z krętej wełny z kozich nóg
z kształtu, co wlewał żądzy w krew
śródmorskich syren lśniący śpiew:
jasny się wyłaniając bóg...
... gdy wielki dzień
i wszelki z niego spadł grzech...
w kształt go śliczny zmienił cud.
... Dawny świat w koło runął w gruzy,
nowy rozwija się, jak kwiat.
... z poza wzgórz
z [illegible] i ze mgły
nadbiegł z światła: [illegible] huf
miesięcznych niepojętych dusz —
pół-cień, pół-blasków, pół-snów...
... A w tem mu spadła powłoka.
Wiatr rozwiał w nicość kozią sierść,
szalony Faun oczyma lśni
jak bóg.

IV Qui amant.

... Ze gór dalekich śnieg, co w niebo wzlata,
jest jakby wzlotem zachwyceniem świata,
jest jakby świata zachwyceniem cichem,
jest jego pieśnią, modlitwą, uśmiechem...
Na [illegible] wciąż stoi cicha śniegów

... niech mnie wiatr wicher z pola, jak pył zmiecie,
jeślibym służbie zawiódł godzinę!
Rozumiem wszystko, póki mnie się drogi
idące, nie krzepią, nie bronią ni kuszą,
jeśli nie słowo ni tonący, ni chlebem,
ni krzykiem krzywdy, niż który jest echem:
niech mnie w grzęzawisku z tym [illegible] grzebie
i mną niepamięci będzie mogiłą grzebanie.

....
chciałbym ciebie widzieć zawsze Panią
w której myśli pańsko jasnój z kryształu;
chciałbym, byś jasno patrzała i tylko za mig,
za tą, co wciąż panowanie ciału
i najpiękniejszą ze wszystkich w niebie,
najczystszą była na ziemi i niebie

...
Ach! Gdyby zrzucić te cielesne pęta!..
Ojczyzna moja, patrz! niezapomniana!
...Pójdź! Niech się wali na drogi strzaskany
Krzyż ziemi! Niech się w przód zapadnie ciało!

V

Podczas wiatru z Tatr.

wszystkiemu wrogie orły, sam jeden najświeżo
wszystko mając u stóp swoich, wodzący po niebie,
...
na twą zdaną wolę
orzeł leci: im wyżej orły się puszczają,
im bardziej samotnieją, im dalej lot skrzydli
ponieść się w pustynię niezmierzoną:
tem więcej jest królewski i tem leci wyżej.

ty z niczem nie związany i obcy wszystkiemu,
który już tylko Prawu podległy swojemu
dumny, nieuskromiony, wspaniały żywiole.

Dusza, która poznała, że odejść powinna
od powszedniej świata, ponieważ jest inna

Tęsknię za tobą, wietrze górski, i zawsze kochałem!
Tyś mi przyniósł [illegible] na świat [illegible] i ciszę
chatki [illegible] tropę! Ty niegdyś nad wodą
Dunajcowe [illegible] swobodą,
nigdy już nie [illegible] przez [illegible],
miejsce [illegible] wrażenia [illegible]
z których zaczerpnął [illegible] jakiś dziwny wybuchł,
takie poznanie takiej duchowej swobody
że się z tej [illegible] zato z ducha
wołano przez tęsknoty, przez [illegible] niewymowne. –

V
[illegible]
zdawała jej się [illegible] [illegible]
[illegible]

Kiedy pełna krewkiej siły młodości swoje ręce
wyciągała ku życiu [illegible] ku wiośnie:
wiatr szumiał i rozszerzał źrenicę chłopięcą,
i rozpierał pierś młodą i przez ramiona...
jak strzelec, biegła młodość ku życiu jasnemu,
i nigdy nie myślała, że już [illegible]
wtem patrz: oto jest brama życia przekroczona,
anim się spostrzegł kiedy... i z tej jednej chwili
poznania już my za bramę życia przekroczyli,
już nam jasność i radość na zawsze zginęła...

Na grobowej płycie

Kładą ludzie przeróżne napisy wzięte,
na których słońca blask zawisł i płaczy:
niejeden z wszystkich słów śmierci jakie wyrzeczony
zabytek ze serdecznej głębiny wykrył,
jest chyba najsmutniejszem wyrzeczenie ono:
„zdaje mi się, żem przeszedł koło mego życia"...
O wietrze! Powiedz: kiedyż? nie w dzień — że wszyscy,
uniosą się te może niewzięte w życiu
to Niezrozumiane, które w tych, co w grób zwiśli,
musi być najsmutniejszym i najcięższym z myśli?...

Ty, co tam w górach
mieszkasz pośród dzikiej, przepastnej swobody
i śnieżny i szukany z rozpaczą w naturze,
co nam życie zjadło i pokryło pleśnią...

Ty mnie kiedyś pomścisz za te skoczne
na swoje niezwiedzone, nieobjęte pola...
Tak Indjanin śni stary niezmierne, bezkresne
tam, kędy śmierć prowadzi przez życie bolesne,
gdzie słońce wiatr, a przez nie góry niewola.

V, W Tatrach.

Tam, w moim kącie ziemi

Święta, przeczysta pustka, w której się kolebie
co jest najszlachetniejsze na ziemi i niebie:
Piękno w całym swym czarze i całej potędze —
ono, które być może dla prawy człowieka
wodzą, wybawą, tęsknicą, a jak Chrystus, czeka
by szedł k'niemu przez ból swój, przez [illegible] swój, przez nadzie-

Nie przychodzę tu prosić: jestem [illegible]!
pomocy ni litości wcale ona nie żąda — —
przychodzę się nauczyć, jak spokój wygląda

Kto posiada Boga,
ten już przedstawia [illegible].

V. Fragmenty (gra śmierci)

abyśmy nic nie uronili
z tej pieśni, co nam serce śpiewa; i
abyśmy w jednej krótkiej chwili
[illegible] być pozostawieni.

Z daleka od ludzkiego zgiełku i mrowiska
jest jedna Pani cicha, spokojna i blada... (śmierć)
Wszystko ludzkie przez które od mnie odbywa. —

jest to jakaś forma ducha,
w której się wyraża życie smutne i tęskniące,
aby kwitło, jak kwiaty, co wrosły na łące,
i błąkało, jak wiele, którzy wiatr rozsmucha;
forma, z której nic nigdy na świat nie wybucha,
melancholijne, wiotkie i szaro stojące,
w których się topi życie, na pustkach błędnie
ludzi, dla których wiatru szum jest szumem ducha

Kocham tę tajemnicę, tę świętość podległą,
trzeba mi jej do życia, do krwi mi jej trzeba:
gdyby serce człowieka na ziemię nie biegło,
nie czułbym, że coś jest w nim, co przychodzi z nieba.
Melancholię, tęsknotę, smutek, zniechęcenie
i ból bezwładnych ramion, kiedy serce pęka
kiedy się z krwi jak wichry zrywają płomienie,
i to pieśń, co życie rozrywa jak piorun, gnie ręka

to rodzi ziemia —

ale tam — — wiedzie anioł po śniegu i grudzie
na starej ziemi, gdzie gleba ściele się ciemnota
I pokazuje ręką w przestrzeń wychyloną
skąd ląd jedności widoczny na wzgórku ziemie
i rzeki, a uorana stan swój zamglony,
jakby mi chciał powiedzieć: pójdź za mną — tam życie

jest gdzie świętości w ducha pierwiastku zaklę-
ten wielu, co świątyni stanęli u proga,
odchodzi — — nie umieją się dopatrzeć Boga.

V. O cudna myśli młodzieńczych jawnych, —
tobą się dusza rozkwitła i święci. —
... marzyły nam się kopuły z błękitu
marzyliśmy się z ludzkich praw wyjąć,
... a po to darń już tę ziemię zarasta,
gdzie się układa bój na młodości naszej.
... miara własnego naszego żywota
cudem ów życiem nam się dziś wydaje,
a naszą tylko codzienną tęsknotą,

... człowieków byt się przypomina,
dawny, wzniosły, zarasta życie żywota
jakaś straszna, anielska kraina

skąd się nam to serce nad śmiertelność wznosi?
skąd to co nie jest ziemią, ani ciałem
ale jest cząstką w świata atmosferze?

Dusza wychodzi poza krowę[?] ziemską
i z trudem w gwiazdy podnosi się zwolna
[illegible] odrzuciwszy wolna
przez odtrąciwszy swoje ziemskie ciało:
[illegible] tajemnic [illegible] która
i [illegible] stworzenia całą...
Tam to jest owa [illegible] atmosfera
gdzie się rozsnuwa [illegible] [illegible] nasza
wyżyny, [illegible] — nad słowo i umiera.

... O melancholjo! Ty [illegible] to pytanie
w którem mieszka jest myśl i nauka.
[illegible] wrzenie do [illegible]
[illegible] duszy i w gwiazd [illegible]:
ty jesteś [illegible] [illegible]
gdzie się u[illegible] [illegible] stoku...

myśl rajów, gdzie się [illegible] taka wrona,
jest to [illegible] od trwogi i myśli

V Gie [illegible] las.
... graj starodawny [illegible],
co się [illegible] [illegible] [illegible]
po [illegible] [illegible] kał
i starym [illegible] po [illegible] [illegible],
gdy śpisz przy smolnym dymie z watr,

pieśni [illegible] wyśpiewana [illegible]
[illegible] samotnością [illegible]

V. Na wiosnę. – cykl 8.

I/VIII Z daleka od ludzkiego zgiełku i mrowiska

. . . .

II. jest to zawsze leśne, wiosną świeże

. . . .

od ludzkich klęsk, tryumfów, z daleka od ludzi,
wstaj wiosno, z purpurowym kwiat wazy nad niechem
ponad ziemią, które ziemię budzi

. . . .

natury ... zjawisk nudy, smutku, zazdry

. . . .

IV. z daleka od wszystkiego, co się życiem zowie.
V. .. tu z serdeczni skłoń Boga może niezaprzeczenie
spoczywać na stworzeniu i siebie świata tonie

Tu piękno w nie przebranej, niezmyślonej fali
toczy się jakby rzeką niewidne w koronie,
którego nigdy wzrokiem ludzie nie skalali –
to są wspaniałe wrota do Bożego domu.

Tu piękno, owo wieczne, przeczuwane, skryte
wieczny świeci się wiosną.

V. Boże wiosny! o, Boże pierwopoczątku świata
czyjego, któremu jeszcze objawił się świata
i która pierwsza do Ciebie modlitwą wzlata,
z tą modlę się do Twojego piękna majestatu.

Wykłady

Wszystko skończone już pomiędzy nami
o życie!

. . . .

Tak dały dnie, które młodość kiedy
przelotnie ogniem, które gorą
a zostawiają
. . . i są pamiątką odeszłej dawnej chwały.

i mowy ojców, co miecząś gorały.
~~Już nie wiem co jest mną było~~
VII. ~~Zda mi się, stoję we mgłach~~

jak obry po przebołiś chorą,
w te i w tą stronę zwracam głowę
a tu się przecie tu przy mnie
krwi mojej rzeki koralowe.

a tu się przecie w bród rozlane
krwi mojej rzeki purpurowe. –

VI Nad morzem
gdy mnie nie spotkam na mej drodze
nie czekam, ani nie przyzwam. –

mój smutek wzrosły się nareszcie
pod szturmującej skałę burzy.

i mnie już nie tu nie wygląda
gdy pora wszystkim mojem stoję. –

VI Salamandra
mój druh, jak mieczyś na Jeziorze
Królewskiem, zrosłe z Bolisk ludzkiego świata.
Wszystko, com czuł, czegom przeczekał w życiu
zbiegło się ku mnie w tłum.
I moja krew i mój ojciec i marzenia,
porywy duszy, woli mojej sny,
nadzieje, wiary: ... rozwiały się i ze mnie ich by.

co pozostało z mit? mojej krwi zżyta?
Co z duszy mej i z... od robaków szczypie
Czyliż, jak kurz od robaków i robót?
tak z życia duszy tych odlata i robót?
pocóż żyjemy, jeśli mniej tracenia w nas woli wszelkiej
potęgi, z której się rwie i głazy wygruchoczy.

VI <u>Obcy nieznany mi dotąd</u>

... Jam tylko jedno kochał w życiu:
szczyty płonące na rozświcie
pod mgłą [illegible] lat.

VI. <u>Ciche mistyczne Tatry:</u>

Ty, pustko niezkalana, gdzie się dusza rzuca
zmęczona i ponura, ty z której [illegible],
[illegible] z kurzu, żeby ogarnąć [illegible] złota...

VI. Szczytowe złote mchy...

I któż tak ukochał boża życie,
gdzie wzrok [illegible] światło chyli,
gdzie atmosfera i w kryształe
niebo stopione jak korale?

Tam Bóg mój niemka uśmiechnięty,
co nieba oparł się opory,
w niezmierności, przez to bezbytność,
daleki, obcy wnętrza życia

VI <u>Drugi list Hanusi</u>

pono my życie oboje przegrali

VI. Taka mi się śni burza

~~a ot mi zostało tylko [illegible]~~ [illegible]

... i serce, co jest sprawdzian [illegible] tak dalekiem
w swem wnętrzu i [illegible], żem tylko człowiekiem.

I widzę, że jedynem oparciem dla ducha
jest bunt! bunt co jak mina podtrzymuje wybucha
bunt przeciw wszystkim ludziom! [illegible] istocie,
przeciw życia i śmierci! ...

VI <u>Czarodziejskie łabędzie</u> (2 sonety)

i spojrzałem na kopce życia — — [illegible].

VI. W czwororzędny mocy

O! jak wysoko jestem! Na jakim ci przebyciu
żółtozłotym szczycie!

Gdzież jest co zapał wśród tęsknoty człowieka
kiedyś całej maskaradzie
życia walka
jest sobą prawdą sama przed sobą wyznawa,

. . . .

szukałaś serca, co żyje, jak twoje
szukałaś myśli, co się z twoją splata
a głuche Nic — to twoja jedyna zapłata.

A jako orzeł spętany
w mroku rozmnożę się dróg.

To są losu przeciągłe kajany. —

Boży! Ogniu! Pod chmury!

Ponad życie! Wyżej! wyżej!
Ponad świata próż i śmiech!

Pluń mu w twarz — i wyżej leć.

Leć tą z gwiazdy latą wiew!

W niebo! Żar twej krwi
jako płomień pod niebem

. . . .

Z wspomnień i pamiątek drwij!
I to, co pod niebem było, było dla mnie drogą
gwiaździstą — umarłe jest mi równie pod nogą!

VI Kto zawsze tylko żył w pustyni

. . .
Kto się nie uczył ludzkiej sprawy,

. . .
Kto kochał tylko puszcze i skały,
od skał i wichrów li ma prawo
żądać, aby go żałowały,
kiedy pod ziemną legnie trawą.

VI „Na Skalnem Podhalu”.
. . .   a ja życiem całem
płacę za tę omyłkę, co nie ludzką drogą,
lecz natury dzikiej światłem zmącony poszedłem
i z tem w piersi odwiecznem, czem i być mogę,

VI. List z Zakopanego:
i wiersz o „Albatrosie” tak dawno pisany.
Dumny, potężny ptaku! Ty coś mi młodemu
zjawił się piorunowi podobny śmigłemu,
co przebija chmur ciemnych wał i głębią bystrzęca
i leci w bezmiar świata, gdy burza pomięga
ledwie mu otrze skrzydła z farby ognia złotej.
. . . . . .
moja myśl zawsze wisi nad bezdnią martwoty...
Jednak mnie coś do ciebie rwie, o wichrolotny!
. . . . Do Antka Abroszka
Każdy ma własną wyspę swą Świętej Heleny,
skąd patrzy w przeszłość swoją.

VI. Mamie synków
i na mym grobie powieś dla mnie
złamaną świecę, zgaszony płomień.

VI. Bogactwa płynie tok niezmierny

..... Poco słowa te bez treści,
posępny pacierz nocnej ciszy,
kiedy las tylko ciemny słyszy,
choć się w nim ładnie pieśń mieści. –

VII.

Michał Anioł przed bryłą marmuru,
z której wykuł Mojżesza

... O najwyższe, najciemniejsze słowo:
sam jeden!
Dlaczegoż jak Laokoon w wężowe sploty
oplecionym jest życiem.

Achilles

Zabran się tym nędzy życia
i wszystkim jego podłym wstrętom;
wyjechałem zalotny obok gniewu,

Elegia na wiolonczelę

... jestem jak ostęp górski, po którym wiatr goni,
czasem echem się odezwie, czasem gniew się poruszy
i zasypie lawiną, a wtedy przepaść
w głębi leży staw ciemny w bezdennej toni –.

Obłoki nad miastem

Bruk znojny i asfalt kramarze!
Wędrowny przez kupieckie hale!
Pełni w sobie tej mądrości życia,
jaką kelner poznał w karnawale;
mądre, sprytne, szlifowane twarze,
myte wodą, żłób do picia;
czekanie z wiary na handel kramarze!

.....

Lecz spokojni bądźcie — macie swoje
za was dziś mówiące poety,
śpiewające wam to, co wam trzeba;
macie natchnień jarzynów bukiety,
krwi ich karminu, łez z flakonu zdroje;
do waszego kramarskiego nieba
zwracające wam wzrok przez swoje!

Sprawozdanie

jedna twarz przedemną stawa
w pomroku myśli, w mgłach niejasna,
i uporczywie we mnie patrzy
ta twarz dziecinna, moja własna.

Straszny żal

Dziś kiedy życia mego słońce idzie spocząć,
jedno li widzę, czego trzeba mi żałować:
żem był trwoniący słowo moje wypowiadać,
a nie mogłem ich sobie w pobliżu zachować

Niezbadany rycerz

..., ruch najświętszy świata
wolności po bezdrożach!

Ostatni (Szkice góralskie)

..., mrok się na świecie rozległ szary,
na tym pamiętnym i złocistym!

...

A jest to świat zaczarowany,
świat dziwów, strachów i mary,
Święty Las w puszczy nieprzebranej
który rozrósł — a dziś duch go mamy ...

.... Hej! Tkając nam potrzeba
Dawna krzepa i siła!

Złote rano.
.... wszystko to mam w pamięci, wszystko to mam w oku
zatęskniłam — trwa stale pośród życia ruchu....
.... widok się otwiera
bez brzegu i bez końca, ty złote rano,
jesteś mu matką, źródłem dane jesteś mianom
tęsknoty do piękności która nie umiera.

Nad morzem
.... zawsze w smutnej pustyni i zawsze bez celu
płynę — tylko piękności szukam — pustka słowa.
.... Czemuż we mnie zawsze
wiecznie głos, co się w pięknie dźwięczy i w pięknie zadrży?

Na dawno ścięty las w Zakopanem.
Rano. Świty zaledwie.
.... o święty, o w mą pamięć dyamentem wcięty
las o świcie przed wyjściem w góry — dawno ścięty!

Dawne godziny w Tatrach (4 sonety)
1. Sam, sam, jeden wśród gazdów....
w wędrówkach nad świat pustkowia....
2. Głupie, liche, kochane godziny!
.... Głupie, marne momenty wędrownych wieczorów!
Kto nie czuł tak na pewno, jak ja, kto wraz ze mną
Kto nie czuł tak na pewno patrzył w niebo ponad powiej ziemię:
jak ja nie patrzył w niebo ponad poważnie ziemię:
ten niech podnieś w niebo nie odwrócił głowy!
4. .... Od samego rana,
Od kiedy myśl mi dana i jej pamięć dana
zbędne twierdzenia wędrowca przez pustkę wszystko.
Pusty jest mój świat i szukam przedmiotu
miłości, zachwycenia, pożądania, szukam
nie znalazłam, nie znajdę, do mojego lotu

wśród których jest wielkie, niezmierne podziemie.

W podziemiu

Czarna, święta, skrzesana do przepaści skało,
ciebie śnię, ponad ozjaśnień błędnym połyskiem
i ciebie moje serce nad świat ukochało.
... Gdybym tęsknie zachwycony jak to gdy gramofoniku
po którym chmura pełzi, wiatr szalony wyje
i wśród Bożych przepływów wielkość [illegible],

Wyśnione Hagi po latach (2 sonety)

1). ... i ożałem się światem mych marzeń złudnego.
... o urroczy! żaden głos się ciebie nie dowoła
2). cicha noc w Wyśnionych Hagach tu w podkrasłą twarz
... żadna się nie wzniesie
do tej samotnej ciemnej plamy. —
Tu zbiegłem ze szczytu Łomnicy
... niegdyś młody i pełny, słuchałem pieśni
z samotności zrodzonej, z nieboskiej tęsknicy
jedna noc — i wiek cały przeżyłem marzeń: wszelakiej
wiary szukam bezwiednej nadzieja ...

Góry ... tak dziś świata jak majowej dawnej
wystałem
jako moje siedlisko jedynie prawdziwe.

Był czas. Pieśń moja stała się dziś pieśnią
wyłącznie tylko moją własną. —
... Jam własną tylko myśli mają
poety.

Napoleon: W sto lat (1912)

Kto miał orły, komu one z łona
wzrosły jako korzeniem drzewa w ziemię rodzoną.
Kto miał orły i czcił je — ten trwożną żałosną
godzinę jeszcze wiecznie pamięta — jeżeli
i z jego orłów zgliszcza się tylko popieli.

Piekło. ......

Tam, gdzieś głęboko, zmierzchowanemi
ciemnemi ścianami i [illegible] [illegible]
patrzą spojrzenia w dół, strop obrzmiany,
w nic, nic innego! Niema w nich rozpaczy,
bólu ni zgrzytu — — jest to wmurowany
wzrok w przestrzeń ciemną, która nic nie znaczy!

Która nie znaczy nic.
Porwać się trzeba,
uciekać stamtąd, szukać Boga, nieba,
szukać [illegible], jakoś, szukać okrutności
[illegible] — — lecz nie patrzeć na ten bezruch [illegible]
wolałbym słyszeć chrzęst [illegible] kości
niż tę trwałość, w martwe [illegible] pomniki.

...... Boga!
Bo był zabitym przez jakiegoś Boga!
Był zadławionym przez lwa, co się wściekał!
Lecz, co najgorsze, zdaje się, [illegible] noga
zdeptałaby mnie, ten był pożeranym — —
ciało o ciało!

Słowa. O słowa, słowa, słowa duszy
pocóżem tyle was wyrzucił?
By ludzie [illegible] je obojętnie?
Aby je ludzki kołek musiał?
Czyż nie mogły lepiej zostać
wśród [illegible] [illegible] ponad [illegible],
w mroku się [illegible] [illegible]
patrzeć, jak gwiazdy [illegible] [illegible]?

Czyż nie mogły, rozgarnąwszy
szumiące pręty [illegible],
patrzeć, jak cicho z wiatrem chodzą
po brzegu ścieżce topolowe?
Czyż nie mogą pęknąć się w granat
skryć się w żelazo, wrąbać w skały,
niż żeby kundle, szpice głodne
ostrzyły sobie o was zęby!..

Myśl o słabym domku:
przywracam się dzieciakiem,
zmarnowany się ogrodnik
i nigdy, nigdy więcej
dzieciństwa nie przychodzić.

Myśl Jam wszystko zawsze odpychał od siebie
bo nie chciał się z nikim [illegible] ni drogi

I pomyśl, gdy mnie wspomnisz, ile to na ziemi
zmierzam, duch zabłąkany w kątach ludzkiego ciała
zmuszony pić ze czarki życia czarę całą,
obarczony istnieniem, klątwami wszystkiemi.

A zrozumiesz te wzloty, te ucieczki moje,
że szukam znajdowania w każdym wszystkim chlebie,
wszakże ja ciągle żyję, niemal [illegible] siebie
obok tu ciałem — a sobą tam — w zaświecie stoję.

Pęknij, marna pokrywo podłej ludzkiej gliny,
a ty, genialna światła, weź mnie [illegible]!

Na moczarach

Przeklęty szary życia dzień
jakby szedł ktoś przez moczary.
. . .
W jedno się tylko zlewa myśl:
w uwadze, by nie chybić kroku.
. . .
Być może: sto gwiazd ozdoby
z mą nogą, jak ognia złote żary,
gdybym przez wąskie grząskie pole
nie szedł pielgrzymem przez moczary.

Refleksje.

Miałem kiedyś przyjaciół – może i nie miałem –
dzisiaj nie mam żadnego – już i nie płaczę o to.

Z notatek

Serce moje zmarzone przyrodą w tę stronę – –

Zachód szczytów

Majestatyczny spokój skał – –
jakże dalekich jest od życia!
. . .
Dlaczegoż, o dlaczegoż tak
dalekie są wierzchołki srebrne,
gdy nisko tkwi poprostu wrak
tłoka strzelony od chusty szczebrne,
gdy dusze, pogrążone w brud
we własnej troskoj przy nie wierzą.

Wysoki, zimny kamień skał –
czy jemu świat i coś nie życie?
Dla bogów jeno z ziemi wstał,
by myśli mogli stwić na szczycie.
Otworzona myśl, gdy wznieść się,
opadła jak od wiatru strzała –
to nić, i ją którą drwię
by z krwią na ustach przed deptała.

W przepadłym dworze.

O słodki pokój ten mały,
o słodki dworek ten stary
o słodkie w sercach drzemiących
gorące, tajne zamiary.

Serce. Chciałbym głaskać (5-krotnie)
Chciałbym głaskać ponęt, który z nóg
płynie przez wschodnią stronę —
a pod dłonią mam śpiącego dziecka
włoseczki [illegible].

Wódz. I z takich rąk ma ginąć zastęp gdzieś, śmiały,
zastęp, co chce poruszyć z posady świat cały,
zastęp godny, by przeciw rutyny [illegible]
pobudzony, pół-łatany na obłokach [illegible]!
Od takich rąk ma runąć zwycięzców [illegible]
sztandar prawdy i dobra chorągiew zbawienia?
Te ruchy jak kopyta bydła pomorne, błotne,
mają podeptać symbol dumy pokolenia?

Więc pójdź ty dzika zgrajo i zetrzyj w pożodze
ten stos belek i desek, latarni i słupów!
Niech duch twój gorący [illegible] i we krwi [illegible]
jednego mieć nie będziesz nigdy wśród tych łupów:
tej myśli co tych ludzi przeciw tobie wiodła,
ducha ludzkiego, myśli wolnej, zgrajo podła!

Achilles.

Jak Dant, przez piekło kroczyłem za życia —
a tem okropniej, że czułem rękę [illegible] —
[illegible] w samopoczuciu [illegible] się plecionce zgnicia
i żyjąc — czułem pod sobą mogiłę — —
i te cmentarne przytłumione wycia — —
i te wyziewy wstrętne, trujące, zgniłe — —
i to poznanie niekończącego piekła;
że nie o życie ja — — lecz z śmiercią walczę

Nie życia żądam — lecz się śmiercią bronię
paryas, wyzuty poza prawo ludzi.

. . .

groźba — potężnego świata pierwsze tchnienia
i wiek nie oczyści

. . .

Świat — w którym życiem nazywano mękę.

. . .

O Achillesie —
Tyś znał się twoim synem [illegible],
Tyś znał się synem tym — — i spod tych obłoków
zdeptany leżał w kurz — — opluwany z proszka!..

<u>Feniks</u> bajeczny święty ptak starożytnych Egipcjan z postaci podobny orłowi o purpurowem i złotem upierzeniu. Wedle antycznego mitu spalał się co 500 lat we własnem gnieździe z korzeni, wynurzał się odmłodzony z swego popiołu. Mit jest napewno symbolem pewnego okresu astronomicznego. Jako symbol wiecznego odrodzenia przeszedł także w krąg chrześcijańskich podań i był emblematem [illegible] i Bożego państwa.

<u>Ikar</u>, w mitologji greckiej syn Dedala, wzleciał wedle późniejszego podania, gdy towarzyszył ojcu swego w ucieczce z Krety, wbrew jego przestrogom tak wysoko, że żar bliskiego słońca stopił wosk którym przypiął mu ojciec skrzydła i spadł obok wyspy (po nim nazwanej Ikarji) do morza (morze Ikaryjskie). Zwłoki jego, wyrzucone na wyspę pochował Herakles.
Dedal, najsłynniejszy grecki artysta z okresu mitycznego, architekt, rzeźbiarz, [illegible] i technik, twórca labiryntu dla Minotaura. – Uciekł z Krety przyprawiwszy skrzydła sobie i synowi.

<u>Nirwana</u> u Buddystów najwyższy cel dążenia człowieka osiągalny tylko przez osiągnięcie najwyższego poznania i wykonywanie wszystkich cnót. Absolutne zgaśnięcie wszelkich uczuć związanych z bytem osobistym, cielesnych i duchowych, absolutny spokój, przez jednych jako najwyższe szczęście, a drugich tłumaczony więcej tylko jako zniweczenie przykrości. Ona jako „spokój wewnętrzny” na równi królestwo Bożego naszej ewangelji.

Tyrteusz poeta, elegik grecki z 7 w. Wedle podania Spartanie, za poradą wyroczni delfickiej w czasie drugiej wojny meseńskiej prosili Ateńczyków o wodza, którzy im przysłali kulawego T. Swojemi elegiami udało mu się nakłonić skłóconych Sp. do zgody nawzajem i do takiego rozpłomienienia męstwa, że odnieśli zwycięstwo. Jest legendą, że pieśni utrzymały się do najpóźniejszych czasów w wielkiej sparcie - [illegible]

Lete w mitologji greckiej potok strumień zapomnienia w podziemiu, z którego umarli pili, aby wymazać z serca wszelkie wspomnienia o trudach życia ziemskiego.

Königsee, jezioro św. Bartłomieja, alpejskie jezioro w Bawarji górnej, 4 km. na południe od Berchtes-gaden, 603 n.p.m. w stoku wschodniej grupy szczytów doń Watzmanna i [illegible] zakończeniem zielone jeziorko w dolinie 8 km. długi i 2 km. szerokości, zamknięty prosto aż do szczytów do 2500 m. wysokimi ścianami skał urwistych. - Obwód 28 km. głębokość 188 m. przeszło.

Błędny okręt jedna z pieśni Rembrandtskiego

Statku pijanego

Narym: narkotyk wschodni, wyrobiony z konopi indyjskiej i wyłącznie używany - stosują go w ... aby zbyt ... skutkiem przyjemne ... i szałem ... Przypisują mu wzmaganie zmysłów ... zaostrzenie apetytu upojenia, osłabienia ... oraz podniecenia żądzy zmysłowej.

Myrmidoni stary naród achajski w Tessalji skąd skolonizowali wyspę Eginę. Byli pod Troją z Achillesem i okazali się walecznymi [illegible]

Styks w mitologji greckiej rzeka podziemna. Dziewięciokrotnie opływająca. Bogowie przysięgali na wodę Styksu.

Parys syn Priama i Hekabe, sprawca wojny trojańskiej. – Sąd Parysa zostrzygnął [illegible] Wenus. – Wykradł Helenę. –

Łazarz, [illegible] Jezusa, brat Marji i Marty z Betanji wskrzeszony przez Chr. według Ewang. św. Jana 11. W paraboli Jezusa (ewang. św. Łukasza 16, 19) jako chory – ubogi, chory człowiek. Stąd lazarety.

Leonidas, król spartański w 480 r. na czele 300 Spartan bronił Termopylów przeciwko królowi perskiemu padł po [illegible] obronie. Imię jego stało się symbolem [illegible] pomnikami

Wąwóz termopilski więcej punkt strategiczny jako wejście z Tessalji do Hellady – zdrada Efialtesa

Liptowski komitat, w górnym biegu Dunaju, sąsiaduje z Galicją. U podnóża Wysokie Tatry nad Wagą. Stolica Liptowski Szent-Miklós – przy kolei Koszycko-Bogumińskiej.

Krywań najbardziej rozłożysty szczyt Tatr Wysokich 12,00 m [illegible] Węgrzech.

Ćwierć w Anioł Pański nale[ży] do najbardziej najpiękniejszych przytaczanych i najczęściej na estradzie deklamowanych, najpiękniejszej [illegible] Ten do deklamacji [illegible] wrażliwy niezwykle z powodu [illegible] i wymownie plastyczności wierszy [illegible] jak kontrasty [illegible]

i ruchów niepokojowych, połączonych [umożliwione] wrażeniem od zwrotki do zwrotki, od zasłuchania, żalu, smutku, radości i tęsknoty do dziwniejszego bólu i pod pierwszego rozpaczy i niezwykłego wygnańczej męki. Sam poeta musiał przywiązywać szczególną wartość utworowi temu, skoro w kilka lat później powrócił do ~~tego samego~~ poematu, który na tych samych motywach, rozpoczęcie formułując kompozycyjnie o partię, trzy ~~tryptyki~~ z treścią części zbiorowej ~~poemat pt~~, i jako tryptyk poemat p. t. [sobotni] „Dworny", który pierwszą częścią motywów odbiera całości „Ave Panieńka" i wydrukował go w Serji V. swych poezyj ponownie. —

Onomatopeja w poezji utworu wciąż zabyt jeszcze wedle [illegible] przedziwnego przedmiotu powtórzony pięciokrotnie pięciowierszowy refren utworu, [illegible] i przytaczany powtórnie i jako wzór poetyckiej onomatopei, naśladującej brzmieniem [wrażeniem] wyrażał dźwięki dzwonów. ~~[illegible]~~ — Utrzymywano, że poeta samemu przy dźwiękowej produkcji wprawia nas tu w podobny nastrój, jaki się budzi w nas istotnie na odgłos dzwonów. — Autor jednego z [naukowych] podręczników historji literatury (Konstanty Wojciechowski w swojej „Dziejach literatury polskiej" z dn. 1926, zasugerowany tą modą doktryny, uważa nawet nowy na „pierwsze cztery wiersze" (~~[illegible] zapominając że jest ich pięć~~) w których powtarza się głoska a 11 razy, głoska o 12 razy, a nadto nagromadził tu poeta głoski s, z, dz. Pominąwszy już, że głoska a powtarza się istotnie jak skontrolowałem 11 razy ale w pierwszych pięciu wierszach a nie w czterech, wreszcie mógł autor nawet się pomylić, ~~[illegible]~~ przeglądając stwierdzam, że głoska o powtarza się w tym pięciowierszu nie 12, ale aż 13 razy. Przez rzeczy tylko męka w przekładaniu, trudno zrozumieć dlaczego by ↓

właśnie ostre [illegible] które sprowokowały p. a. [illegible] do
naśladowania dźwiękowej wartości [illegible] układanej się lepiej
niż n.p. twarde wyrazowe jak w przyp. [illegible], lub [illegible]
[illegible]. — Ponadto nie wolno zapominać, że w ~~[illegible]~~
utworze chodzi nie o naśladowanie jakiegoś dźwięku przyrody
w ogóle, ale o sposób [illegible] właściwego dzwonu, [illegible]
do modlitwy „Angelus Domini". Tutaj [illegible]
[illegible] odpowiednio do pory i [illegible]
~~[illegible]~~ okolicznościom (dzwony pogrzebowe, dzwony [illegible]
[illegible]). — Sugestię wywołuje tu poeta zatem [illegible] słowami
[illegible] ale znakami [illegible] jeśli chodzi
o stronę dźwiękową, to [illegible] dokoła niej
[illegible], że cała [illegible]
onomatopeiczność [illegible] polega na tem,
że poeta do słowa „dzwony" [illegible] w rymie
powtarzając przez pełnego rymu „[illegible]"
[illegible] w drugiem i piątym wersie [illegible]
[illegible] słowa „pordzewiałe" i „[illegible]", a zatem
rymy które w przedostatniej „[illegible]"
[illegible] ~~[illegible]~~ elementy słowa „dzwony"
i przez to [illegible] ~~[illegible]~~ w pamięci
[illegible] te słowa przez całą zwrotkę ([illegible]
wiersz ~~[illegible]~~ [illegible] jako [illegible]
aktualny. —
[illegible] dźwiękowe [illegible] Pasirbi ~~poeta~~
posługuje się T. [illegible] jeden [illegible]
[illegible] w którym (S. III) ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] przestrzenia [illegible]
namiętny [illegible] na placu [illegible] Marka [illegible]
Wiem, utwór Pasirbi był [illegible] na ~~[illegible]~~ rewelacją
nowości wtedy w [illegible] technice artystycznej [illegible]
wszystkich późniejszych (którą zapoczątkował) w tym stylu tą samą
metodą ~~[illegible]~~ na tych samych zasadach [illegible]
lirycznych. Był pierwszym ~~[illegible]~~ z całą świadomością

konsekwentnie [illegible]
~~zaś~~ celowo, [illegible] wszystkich środków, [illegible] zjawiskowi
zen [illegible], w których (elementy) [illegible]
materyalnego świata zewnętrznego [illegible] odpowiadają
charaktery [illegible] przedmiotów lub [illegible] stosownych
czy przyjacielskich zmuszone są w [illegible] emocyonalne sta-
ny duchowe i [illegible] właściwe im gesty czy [illegible]
Zarazem (po raz pierwszy pojawia się tu) na tle tak urozma-
iconego pejzażu postać Łukasza, symbolicznie skupiająca
[illegible] zasadniczy nastrój całego utworu, jego dominanty
tonacyi, w wyrazie swym, ruchach i poczynaniach. - Stąd właśnie
poszedł swój wzlot od [illegible] przez mnogie potem na-
śladownictwa [illegible] koncepcyi wyżej [illegible]
[illegible] różnie było kto sobie i coś [illegible]
[illegible] który przed laty nazwałem złośliwie
[illegible] poetykę!! - Tutaj, [illegible] trafnej kompozycyi
poetyckiej, ujętej w ramy [illegible] [illegible] [illegible]
swe pełne uzasadnienie artystyczne i psychologi-
czne [illegible] i oryginalność

W ~~[illegible]~~ „Patrząc ku Tatrom” ukazał się w książce dopiero w drugiem
(mocno zmienionem) w układzie i treści wydaniu seryi pierwszej
poezyj T. w r. 1900 i składał się wówczas tylko z 8 zwrotek
z pominięciem (ujętych tu w nawias) [illegible] i [illegible] strofy.
Te jednak dwie strofy właśnie znajdowały się
od razu już w pierwszem wydaniu I seryi, jako
osobny dwuzwrotkowy refleksyjny utwór p. t.
„Po pokoleniach i dla pokolenia”. W skład
nowej rozszerzonej (o te 2 zwrotki) redakcyi [illegible]
[illegible] wiersza, [illegible] który
[illegible] pierwotnym swym układzie
[illegible] nie zawierał, wciągnął je autor przy sposobności
powtórzenia (przedruku) tego utworu w [illegible]

6. serji poezji z r. 1910, ~~w której~~ gdzie w ~~której~~ [illegible] pod bezpośrednim ~~z zaznaczeniem tylko w najstarszym brulionie~~ ~~(1889 Rok) datą jego powstania~~ pod datą zaznaczoną w najstarszym brulionie (1889 Rok)" umieszczony ~~razem~~ z drugim nowym wierszem, a w autografie ~~[illegible]~~ zaopatrzonym datą „1909 Rok", ~~stoją~~ na czele całej zbiorki, ~~pod wspólnym~~ dając ~~tytułem~~ jako wstęp, dając im wspólną nazwę wstępu. — W zbiorowym wydaniu poezji ~~[illegible]~~ znalazły się ~~[illegible]~~ w pierwotnej swej redakcji, przekreślonej, str. 7 i 8 sloty, ~~jako~~ [illegible], a te [illegible] strofy wyrzuconą ~~z~~ serji 6. —

Wiersz adoński, antyczny ~~[illegible]~~ typ wiersza, składający się z dymetru katalektycznego daktylicznego który ~~[illegible]~~ zamyka się dwuzgłoskową stopą, z których ostatnia jest o średniej [illegible]. – Nadaje się z powodu swego [illegible] pieśni [illegible] i zwrotki, przeważnie używany na zakończenie strofy safickiej.

Wiersz saficki po Safonie jedenastozgłoskowy wiersz o schemacie
— ∪ — ∪ | — || ∪ ∪ — | ∪ — ∪ | trzykrotnie powtórzony i zakończony adońskim. –

Faun bóg w rzymian pojęciu bożkiem gór, ~~[illegible]~~ pól i łąk, opiekunem wszystkich stad pasterskich, jest pokrewnym bóstwa ~~[illegible]~~ rzymskiego Sylwanem i utożsamiany z greckim bożkiem pasterskim Panem. – Faunami nazywano jednak także całe orszaki swawolnych demonów o [illegible] uszach, z rogami na głowie [illegible] i [illegible], które utożsamiano z greckimi Satyrami i Sylenami, [illegible] z nimfami. Satyry bóstwa leśne w orszaku Dionizosa o postaci [illegible], [illegible], [illegible]. Towarzysze [illegible] Dionizosa [illegible] i występują [illegible] [illegible] z tyrsami, [illegible] w [illegible] splotach z nimfami lub [illegible]. – Sylene starsi [illegible] i [illegible].

Arkadja, opiewana przez poetów kraina pasterzy i [illegible] w górach Peloponezu, zamknięta, na zewnątrz ~~[illegible]~~, naturalnie [illegible]. Pan był czczony [illegible] i [illegible] wszystkie [illegible]. Obyczaj utrzymał się [illegible], pasterze i [illegible], [illegible] Grecji [illegible]. Poeci [illegible] jako

217

Kraińcy naszemu wieczności i cichego spokoju, jako się przejaw arkkadyjskich pasterzów mało odpowiada prawdziwej sztuce lecz

Szafirowe niebiosa Michelangelo, (W przełomie w jednej linii)

Sygnatura, także Pty gwiazdy marmur

Kaplica sykstyńska, (Kaplica) zwana papieską w Watykanie, w r. 1473 zbudowana w r. 1473. Przebudowana wielkości ciężko zewnętrznych ma w dziejach sztuki ogromne znaczenie ze względu na zdobiące ją malowidła. Początek grotti dziełem Perugina, Botticella, Rosella Signorelli i Ghirlandajo nieg. nam stąd tektonicznie z pól odpowiednikami z nowym zostaniem jest wspaniałe arcydziełami Michała Anioła. Na stropie dzieje stworzenia i grzechu pierworodnego, obok kolosalnego figury 7 proroków i 5 Sybill. Na ścianie ołtarzowej Sąd ostateczny.

W jaki sposób świat miłości ory. ... się być swój własny zachowany dziw (Wzrost neapolitańczyk VIII)

Stworzenie zamyślenie (II. Magdalena i Chrystus)

Leda Michała Anioła (II)

Kościół św. Piotra (San Pietro in Vaticano) zajmuje czołowe miejsce wśród 350 kościołów rzymskich grobu Kościoła apostoła Piotra, Papież Juljusz II 1506 kamień węgielny Bramante † 1514 prowadzi według planów Bramante, którą postępowała za zwrócony Raffael, Sangallo i Peruzzi, którą potrzeba za Leona X. 1546 objął Michał Anioł Buonarotti i do 1564. Kopuła 1590 ukończony według jego zarysów. 1626 poświęcenie przez Urbana VIII.—

Miotłoskrzydłowi w VII serji.

Miotłoskrzydłe przed ?wzgl. znaczeniem, z których "Mojżesz"!

Miotłoskrzydłe przed przykładem przez siebie "Noty".

Era kenozoiczna
epoki
V9) Okres trzeciorzędowy (plioceń, mioceń, oligoceń, eoceń)

10). Dyluwialny.

Sorrento, miasteczko portowe w ital. prowincji Neapol, okręg Castellamare, w uroczem położeniu na płn. wybrzeżu półwyspu, który zamyka zatokę Neapolit. od salernitańskiej. Piękne położenie i wspaniały klimat czynią je ulubionem miejscem pobytu zdrowotnego. Malownicze wokół otaczają Sorrento wybrzeże przez strome spadające 30–60 m wysokie skaliste ściany pełne grot i głębokich wąwozów. Na płd. od Neapolu wprost naprzeciw Neapol po przeciwnej stronie zatoki neapolit.

Capri wyspa prowincji neapol. okręg Castellamare u płd. wejścia zatoki neapolitańskiej, 33 km od miasta Neapolu, 6 km od przyląd. Punta del Campanella i 24 km od przylądka Miseno, górzysta, o 17 km obwodu strome spadające niedostępne skaliste wybrzeże, łagodny klimat i zdroje. —

Stanisław Tarnowski w Przeglądzie Polskim
1894/IV. K. T. Poezje S. T. Kraków nakładem autora. 1894

W poezji współczesnej jest odziedziczone po Słowackim rozmarzenie i roztęsknienie, jego niewieście granie i często czasem przerobiony na modłę autorów z Niemców lub z poprzednika pozytywnej filozofii. Tym razem [illegible] nie słyszy nic nowego, smutne zniechęcenie, ale odmienne od całej muzy wiersza. Talent prawdziwy, myśli i uczucie wyrażają się swobodnie i silnie. — Władanie językiem wiersza wersyfikacyjne i łatwe; młody poeta tak umie grać melodyjnie i długo, że pozwala sobie czasem pisać wiersz który zdaje się nie mieć wcale rytmu, a przecież w takiej swobodnej [illegible] jest rytm i [illegible] doskonały. Styl stosuje się do rodzaju uczucia, myśli, i charakteru treści za kształt.

Talent T. wydaje nam się prawdziwym, czystszym jest i silniejszym od wielu. Język i wiersz po Słow. doszedł do takiego stopnia wyrobienia, po wszystkim pełen miękkiej gracji a i powagi przedstawia tak się rozpowszechnił [illegible]

Mniemanie powszechne poezji jest [illegible], a nasz zepsuty, spodlony czas, mówią, że to czas jej [illegible], czyta ją i [illegible] więcej niż w niejednym minionym epoce. Starzy romantycy, narzekając na dzisiejszy świat i niewdzięcznych ofiarnych, odzywają się w pierwszym [illegible] przedwczesnym [illegible]. Świat nowy, odzywa się swoją małą [illegible], gdzie czasem smutny w pobudce [illegible] [illegible]. W nas przed [illegible] Rokiem (1892) odzywa się w poezji ten stan oczekiwania

i dzieciom, zdaje się jest coś nad nami zawieszonego
jak miecz Damoklesa.—
A więc
Pęd! tumaka zmarzenia!
(A czy przypadkiem powiedzenie dziwaczki, zatrzymać
i zalecać drugim to, czegoby sam nie zrobił.)
„Kwestja polska wskazuje, że ona jest typ rozpaczy
powstań, ale środki na rozpacz nie wskazuje.—
Piękności nie brak tym wierszom, ani siły, ani
jednego zboru.—
Anarchistyczne manifesty, które w pewnej chwili, w pewnym stanie wskazują usposobienia.—

Autor ma bardzo żywe, bardzo poetyczne poczucie
natury i bardzo subtelny dar tego odbijania jej czy
oddawania wrażeń z niej otrzymanych. Obrazki od
dawna Sienkiewicz od niedawna dostarczyli tyle
kolorów i rysunków, że ludzie przyjęli się bez przyczyn
i upamiętania, tak w przeróżnorodne sposoby tamtych
przez zasypujących powszechnie. Wśród tej wystawy
karykatur grozy i śmieszności i poważnych realizmu skor
i typ mieczowych, gładowych, opalonych, szalonych
i nieznormalnych dzieci, którymi Sienkiewicz maluje
swoje drugie obrazy.
Cudowny krótki wierszyk dział Grotte ... wydaje
się w swoim ... ... i ... tak ...
że nikt nie odważył się naśladować. Oczywiście go poeta
Heine i twórcy ... Na ... grunt przeszczepił

tę wolność Asnyk i pielęgnował ją tak dobrze że stąd to mistrzostwo, najwybitniejsze jego poetyckiej wartości.— Asnykowsko-Heinowskie nastroje nadawały [illegible] liryki smutny; przystąpił do tego modernizm i impresjonizm.—
List zakochanej dziewczyny do dalekiego pamięci.—
Z zamyśleń się [illegible] bardzo ładne op. VII, IX, XVI i XIX.
z Preludium III, VI, VIII, gorsze XV i XVIII.—
Sfinks grany w Krakowie 1893. (Rydla „Matka" i „Dies irae").—

Bronisław Chlebowski
Poezja polska po r. 1863

w XXI tomie Dziejów literatury pięknej w Polsce w Encyklopedji Polskiej. Wyd. Akademji Umiejętności.—

Świeżym i silnym tonem wyraził podniecony przez temperament, a skrępowany przez ciasnotę życia twórczej indywidualności poszukał sobie ujście.— W dobie młodzieńca, nie mającej jego zakresu pojęcia dla swej energji, pola dla wyładowań, zadowoleń w dobie swej wiary i ideałów, mający ostrzejsze przed przeszłym [illegible] [illegible] [illegible] się przed [illegible] [illegible] grozi i pogardą. Jedynym środkiem jest w niego piękno wypowiedzenia własnej duszy, wyzwalania jej popędów, siły, artyzmu, przeciwstawienie ciasnocie życia politycznego własnej i indywidualności

spragnioną [illegible] lotu, rozkochaną w
swobodzie artystów tatrzańskich, tęskniącą do podniet
erotycznych zaspokojenia głodu niespokojnej,
niezadowolonej z życia duszy. W przeciwstawieniu
do Konopnickiej, którą zawsze pochłaniały zmiennych
prądów i nastrojów życia polskiego, liryka T. nosi
odrębność formy i artyzmu, świadczący o odrębnym
pociągu i staraniach wobec sztuki i znamionach
intymnych charakteru. Zespala T. z innymi
odłamami liryki polskiej bezpośrednio
związku stosunki z życiem zewnętrznym, wyra-
żające odbicie w niej tonem skargi, bólu i buntu to
jej widzi. —

Drugorzędną rolę odgrywa refleksja, słabo odzywa
się dźwięczna moralna. Oddaje to [illegible] swoje [illegible]
nastrojom, niemającym wprost trwałego oparcia, nie
tylko z pobudek artystycznych, lecz że dla zadowolenia
kuszonym, ale nie przestającym istnieć w duszy
tęsknotom i nadziejom.

W zgodliwy stosunek do życia powszechnego
nastąpił protest przeciw ciasnocie i upadlaniu
stosunków ludzkich, nieprawie [illegible] w życiu
warunkami życia polskiego i ogólnym stanem
ludzkości, wynosi stąd źródło u T. jak u całego
zastępu artystów w ich wyzwoleniu się z warunków

i życia zbiorowego, usuwającego od obrzydliwości rozkła-
dowych, zawodowych, społecznych odrzucanej i niszczy-
cielskiej, odsłaniającej jedyne wartości i zadania
moralne życia, ukazującej [illegible] osiągania w sobie
i popieraniu w twórczości [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i wspólnotowym [illegible]
celom. Wyzbywałaby się [illegible] życia społecznego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obywa-
telem.

To wszystko razem rozbudzi potrzebę [illegible]
wrażliwości sztuki naprawdę w obcowaniu z przy-
rodą i z [illegible] [illegible] kulturalnej.
Tak, w rozbudzonym umiłowaniu i podziwianiu
twórczości artystycznej, sztuki na potrzebę życia
[illegible] celu i wartości [illegible], nie usunąłby [illegible]
korzenia potrzeby zasobów energii i wydolności,
wychowujących do wykonania dzieł w życie
[illegible] i powołanych na [illegible] [illegible]
ludzkich, pięknych artystycznie potrzebujących
zrozumienia [illegible] [illegible] ducha. Skąd
[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
sztuka do uszlachetniania życia.
warunki materialne, zmuszające do twórczości
zarobkowej, do zapewnienia [illegible] zasobów ducho-
wych [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible]
[illegible] dla [illegible] czytelników wykonywanej

produkcyj podniesiony swój poziom, [illegible] pełne.
Ład moralny między społecznością a poetą,
nie mającym się przed kim [illegible] opiekę, ale
wzajemnie przyznanym sobie oparciu, dającym spokój
i równowagę, tak też umożliwiającego dość długo
[illegible] [illegible] życia, wiary i te cele i cel
urzeczywistnienia.

Wartość [illegible] twórczości polega na bezpośrednio
odbitych w niej formach [illegible], wyrabiających
te uczucia przedmiotów i przeżyć, i na związanej
z przeżyciami pełni [illegible] jego wszystkich uzdolnień,
[illegible], [illegible] swej wyjątkowej
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
plastyczne, barwność i siła wyrazu i [illegible]
[illegible] obrazów na [illegible] życia [illegible]
[illegible] jego przedkult wolnej doli.

Obrazy te „Na Skalnym Podhalu” wydane
I serja najwyższą artystyczną twórczość polską
a drugą połowy XIX w. stanowią niewątpliwie
najtrwalszej wartości, najpiękniejszy rozmach
i swej [illegible] niezwykłemi zaletami
utwór. Stał się on też wyrazem całej duszy polskiej

jej kultu dla Tatr, jako jedynej niezaprzeczonej przez prawo dziejowe i obcy napór granicy i ostoją jedynego przedmurza polskości.

Wszystko przemawia sprawom ogólno-ludzkiej choroby wieku, polegającej na zmechanizowaniu życia, zmartwieniu moralnem, pośpiechu, ponadto nad wszystko tęsknotą, wrażeń i nastrojów. Musiałaby jeśli nie zatracić się, to osłabić zarówno uczucia religijne jak narodowe, podniecające je przez i czynu, na łonie Boga, przyrody, dla przeszłości.

Z serji odbywanych wycieczek dzieje drużyny poetą jej ewolucję w ciągu lat 20, ale do pewnego stopnia drużynę wypróbowanej na pokoleniu, przyjmującej z siebie wydobyć piękno, by przysłonić nim szpetność życia, wolności dla ducha swobody, [illegible] warunki bytu społecznego i narodowego, bezwiednie przez się nastroju wrażeń przeciwwagę przygnębiającej wybujałości materji i zmaterializowanej wypróbowanej. Wytwarza się z takich warunkach nowa jednostka i stosowanie bezpośrednio w [illegible] ze społeczeństwem, z narodowymi bodźców, upodobań, pojęć, odrębnie wyznające

nowych form i tonów wyrazu liryczności, nowych wysłowień melodji. Na tem polega znaczenie liryki T., wznoszącej do szczytu tu są nowe stany i nastroje, przeżycia duszy polskiej i ludzkiej, a zarazem nowe piękno odtwarzające, czyli je formą i treścią. Od czasów Mickiewicza i Słowackiego żaden poeta nie zdobył się na taką siłę i naiwność, szczerość i bezpośredniość w wyrazie swych indywidualnych upodobań, przeżyć, wstrętów, gniewów, refleksyj, przy jednoczesnej [illegible] subtelności, [illegible] w odtwarzaniu odpowiednich nastrojów.-

Osobiste niezadowolenie z życia nadaje mu odrębne piętno wśród przedstawicieli liryzmu, dającego swój wyraz najpotężniejszy po dziedzinie [illegible] liryki, w której stworzył sobie swoją odrębną sferę, wypełnioną odbiciami własnej ewolucji duchowej, a której ostatni okres zbliżył go do Staffa przyjęciem życia i tradycji przeszłości, jakie spotykamy w Kasprowicza twórczości Wysp i pokrewnych liryków Kasprowicza. Doniosłym ~~[illegible]~~ pobudzeniem życia ukazał i zło-

[illegible] się „tradi[illegible]" Wszystko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Miłość dla syna i troska o jego przyszłość [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ojca ku prawdziwej nadludzkiej „stary" ostatnie w jego dziejach [illegible], a raczej przyjęcie [illegible] [illegible] życie swe za „[illegible]" przyjmie. Lecz za jedyną zasługę mu przyznamy, że dał [illegible] synowstwie [illegible] drogę, którą zapłacił straszną ofiarą ojca, z której [illegible] [illegible]. – W jesieni r. 1906 p. t. list z Zakopanego [illegible] [illegible] [illegible] przed laty przed pustką we [illegible] i przekonaniu, że wszystko jest [illegible] na [illegible] prócz ofiarnej krwi i życia.

Pomimo to zespolenie się moralne i [illegible] narodu, z jej najwyższym [illegible] [illegible], [illegible] poety, [illegible] [illegible] jedynie [illegible] [illegible] z przyrodą ojczystą i ludem tatrzańskim, [illegible] słowa polskie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie przyjmując [illegible] [illegible] [illegible] pogoni za [illegible] [illegible] i [illegible] przez [illegible] się w [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i narodowego w [illegible] się [illegible] [illegible].

Wyraz tej [illegible] w [illegible] [illegible] jest [illegible] wspaniała [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Konstanty Wojciechowski
Dzieje literatury polskiej do r. 1926

J. był do niedawna najlepszym przedstawicielem tych ubogich, którzy przez nudę, której nie mogą znaleźć celu i pracy, to są [illegible] nieszczęśliwi.

Myśl zasadnicza Hymnu do miłości ojczyzny [illegible] się w pieśni utwierdził w [illegible] [illegible] P. który wrzuca do morza, aby coś [illegible] strofach mówiąc: I w pieśni coś trzeba zapomnieć, chwilowej ochoty utrzymać świadomość [illegible]
Zapomnienie daje go tylko czar natury. Owe świadczenie, że poeta czuje głębiej niż inni ludzie wiedzie go do [illegible] [illegible] do pożaru.

Forma przedziwnie kunsztowna. Umie wybrać tak mistrzowsko, jakie pragnie, ~~[illegible]~~ podtrzymując się brzmieniem środkami, powtarzaniem pewnych głosek, wiersza, zwrotek.

Ze stron Pańskich: Pierwsze cztery wiersze. ?!!
Powtórzona jest przed głoską a 11 razy, głoska o 12 razy, nadto nagromadził tu poeta głoski s, z, [illegible] środkami tymi wyraża nam jej podobną wartość i jakie budzi się w nas istotnie ono [illegible] [illegible]
Spotykamy się z określeniem [illegible] brzmienia [illegible] dźwiękami, wonami (melos) z srebrzystą, [illegible] [illegible], włosy [illegible] [illegible], wonny,

[illegible] dusze.

Poezja T. – pogodziła się z prozą. To, co było wcześniej przy nowszych „dekadentach" i mniej udolnie przez naśladownictwem poetów francuskich (!?) Baudelaire'a i Verlaine'a ustąpiło i poezja przyszła do siebie poprzez wolnych serjach [illegible] [illegible]. Ona przeżywa [illegible] [illegible], przez pulsujące jakiemś pojęciem [illegible], ujęciem radosnym nad przyrodą i wielkim tym, chcąc w dobrej formie zamknąć [illegible] nad filozoficzną [illegible], do zatrzymania [illegible] osobistych cierpień w rozważaniu o ludzkości i Boga, do [illegible] niechlubnej, ale żywej, przez ból wyrażonej harmonji duszy ze światem.

Brak [illegible] dzień, daleko posunięte [illegible]. Najmłodsi wychowani w tej atmosferze czuli, że im źle, że im duszno, ciasno, ale nie wiedzieli już nawet, czego chcieli i nie [illegible], żeby mogli chcieć z powodzeniem. Było im źle i z innych powodów: [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. [illegible] się

Smutno, niechcący [illegible] „[illegible]", patrzyli z góry na [illegible] chleb, a wpychali do [illegible]. [illegible] społeczne [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] o prawa jednostki. Jestem sam dla siebie światem. –

Zdzisław Dębicki Portrety Warszawa 1927

T. I.

W dolinie nowotarskiej, naprzód drogi między Nowym Targiem a Suchą Górą, wśród stożkowatych wzgórz stoi „pałacyk pod Tatrami" dwór rodzinny Dwór Tetmajerów, wszystkiemi zaletami, zasiedziały z pola [illegible] sentymentalnej, jakie wśród [illegible] wszystkim mają tylko stare dwory polskie.

Rodzinami Adolf T. od połowy XVIII w. osiadła w Tatrowszczyźnie, a nie [illegible] z nowotarskiem. Przybyła tam podobno z Litwy (ze dworów). Nie znamy genealogji Tetmajerów o przydomku Przerwa, pochodzących od [illegible] wywodzącego Samuela, [illegible] lat.

Z dziejów jednak [illegible] ze [illegible] pojedyńczy ród, który [illegible] w rodzie swoim [illegible] czyli [illegible].

Znamy Stanisława T. [illegible] w w. XVIII. Znamy także z literatury [illegible] w w. [illegible] Karol T. wiele dobrego [illegible] i Józefa malarza i poety - [illegible] o pierwszej połowy XIX w. — Były „fermenty literackie".

Kazimierz chował się w domu rodzinnym wśród tradycyj romantycznych. Ojciec [illegible]

w 1830 r. Dawny pod Igańmi przyjaźnił się
z Gondyszewskim i Górskim przez jakiś czas mieszkał
w Lublinie, skąd obaj przedsiębrali wycieczki
w Tatry.

Starannie pielęgnując wspomnienia z owych czasów
pan mecenas, który był świetnym opowiadaczem
własnych i cudzych przygód, potrafił obu synom
[illegible] z Różyckiej-Rodakowskiej zaszczepić
ojców ~~[illegible]~~ miłość dla Kraju, której płomień
jego własna żona, przeżywająca [illegible] latami
najczystszej poezji! — ogniem świętym w obronie ojczyzny
i jej praw do wolnego i samodzielnego życia.

Do tych tradycji „po mieczu" [illegible] tradycje po kądzieli.
Matka, wychowanica i przyjaciółka Narcyzy Żmichowskiej, [illegible] entuzjazmu i patriotyzmu
epoki powstania 1863 r. i żywe [illegible] tej
klęski narodowej.

Była to kobieta wielkich zalet umysłu
i serca. Bystra inteligencja i [illegible]
łączyły się w niej z niepospolitą dobrocią [illegible]
[illegible] ją [illegible] i prostota. Z matką
łączył go [illegible] dzieci stosunek [illegible] do
końca życia. — Było to jedyne [illegible], przed którym
poeta nie [illegible] żadnych tajemnic.
Nie mógł jej nie [illegible] to [illegible]
z jakim potem [illegible] majątku [illegible]

się do Krakowa, zabrała się do pracy, aby zapewnić byt swym najbliższym.

Były to właśnie lata uniwers. i lata pierwszych jego prób poetyckich.

Pani Julja włożyła cały zasób swego uczucia i rozumu też, aby rozwijający się talent swego syna wzmocnić, podtrzymać i zachęcić do zmagania się z przeciwnościami.

Kiedy wchodził jako student w [illegible], [illegible] to [illegible] mogli [illegible] [illegible] [illegible] w swojej poezji.

Była to jeszcze epoka [illegible] objektywizmu dla sztuki.

J. urodził się artystą i odrazu stanął ponad wielkimi hasłami czystej sztuki i jedynego jej nakazu — Piękna.

Wszystkim talent odkrył ale nie zadowolił. Zadowolenie przyszło znacznie później już ze strony pokolenia, ówczesnego, następnego po [illegible] [illegible] i [illegible] reakcji [illegible] [illegible] i zmagającego się z pozytywizmem-materializmem końca wieku. –

I to jednak pokolenie nie wypowiedziało [illegible]. Nie mamy wypowiadającego się [illegible] [illegible] w twórczości [illegible] ale [illegible], [illegible] z przełomu końca wieku [illegible] [illegible] jeszcze

literatury europ.

6 części zasadniczych twórczości:

I liryki, - II utwory góralskie III roman IV [illegible] V nowele, szkice VI rzeczy dramatyczne.

Przede wszystkiem liryka.

W utworach lirycznych wypowiedziała się najpełniej i najdoskonalej jego dusza — Greka, [illegible] za [illegible], [illegible], [illegible] i śpiewem. Dusza obarczona dziedzictwem starej, wysokiej kultury która wnosi się do wszystkiego ogólnoludzkie tętno i bólu rzeczy i smutków, porywów i wzlotów, od wszystkiej polskiej rzeczywistości przeszła przez krainę [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na swój polski ból, na swoje polskie cierpienie.

Pierwsze tomy świadczą bezpośrednio o [illegible] młodzieńczej wiary i nadziei z pokolenia, przygniecionego [illegible] swój wybuch [illegible] aby go ujęła niemoc [illegible] i [illegible]

Od Alegryi i pod wpływem [illegible] poezja jego w niedolę ciągłej i smutnej niewiary [illegible]

Niewola, [illegible] [illegible] beznadziejne i duchowe, nie dające żadnej nadziei. — Z drugiej strony kwestya społeczna nabrzmiewająca zagad[illegible] [illegible] jeszcze, i początki ruchu socjalistycznego [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible]

Ignacy Dąbrowski(?) [illegible]

Widziany T. w świetle tych kilkunastu przebudzeń
który skupił się w „Ogniwie" ognisku radykalnej
młodzieży. Byli tam Franciszek Nowicki, Gabryel
Górski i Jan Rosti, wszyscy 3 niebawem relego-
wani. Tetm. mówił już absolutyzm i władze
uniwers. nie mają mieć żadnych praw.
wnw. Wsławił się także „planami" Krakowskimi i
uczczony został na pół wrogo. – Nie tylko już
w tym obozie ma jego talent, obawiano się jego „Chło-
pomanii" uznanego za plotkarzy, Jaworzyn
Rydla iż pozyskał Tarnowo zrównoważonego i
władczego do literatury o pięknemi tradycjami
dziada ministra. Józefa Kremera.

Polityka była dla T. objętna obawiała go
zrzeszenie i układ pozytywny na polemie, głodzy
mniejszości, poczekam, światła.

Ten osobisty głód pozostał mu w duszy
na zawsze nienasycony.

Z niego wyprowadzi się słaba jego liryka, a
zwłaszcza słabe liryka syntetyzująca dojrzew.
w VII i VIII serii tz. zasadniczą słabością dzie-
nie.

Jedyną niezawodną większy jest miłość.
Zakwitniała słonecznym [illegible] do-

[illegible] w liryce polskiej i żadnego prawie twórcy wielkiego [illegible].

Polski w ciągu dziejów nie można [illegible] spokojnie nigdy tyle krwi. nie kipiało nigdy takim żarem –

Po raz pierwsze [illegible] nasze ciało, rzucone na purpurową [illegible], go [illegible]. [illegible] się nie-[illegible] potęgą tej [illegible] [illegible] [illegible] i tę [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] je [illegible].

Ale przyjść musiały momenty wyczerpania i melancholji. Całą [illegible] poezję [illegible] [illegible] z [illegible] się [illegible] cmentarzy. –

Dopiero później [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. Tam jej [illegible] nie [illegible] jak w VI [illegible].

[illegible] [illegible], od której odlatywał zawsze jak [illegible] [illegible]. Tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] poezja samotności, [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible] ziemi i [illegible].

Dążył też nieustannie do samotności i [illegible] [illegible] się [illegible] jej [illegible], w [illegible] od świata, który [illegible] [illegible] w jego [illegible].

W pragnieniu samotności [illegible] w [illegible] do tego, że nie [illegible] [illegible] ani [illegible], ani [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] sobie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się od [illegible] [illegible].

który z nowszych twórców satyry.

Dawał próbkę gwary góralskiej Jerzy, który umarł [illegible]. Wprowadził go do literatury stając się pierwszym w Polsce poetą regionalnym. Temu jednemu, wczesnemu, niemal zapomnianemu językiem Karol [illegible] wszystkiemi formami i grał wszystkiemi barwami w poezji i prozie.

W tym języku stworzył swoje [illegible] arcydzieło „Na Skalnem Podhalu” cykl legend stanowiący” wspólnie z [illegible] „o tem jak „Janosik z [illegible] tańcował” oraz [illegible] „z Maryną i Janem [illegible] prawdziwej epopei góralskiej, najpiękniejszej [illegible] z literatury.

Pomnik postawił [illegible] Także [illegible] i [illegible] T. [illegible] Ukazały i [illegible] wspólnym pokoleniom życie, które [illegible], które [illegible] lub odchodzi, [illegible] formom zwyczaje, obyczaje, wierzenia i języka – dokumenty i źródła do badań nad kulturą ludu podhalańskiego.

Otrzymał więc [illegible] wiedzy o ludzie góralskim i swojej fantazji.

W dużej postaci, która niewiele trwa zaledwie
z czasem jego żądze. Podobno. – Osobiste [illegible]
swe umiał tak personifikować że personą jednocze-
śnie dziś wierzono ludzi, o zupełnie realnym bytowa-
niu. –

Powieść [illegible] ciekawy eksperyment tworze-
nia prawdziwości historycznej na tle [illegible]
przedwojennych. –

Jako powieść opisana historyczna – jest ona nie-
celowa – potrafi oddawać nietylko prawdopo-
dobieństwo, ale i odtworzyć najrealniejszą przeszłość.
Czy są realności nie z punktu widzenia prasowej
pospolitej polskiej postacie jak ks. Fasolkow-
skiego, urban Jamrożkowski lub starego i nało-
wego Kleparów. A jednak wątpliwe czy tylko by
ci, że powieść nie była [illegible] czytelnikom
niesłabym. Był i jest wszędzie na [illegible]
sobie terenie.

Idonie eposu wracam się do nowszych
dziejów, aczkolwiek nikt nie umiał [illegible]
odwagi nazwać go tem mianem.

W dramacie są momenty wspaniałe, tj.
piękne i niezwykłej mocy, ale nie potrafi
wyprzeć silniejszego i jednolitego wrażenia.

Czy zdobył dziś wszystkie względy, które go
[illegible] z otworami ... w VIII w. od
zbiorowości, zapatrzony w swoje bardzo wewnętrzne

w blask swoich prawd, które ma on pa[illegible]
lekkim zalotnym horyzoncie, odwiedł [illegible]
woli, [illegible] [illegible].

Którzy nigdy nie zrozumieli go, [illegible] lepiej
i głębiej, niż wówczas, kiedy pisał [illegible]
przy odejściu. Ten pierwszy poeta pozazdrości
został zaliczony [illegible] wieszcz, [illegible] [illegible],
([illegible]).

„Cała [illegible] jego poetyckiego [illegible]
pióra" był wynikiem jego samotności, prze-
jego rozgoryczenia, tumultu i rozpaczenia.
W nim też narodził się z bolesnego starania jego
z wszystkiej poezji [illegible] Warszawianka. Był
zawsze pierwszym [illegible] Wesele i Warszawianka
z tęsknotą smutną wolnego Polaka, do wolnej
pięknej i [illegible] [illegible], którą [illegible]
Stańczyk [illegible] [illegible], [illegible]
i [illegible].

W nim są wszystkie [illegible] [illegible]
protestem. [illegible] [illegible] w samotności, [illegible]
od niewoli i upodlenia, w przeczuciu [illegible]
i [illegible] [illegible] wolności.

Tęsknotą do tej wyzwolenia ze wszystkimi
[illegible] jest poezja [illegible]. Jest ona [illegible] [illegible]

którymi jedynie hejnałem wyzyskiwanym na cześć
słońca zwycięstw, nie tylko bojowym okrzykiem,
stworzonym [illegible] [illegible] wielkiego
artysty lecz i pożytecznym [illegible] wolności, wezwaniem
do barykady sprzysiężonych tej wolności.
Aby to tkwić głęboko wytłumaczyć, trzeba przejść
i nawet. Trzeba mieć na uwadze, że powstaba na
progu zbliżającej się niepodległości na pograniczu
epok tak odmiennych. Na tym tle zrozumiemy
i odczujemy że T. był ostatnim wielkim poetą
Polski niewolnej, ostatnim, który mógł
powiedzieć [illegible] do [illegible]
Dla pokolenia dzisiejszego [illegible]. On może
żyć niepotrzebnym, i [illegible] wszystko czego pragnie.
Niechże wie, jak nie [illegible] i [illegible] [illegible]
sensem życia niewolników był poprzednich.

Jerzy Żuławski Szkice literackie
Warszawa 1913 Legenda Tatr
Liryk z krwi i kości przeszedł przez drogę, zacznie
stworzył niepospolity [illegible] Tatr. Wszystko
wspólnie [illegible] [illegible], aby on [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible].
Urodzony i wychowany u podnóża T. [illegible] i [illegible]
podhalańskich [illegible] [illegible] do sposobności [illegible], jak
pewno żaden z naszych pisarzy. Jednym z [illegible] [illegible].

dzielniejszych taterników.

Dzisiaj ci [illegible] [illegible] [illegible] szczęśliwie jako-
ś[?] swej przeszłości — dzisiaj niecierpliwie prędzej dosko-
nali sportowcy, ale zaiste ludzie [illegible] [illegible] mniej
o przewodnicy. Wdzierał się w szczyty [illegible] taterników
którzy idą w górny świat, aby [illegible] [illegible]
widokowi wielkie, zaczarowane, szczęśliwie i [illegible]
patrzące oczy po prostu nie mogą na nieprzejętą dziką
swobodę, na zapomnienie o tem wszystkiem, co jest
w dole, na trud, na niebezpieczeństwo, na wiarę w swe
siły i granicę na wielkiej granicy życia i śmierci gdy
jedne skurczone, zamienione w stal na gładkiej ścianie
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible]
ponad przepaścią zawrotną wyżej i wyżej — i nareszcie
[illegible] zwycięstwo [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible]
niedostępny po raz pierwszy stanie noga, a potem
jednem [illegible] przygasnął, [illegible] [illegible] [illegible]
po niebie nad górami przelatuje[?] [illegible]. —

Zaczarowany świat jego pierwszej młodości. Sam
jeno wspomnieniem żyje teraz słoneczne hale [illegible]
lasy pachnące o pobudzeniu życia[?], stawy tajemniczo
zadumane i wichry między szczytami a przełęczami —
przez spętanych. I snadź potrzeba, aby go sobie takim
w ten sposób wyrzeźbić[?]; trzeba[?] było[?], aby po latach [illegible]
kształt spędzonych przygód, lata spętania, [illegible]
ta [illegible] [illegible] [illegible] przerwana i [illegible] wszystko
co było i w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pomimo

Godziców w odgrzanej postaci. — Dzieje dotyczące, wo-
kolicznie w dolinach pod Tatrami spędzonych. — Wystarczy
w pamięci postawić przedmiot, a pobudzi wszystkie
inne jedno pomiana. — Cały świat, przy ramie [illegible]
[illegible], przy [illegible] przestrzeni, w prawie [illegible]
Tęsknota za życiem, za [illegible] [illegible], za tem,
co [illegible] już nie powróci [illegible] jej jako [illegible]
[illegible] [illegible]. — Legenda taka [illegible] się w [illegible]
[illegible], niż piękne jej [illegible] [illegible]

To nie fantazja, której zajął temat jakiś [illegible],
ale [illegible] jej [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible]. Ta [illegible] [illegible] je z całej [illegible] [illegible]
[illegible] opowiadania. —

Pamiętając te tony (5) nie [illegible] on [illegible] [illegible]
określonego zamiaru [illegible] [illegible] — [illegible] tatrzańskiej
legendy; [illegible] to [illegible] w nim [illegible]
i przez [illegible] przez lata [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. —

Z [illegible] [illegible] się, że [illegible] tylko z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jakby w [illegible] te [illegible]
dobre [illegible], [illegible], wszystkie do jednego [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
typów, charakterów, postaci. —

Poemat o [illegible] [illegible] [illegible], przedstawienie
stojące z górskiej przyrody Tatr, z [illegible] i [illegible]

Dwa opowiadania mistrzowskie, proste, spokojne
a targające wzruszeniami politowania, okrutną prawdą
nędzy chłopskiego życia: „Jakie jest sure mało"
i „O lutkiej dziewce". Te dwie powiastki same wystarczyłyby
powinny, aby rozstrzygnąć sprawę, jeśliby istniało
wątpliwości, że T. jest wielkim pisarzem.
Opowiada zwyczajnie, jakby nam codzienne one małe
proste historyjki, którymi do głębi wstrząsa duszą
ludzką – dzięki jedynie nie pozornemu uczuciu i
swemu własnemu odczuciu. – Próbki pisarego i niechybnego
w efekcie, ciepłego humoru o charakterze czysto-góralskim [illegible]
podhalańskim – mistrzowskie, jedyne w swym rodzaju
W „Na skalnym Podhalu" jest zapowiedź legendy. Opowiadania Tatr
Dzięki [illegible] ludzi. Stwarza swój rodzaj. –
W pisarstwie został on stworzony. – Postacie
ze spiżu, chłopi jedyni, charakterni, twardzi, i własnej
godności i własnej etyki, nieubłagani a sprawiedliwi
wierni nadzwyczajnie w swojej mowie.
Tonący ponoć w [illegible] [illegible] Maj. kto je
czytał. Zaledwie I tom w przeciągu lat 17 drugiego wydania się doczekał. –
Przewspaniały, a znakomicie odtworzony
gwarowy język, mający w sobie bogactwo, wyrazistości i dał ojczyźnie [illegible] mowy polskiej! –
Na języku jego można robić wspaniałe studia filologiczne
i folklorystyczne. Nie tylko słownictwo i składnia

15

tu tej [illegible] i niesformowana, lecz także sposoby wyrażania myśli, jedne i [illegible] określania
Nie tylko język każdy, lecz każdy rozumny [illegible] posiada swój własny zasób pojęć, zwrotów i obrazów i swój własny rytm lub brzmienie odrębny każdy tego. =

Niezrażony losami pielęgnuje [illegible] dalsze jeszcze wydawać nie wyłączając że sobie to nawet własnego [illegible], gdy dla niektórych nie trudno zmaleć [illegible].

Fantazja poetyczna tworzy z wyobraźni jakieś ideały z nieodgadniętą koniecznością dla wyrażenia ostatecznego dzieła, ku kształtowaniu legendy i epopei Tatr. –

Projektując ideały jakiegoś ludu w postać którejś choćby nawet historycznej, [illegible], przymiotów [illegible] charakteru. – Legendy tworzy się zasadnie tam, gdzie ideały [illegible] w narodzie [illegible] z pamięci i dziejów ludu jeszcze nie wygasły. Poezja wówczas będzie im zachętą do podtrzymania [illegible] tradycji. –

Poeta zaś przez lud i w chwili przebudzonej tworzy mu własną legendę z tęsknoty ku przeszłości i niedościgłym pięknem.

Z natury swe talenta, pomimo że [illegible] nie jest ta [illegible] zbyt wybitnego jest pisarzem na to, aby wśród szablonów nie [illegible] rangi pierwszorzędnych artystów, w większym utworze powieściowym sama [illegible] się [illegible] pewno niedokończonem utworem [illegible]

Świat gór, przedstawiony z plastyką i potęgą sce-
genicznej [illegible].–

Lubi [illegible] epizody tak, że stanowią prawie
nie zamkniętą całość dla siebie.– Musiałby wykroić
z nich krótkie opowieści pierwszorzędnej i jedynej
wartości.–

Piękność powieści leży, nie [illegible] poety, który umie skorzystać z każdego nastręczającego
się motywu i nie opuszcza go, dopóki skończony i jak
brylant [illegible] całości [illegible] nie wykończone.–

Marzyny z Hrubego stoi na granicy, dolina
Uherska, południową stroną od polskiej. Ona po-
chwytała wiatr z Wierchcichej Doliny.=

Jaworik stał się wcieleniem tego wszystkiego
co dla Podhalan było [illegible], wielkiego, stare,

W legendach [illegible] myśl ludu tak
[illegible], mistyczne, ponadto dziecięce [illegible],

[illegible] ma marzeń o [illegible] jakiegoś raju.–
Kraj zbożny, dostatku i szczęśliwości, [illegible]
Wagu przepaścią.– Dziecie [illegible] na południe
[illegible] nie może [illegible] nie skorzystać.–

W powieściach [illegible]
faktach [illegible] jakby [illegible]
[illegible] znaczył ludu [illegible].–

I wśród legendy, [illegible] jeszcze,
co [illegible] jako przeczucie [illegible]

w sławie a mocy chrobrych rozbójników.-
Z Mikołaszka nadciągnęli węgierscy żołnierze.-

Galerja typów tak przebogata, jak żadna inna
z jego powieści. Niema tu postaci dla poety obojętnej.
Każda choćby na chwilę tylko lub trochę plamie posta-
ciono narysowana prawdą, i [illegible], z których
w żywych żywym, z ogromną prawdą i wyrazistością.
Ktokolwiek dotknął się razem pióra pewnie wydobyć z nich
tak żywą [illegible] i postawić ją w pamięci [illegible]
mocno [illegible], gdy który raz i prawdziwe pióro pokazać.
Typy owe są [illegible], o których [illegible] tak
wszędzie [illegible] jak [illegible] znanych i żywych. Każdy
z nich wart osobnego studjum, jako postać i charakter,
jako wyraz pewnego typu podhalańskiego ludu. Wszystko
co w tym ludzie było pięknego, dobrego i [illegible]
zestrzela się w samej postaci Janosika.

Dzięki licznym epizodom tak troskliwie opra-
cowanym staje się powieść czemś dalekosiężnym niż
zwykłą powieścią, będąc nam jedynym i najwierniejszym
odtworzeniem świata i ludzi, obraz zamierzchłego
życia na Podhalu, jakby go widzieliśmy we wszystkich
szczegółach podkreślonego.

Prawdziwa epopea życia zbójnickiego, jakiej Polska
nie napisała w XX w. - Legendy Janosika [illegible]
w [illegible] charakterne [illegible]
stronie jej oś, około której obraca się [illegible]

życia w najdrobniejszych przedstawia swoje owo-
gład.— Wyraz jest doskonały, artystyczny i wielkim
zasobem, że na jego opisach można by sobie
po prostu studja robić klasyczne.—
Ten opis nie przestaje ani na chwilę być
twórczy. Wypływa to z głębokiego przeżywania
momentu życia podhalańskiego. Nie operuje on
materjałem zewnętrznym, czerpie z zasobów,
które z nim wzrosły i stały się podświadomiem
dla pomysłu.—
O ile chodzi o prawdziwe oddawanie życia
chłopskiego pierwszeństwo T. nad Reymontem—
Używanie i operowanie właściwemi gwary
ludowej kategorjami nie sprawia mu żadnej trudności.
Stanowisko T. zgoła wyjątkowe. Sam żyjący
sfery rodem, od dziecka wśród ludu żył i poznał go
znakomicie!—
Rzecz jest dziełem ogromnej i tak dotąd
dzisiaj niedocenianego talentu.— Szczyt twórczości
a pozostanie absolutnie jedną z najcudowniejszych
rzeczy, jakie u nas w ostatnim [illegible] [illegible]
zostały napisane.—
Wszelkie zbiory i badania powinno zapo-
mnieniu wszystkie, są same dla przyszłemu [illegible]
rzeczy martwe. Artystyczne ujęcie jest uwiecznieniem

Gmachu jednolitego, wszerz wrosłego, który
niemal objawia się sam przez siebie, dając bezpo-
średnie wrażenie życia.
Wskrzesił Podhale w jakiejś krajowni, krasie
i mocy, zatrzymał je przed ostateczną stracą
twórcy w chwili, kiedy już chyliło się ku zapo-
mnieniu i zaczęło [illegible] życie [illegible]. —

„Głos" Warszawa 1899/II #27

Władysław Jabłonowski „K. T. Melan-
cholja." —
Cechy zawodu i wiara – przebijają w jego prozie
[illegible] twórczej [illegible] prozy, więcej w nim zmian
najbyt więcej stanu [illegible] zapowiedział.
Gdy T. dawał pałac zmysłowi, najpiękniejszej
przyrodzie [illegible], ideały [illegible] jego wypełniania
po [illegible] żal i smutek bezmierny, [illegible] był
nim i [illegible] nad naszą twórczą [illegible] [illegible]
i melancholią obrana [illegible] [illegible] na [illegible]
Melancholja T. i [illegible] właśnie tej [illegible]
wiary, zawodu [illegible] [illegible] [illegible], ma coś
w sobie [illegible]. —
Melancholja jest stanem duszy bardzo [illegible]
[illegible], jest to [illegible] [illegible] i [illegible]. — Melancholja
T. jest często napadem [illegible] [illegible] — przypomina
z tego względu melancholię [illegible]
Niezwykle piękne poezje i [illegible] dramatyczne

porada taneczna historya o Hanie dziewczynie góralskiej, która miękka pójdzie ~~[illegible]~~ jesienią z góry przed swojem miłowaniem! przed swą krzywdą!.. (Ku Niebu!) Rzeźby nie przyjmowały obrazu, jak te, które stwarzał bogobojny zbożny Beato Angelico, na murach klasztoru San Marco; „Książę Pioli" — postać Rafaela potulnego, niegdyś świetnego rotmistrza ułańskiego, który pomimo pełen pokory i skruchy stoi z tym wyglądem, który [illegible] lub się [illegible], malował barwami przecudnemi żywemi. Postać zgięta, po swojem [illegible] [illegible] tchnie prostoty i [illegible] dziwnej.

„Melancholję" odznacza się wybitnie artystyczny styl żywy i rzeźbiarski plastyczny gdy chodzi o oddanie ruchów i konturów [illegible] miękkim, falującym gdy wyraża mniej [illegible] [illegible] przeszłość [illegible] [illegible] [illegible] sercu.—

Marjan Szyjkowski
Współczesna literatura Polska
Poznań 1923.—

Wystąpił pod sztandarem romantyzmu i nie od razu odszedł od strony zwątpienia. Jego najważniejsze akademickie wierne, [illegible] wiara życie, [illegible] [illegible] [illegible]

chej walki w obronie krzywd narodowych i społecznych.
W dziesiątą [illegible] Jella' 1886 pisana pod wpływem
Aukellera wzywa naród do wytrwania, zgody i zjednoczenia się dla jednego celu. „Allegorja" przeciwnikom
Andrzeja Byrona, zawiera protest przeciw oportunizmowi
i filisterstwu, przyznaje zaś [illegible] w powadze rycerskich dla
tych czasów, [illegible], które okażą się [illegible] [illegible]
nikiem poezji swej krótki.

Wiersze „Na uwolnienie Adama M." J. I.
Kraszewskiego", z okazji sprowadzenia zwłok
Ad. Mick." „Nie – nie chcemy [illegible]" liczne
„Fragment", „Przeżytym", „Poeci idealiści"
„Ty, nie już marnie" [illegible] Toren Ody do
młodzieży. – Osobno pt. w Warszawie (1901), obraz
[illegible] wielka, wiernemi poświęcenia.

Radość życia, górny rzeczy „Excelsior" idealizm
Schillera i Mick. uzupełniają te pieśni, próby.

Do walki z przesądem, ciemnotą i [illegible] wolę
w imię wolności i równości – wzywa poeta, opatrując
się [illegible] swego życia na [illegible] [illegible].
Przez sposobność [illegible] się wyrażenie. –

Cały porządek jego twórczości, choć ugina się
pod balastem retoryki i [illegible] obrazów intelektualnych,
jako [illegible] zwrócony z odległem echem
romantyzmu, a oddźwiękiem w tonie i nastroju
do [illegible] „[illegible] przyjemne –
Jego zasługi są w pierwszym okresie.

Myśl samobójcze zapraszanie nicśmiertelności duszy i pierwsze wezwanie Nirwany (Anielmelodja):
Ten pesymizm jest wtedy załatania stosunku do przyrody i kobiety: wśród słonecznych motywów „Skrzypca lirnika" — jako motyw porównawczy ulubiona. — Parafraza biblijnej pieśni nad pieśniami.
Liryka nie podnosi się nad wysokość skali, tylko przechodzi i wypracowania precyzji formy.
Wtedy S. nie wierzy w wyzwolenie swego narodu („Wiesz co"?!) — W co wierzy i w kogo — kwestja polska". — Dochodzi do bluźnierstw i wezwania do nicości. —
Powtarza się ten motyw w późniejszej twórczości. Od monotonji ratuje go rozmaitość twórczości i akcentu i jakieś inne jest uzupełnianie. Ta poezja jest dość szeroka: — Rozwija się myśl o tle-umiłka filozof. (3 sonety p. t. Nieskończoność) a potem wyłania się widokiem morza. — Wiersze stanowią się nagle pięknymi i działają silniej, cechuje je zgodna skargi; należą tu preludja, wiersze tatrzańskie, tam jakże ukochany krajobraz jest lekkie myśle smutku.
2. wiary drżący się niewzruszone: wiara w siebie i w przyszłość.
3. miłości, przez pieśni w liryce polskiej prze.

prawdziwo całej sprawie poprzez wszystkie jego
pierwotnego aktu.—
W przeciwnym pośrednim świetle, Warszawianka obrazie
„narodzin [illegible]".
Lubiłem efektu nie bardzo szuka krotochwile,
aby pisze niejako [illegible] [illegible] lub przypuszczenia
przeszłości.
[illegible] i [illegible] dziełaj na [illegible] jedynie
Tatry, [illegible] [illegible] dla ich piękna. Legenda Tatr
śmieje się z jego [illegible] od najdawniejszych czasów
oprócz liryki [illegible] w r S. epizodu pieśni i opisano
z gwarze podhalańskiej.
Wystąpił od razu jako dojrzały artysta. Dobył
postaci [illegible] nawet z przeciwników [illegible]
[illegible], więcej [illegible] liryki. Ale na tem stanowisku
[illegible] [illegible] [illegible], zarazem [illegible] wyst-
pienia [illegible] [illegible] jak [illegible] dla tego
że jego liryka nie [illegible] dalej i [illegible] [illegible]
[illegible].—
W Narodzie [illegible] do głosu religijna [illegible].
Zwrot do mistycyzmu jest nowy. Poezja włoska
podziałała [illegible] i dostarczyła nowy [illegible]
jej palenia, pogłębiła i [illegible] [illegible], jako
artysta stanął w [illegible] [illegible] formy, [illegible]
z [illegible] wyprawiającej [illegible] sonetu-
Jako pieśniarz nie boi się [illegible] się zatem [illegible]
ki zbytniej jaskrawości obrazowania. [illegible]
pesymizm [illegible] w głębokiej [illegible] mela-
cholii.. Jako mistrz [illegible] twory [illegible]

najgłębszem wierne, a przedewszystkiem niezmiernie znamienną Psyche. Spowiedź życia dotychczasowego i zarazem płomienne pospieszenie na powitanie „nowego życia".
Zasadniczy przewrót: od negacji do odrodzenia w zwycięskiej ekstazie.
W „Poezjach" wyd. w 1910 wyjawił się też zwrot w cyklu „Duma" o Mistrzu. Cykl pierwszy jest poświęceniem istoty bez przez pewne paralelizmy z przyrodą.-
To jest ostatni akord.-
Jako epik przystał sobie pewnie twórca natury.- Sił dziełała tam, dokąd dzieje od dawna, na granice tone, tkwi wśród pierwotnych tych gór i lasów przeszłości.-
Jest on pierwszym z twórców, który zmalał od siebie, aby w dziele sztuki odtworzyć wspaniałe, monumentalne wizje życia gór.
Miał z głębi swego ducha zasób siły, który buchnął lawą natchnienia i zakwitł w potężne obrazy epickie.
Spisane z krzepkie i dosadnej gwary, częściowo zarchaizowanej i wyjętej z życia.-
Barwnie i dźwięcznie malowane, niewiele ma sobie równych, nie tylko w literaturze polskiej, ale i w europejskiej.-

Rekonstrukcję tę wydobywają pełny hojny monumentalny zarys sposób zarówno z dusz „zbójników” jak i z dzikiej przyrody.

„Janosik” daje apoteozę nieujarzmionej siły i mistrza w osobie słynnego zbójnika.

Żałoście z Połudkach (Z dnia sierpnia 1902) daje „Odpowiedź” na Szermierzej uczt. sufferowski przezwyciężenia „Kwestja polska” – replika utrzymana w tonie i rytmice Słowackiego „Do autora 3 psalmów”.

„Głos” 1896. Rok XI. II. Jerzy Grot.

„O życiu”

Obraz wielorny ale na to, żeby znaleźć podobieństwo jego, trzeba go cofnąć aż do średniowiecznej gorączki zbiorowego wyobrażenia. – Tam w pieśni o czterech wieżach postrzegamy zarówno czytelnik wizerunek przesądnej Katarzyny orleańskiej, zawsze pełnej obyczajów, wśród zbójów, robotników i spłoszonych pedałów, ciemnych nędzników, robaków wypełzłych z ropuchy – rozwijają się nawet przemysłowcy. Obraz „Życia” w jednakiej plastyce rozbudowaniu. Tam również każdy czytelnik dojrzy obrazy wyobraźni katolickiej i ludowej zarówno tak pierwotnym, a nowoczesnym wytworem „Narodzin Afrodyty”. Jako konsekwencja

wyrafinowana, a plastyczna zmysłowość w opisie. Halucynacje znaczne wśród pielęgn.
W wielu nad tym liście odczuwającego silnie palącą zmysłowość. To prawdziwie aparat zmysłowości kobiety wschodniej, rzadko (może nigdy z tak siłą) nie występuje z panem romantycznym, zdobywanym przez przyjaciółkę. Może tylko z jednym porównać pod względem nadzwyczajnej swoistości zmysłowej. – Proszę przypomnieć opis zwiedzania na pal Tuhaj bej lub opis okrutnych pożarów walki byków lub opis zabójstwa przez Nerona w Quo vadis, lub nawet opis górnej części śmierci lub historii Niteczki do Koposza, albo Rębaczki do pani Kamińskiej. Najwięcej tam stworzył Sienkiewicz, nie spostrzegawszy autora jak tu jej nadzwyczajnie zmysłowość wpływa na czytelnika, działa, jest bardzo przyjemne.–

Co roku rzeczy interesujące subtelności wrażeń zmysłowych bez zabarwienia erotycznego. Obrazek malowany delikatnymi dotknięciami robi wrażenie pastelu o niezrównanej dziecięcej czułości. Mistrzostwo polega na przedstawieniu wyrafinowanej subtelności zmysłowej. Obraz „Magier" żeby się na prawdę czytać swoich dziejów, towarzyszy rankiem

Tu znaczy się wiersz usprawiony [?] [illegible]
i swoje niewzruszony [illegible] inny [illegible]
Gra [illegible] wyobraźni, [illegible] dla [illegible]-
[illegible] jeszcze [illegible] w nych do nowe drogi, [illegible]
[illegible], każde z tych widzeń wypowiada jest [illegible]
[illegible], jak [illegible] [illegible] się [illegible] wiele-
[illegible] w sobie [illegible] [illegible] [illegible]
wszystkich [illegible] —

Cokolwiek w takiej poezji powie przedtem [?], tak
niezmiernie [illegible] [illegible] jest na
wysokiej [illegible].

Każda śmielsza, oryginalna jednostka jest przede [?]
celem dla [illegible] [illegible] najbardziej [illegible] [illegible]
się ponad konwencjonalnym swego czasu, otworzeniu
[illegible] T. [illegible] [illegible] [illegible] w odrzucaniu, [illegible]
nie z szablonu, szarym tłumem naszego życia co-
dziennego, [illegible]. Wyraz „codzienny" może
być tu nadaje, bo ten [illegible] [illegible] [illegible]
świata codzienności [illegible] w sobie [illegible] naszej
filozofii życiowej.

W poezji nowej może [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] romantyzmu [illegible]
[illegible]. Samo poetyckie [illegible], jego
[illegible] w poezji nowej pod presją
kontroli tradycyjnych szablonów. T. Korzysta z [illegible]
[illegible] [illegible] aparatu [illegible]: jest
tak bezpośrednio, [illegible] [illegible] w tym [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible], subtelna, że
jakby samo życie przepłynęło przez poetę, przez

się wszystkiemi porami jego [illegible]
[illegible] nietknięte przez [illegible] się
wszechstronnie obrazu.—
„Hymn do miłości" jest filozoficzny i [illegible]
jest apoteozą erotyzmu [illegible] T.
„Hymn do [illegible]" [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] tak [illegible], tak [illegible]
ostatniej [illegible] [illegible] [illegible].— Gdzieindziej
spotkamy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].—
W każdej chwili [illegible] [illegible]
[illegible], może być [illegible] [illegible]
pory. Niedoceniony prawdziwy odkrywca Tatr Chałubiński
uwiecznił Witkiewicz i Malczewski, a [illegible] z tej
[illegible] [illegible] i serdecznych [illegible] Tatry stały się jakby
[illegible] [illegible] pracy [illegible]. Potem [illegible]
i młodszych Kasprowicz i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].— Chyba nikt atoli nie
zbratał się tak z tem i nikt dotąd nie [illegible]
tej mowy, nie odczuł tej skarbnicy twórczości ludu i
przyrody [illegible]. W produkcji tej tkwi jakaś po-
tęga wielkiej siły, jak w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Do tej
samej kategorii [illegible] [illegible] [illegible].
Zgoła [illegible] [illegible] (legendarne [illegible]
siły pełne postaci [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z pod [illegible] [illegible]. jakiś

ogromnie jasny a widziany widowiskowo plas-
tycznie. Świat nie duży, lecz niemal brutalnie
żywy, choć na pozór tylko w sennym marzeniu poety
obecny, błyskawicowe i ogromnej miary. Zbójnickie
pieśni, góralski żyt, serce kłaniami skalne rozdroże
i mająki wierchów – wszystko to jak jakieś archi pa-
stwiste jałowej sagi bohaterskiej, woła o śnieniem,
bezkreśnymi [illegible] życia. – I to tej spełnia tej [illegible]
przez [illegible] się [illegible] tych światów przez samy
tęsknot poety do innego życia, przez [illegible] przez wieś,
brama swobodnej [illegible], stwarzający nowych form i kształ-
tów. –

Najpewniej powiedziano z wszystkich – nam górskim
kraj – jest tu jakby streszczeniem piękna przestrzeni
dla naśladowania tych nowych twórców. –

Dzięki siły życia pełnej zwadę, przestrzennej
bujniej, do rozszerzania wszelakiego istnienia ży-
cia się w jednym wszerz z formalnie [illegible]
w specjalnej [illegible] własnej filozofii u T. jest jego
naturalnej odrazą bujności bogactw, swobody i
jego oczarowania. – Echa innego świata, wcale [illegible]
głębszego życia. –

Wcale [illegible] się od [illegible], porywam woli do lepszego
życia pewno się odrodzić i [illegible] odradzającą się [illegible]
których marnego zwanego, którym tylko brak im
widnokrąg. –

Przegląd literacki. Kraków 1898. – Nr. 12
Ks. P. T. Tadeusz Sobolewski –
Rodzaj indywidualności –
Obraz okiła [illegible] morskiego [illegible] w [illegible]
[illegible] –
Heredia: Les Trophées.
Parnas francuski, a przedewszystkiem przy jego
przedstawiciele: Leconte de Lisle i José Maria
W Danae rodzaj [illegible], sposób opisu, t. j. [illegible]
zakończenie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
strony [illegible], [illegible] [illegible] ~~nie wahałby~~
tak przypomina Trofee że nie wahałby się wręcz
za [illegible] [illegible] [illegible], którego [illegible]
a jego artyzmu [illegible] sonetów. – Na sposób
i modłę Heredii pisane. – Dla [illegible] z [illegible]
[illegible] nawet [illegible] odpowiednie, [illegible]
tematami, stąd też [illegible] od [illegible] rodzajowy
[illegible]. –
[illegible] [illegible] przy „Pod Porti" „Floridus
mare" przy „Arkadji" „Pan" „Świątynie
z [illegible] z „L'oubli" „La source" „So-
leil couchant" – [illegible] okaże się
[illegible] [illegible] [illegible]. –
W Poèmes barbares jest „Le sommeil
du Condor" [illegible] nas obraz w „Olle
morskim [illegible] [illegible], ~~takiego~~

samego obrazowania ogarniającego prawa [illegible] lądów, oceanów. Podobny obraz wyznacza rzeczy.

Owo rozstawanie się postępu szerokich ram obrazu, tak przepełnione własnym i tak charakterystyczne się pokazującego u Leconte'a.–

Wyrazy, które przypisują się do wyrażania nastroju nieokreślonej dali, przestrzennego ogromu, – pełnego jakiejś tajemnej grozy.

Bujność pierwotnej przyrody składająca się z tej pieśni życia rozpętanego, w jakiem tak często rozpływa się Leconte, przepięknie to odczuły obrazy z jakiejś głębi ziemskiej od smutnych bezkresnych lodowych obszarów pod biegunem, aż do tej ogromnej głębi dziewiczych lasów gorących, a także olbrzymich omdlewających stepów afrykańskich.

[illegible] poezja rodzajem swym tak przypomina nam francuskiego parnasu, że sprawia wrażenie, iż owe powstanie zawdzięcza jego natchnieniu.– Poszukiwania rodzaju tego, o którym mówią nieraz pojęcia i przedstawienia go sobie dopiero z [illegible] olbrzymiej całości. Nawet takie lekkie i powiewne „Rusałki" także zdają się dalekie od Leconte, [illegible] tło swego pełnym mu pantomimicznego [illegible], [illegible] swego jeśli nie krewnych, to przynajmniej z „des Elfes". Równie motywy symboliczne [illegible]

nie jest mu obcy. Podobnie i sonety, zawierające ciąg pięknych, pięknych obrazów wschodzących. „Pot. mes antiques".—

Bardzo często — szczególnie w sonetach — mamy zakończenie nagłe nastrojowe, subjektywne, i pewną refleksję, idącą od samego poety. Otóż nie tylko treść owych refleksyjnych zwrotów, ale i sam sposób w zamykaniu sonetu obrazami — odróżnia Leconte'a.—

Parnas franc. był w swej zasadzie objektywnym, nieosobowym, był antytezą egotyzmu. Jest to jego główna istota całego założenia. Stąd jednakże u niektórych poetów ta nieosobowość może zbudzić się najbardziej charakterystycznym sposobem wyraża się w formie kosmicznych zamach rozpostartego obrazowania.—

(Leconte: L'orbe d'or)
(Zawarte w strofie ostatniej zamknięcie się krajobrazu na tym nastroju zmęczenia i nieodzownych refleksji).

Et l'âme, qui contemple, et soi-même s'oublie
Dans la splendide paix du silence divin
Sans regrets ni désirs, sachant que tout est vain
En un rêve éternel s'abîme ensevelie.

Podobne momenty zmienia zmysły..

pragnień zatopienia się w wirowaniu [illegible] w nie-
pamięci – z tą samą cechą intelektu ciągle
z podkładem tegoż samego pesymizmu. Pesymizm
Leca ma źródła bardziej myślowe niż uczu-
ciowe. Zresztą i filozof ma też swoje organi-
zacji pewne pierwiastki intelektualne zbyt
rozwinięte. Może w duszy zarodki choroby melancho-
[illegible]. Dręczyła go rozsądku poznania.–
Całe Poèmes tragiques są jednym jękiem
duszy znękanej złudą zgasłą i „wiecznie [illegible]
wiar i nadziei"! – Zmęczony istnieniem pośród [illegible]
[illegible] się poznania, pragnął zapaść się
w wielką ciszę wiecznej nocy, w niemocy niezmie-
rzone – tam gdzie spokój i niezmącona ja-
tajemnica życia.–

W pewnym względzie i kierunkiem Parnaso
z jego zasadą bezosobowości i objektywizmu, porzu-
stoje zwracając poglądem na świat i przeniesie-
nie środka ciężkości z człowieka na całą przyrodę.
Człowiek przestał być punktem centralnym, stał się brat-
stwem jedną drobną cząstką przyrody, małą kroplą w wiel-
kim przepływie [illegible] odwiecznego życia.–
Człowiek został zdetronizowany – w jego miejsce posa-
dzono wielką zbiorową całość, równą dla wszystkich
dla wszystkich niebaczną, równą Naturę.
Cała poezja Leca jest wyrazem tego „naturalizmu".
To wielkie zrównanie człowieka z całą przyrodą, [illegible]
ny we wszystkich jego objawach.

Jest w jego obrazach natury: „Les éléphants", „Le sommeil du condor", „Le rêve du jaguar", Sacra James. Najjaskrawiej wyrażają się w „Les Hurleurs". —

Ten sam punkt widzenia naturalistycznego, ten sam stosunek do przyrody i w takiej samej formie wyrażony. — Delfiny, Mastodonty. [illegible] jakoby zamknięte były w kontemplacji swej istoty i w swych snach; w tych [illegible] i oryginalnie pomyślanych obrazach z pierwotnym zjawisk wiernie przeprowadzone „naturalistycznym". — Rosnącym nieporównanie z ducha Lec. Atlety i sonet „Szczęście w Poslaniu".

W dziale „Fantazja [illegible]" porównamy z tym [illegible] odmiennym z obrazowaniem przyrodnie [illegible] niezmiernej plastyce i poezji, [illegible] Nawet język, słowa zwrócą się [illegible] jakieś i wyna-

W wierszu „W puszcie" [illegible] „Sonety Krymskie" ustęp całkowicie w stylu i duchu romantycznej naszej poezji. —

Można powiedzieć pięknością jego wierny, doskonały [illegible] pod względem formy, języka, gdy zechce utworzyć samego poetę, jego własne [illegible] zaś [illegible] jakiś obraz [illegible] sylwetkę duchową. Może jego najczystszą własnością to, że [illegible]

w nowem wydaniu opanowane. Muszę mu poczytać za zaletę, że odważył się wpośród być zmysłowym Wielkości i winy ma sobie, tak zapożyczony, co właśnie nie przeszkadza, że niektóre są w tym rodzaju wprost dekadenckie. —

Zgrabna oktawa w „Pour passer" i przeciwny jakiejś muzyki, wśród której liczą się i fletów, że nawet „et liczby będzie mogą rzeczy." —

Organizacja niezwykle subtelnie czuła i ogromnie wiele odczuwająca, wrażliwa. — Zasadnicza podstawowa właściwość ogromnej zmysłowości w odczuwaniu linji, światła i barwy. Ten sam przełożony pogańskiej zmysłowości, tak samo dziwne połączenie z plastyką kolorów i blaskami co u Siemiradzkiego w wiernych włoskich są barwy tak samo naczynione światłem, jest tak samo spokojny i zbożny przy tym też pozorem, co w swoich obrazach Siemiradzki. —

Świat przedstawia mu się jak jakaś wyspa z za mgły zbojętej, świetlnej, wśród której bogi rozwiewne, bogi które cienie postaci w żadnym i ruszy. — Liczba metra, serca, tętna, przypisane. — Cała gama tonów i półtonów w światłach, cieniach i barwach. Ma formę i rytm bardzo wyrobione, potrafi dać najbardziej muzykę, nie trafi na bogactwo słów. — obie melodje na własnym instrumencie.

29 i 31 numer Życie z 1898. — Tetmajer „Ze Leconte de Lisle i Heredia, który

czytałem ze stosunkiem wielka czy wołkaniami których wypadły na pamięć przy wybyciu ogólny, bo nigdy nie zapisywano. Że zwłaszcza dobrej Heredii odezwał się w pewnych sonetach i fundamentalne prawdo.—

Kwiat Mam.

Elementy opisowe (opisowe), obrazy, kontrasty barwy, światła, dźwięki

Określeń — stopień ich użycia i stosowania.—

Obraz ruchomy. Elementy statyczne i dynamiczne

Utwór, jako wyraz poglądu i wiary z jasnem przeznaczeniem dotąd, [illegible] reflekcyjnymi. Czy można znaleźć jakieś wzorowe pod względem podobieństwa problematu i ich rozwiązania.—

Brzmienie. Symbol. Realistyczny opis.—

Czyste abstrakcje — obrazy umysłowe.—

Odbijają się w sztukach główne prądy umysłowe, moralne epoki.—

Czuł się obce w pełni utworzenia.— Natomiast na wskroś poetycką przyrodę widział w epoce nowszej mało zrozumiałą dla poezji. Stąd smutek i rozgoryczenia.—

Bogactwo obrazów, form, tonów, barw. Jaka głębia myśli i uczuć, jakie skoncentrowanie środków wyrazu i trudności rozwiązywania w zwartej formie sonetu.—

Połączenie świetności myśli abstrakcyjnej z plastyką obrazowania poetyckiego (styl nowy).— Zwłaszcza w dziedzinie rytmiki, zasadzające się na zrównaniu

z jednostronności rytmicznej i podrzędnej rytmicznej akcji i niewiernej …

Po Asnyku i Tetmajerze Staff jest trzecim wielkim poetą liryki, jak T. wspaniale zakończenie stulecia XIX w.

Kleiner
Die Polnische Literatur (Handbuch der Literaturwissenschaft herausg. v. Dr. Oskar Walzel). Używa dla tego wyrazu neue Volkstümlichkeit. Der neue Quell der Volkstümlichkeit schöpft vor allem aus jener herrlichen Gebirgslandschaft. Alle grossen Dichter werden vor nun an aus dieser Quelle schöpfen, sei es aus der Eigenart der an die alten Kirchen gemahnenden Holzer Bauenwerk, sei es aus dem Wortschatz seines Dialekts, der zum ersten male die Polen eine wirkende Dialektdichtung ins Leben ruft, sei es aus der Pracht u. Grösse der Gebirgsnatur.

Alles ist jetzt Bild u. Stimmung, der in einem einzig neugeschaffenen Wort, in einer wiederkehrenden der musikalischen Phrase, in einem die ganze Seele bezwingenden und berauschenden Rhythmus den Gefühlsgehalt eines Erlebnisses oder einer Landschaft restlos einschliesst und den Genius des

Lesers in unmittelbarer Frische gebietet. Immer ist es eine Lyrik des freundlichen Genusses, auch wenn sie nicht ihr Hauptthema, die Erotik, lockend und bestrickend in Wortzauber auflöst. Denn wo der Genuss fehlt, da bleibt für diesen typischen Menschen des Fin-de-siècle nur Skepsis und Melancholie, nur eine Schmerzensnachklang der betäubenden Nirvana. Um aber diese raffinierte Dekadenz wird kraftvoll und voller Lebensfreude, als er sich zum Maler und Epiker der primitiven Gebirgsmenschen und ihrer urwüchsigen Energie berufen fühlt.

Rode

Znajomość tekstów i wielkiej erudycji autora ...
liczy się znajomości obcej literatury i jej wpływów, ... wyrobieniem ... przestrzeni, ... niemożliwe jest ... zrozumienie ... dzieł.

Ur. 12/VI 1865 w Ludźmierzu (pow. nowotarsk.)
Syn Adolfa naczelnika szlachty, przyjaciela nauczyciela
i Julji z Gralewskich (wnuk Karola, który zginął był (?) w
Krakowie 1812). Uczęszczał do gimn. św. Anny w Kra-
kowie. Studja uniwers. w Krakowie i w Heidelbergu
Mieszkał w Zakopanem lub Krakowie
Wstąpił na pole literackie 1886
Osobno ogł.
w „Illa" Kraków 1886 prozą (Leopoldowi Jaworskiemu
i „Allegorja" Kraków 1887 ? —
Wiersz ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego
Kraków 1889 S. I. Wyd. I
Wiersz z okoliczności sprowadzenia zwłok Adama
Mickiewicza Kraków 1890 S. I Wyd. I
Poezje. S I 1891. Wyd. 2 (zmienione) 1900
S II 1894, III 1898, IV 1900, V 1905, VI 1910
VII 1912. VIII 1924
Sfinks Fantazja dramatyczna 1893 ✓
Maj poety Lwów 1893 Fragment dram. ✓
Twardy Piotr Nowella Kraków 1896
Na przyjęcie zwłok Asnyka Kraków 1896
Wybór poezyj Kraków 1897
Anioł Śmierci 2 f. Kraków 1898
Melancholja Kraków 1899. Obraz sceniczny
Oktobacin (?) Fantazja psychologiczna Kraków 1899

Hasło Kraków 1901 ✓
Zawisza Czarny Fantazja dramatyczna Cz. I
Kraków 1901
Panna Mery. Warszawa 1901
Wrażenia. Warszawa 1902
Na Skalnym Podhalu 1903. II 1904 III 1906
IV 1908. V 1910
Zaklęcie 1905
Poezje wyb~~r~~rane 1906 ? ✓
Rewolucja 1906. dramat
Erotiki 1905
Bajeczny świat Tatr 1906
Maryna z Hrubego 1909
Janosik Nędza Litmanowski 1910
Król Andrzej Warszawa 1910.
Król Andrzej. 1909
Gra fal 1910
Romans panny Opolskiej z panem Zbierzchowskim
1912.
Legenda Tatr 1912. (Maryna i Janosik)
Koniec Epopei 4 t. 1913–1917.
Licie. ~~Kraków~~ 1916 ? ✓
W czasie wojny. Nowele 1916
Tryumf. Nowele 1916
Notatki literackie Wars. 1916

Judasz. Tragedja. Kraków. 1917.
Jak baba djabła wyonaczyła 1921
Wyd. zbior. Poezje. 47.
Teliczyna jest podobno wzorem z Adam Krasińskim pod rem. satyry: Eleonora. Tuż hymn Szekor smętny, przez Józefowicza Skalderaro (Kraków 1895.)

Hasła: Wiernie za uwielbienie rocznicy i stulecia Mickiewicza (Premiowany na konkursie 1888).
z 11 zwrotkowe. a potem (Tony Przedsł. br.). 8 zyl i 7 zył.
„Święty nasz pieśnią całym
Był narodu wskrzesicielem;
Przez nas wiecznie wstał i żył.
My go kochamy wzniosłym, świętym,
Pieśń mu nasza wszelkim zbrojem,
My mu wszystkie chwalmy dzień. – wyd. I S I
„On przyjście idź, choć długa to walka;
Wszędzie nam powiadam wszystkim lud.
By każdy był dla wszystkich praw ostoją
I kochały pani dla narodowych prawd
Czynów grom „poświęcenia tem": „Braterstwo serc" jest tyle zbroją".
Tak my ślubujem, my odważni sumienia
Co zna swobody tylko z dziadów wieści –
My, wolni z niewolników piętnem.

W pierwszym pacierzu prosimy dolę,
Wyłkaj..ani [illegible] pieśni żałosne,
I jako ..., które wróg bezczeni —
My którzy jutra nie znamy radosnej,
Bo każde... ... wolf ... ...
Czemu nie ... z życia jednej wiosny
I ... ...
[illegible]
„Wstyd — ... ... czynom ...!

Wiersz przy spr.wadzeniu zwłok A. M
1890
... ...,
Dosyć ślepoty, dosyć czczych ...—
... ...!
Hardo ... ... lud,
Ludy bez trwogi, bez ... ...
A czyli takie ... ... lud?

Wyjdź ... ... — ... ...
...,
Bo w ... ...
Orła, co ... ... gniew!
Wiel... ... ... nas ... ...
Bo ono ... ...;
„Czy z ... ...!"

Coś odpowiemy? ... Będziem stali niemi,
Z srebrem we dłoni, z sercem we płomieniu,
I wstyd nas zdradził się rumieńcem lic,
Przeklniem, że hańba ponad nami wisi?
Nie! ... Wszystkie prawie pobratnie przyjmiemy
Niech pobratanych dla rozkaz w pić! ...

Cóż to za głosy prosto, strop w podziemiu
Na długie lata tam o nas zapomniał
W niekończonych sporów cyt burz
Ale w zaklętym kraju zbudził plemię;
Od jednej z wioski, z mostami,
"Jak myśli twoje ... Imię to będzie na tej.

Mlanterka na odsłonięcie pomnika
1893.

Prolog wygłoszony na otwarcie Mick.
we Lwowie 22/V 1898.

W 50-rocznicę śmierci Jul. Słowackiego 1899.
Wielka ku uczczeniu pamięci J. J. Kraszewskiego
(Premiowany na konkursie w 1889.)

Brat nasz Duch
Który był w pracy nieużyte stale
Najtęższej skaler oprzeć kamienia
Spojącego mury, co się wali
Wśród siebie tego. -

kiermasz
Wyd. I
S. I

On mistrzem naszym do jednej-li, królowej
Widzi kobiety: prawdę, co jest duchem bożym
Latarnię świata na drodze dziejowej.

My tylko prawdy pożądamy, młodzi
Ale dla pozorów pańskiej nieznającemy pogardy
Dla tego, który nam myśl płaszczyzny głosi.

Dzieciny naprzód silni i wytrwali
W ojców pracach, ciemnocie, kłęsy wolę!
Przed jutra dniem miał pieśń tę nie znał

W której postępu ścieżę sama bije — trawy,
Dla życia ludu dni dziś jest stworzony!
Wali się stary świat w gruzy i gnije,
Nowego świata słońce już ku nam bieży
Jasny, jak słońce, czysty, jak lilije,
Mocny, jak grom, a jakże miłosierny:
Wolność i równość to jego skrzydła —
Czy kiedy świat ten Bóg wstał dla młodzieży?

—

Lecz czasem smutek zwisa nam u skroni
I zwątpienie posępnie nas opada...
Bo złoi gdzieś porazył przed nami
Nim ustąpił tym złym... Do serca wkrada się
Wiary — w jutro jaśniejsze przeświadczenie,
O czynny — że ze świat prawem jest ład rządzi...

Bez miłości postępu,
Z pochodnią prawdy, sumienie i światło
W imię praw ludu dążmy do postępu!

Na przeź stdano pamyślka w dniu jubileusza dnia 14 grudnia 1896.

W rocznicę listopadową 1891.

O nie hańba to jest, ginąc
Z pod przemocy niemocą wstać,
Gdy dłonie pospęte w okowie
Niemocą z ramion przyrosłe wstać;
Lecz przez ducha w pęto dać,
Hańba — o swe prawa w tarczy
wspierać — gnąc ku ziemi kark,
A nie szabą porwać dumnie,
Z oczu iskry sypać z oczy!
Dla narodu przez te wstrząsnąć,
Gdy je ząb spodlenia zżery. —

Na otwarcie domu Polskiego w Cieszynie 1901.

W nowy rok 1892.

Dziecko zniesienia
W dobrej sprawie jest święte
I ażdroby straszenia
Mieszczenia.

Lecz cóż więcej straszliwszego, które ten padł raz
Jak widzieć jakiej matki, która w bólach łzy,
Wydając ukrwawione z porodu głowę mocną
Dziecko, i jej życia twór, byłym odkostem swej.

Mając! Wiedzie... Pieśnią jest wiarą
W tak życie świata ruchem jak wiary się trwa.

Zbo życie doprowadzi do przełęczy twej miary
Dosięgnięto zenitu – zwróży się i runie...

Biada młodym, ludziom... Stygnie
ziemia nowa

Ten jest do oceanu podobny bezdenny?
Pędź rumaku ... z ... podkowy
Dniu pierwszy! Obyś był szczęśliwszej
przewodem.

Kantata na zjazd artystów polskich
1889

Chór: Miasto powstania ... przed,
w głąb oceanu zapada ląd
W glorii ... ...
Wiedza się budzi, ...
A sztuka jedna, ...
Własnym ... ...

Hasło.
Co potem będzie, co nas to obchodzi,
Byle to zniweczyć, co jest teraz złem!
Jutro – przyszłości nowe światło wschodzi,
Dzisiej bywa ... dniem!
Dzieło tworzenia po zniszczeniu dzieło
Przyjdzie – niech od niej ustąpili ...
My, ... nie ... czasu ...
Dzisiejsze walkom ...

Jutro. Ach, chciałby z przyjaciółmi odnieść
Żaden świat lepszy nie wybawił się:
My, pobiś rozgadzy, ołgyrz i wstręt ten,
Dziś się, na ni razumy abe!..

Pobudka.

... Jest więc siła krasna — rozwijamy tylko
skrzydło,,
Czujemy w sobie siłę, to lecimy w górę, w słońce.
Dziś słucha nas wzywamy przy ziemi ziemskie siła
Dziś dźwigamy nie myśli oderwać od nóg stóp,,

Dziś słucha nas brzmi blisko głów ludzkie
myślom głowy
Szukajmy to tylko, co czuje każdy tłumie i
Od lasku nam w górę kroczą sterotkie
skrzydła nowe,
Jak orły tęsknią zwiastun i orło uczynić szum.

Dziś słucha z naszych krzyk żeby pieśni
i piosenki
Zerwijmy z siebie te strony osmętnych dźwięk
[illegible]!
Przez młodzieńcze kształtowania. Przez kołysanki
dźwięki
Niech lecą z już nam głos jak płomień
i jak ...!

Konia:
Przymierze

Chciałbym wypić zdrój wysoko na skałach granitu,
Bo wypłakanie w twoim płaczącym i marzącym [illegible] chwilę
Jak orzeł — rozkoszy [illegible] uniesie przyszłe
Cisnąć wysoko
Grzmot zahuczał i zaległo w głębi
Od huku i od ciosu [illegible] skały się kruszą
Odłamy spadną i wypryśnie w kurzawie i w pyle,
Ziemia drży, [illegible] wody, drzewa gną się, kornie
I [illegible] się [illegible] ... Niebo się [illegible]
Obłokami [illegible] płomieni i złocieniu
I piorunów na ziemię [illegible] płonie —
W niebo pieśń tryumfalna zagrzmiała zwycięska
I przepaść — nie zastąpi mi, oprócz milczenia.

Z „Melancholji" 1896

Lago di Garda. – Desenzano. – Szwajcarja
„Tatry są miniaturą gór i Alpy są od nich o wiele
przez swój imponujący kolosalizm. –
Gdy się czasem [illegible], nawet dla nas, górali
z podhalecka: Czasem dusza potrzebuje szerokiej
przestrzeni, rozległego powietrza, aby się po [illegible]
[illegible] i przed samym sobą uciekać. –
Całe Podkarpacie czy raczej Podtatrze od
wysądeckiej strony nierównie romantyczniej się
przedstawia, niż nasze nowotarskie okolice.
„Kiedy patrzę na tę wielką płomiennego
słońca, [illegible] świat [illegible], ci
[illegible], przypomina mi się ciągle morze, równie
świetlane, równie olbrzymie, a tak [illegible], żywe
rudawe. –
~~Wizje~~ Słońce, pod którem Shelley [illegible] się
wije i [illegible] [illegible] i [illegible].
[illegible] się w słonecznej [illegible] nad morze ogromny
wypoczynek myśli i ogromne odpoczywanie się i marzenia.
Wrażenia. [illegible] jest [illegible], [illegible] z [illegible]
[illegible] jakieś [illegible], jakieś odrodzenie [illegible]
regeneracja.
Sfinks. Fantazja [illegible]. (grana [illegible]
7/I 1893 w Krakowie).
Wizja okrętu.
Illa! Miłośny [illegible] w sobie powstawania.

II części. O „Sokole". Powstanie:
„Urodziłem się w dworku modrzewiowym nad brzegiem Dunaju, a ... gratis ... granit, ... lub ... jeszcze —

Przekłady. 14 10 13 4 — 3 21. 7 — 72

Austrja.
Die Revolution. Edward Goldscheider
Wieden 1907. Carl Konegen.
(Aus Nord und Ost Herausg. v. Adolf
Ladislaus Andlauer. Bd I.

Bulgarja.
w Polski Poeti. Izbrani pesni.
(preveden) s charakteristika na
poetite (ot) Dora Gabe-Peneva
s predgovor ot Bojan Penev. Sofija
1921. Polska Biblioteka Nr. 5.

Austrja. Polnische Klaenge.
Nachdichtungen polnischer Lyrik
v. L. Koppens Einzeleitet v. Julius
Twardowski! Intern. Verlagsanstalt „Gemma"
Wien 1922. „Gemma Bibliothek Nr. 1.

~~Srbsky~~ Bulgarsky

Angelât na smrtt'a. Roman.
Prev. Georgi Kostov. Sofija 1928.
Iv. G. Ignatov i S-ve.
Biblioteka Ljubimi romani № 2

Bezdna. (Otkâsi) Psichologičeska fantas...
Prev. G. Bakalov. St. Zagora 1908.
2 izd. Sofija. Chemus
Bezdna. Prev. Georgi Kostov. Sofija
(1919). Iv. G. Ignatov.
Malka Universalna Biblioteka 48-57

Iz „Melancholii" stichotvorenija v
proza. Prev. ot nemski Chr. Kamenov
Sofija 1909.

Omag'osanata Princesa. Stichotvo-
renija v proza. Preveol Georgi Bakalov.
Vtoro izd. Sofija (1920) „Znanije" Georgi
Bakalov i S-ie. Universalna Biblioteka
№ 21.

Pobeda. Razkaz. Prev. Iv. Peškovski.
Vtoro popraveno izdanye. Sofija 1920
„Cvet". Biblioteka „Cvet" № 71.

Propast. (Otkâsi) Prev. ot ruski D. Z.
Topalov. Čirpan 1903

Razkazy i fantazii. Prev. ot ruski A. Piskovska. Sofija 1921. „Gutenberg" Moderna Biblioteka pod red. na St. Čilingirov
a 235.
Săd. Spomen. Razkazi. (Novele). V Kniga „Zrănca na dobroto". Podbor i prevod na P. Levakov. Stamnosa 1930
Stichotvorenija v proza. Prev. G. Bu. Rubov. St. Zagora 1909.
Czechoslovakia
Anděl smrti. Přel. F. J. Pavlíška. Praha 1901. Jos. R. Vilímek
Melancholie. Prosy. Přel. K. Riegr Praha. Šimáček
Na skalném Podhalí. Praha 1908. J. Otta
Na skalném Podhalí. Přel. T. Hanolka Praha 1913. Švěceny.
Poesie. Přel. Fr. Krapil. T. I-II Praha 1915-16. J. Otta.
Sborník světové poesie. č. 122.
Povesti z Tatier. Přel. J. Horal Turč. sv. Martin 1912

Propast. Přel. P. Materncová. Praha 1902. Jos. Vilímek.

Román šlechtičny s venkovským učitelem (Romans panny szlach.). Březen 1919. Hynek.

Tatranští horalové. Přel. Fr. Vondráček. Praha 1914-15. J. R. Vilímek.

Z Tater. Přel. F. Vondráček. Praha 1908. Otto.

Z Velikého domu. Přel. K. Handzel Praha 1911. „Žár".

Zatracení. Přel. F. Vondráček. Hradec Králové. 1911 Melichar.

Zbojnická chalupa a iné povesti z Tatier. Přel. Harab. Ružomberok 1913. Páriček.

Finlandja

Siltvanto R. Nuori puolu. Kaunokirjallinen kokoelma. (Ulkop. Polska: Zbiór nowel.) (Albatros, Aarne Sorelius, Voitto, Jumalaiinden etsijät.)
I. Valikoima runoa ja suorasanaista
II. Kirjallisuushistoriallista. Porvoossa (1916) Werner Söderström osakeyhtiö.

Italia

Narratori (I) della Polonia d'oggi. Ed. Enrico Damiani. Roma. Instituto per l'Europa orientale.

L'Angelo della Morte. Trad. di Marussia Grigorieva e Mario Visetti. Milano 1930 „La Prora". –

Poesie, Trad. di P. E. Pavolini. Roma 1931. Instituto per l'Europa orientale. Estratto dalla „Rivista di Letterature Slave; Nr. 1–3, 1931.

~~Latvia.~~ Jugoslavija

Tatranske pripovjesti. S poljskoga preveo Iv. L. (Drugo izdanje). Sisak Tisak i naklada knjižare Janka Krejaka.

Koliba gorskih harambaša. Kako se Mihalj Lojas objesio. Divlji gorštak. Ispovijed Jožefka Smaša. Smrt Jakova Ziha. Poštenje Sobka Javorcara. Ka smrti na Kulovoj Dolini.

Latvia

Bezdibens. (Otchłań) Psīgologiska fantāzija. Tulk. A. Bērziņš. Lie.

pājā. 1908. A. J. Bunzis.

7. Laajas laukā. Tulk. Valts Dāvids
Latvas Māra Bibliotēka Nr 18

Nāves eņģelis (Andobsmiert). Romāns.
Rīgā 1928, Izdevniecība „Grāmatu draugs"
Vērtīgu grāmatu virkne XL. III sējums.

Pauna Marija. Romāns. Tulk. K. Rabanis.
Rīgā 1929. Izdevniecība „Grāmatu Draugs"
Vērtīgu grāmatu virkne LIII. d.

Nieum

Polen. Ein Novellenbuch. Herausg. v.
Zeichn. v. A. v. Guttry. München-Berlin
(1917) Georg Müller. (Kazys Pioti.)

Aus der Tatra. Erzählungen. Uebers.
v. J. v. Immendorf. München 1903
Dr. J. Marchlewski & Co. Verlag Slavische
u. Nordischer Literatur
Intern. Novellen Bibliothek Nr. 2
Polnische Autoren.

König Andreas. v. Casimir Lodygowski.
II Aufl. München 1914. Georg Müller

Melancholie. J. v. Immendorf. München
1906 Etzold & Co.

Szwecja:

Polen det unga. En Samling Berättelser. Övers af E. Weer. Stockholm. 1901. Hugo Gebers Förlag. (Pastor Kanonikus)

Zw. S. R. Rad. U. R. S. S.

Sbornik „Molodaj Polša". Per. E. i M. Tro-povskich. S. Peterburg 1908. „Eos".-
(K. Tetmajer. Triumf.

Angel smerti. Perevod Genricha Pavlovniča. Izd. vtoroje. Moskva 1909.

Sobranje sočinenij. T. IV. Izd. B. M. Savlov

Angel smerti. Per. V. Vysockogo. Moskva 1910. Izd. „Pol'za". Universalnaja Bibliot. Izd. 1911, 1912, 1913

Bezdna. V. Vysockogo. Moskva 1908. Izd. „Pol'za". Univers. Bibl. 1910. 1912. 1914

Eskizy i miniatjury. Per. E. Švejer. Vilno 1914. Obrazcovaja Bibl. Nr. 5.

Gibel (Zatvaranie). Vladimir Vysocko Moskva. (1911). Pol'za. V. Antik i ko. Univers. B. 1913. 1915.

Izbrannyje razskazy. Miniatury. Stichotvorenija v proze. (per. I. Jasinskij) 1912. „Probuždenie". - (Triumf. Vesna

vinanja. Sud. Ten! Ljubov! Roza Na Vezuvie. Gornyj motylek. Nad potokom. Sčastie. Žuravli. El. K ženščine. Zbaja vrudušnost. K smerti. Za stekljannoj stenoj. Skazka! K nebu. Iz vospominanij chudožnika. Kolokol utoplennikov. Ona. V vesennjuju noč. Bdenie Venery.
Stichotvorenja v proze: Zabotr. Drožnija smert!. Zhukov. Epitafija. Za vratami raja.

Janusz Nendza Litzmanovskij. Per. V. Chodaseviča. Moskva 1912. „Polza"

K nebu i drugie razskazy. Stichotvorenie v proze. Perev. V. Vysockogo. Moskva 1911. Polza.

Karpatskie razskazy, E. Zagorskogo. Moskva 1909. „Zarja"
Bibliot. dlja vsed.

Karpatskie razskazy, t. I Vladimir Vysockago pod red. L. Idorsowskaga Moskva 1916. Knigoizdat Pisatelej v Moskve. Bibliot. Polskich Pisatelej

Idsenov Petr. Razskaz. S. Peterburg 1909.
Chudožestvenno-Literaturnaja Bibliot. No. 3

Marina pri Grubrys. Tatskaja po

Vest. Per. Vladislava Chodasevica.
Moskva. (1911) „Polz". V. Antik i ka
Universalnaja Bibliot. 1910. 1914.

Nabroski. (Szkice). Per. V. Blaževiča.
Moskva 1910. „Zarja"

Vilicy. Tatrskie rasskazy. Per. V. Cho-
dasoviča. Moskva 1910. Izd. „Polza"

Pamma Mat Per. vladimira Vysockogo
Moskva 1915. Akc. O-vo Universalnaja
Biblioteka. Izd. 1916. ~~Izd~~

Rasskazy i Jentari Per. V. Vysockogo
Moskva 1909. Izd. „Polza". 1912.
1915.

Sobranie sočinenij. (Zmicha). Per. G.
Pavlovič, V. Vysockij, Absurfiev,
Tučapskaja i dr. Moskva. 1909.
Izd. Sablin

Triumf (Poema). Per. M. Trapovskogo.
S. Peterburg 1909. „Ad Astra"
Chudožestvenno-Literaturnaja
Biblioteka Vyp. 2

Vojna Slavjan. Povest. Moskva. 1914
Izdatelstvo „Mač"

Sowiet.

Gornye Orly. Povest' iz vremen
vozstanij karpatskich krest'jan
XVI stoletija. Moskva. 1919.
Izd-vo Vcik. Sov. Vrast. Depet

Gornye Orly. Peterburg. 1921. Gos. izdat

Gornye Orly. V pererabotke M. L.
Slonimskogo. Oblozka i risunki
V. D. Zamirajlo. Petrograd 1923. Gos izdat.

Gornye Orly. Povest v. dvuch c.
Per. z polsk. pod red. st. Nagarovskoj
Moskva - Leningrad 1928. Gosizdat

O gore setovoceskom. Moskva.
1928. Gos. izdat.

Pamu Mui. Per. Vysockogo Izd. 3.
Moskva 1918. Knigoizdat

Ukrain. Ros. Rod

Na skeljastim pidhirji! Pereklad
D. Ivanenka, A. Noveseleckoj
M. Rylskoj, M. Trochymovyc. V stup
stattje M. Draj-Chmary. Charkiv
Rozjin 1930

Pro ljudsku bidu, (oluddbóć (v edicie). Charki 5. Kijjárv 1930

Nagy:

Dengyeleina, Telmajer és Żeromski, István Het novellája (Rozd Pools.)

Męż-poeta Fragment dramatyczny w 1 akcie. dnia 1893 grany po raz pierwszy na scenie krakowskiej dnia 30/IV 1892 r. wieczór 11 rys. (Styl pogodny fredrowski, à la Rozd Pools żart pełniejszy) grana.

, a jestem fantastą

Artystą, dzięki mam żądze swobody,
Nie znoszę żadnych więzów, gruboskórnie
Nie chciałbym zamknąć się z żoną w klatce,
Lecz w przestrzeń po życia iść z jednakim,
Byle tak było a tak pojedna cieniste,
I żarzące tak trzymana malarz

Janina
Patrz, wschodzą gwiazdy ciche, brylantów
w oknie naszym i róż lije woń,
Przyjdź, na ramieniu twojem oprę głowę
Pójdziemy w ogród duszy, marzyć… daj dłoń!

Będę przy tobie, a tak blisko siebie
Że na dwie naszej głowy pochylone
Jedna upadnie z krzyżowych bez,
I spytam Boga [illegible] w niebie
Czy jest niebo [illegible] uskrzydlone
Jak mi [illegible] moja... i kiedy jej [illegible]?

Z przedmowy do 8 III 1898. Panu
[illegible]
Istotnie, czy tylko poezja liryczna
ma wartość, która „wam mówi o was"
lub za was", czy tylko przez liryczność mają
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ludzkim [illegible]
[illegible] [illegible] ból lub [illegible]
[illegible], czy [illegible], żal lub nadzieja, [illegible]
ważne? Ale jeżeli mówię o sobie wam mówię
o was" czy [illegible] dotknie choćby [illegible] wszystko
inne?
Do [illegible] [illegible] [illegible] przedmowa
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Polski, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

W S. III 1898

. . . Kiedy się myślą zwrócę wstecz
I spojrzę tędy i owędy
Widzę, iż [illegible] [illegible], lecz
wytłomaczono mi zapędy —
Za wszystkich [illegible] wszystkich stąd
[illegible] moją i [illegible],
Pod światły publiczności sąd
Podobne w [illegible] [illegible] serii

Ta książka twoja pisana jest,
Twój, co się [illegible] władzy Boskiej —
Tragiczny nadmiar zrobił gest
W [illegible] Polskiej.
Ale [illegible] [illegible] [illegible]
Nie zawsze bez [illegible] [illegible]?..
Dziś o wiele lepiej piszę już
Antracenowym atramentem

I tu z [illegible] [illegible] [illegible] cały świat
Największy mi przyjemność czyni —
I [illegible] rzeczy, że [illegible] wykrawam [illegible]
I rzeczy, jak [illegible]

Zmyślony [illegible] i [illegible] wiersz
Chętnie [illegible] odpowiem
Lecz za to słyszy [illegible] [illegible]
Wielkim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Oda przestroga S. III.
Od jonalna S. III
Posłowie drugiej części greckiej
(Aleksandr Brata Włodzimierzowi) S III
Z ostej wyspy III
XIX wieków III
Dzięcioł intestro.
Na pamiątkę.
Mazurek Chopina
Kalendarzowy obrazek
Ballada o królu Lele i królowej Lali
Czyś to ołg sam
Refleksja
Dziwna chwila.
Ptaki.
Święto u Pastwi
(Pani Idalji Pawlikowskiej)
Pieśń Hermana

S. I. Wyd. I

Wiersz ku uczczeniu pamięci Adama Mick.
" " " J. I. Kraszewskiego
Wiersz z okoliczności sprowadzenia zwłok A. Mick
Nie – nie hańba to, jest jeszcze.
Dziś czas jeszcze.
Znamli ten naród?..
Wody..
Cichnie
Fragment

I kto nigdzie twojej rumianej wesela
Przy ludzkiej doli jak dla (o którą nam) mało lekka
Gdyby ból kiedy w krótkiej piosni skrzył
~~Wiecznie przeszłości, ...~~
Po pokoleniach idą pokolenia... (~~o kiedyś~~).
Rozczarowanie
W majową noc (słabe)!
Nie! że wszystkiego nie mówię ...

Po burzy.

Przehuczał grom, przeleciał wicher,
Przebrzmiał się stała cicha,
A ziemi strojnej w deszczowe łzy
Teraz się z płaczem uśmiecha

Nad Polską grom, nad Polską wicher,
O burza już nie cichnie —
Czyż nigdy ziemi tej łez i krwi
Teraz się nie uśmiechnie.

Wygnańcy

Wygnańcy! ... Dla nich rodzinny kraj
Na zawsze utracony
Widzą w nim ziemski złoty raj
Z dalekiej tęskniąc strony.

A choć chwilowo ulżyć ich stron
Obrzyd wzrok rany
Zawsze mój drogi ich kraj on,

Na twej wspólnej [illegible]
I orędzie o nim jedynym [illegible]
I zawsze o nim marzę —
Kapiliby [illegible] powrót krwią,
A nigdy nie powrócę.

Wolność (Przekład z Shelleya).
Zaraczenie.
Do... (z przedmowy. z wyd. [illegible])

? O żołnierzu polskim 1795–1915 Nakładem N. K. N. ?
? str. 98. 1 nlb. Oświęcim 1915. 107 872 ?
Kraków 1915 107 603 ?
Zawisza Czarny
Bibl. dzieł wyborowych 66761
" " Kraków 1901. 59345
Zatracenie 1910 Bibl. dzieł wybor.
Wybór poezyi wyd. II (1919)
Biblioteka Uniwersytetu Ludowego
Wybór poezyi czwarty 1918.
" " I II 1897
Wrażenia 1902. 57754 ?

Waterloo. Powieść. Warszawa 1928
2-Wandle 149907

~~Tradycja żołnierza polskiego~~
~~Biblioteka żołnierza polskiej Nr. 20~~
~~68250~~ (1920)

? Szkice. Warszawa 1910. St. Sadowski
Bajeczny świat Tatr. Warszawa 1906
S. Orgelbrand 99204

Rewolucja Strajki 1906.
88792

? ~~Pustynia Warszawa~~
~~1923~~
~~Nakładem J. R. Społ. gł. Księgarnia Pankowskiego i Hulewicza~~
~~Warszawa 1923~~ 128947

Problem środkowej Europy. Warszawa 1921
137216

~~Poezje współczesne (str. 28). Kraków~~
~~1906 D. E. Friedlein~~
~~88796~~

Poezja Wydanie nowe Warszawa
II str. 207. 1898
62085

2 Notatki literackie Warszawa 1916
* S. Orgelbrand i Syn. 109707
Księżniczka Metella 1926
Powieść z końca Bibljoteka groma
130262 Wendego T. 82/83
Księżniczka Metella Warszawa 1924
Koniec epopei
I. Człowiek Europy.
II - Klatka
III śmierć bohaterów
Bibl. groma Wendego 1927
Wr. 146, 148
Koniec epopei Warszawa 1924
3 wyd. I, II, III
Koniec epopei Warszawa 1913-1914
S. Orgelbrand 1917
I, II, III i
źródła str. 228 (1917)
Grudzień wyd. 2. 1917 Kraków
109710
Z wielkiego domu. Warszawa 1908
Powieść, St. Sadowski
99203

Liceum. Kraków 1916

Wrzesnie 1·09647 / Nakł. Centr.

Biura wydawnictw NKN

Poezje liryczne

Józefa [illegible] Tetm. Lwów 1830

Znaszli ten naród?.. Z.S.I

Znaszli ten naród co hańb znosi tyle,
A wdeptał [illegible] [illegible] [illegible] w pyle,
I nie ma miejsca w radzie, ani w polu,
Z wolnych narodów [illegible] Kapitolu?

Znaszli ten naród, co nic już nie może
Tylko [illegible] [illegible] [illegible] morze!
A drży, że zginie pośród obcych [illegible],
Nie [illegible], jak [illegible], z przyrody?

Znaszli ten naród... [illegible] [illegible] [illegible],
I w żyłach jego [illegible] krew [illegible],
I póki serce się w nim nie zrobaczy,
W przyszłość spoglądać może bez rozpaczy.

Wody. (społeczne). Ostatnia (4)

Nie łudźcie się próżno — gdy runie zwolna tam pęd,
Z otchłani pod falą przestronny wam ląd,
Pochłonie zamczyska, pałace i wieś
Bez śladu zgniecione, przeminąć wnet czas

Cienie

Spytałem cieniów tych: Dokąd wam droga,
Dość przemoc niesłychane ofiary
I bezpraw, kaźni?... Odrzekły mi mary:
„Sprawiedliwości ideał szukał Boga —
I dziś go szukać po serca pokolenia,
Co dzisiaj [illegible] ze szkół młody wkłada"...
I przerzedła się cieniów gromada,
Jako kłęb dymu, co sfera zanika...

Ułudzi! Wszak prawda, że nie [illegible]
Do walnej nam jak słabnej dolata?
Ten, kto rannego nie zasłoni brata
Swą własną piersią — [illegible]
Los przeniesiony [illegible];
Ale wielkości [illegible] podstawa,
Żadne kroki idei obstała
Bo wszelkie dla niej [illegible]

Po pokoleniach idą pokolenia
(część Ostrega Kul. Jatrim 6 i 7 rozdziały)

Po pokoleniach idą pokolenia
Ze sobą walczą, z losem wraz igrając,
Celem ich szczęście... ono wyprowadzenia
Mroki życia, widmem podobne Sahary,
Co zdala nęcą, a gdy spojrzysz zbliska,
Niknie, by znowu dalej stanąć w szary
Przestrzeni przed tobą...
Na tej pustyni my, nędzne pielgrzymy
Rozproszeni w piaskach głodni i spragnieni,
O kroplę wody, kęs chleba walczymy —
Ustrzeżem lub trupy wkoło siebie ścielam;
Głos chytry twardy już nam nie zaznan,
Lecz prawo pięści nad przyjacielem
Walka o życie.

Tradycja żołnierza polskiego
Biblioteka żołnierza polskiego Z. XX
Warszawa 1920.

Żołnierzu! Wyprowadzani nieprzyjaciele stoją dziś u kolebki odrodzenia Państwa Polskiego. Twoja tradycja nie zwie się, ona się wspina, aby przez ręce twe złotym blaskiem rozpalona zawiązana, skorzystaj się z twardym pokojem

i wolności Twojej Ojczyzny.—

Wojna była zawsze, z której wyszła Polska, którą mamy do dziś. Wojna jej towarzyszy. Wojna z małego szczepu zrosła ją, wydźwignęła ją na czas swój państwem silnem i potężnem i wojna schyliła ją i powaliła pod topór pierwszego rozbioru. Wojna wskrzesiła ją na nowo. Także i obecnie w wielkiej przypadnie wznieść jej mur obrony, aby mogła zabezpieczonego życiem szczęścia, w każdej dziedzinie życiem i spokoju.

W Legjonach powołanych geniuszem wojennym i wolą narodową, Naczelnika J. P. wódz jest wojskowych zrywów za wolność, potem o wielkości i niezawisłości Twojej Ojczyzny. Obrońcy jej praw jedności, jej niepodległości i swobody. Spojrzyj wstecz. Blisko 1000 lat Polska walczy o swoje prawa. Wtłoczona między wrogów potężnych, którzy się nie zawsze. Czas, aby wrogowie, pobici bronią Twą na łeb, nie mieli już napaści. Ciesze Mieszka I i Bolesława Chrobrego niech będą z Tobą. Ich dzieło wiedzie Cię do wspólnego zabezpieczenia raz na zawsze i po wieki [illegible] bezpiecznego istnienia Ojczyzny.

Tradycja Twoja, Żołnierzu Polski, to Wielka Polska. Wielkie narodów historja jest dał wielkie

Zwracam z takiem wejca, jak Polskę. I w niewoli narodów stan szczęśliwi zyskał sobie tło sławy, ale zarazem tak ciężkie podejmować trzeba zadania. Żołnierz Polski to nie żołdak, który może grabić wszędzie, może porwać się na kogo, ale nie porwie; Żołnierz Polski to straceńcy, drużyny, zawsze na jedne strony, w nim jedyny kraj Ojczyzna.

Poezje wydawane
Kraków 1906 str. 28.

Polska.
Byłbyś to sen
Lwy s. IV
Wyzwoli: s. V.
Barykada 1906 s. VIII
Wódz 1906 s. VIII
Bombowiczka (wyjęte z "Nowości" Rewolucja.

Polska.
A teraz nam się zmowa jak matczyna
Polska, co sobą będzie Gospodynią
I swoi żołnierzi do własnej gumna..

A teraz nam się znów przy polskiej pendzli
co mu za pieśni już nie będzie trzymać
lecz wielkie w świecie starożytnym kolosów.
Nie zbłąkanej wśród ceniącym gwarny
w ziemię wcielony obraz Chrystusowy
nie narodów Messyasz i Ofiara,
święta litości wszystkim mała,
a gdy skrwawiona! to w różach na głowie
słaba i czysta, jak po zmartwychwstaniu!
nie! — — nam się marzy Polska, która będzie
gniew niewolnika i trud twardych ludzi,
nie karabela, ni [illegible] szabla
lecz pług na roli [illegible] i [illegible] robota
a gdy nad Polską się [illegible] ukaże,
to [illegible] w [illegible] stanie.
I przysięgamy tobie, Ojczyzny,
ku ziemi [illegible] pragniemy [illegible] —
śpij cicho, krwawe jej głębokie blizny —
ale w Niej serce jakoby wulkan tętni!
I powstajemy od [illegible] chleba
z krzykiem [illegible]: „jeszcze nie zginęła!"
Zali to hańba, że stępają przodem
w promieniach słońca cali przed narodem?

Żali łotrzacy, biskupy, Kanclerze?
Nie! — to są Polski dziejowej kryzysie:
„Przez głupie widmo bez własnej nogi"!
Przez śmieszne larwy, że chłopstwo z [illegible] pióro!"
Już dawnej Polsce nowy stanął w progu
zbawca, któremu nie Wiadomo „grać"!
On „tańczył" — gdy grzmiących karabinów chór!
Krwi z głowy jemu „wiatr nie zdoła zwiać"!"

O Królu tej świętej robotniczej rzeszy!
Tyś jest jak nowy jakiś w Polsce dzień
słuch niesłychany i wolności nieznana —
a oto rola tego dzisiejszy polana
który [illegible] rodzić z siebie [illegible]
jakby ją ogni [illegible] przejęło drzewa!

O Królu tej masy robotniczej święta!
Ciebie Ojczyzna, twoja zapamięta,
Wodzem Wolności, jak Nowego Roku
najpiękniejszą gwiazdę, jak gwiazdy wieczną —
na wieczną pamięć potomnym oku,
że z twej [illegible] wyszło [illegible] słońca.

A potem — dalej — Polska powstanie znowu
wielka Rzeczpospolita słowiańskich obszarów,
zwycięska, mocna i wspaniała wielce,
mistrzyni życia i wszechwładczyni — —
granitem stopni jej będzie przeszłość krwawa,
a na jej czole napisane: Sława!

Z „Byłżeś to pan?”

Tragedja wieków najstraszliwsza!... Naród
dziś, gdy ojczyzna dawno jest wolna,
aby wstał mógł się przebudzić i stać wśród świata
o własnej swojej sile...
Mówili zawsze: śpi — — Dziś ta pora teraz jest
wolna — —
a oto patrz!... śpi też!... Więc śpi, czy
martwa jest w ogóle?!...

Cienie. 7 kwietnia 1916

Nakł. Centralnego Biura wydawnictw N.K.N.

Przedmowa.

Praca moja, rozpoczęta książką „O żołnierzu polskim" książeczką, i zamyka drugą książką, złożoną z popularnych artykułów „Cienie" oraz drobnymi składami tworzeń: „Wódz i żołnierz".

Od autora. Zakończenie

Czy rzeczy moje: „O żołnierzu polskim" i „Cienie" odpowiadają intencji i pojęciom władzy[?] Legjonów, o tem nie wiem, ale i nie zastanawiam się nad tem. Legjony mają swoją własną literaturę: ta powstaje z osobistych przeżyć i wrażeń, jest niepełna nie [illegible] w sobie odczuwanem i [illegible] tam. Ale [illegible] Legjony są przejawem żołnierza polskiego, są momentem [illegible] jego pracy przez dzieje narodowe. Muszę, do naszej walnie [illegible] nie mogę, stosować do rzeczy moje pojęcia i wyobrażenia tylko własne. Nie starałem się wiedzieć, czy jakiekolwiek ona rzeczy była [illegible] poznać, czy przeznaczona. Dlatego to dlatego, aby uprzedzić odrzucić wszelkie możliwe przypuszczenia, gdy jakoby moje rzeczy miały być [illegible], że patrzymy

Komentarzem do historyi Legjonów, lub też
raczej illuzyi do nich i do wyobraźni
chyba intencyi w kwestji legjonów.

1). W kościele Marjackim (pisane w lutym 1916) S. VIII
S VIII

Pani Orzeszko obraz. Strój na chorągwiach
Rozstrzelenie. Wiara. Głęb ciemna pod łukiem
nawy. Serce. Poszumy. –

x 2). Sprzęgi wyprowadzone w Tatrach (pisane w lutym 1916 S. VIII

3.) Piast (pisane w lutym 1916)

4.) Wóz S VIII " , str. 260

5.). Achilles (skończone 5 Maja 1916 r.) S. VIII

x 2 Marya. Teresia.

Achilles.
Pobrałem nadzieję w różnym życiu lecie
zwyczajnie mającej w pełni słońca –

Adwokatura do Piasta

A byłby to sen. 1906 Poezje wspólne
I widziało się, że przyszli i obstąpili ją do koła

Adwokatura do Achillesa

Achilles 1901 S. VII

Poezje stawiam
przed twoim wzrokiem, poemat ...

olbrzymia ... mosz zjada
opończa skądś od greckiej ...
z Myrmidonów król straszliwy,
z niebem ... ...
... jest - ...
Achilles - ... lat ...
... Achillesa który ... się i ...
o swoje.

O żołnierzu polskim. 1795-1915
Sierpień 1915. N. K. ...
w maju 1915 r. -

Było ... tę pracę krótko i ... prawdziwej przedstawić Ci żołnierzu Polski, historyę Twoją, Twoją tradycyę wielką i świętą; wnukiem, prawnukiem, praprawnukiem jesteś ... którzy jedną tylko żywili myśl: wolność ... Wasi ... nosi. ... Wasza ... ale historja Wasza jest ta sama, Naród polski ma swoją odwieczną Religię: bohaterstwo. - Wy jesteście jej wyznawcami. Wasze dzieje są ... ... wyst.
Naród polski ma także swoją legendę: wielką

o nie podległość. Wy jesteście więc spowiedzią tej zasady polskiej: Jest to coś, co innych polski z trudnością może sobie wyobrazić: że tu dziś, zwłaszcza, jest zjawiskiem polskim! Polacy dzisiejsi weszli tu w pieśń o dawnych bohaterach wzorem przyczyny, który był obecny we wszystkich pieśniach, śpiewanych w kryptach grobów, lub na polach mogił — albo błąkaniu się po polach bitew konarych. Lecz Wy jesteście żywi, Wy żyjecie! Wrośliście w przeszłość ojczyzny polskiej z trudnością, w odświeżeniu patrzcie w dziś, jak w jasne słońce.

Żaden polski polityk czyn przyjęciowy nie idzie na marne.

Oner jakie usta głoszą że może naród, który upadł? Nauka jego, literatura, sztuka, praca społeczna — lecz to są tony słabsze w czas burzy. Trzeba armat. Jeden komendy: Polacy! naprzód! marsz! — od nich zależy już jest na wszystko, co geniusz pokoleniowy polskie wskazał.

Wojsko polskie walczące wygrała Ukrainy, które legitymacja była narodzin dla Polski jest zamknięta. Trzeba wojenna to jest jedyna, w którym rozumiany świat i przeciwnicy przez świat, język polski, staje się dla

Do wszystkich zgromadzonych

Dlatego błogosławię Wszystkich Żołnierzy Polskich. Przez których Was żywych i większą Was umarłych. Błogosławiona krew życia poświęcona [illegible] Legendy Polskiej, która powstała [illegible] z ziemi przemocy; która jest Dniem Dzisiejszym.

Wielki jest rok, wielki dzień, w którym można pisać życie, mocą, tętniącą, lepiej [illegible] białymi skrzydłami wielbiony w niebo wszystkie [illegible] Polskiego Żołnierza.

Dr. Orłowski Mieczysław w artykule um. w Gazecie Polskiej z 16/VI 1955 Nr. 165 wspomina o wycieczce w Pieniny Łopuszną, leżącą na drodze z Nowego Targu do Czorsztyna (7 klm. za Nowym Targiem), w malowniczym staropolskim dworku, w którym rodzili się Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie.

II 1910 S. VI

Illa. 1886

Allegorja 1887 1912

S. I W. III W. IV

S III W. IV

S III " III

" IV " III

Wybór 1897

Wybór poezyj (nowy)

Harba

Grotki

Żar na Orawy

Rewolucja

Barykada (Poezje wybrane)

Melancholja W. III odmienne

Wrażenia

Wybór nowel

Anioł śmierci W IV

Otchłań W. II

Panny Mary

Intralacia. Wyd. II

Król Andrzej

Na Skalnem Podhalu I II. III. IV. V

Bajeczny świat Tatr

Z wielkiej doliny

Maryna z Hrubego i Jaworczyk

S. VII 1912

S. V. Wyd. II

Gra fal.

Szkice.

Romans panny Opolskiej

~~Bajeczny świat~~

S. VIII 1924. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska"

S. I 1891. 1901

S II 1894

S. III 1898

S. IV 1900

Harba 1901

S. V. 1905

Legenda Tatr (Tetmajera)

Wesele ... Litmana

282

Serja II ~~281~~ 14

Wstęp. 142/143
Credo 147
Dziś 149
Któż nam powróci 150
Koniec wieku XIX 152 159?
Hymn do nirwany 169/170
Evviva l'arte 172
Salomon i Sulamita 179/180 ?
Świat symboliczny 182
Hymn do miłości 187/189
Narodziny Afrodyty 193/194
Do nieznajomej 198
Zacisze 199/200
Gdybym się [illegible] 202
Lubię kiedy ~~kobieta~~ 203
Z cyklu sonetów
Z „Nieskończoności" VII 209
Albatros 210
Na morzu polarnem 211
Z Tatr. W dolinie Świcy 213
O zmroku 216
Mały kwiat 218
Pozdrowienie 220
List Hanusi 227/228

Pieśń o [illegible] 230/232
[illegible] I III VII VIII XIII
z cyklu [illegible] I II III IX XI XIII XV XXI XXII XXIII XXV
z cyklu [illegible] I II VII X XII XV XVI XXIX XXXIII

Serja I

Patrzę ku Tatrom str. 6 / z 120

Śmierć Jaworzka 8/11 56 w + 6

Wybiegła dusza 12 20

Nie wierzę w nic... 14 17

[illegible] zawsze 21 12

Pejzaż 22 29

O wiecznie, wiecznie! 23 9

Do pani 32 27

W noc jesienną 36 24

Owoc (?) 51 32

Daleki świecie (?) 53 17

Niewierny (?) 59 29

[illegible] 61 29

Dziecko moje, która więcej (?) 62 14

[illegible] 87

Ona gdzieś jest 101 19

Tyle lat [illegible] 119 17

Gdzieś ty 120 14

Z „Wiosny” (fragment) 122, 123, 124, 125, 126

175

680 : 19

310

57

280 13

Zdziechowski: Z ciury najnowszej poezji. Wieku 1895 (Odbitka Świat). – ~~Jerzy Grot~~ (str. Pobóż) K. Tetmajer: Głos 1896 i

W. Feldman Z najnowszej poezji polskiej II. Kraj 1898. nr. 32

T. Sobolewski o Tetm. Poezjach S III. Przegl. Liter. 1898. Nr. 12

Wł. Jabłonowski Głos 1899. II

W. Wolski Wzloty na Parnas. Warszawa 1901.

Zdziechowski: Pierwiastek ludowy w poezji polskiej str. 541-546. ?? wyszedł Warszawa 1901. 58982

Jan ~~Stan. Pisane poleg 1903~~; miano

A. Mazanowski H. P. T. ~~Charakter~~ ster. lite. Bibljot. ~~Inutkańskiej~~) niemu

Z. Liebertowicz ~~W Krainie Podhala Gazeta Warszawska~~ 1911. ~~nie wyszło~~ Tułacz cyklu Na Skalnem Podhalu, jako opis Tatr Przegląd Krytyczny 1911-1912

~~(Lorentowicz H. T. (W 25-lecie twórczości) Świat~~ 1912. Młoda Polska przedtem

A. Potocki Twórczość T. Tygodnik Ilustrowany 1912. Nr. 12

Z. Dębicki Rodzina ~~Tetmajer~~ Tamże

Żuławski i ~~Tetm.~~ Legenda Tatr („Szkice literackie" Warszawa 1913).

Zakopane 1912

Szyjkowski Lit. współ. str. 188-199.

Gośli ... w życiu 1898. w Ateneum 1901 program ... p. t. Błędne dusze.

Rettinger M. Wzór współczesnej liryki polskiej Lwów 1913

Czachowski Kazim. Obraz współczesnej literatury polskiej...

Krywań (2496) Krótka (2370), Furkot (2408)
Hruby Wierch na Słowacyjne nad Zielonym Staw.

Dolina Stawów Gąsienicowych i Hala Gąsienicowa na płd. wschód od Zakopanego na drodze do Zawratu wypływ Suchej wody i Dolina Suchej wody. na zachód od Żółtej Turni, na północ od Beskidu Pięciu? dolinek Skrajną Turnią i Pośrednią Turnią i Świnicą pod Kościelcem

Dolina Kościeliska na płd. zachód od Zakopanego nad Potokiem Kościeliskim w Tatrach Zachodnich

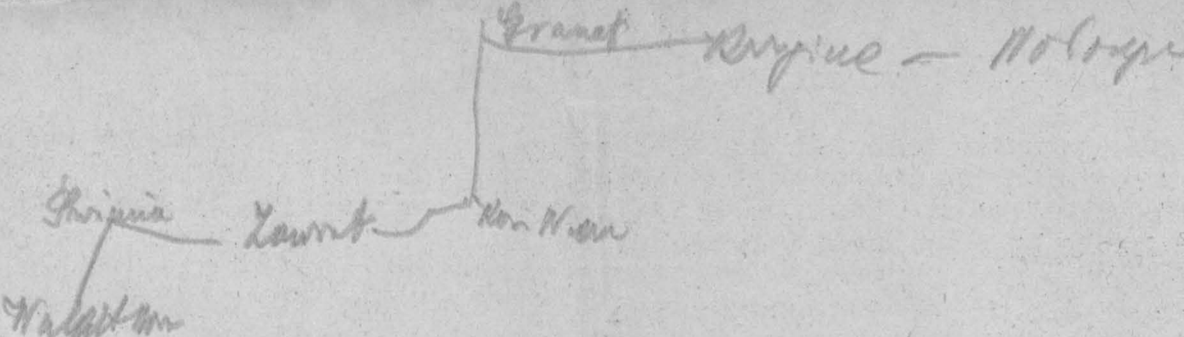

279

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. W i e c z ó r d y s k u s y j n y,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka: Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes: Ostap Ortwin mp.

2.78

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. Wieczór dyskusyjny,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka: Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes: Ostap Ortwin mp.

Pamiętam ciche jasne złote dnie?
I idzie na pola, idzie na łąki?

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH

Idzie na pola, idzie na łąki,

UPRZEJMIE PROSI

O ŁASKAWE PRZYBYCIE DNIA 19. XII. GODZINA 7'30 W.

JWP. Ostepa Ortwina

DO TEATRU Wielkiego

NA PREMJERĘ " Zemsta "

Na odwrocie [illegible] wiersz. Żeleński

RZĄD .... KRZESŁO 180, 181

277 10

Ah kiedy jeden mój
żony Żeleński
Władysław.

Mów do mnie jeszcze
Rutkowski Napoleon
Anhelli Mała.
Karłowicz Mieczysław

Ah! Jak mnie żal
Anhelli Mała
Kostowicz
Wykołysałam się wśród
żal
Zawód. dzie
Ah jak mi żal, jak mi żal
Na strunie Pańskiej
melodeklamacja

9

Polskie
TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE
(Lwów, Uniwersytet.)
L.101

We Lwowie 7.marca 1929.

Szanowny Panie !

Polskie Towarzystwo filozoficzne obchodziło 12.lutego b.r. 25-lecie swego istnienia. Dla uświetnienia tego jubileuszu, a zarazem dla złożenia dowodu, iż praca naukowa wśród Członków Towarzystwa nadal pomyślnie się rozwija, Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego zamierza wydać Księgę Jubileuszową, która zawierałaby rozprawy oryginalne z dziedziny filozofii napisane przez czynnych Członków Towarzystwa filozoficznego. Dzięki życzliwemu poparciu tej myśli przez Ministerstwo W.R. i O.P. /Wydział Nauki/zapewnione są fundusze na wydanie tej Księgi w rozmiarach około 15 arkuszy druku, ukaże się ona jednak tylko w tym wypadku, jeżeli Członkowie Polskiego Towarzystwa filozoficznego zechcą dopomóc do urzeczywistnienia zamiaru Wydziału przez nadesłanie swych prac. W tej myśli Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego zwraca się do SzPana jako czynnego członka Polskiego Towarzystwa filozoficznego z uprzejmą prośbą o nadesłanie jakiejś pracy celem ogłoszenia jej w Księdze Jubileuszowej. Rozmiary rozprawy nie mogą w zasadzie przekraczać 1 i 1/2 arkusza druku ósemki. Temat rozprawy musi należeć do jednej z dziedzin nauk filozoficznych /logiki, teoryi poznania, metodologii, ontologii, metafizyki, etyki, estetyki, psychologii, filozofij poszczególnych nauk specyalnych/. Wydział prosi SzPana o możliwie szybkie nadesłanie rozprawy. Ostateczny termin nadesłania rozprawy wyznaczony został na 15.września b.r.

Ponieważ Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego pragnie jaknajrychlej zoryentować się co do

rozmiarów projektowanego wydawnictwa, przeto prosi uprzejmie SzPana o zawiadomienie Wydziału do dn.31.marca b.r. o tytule rozprawy, którą SzPan zamierza nadesłać. Brak odpowiedzi w tym terminie Wydział uważać będzie za równoznaczny z oświadczeniem, iż SzPan nie zamierza wziąć udziału w wydaniu Księgi Jubileuszowej. Wydział zaznacza, iż wobec ograniczonych funduszów moze zajść ewentualność, iż nie będzie możliwe wydanie wszystkich nadesłanych rozpraw. W wypadku tym Wydział Polsliego Towarzystwa filozoficznego zastrzega sobie prawo dokonania z pośród nadesłanych prac wyboru tych rozpraw, które zostaną wydrukowane.

Za Wydział

Polskiego Towarzystwa filozoficznego:

Drka D.Gromska
Sekretarka

Dr. K.Twardowski
Przewodniczący

~~A. Brückner Dzieje literatury polskiej~~
~~II tom 1901/1903~~

Piotr Chmielowski: ~~Współczesna poezja polska~~ (1895) Rozdział XVIII
" " Zarys najnowszej literatury (18[illegible])
" " ~~Najnowsze prądy w poezji naszej~~ (1901)

~~Jaśnik Michał Najnowsza poezja polska (1903)~~

~~Potocki Antoni Szkice i wrażenia literackie (1903)~~

~~Zdziechowski Maryan: Szkice literackie (1900)~~

~~Jan Lorentowicz Młoda Polska 3 tom (1908-10)~~

Kazimierz Tetmajer Warszawa 1902

~~Kossak J.: Asnyk i Tetmajer~~
~~Wędrowiec 1901 Nr. 31-3~~

~~Chlebowski: Poezja polska po r. 1863~~
~~Encyklop. Akad. Um. T. XXI~~

~~Konstanty Wojciechowski Dzieje literatury~~
~~polskiej. Wyd. [illegible] Lwów, Warszawa 1926~~

Konrad Górski Tatry i Podhale w twórczości
Jana Kasprowicza

~~Tadeusz Sinko Hellada i Roma~~
~~w Polsce~~ niema.

Tarnowski Stanisław: Przegląd polsk. 1894 z II ser.

~~A. Drogoszewski O Tetmajerze Bibljot. Warsz.~~ 1899

275 8

Jan Łoś.
Wiersz polski w jego dziejowym rozwoju.

Wójcicki Kazimierz.
Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego (1912)

Antoni Potocki
Polska literatura współczesna

Wilhelm Feldman
Współczesna Literatura (Wyd. VI. 1918)

Grabowski Tadeusz. Poezja polska po r. 1863 (1905).

Mazanowski Antoni (Młoda Polska w powieści, liryce i dramacie (1902).

Pini Tadeusz. Nasza współczesna poezja. (1902)

Jan Stan. Dusze współczesne 1902.

1 Chmielowski Piotr. Historya literatury polskiej T. V i VI. 1899/900. (Bibl. dzieł wyb.)

T. IV prof. Tarn. (2) Stanisław Tarnowski. Historya literatury polskiej. 1900 T. V

Limba (pinus cembra) Zirbelbaum
drzewo wielkie, łatwo podobne, drzewo szpilkowe z gatunku sosny, dochodzące do 12–15 m. wysokości, przeważnie jednak niskiego wzrostu o koronie strzępiastej, rośnie w Alpach na 1530–2560 m. w Karpatach 1130–1400, nie tworzy wszędzie skupionych lasów, lecz w odosobnieniu, miejscami i [illegible], gdyż dla hodowli [illegible] [illegible],

Ulewa. (Atmosf.) rzęsisty [illegible] deszcz [illegible] [illegible]

drzewo na rezonansy
przy [illegible] [illegible]
brak [illegible] między [illegible]
i [illegible] [illegible]

Na szczyt Tatr, na szczyt Tatr,
Na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] wiatr,
I ciemne chmury pędzi.

Na piętra gór, na ciemny bór
Zasłony spadły sine
W deszczowych [illegible] [illegible] [illegible]
Rozpłynął się w równinę

Po pokoleniach idą pokolenia
ze sobą walczyć, z losem wieść i zyska;
celem jest szczęście... ono rozpromienia
mrok życia, widmom podobne Sahary,
co z dala nęcą, a gdy spojrzysz zblizka,
nikną, by znowu dalej stawić w czary
przestrzeni przed tobą...

Na tej pustyni my, nędzne pielgrzymy,
pogrzęźli w piaskach, głodni i spragnieni
o kroplę wody, kęs chleba walczymy — —
giniem, lub trupy wokoło siebie ścielem;
cios chytry twarzy już nam nie [illegible];
Też czasu niema łzy nad przyjacielem —
walka o życie!...

~~Strzaskany żal.~~

~~dziś, kiedy życia mego słońce zwolna spada,~~
~~ni przyjaźń mnie słodka, ani wdzięczność ludzi:~~
~~z jednej strony mej stoi melancholja blada,~~
~~z drugiej cień, gdzie nadzieja niczego nie łudzi.~~

A przepiór st.

Na dawno ścięty las w Zakopanem.

Rano. Świta zaledwie. Na Giewontu głowie
opierają się senne błękitne niebiosy,
na trawie wokoło mieniąc się krople rosy
i las się rosą mieni srebrnie i różowo.

Cudny górski las w słońca wschodzie przeczystym!
Ah jakże go pamiętam! Każde drzewo w ciszy,
każdy pień, strzemienny, rodzony, co ku słońca wyżyny
żywiczną odzież wonią i w błękicie czystym
dumnie szczyt wierzchołka z zielonego złota
wynosi [illegible] w niebieskim krysztale,
a po [illegible] ciemnych światło słoneczne migota...

Las stoi w pełni blasku i w słonecznej chwale —
o święty, o w mej pamięci dyamentem wzięty
las o świcie przed wyjściem w góry — dawno ścięty.

W Podniebiu.

Czarna, święta skrzesana do przepaści skała,
nie tknięta nigdy ręką czyją, ledwie okiem
sięgana z [illegible] w morzu gór głębokiem,
skąd lecę do cię w locie ze znużenia zmdlała;

wzniosła okryta dumą, wiekuistą chwałą,
gdzie orzeł jedynie wzniesiona ptakiem
ciebie śnię, ponad gwiazd błędnym polotem,
i ciebie moje serce nad świat ukochało.

Ani mi ranna jabłoń, co się kwiatem kryje,
ni wiosenna melodja słodkiej muzyki,
ani mi kiedy białe młode pieśni czyje

/-

Były takim zachwytem, jak twój granat ściki,
po którym chmura pęki, świat szalony wyje
i śpiew Boży przepływa niebios brzękiem,

na Słowacyi

Dolina Wierchcicha ze płd. wschodniego potoku
Świnica, na zachód od szczytu Walentkowy, Gładki Wierch
na płd. od przełęczy Liliowej; z Koprowej Turni i Pośredniej
Beskidu nad Potokiem Cichej Wody, ostatni ze
i najwyższa część doliny Cichej. na zachód od przełęczy
Zawory, od płd. szczyty Wielkiej [illegible], Wielka Kopa Koprowa

Rysy (2503 m) i Niżnie Rysy (2438) graniczne
na płd. Czarnego Stawu pod północne patrz szczyty
[illegible], na płd. od Żabich szczytów niższe i wyższe
na wschód od Wołowego [illegible] i Mięguszowieckich
szczytów

Świnica (2306) graniczy na północ od Pośredniej ~~[illegible]~~
Turni i Skrajnej Turni, przełęczy Liliowej i [illegible]
na zachód od Przełęczy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
gdzie granica skręca ku płn. ku Morskiemu Oku
nad Doliną Pięciu Stawów Polskich nad Zadnim Stawem przechodzi z Polski
na płd. od Koziego

Granaty nad Czarnym Stawem pod Kościelcem
od płd. wschodu Grzbiet ze szczytem 2232 nad ~~[illegible]~~ nie widać od
na płn. wsch. od Zadniego
Stawem w środku [illegible] (Orla Perć [illegible]) ku Krzyżnemu
Szczyty naprzeciw Koziego
szczytu Żółtej Turni i z Koprowej
od południa Kozi Wierch
i pasmem Wołowym

Ciemnosmreczyny na zach. od Morskiego Oka
Koprowy wierch ze szczytem Wielki Hlińsk [illegible]
Cubryna, i Mięguszowieckie przez Koprowy Wierch, Pośrednią przełęcz
od południa · wznoszą się między Liptowskie Mury
Szczyty N. Wielki Hlińsk, Cubryna, Mięguszowieckie szczyt
Koprowy N. Pośredni Wierch
Koprowa Woda spływa do Cichej Wody

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. Wieczór dyskusyjny,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka: Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes: Ostap Ortwin mp.

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE
—
DYREKTOR

We Lwowie, dnia 12. 4. 1934.

Wielce Szanowny Panie

Liczę ściśle w czerwcu na zbiorową recenzję książkowych prac o Wyspiańskim tudzież rzeczy B. Suchodolskiego t. 1. Stanisław Brzozowski, rozwój ideologii (1933).

Co się tyczy Wyspiańskiego mamy zanotowane następujące pozycje:

- Brumer W., Teatr W-o. 1933.
- Szczutowski S., Nad głębiami dzieła 1932. [Przegląd pow. 1932]
- Wyspiański, Z korespondencji. wyd. L. Płoszewski. 1933.

Ale pewnie jest ich znacznie więcej.

Wyrazy głębokiego poważania i szacunku łączy

L. Bernacki

Świerzowicz Jan 1933 ~~W~~96765

Teatr Krakowski 1932 19605b

Wyższ.

1) Wielkiej Kopy Koprowej (2058).

na południe od Kasprowego.

~~[illegible]~~

ciemnosmreczyńskiej przełęczy Chuda

Liptowskiej z doliny na [illegible]

niżej i wyżej - na południe

Cubryna 2378 Koprowy [illegible]

ponad [illegible] Liptowskiego

[illegible] i [illegible] od

Liptowsky Sv. Mikuláš

na Węgrzech

Krywań 2496 na płd. od doliny

Kasiedlskiej

Dolina Wierchcicha z doliny

Cichej wody, ujście Doliny Cichej

u podnóża Liliowego, Świnicy, Gładkiego

Wierchu i Zawratu 1836

przełęczy Walentkowej, [illegible]

Boczki

najpóźniej od Wierchu Cichego

270 B

Swiatła twojego pragnę, błysku twego proszę,
czystego ognia z gór;
cząstki twej błyskawicy, co przez Twe pustacie
Leci jak po ramakowi Apollinych dróg,
A pioruny grzmiącemu wtór!

Bowiem patrz! Dusza ludzka wali się i kona,
Jej stwórca: pył i kurz.
Dusza ludzka jest prochem ziemi udręczona,
Ona chce postać i wzbić się! I rwie się szaleńczo
W przestwór!... Przestwory mórz,

Pustyni pola, ślepy przestwór: muszę się dla niej,
Ona leci w bezmiar sfer,
Tam, gdzie niema początku i niema przystani,
A świat, wiecznym stawaniem [illegible] obracający
Obraca światów ster...

TELEGRAMM №
TELEGRAM I.
an – do

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.

Aufgegeben am / Wysłany dnia ... 189 ... um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag. / p.

Von / Z

Taxworten / opłacie podlegających słowach (... Worten / słowach (... Chiffern / szyfrach) mit / o

Eingelangt von / Odebrany z ... auf Leitung Nr. / na przewodzie l. ... am / dnia ... 189 ... um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag / p.
Aufgenommen durch / Przez

Text. – Treść:

W nocy.

Jesteś, co duszę wprost z piersi wyrywa...
Na niebie świecą mglistych gwiazd miryady,
Koło księżyca krąży złoto-blady
Rój mgieł, jak puchy zdmuchnięte z przędziwa.

W górach wiatr... Wrząca, olbrzymia chmur grzywa
To się podnosi, to nakształt kaskady
Potwornej spada, lub w kształt kolumnady
Jak rozwścieczona lawa rzeki wpływa.

I wszystko widne przez kryształową szarą
Gazą i w ciemnie błękitne utopione,
Zda się swym własnym cieniem, własną
marą...
I mnie się zdaje że się patrzę wzrokiem,
Lecz że me zmysły na przestrzeń rzucone,
Są wichrem, światłem, błękitem, obłokiem.

D. S. 759. Deutsch-polnisch. (Auflage 1897.)

Tetmajer
Satyr.

Prawda? Kiedy nam serce
nagle rozpiera
Z duszy uniesienie namiętne
wybucha:
Nagle widzim gdzieś z boku
szpetną twarz satyra
Które oczy przymruża, patrzy
w nas i słucha.
Dzur — a my zawstydzeni milkniem
i przepada
Chwila ekstazy duszy, albo szału
serca...
Z tych skarbów nas samych
nurkość okrada
Ten wiecznie czuwający nad
nami szyderca!

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Uebermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.
W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL - CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.